

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 49. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 13 września 2013 r.

Warszawa
2013

Porządek dzienny

49. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 13 września 2013 r.

1. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka (druki nr 1663 i 1695).

2. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 330 rocznicy Bitwy pod Wiedniem (druki nr 1132 i 1697).

3. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 1626, 1681, 1681-A) – trzecie czytanie.

4. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druki nr 1625, 1691 i 1691-A) – trzecie czytanie.

5. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych (druki nr 1490, 1675 i 1675-A) – trzecie czytanie.

6. Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druki nr 1572, 1660 i 1660-A) – trzecie czytanie.

7. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1588, 1690 i 1690-A) – trzecie czytanie.

8. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych (druki nr 1589, 1678 i 1678-A) – trzecie czytanie.

9. Głosowanie nad wnioskiem Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu (druki nr 1185 i 1338).

10. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 1468) – kontynuacja.

11. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druki nr 1627, 1696, 1696-A) – trzecie czytanie.

12. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 1278 i 1673) – trzecie czytanie.

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1639) – kontynuacja.

14. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druk nr 1640) – kontynuacja.

15. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw o:

1) zmianie ustawy o drogach publicznych,

2) zmianie ustawy o drogach publicznych,

3) zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

(druki nr 1031, 1032, 1033, 1599 i 1599-A) – trzecie czytanie.

16. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1711).

17. Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 1712).

18. Informacja Rady Ministrów w sprawie sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–2013, z uwzględnieniem środków pochodzących z funduszy unijnych na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz rynku zbóż i rzepaku (druk nr 1707).

19. Informacja prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji ludzi młodych w Polsce.

20. Informacja prezesa Rady Ministrów na temat zamierzeń rządu wobec alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw i wzrostu ilości ogłoszonych w 2012 roku i I kwartale roku 2013 upadłości firm.

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Wanda Nowicka i Cezary Grabarczyk)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agnieszkę Hanajczyk, Jana Ziobrę, Jarosława Górczyńskiego oraz Macieja Małeckiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Agnieszka Hanajczyk oraz Jan Ziobro.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Jan Ziobro oraz Maciej Małecki.

Protokół 48. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Informuję Wysoką Izbę, że w związku z nieobecnością posła sprawozdawcy punkt: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia 17 września Dniem Sybiraka (druki nr 1446 i 1694) nie zostanie rozpatrzony.

Informuję również Wysoką Izbę, że było to tematem dzisiejszego posiedzenia Konwentu, które odbyło się przed rozpoczęciem obrad, ponieważ na moje ręce wpłynęło pismo Piotra Babinetza z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość – jest to poseł na Sejm z tegoż klubu – który pisze do mnie, że w związku z niemożnością uczestnictwa w obradach Sejmu uprzednio prosi o przyjęcie sprawozdania na piśmie. Państwo wiecie, że tego nie przewiduje regulamin, nie było możliwości szybkiego zwołania komisji, w związku z tym ten punkt nie będzie rozpatrywany.

Na poprzednim posiedzeniu Sejm nie przeprowadził:

— głosowań nad wnioskami o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług,

— o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu,

— głosowania w sprawie dodatkowego skierowania do komisji projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej,

— trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące te głosowania oraz trzecie czytanie projektu ustawy.

Właściwe komisje przedłożyły dodatkowe sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013,

— zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej,

— o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych,

— o zmianie ustawy o samorządzie gminnym,

— o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych,

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym,

— o zmianie ustawy o drogach publicznych, o zmianie ustawy o drogach publicznych, o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1691-A, 1681-A, 1675-A, 1660-A, 1690-A, 1678-A, 1696-A i 1599-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące trzecie czytania tych projektów ustaw.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach uchwał:

— w sprawie ustanowienia dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka,

— w sprawie upamiętnienia 330 rocznicy Bitwy pod Wiedniem.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1695 i 1697.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu

Marszałek

niu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1711.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1712.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad informacjami dotyczącymi:

— sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–2013,

— sytuacji ludzi młodych w Polsce,

— zamierzeń rządu wobec alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw i wzrostu ilości ogłoszonych w 2012 roku i w I kwartale roku 2013 upadłości firm.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że w związku z niezgłoszeniem przez uprawnione podmioty tematu informacji bieżącej oraz pytań w sprawach bieżących punkty te nie zostaną rozpatrzone na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jan Ziobro:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych – bezpośrednio po zakończeniu głosowań.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Harcerstwa – bezpośrednio po głosowaniach,

— Parlamentarnego Zespołu Świeckiego Państwa – bezpośrednio po głosowaniach.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kempa z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Kempa:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mój wniosek będzie dzisiaj trochę nietypowy... (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Poseł Beata Kempa:

...ponieważ tydzień temu stała się rzecz, która nie powinna się wydarzyć – akt kryminalny wobec jednego z posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pana Kazimierza Ziobry. To może się zdarzyć każdemu z nas, powtarzam, każdemu z nas. Tutaj, na siedzeniach nieobecnych dzisiaj posłów PiS-u, leżą materiały. Pani marszałek, należy tę sprawę na forum Izby wyjaśnić, oczywiście oprócz tego, że wyjaśniać ją będą prokuratura i odpowiednie sądy cywilne. Brutalny akt kryminalny wobec posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego, pani marszałek, będziemy wносить – już nie na tym posiedzeniu Sejmu, ale na przyszłym – o rozpatrzenie punktu: Informacja w sprawie stanu polskiego parlamentaryzmu i o wyjaśnienie sytuacji brutalnego ataku kryminalnego na posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej...

(*Poseł Robert Biedroń: O co chodzi?*)

...opozycjonistę, człowieka godnego, człowieka, który walczył z niegodziwością, a wobec którego zastosowano esbeckie metody.

(*Poseł Robert Biedroń: Ale o co chodzi?*)

Złożymy ten wniosek, pani marszałek, i prosimy o 3 minuty dla klubu. Dysponujemy materiałem dla przewodniczących klubów, dla innych posłów, niektórzy już wcześniej starali się zapoznać z tym materiałem – z tego, co wiem, są zbulwersowani. Wszyscy powinniśmy zapobiegać tego typu ekscesom kryminalnym, jeszcze raz to powtarzam – na przyszłość. To może dotknąć każdego z nas.

Dziękuję, pani marszałek, za zrozumienie.

Marszałek:

Pani poseł, rozumiem, że wniosek formalny dotyczy 3 minut przerwy dla klubu?

Posel Beata Kempa:

Tak, tak.

Marszałek:

Dziękuję.

Ogłaszam 3 minuty przerwy dla klubu Solidarna Polska.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 14 do godz. 9 min 23)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka (druk nr 1663 i 1695).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Domicelę Kopaczewską.

**Posel Sprawozdawca
Domicela Kopaczewska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 10 września rozpatrzyła i pozytywnie zaopiniowała poselski projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka.

W imieniu posłów wnioskodawców dziękuję panu ministrowi Markowi Michałakowi za podjęcie inicjatywy w tej sprawie.

Oto treść uchwały:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka

Doceniając wagę edukacji przedszkolnej w rozwoju i wychowaniu dziecka, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia dzień 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że ustanowienie Ogólnopolskiego Dnia Przedszkolaka przyczyni się do popularyzacji wychowania przedszkolnego i wzrostu jego znaczenia w świadomości społecznej”.

Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ponieważ do zadania pytania w tym punkcie porządku zgłosiła się pani poseł Marzena Dorota Wróbel, bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu. *(Poruszenie na sali)*

Czas wystąpienia ustalę na 1 minutę.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieliliśmy potężny dylemat, czy poprzeć ten projekt uchwały, czy nie. Myślałem jednak, że przedszkolaki nie darowałyby nam, gdybyśmy zagłosowali przeciw uchwaleniu tego święta.

Przy tej okazji, pani minister, chciałabym zapytać o to, czy państwo zamierzacie przeciwdziałać negatywnym skutkom tzw. ustawy przedszkolnej. Przypomnę, że problem dotyczy dotacji, jest to związane z dopłatą 1 zł do każdej godziny ponad czas realizacji podstawy programowej. W wyniku formy prawnej, którą przyjęło ministerstwo, chodzi tu o formę dotacji, niemożliwe jest przeprowadzanie zajęć dodatkowych w przedszkolach. Efekt tego jest taki, że – jak się szacuje – nawet ok. 20 tys. osób straciło pracę. Proszę więc ministerstwo, by powiedziało, w jaki sposób wyjść z tej sytuacji. *(Dzwonek)* Rodzice chcą zapewnić swoim dzieciom dodatkowe godziny, zajęcia typu rytmika czy język angielski, a ze względów prawnych jest to niemożliwe.

Proszę, by ministerstwo wreszcie odpowiedziało na pytanie, w jaki sposób wyjść z tego impasu i jak zapewnić dzieciom nauczanie rytmiki czy języka angielskiego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister edukacji narodowej pani Krystyna Szumilas.

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ustawa przedszkolna wspiera edukację przedszkolną. W tym roku przekazaliśmy gminom 504 mln zł między innymi na rozwój przedszkoli i zajęcia dodatkowe. W przyszłym roku będzie to 1,5 mld zł, a docelowo 1,7 mld zł. Nie ma przeszkód prawnych związanych z organizacją zajęć przedszkolnych. Dyrektorzy przedszkoli i samorządy mogą je organizować.

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Przedszkole wydaje zakaz!)

Środki finansowe są przekazywane do samorządów terytorialnych.

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Ale przedszkole...)

Marszałek:

Panie pośle, proszę opanować emocje. Panie pośle...
(*Posel Eugeniusz Kłopotek*: Pani minister, przed-szkole wydaje zakaz!)

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Przedszkola nie mają prawa wydawać zakazu organizacji zajęć dodatkowych, ponieważ procedurę ich organizacji mają zapisaną w statutach. (*Oklaski*)
(*Posel Eugeniusz Kłopotek*: To niech pani im to powie.)
(*Głos z sali*: Ale pieniędzy nie ma!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani minister. (*Gwar na sali*)
Wysoka Izbo, proszę o ciszę.
Wysoka Izbo, proponuję, aby Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: I dniem wolnym od pracy!)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 330 rocznicy Bitwy pod Wiedniem (druki nr 1132 i 1697).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską. (*Gwar na sali*)

**Posel Sprawozdawca
Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Autorami projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 330. rocznicy bitwy pod Wiedniem są posłowie Solidarnej Polski. Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzyła go 11 września. Przyjęto de facto autopoprawki posła wnioskodawcy. Wysoka Izba pozwoli, iż przedstawię treść uchwały:

„12 września 1683 roku wojska polskie wraz z wojskami sojusznich państw chrześcijańskiej Europy stoczyły zwycięski bój pod Wiedniem, powstrzymując napór Imperium Osmańskiego. Król Polski Jan III Sobieski w trosce o losy całej Europy objął dowództwo nad wojskami koalicji idąc z odsieczą obleżonej stolicy Austrii. Stał na czele armii, której trzon stanowiło polskie rycerstwo i wsławiona w bojach

formacja, jaką była husaria – chluba polskiego oręza – która przeważała szalę zwycięstwa w bitwie.

Nawiązując do wydarzenia sprzed 330 lat, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd polskiemu władcy, któremu myśl polityczna i dalekosiężna wizja wolnej Europy nakazały stanąć do boju w obronie polskiej i europejskiej tożsamości, wyrosłej na gruncie kultury chrześcijańskiej i cywilizacji łacińskiej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej głosi chwałę oręza polskiego i z wdzięcznością wspomina wszystkich walczących za Ojczyznę na przestrzeni dziejów”.

Komisja przyjęła ten tekst jednomyślnie, z powagą i w ciszy. Bardzo proszę o przyjęcie tej uchwały przez aklamację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
O głos poprosił pan marszałek Józef Zych.
Bardzo proszę.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Jest miejsce, w którym co roku czci się rocznicę bitwy i zwycięstwa pod Wiedniem. To jest Kahlenberg. Chciałbym przypomnieć, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego podjął uchwałę o ustanowieniu fundacji na rzecz Kahlenbergu. Uchwała ta została podjęta po to, żeby pomóc temu historycznemu miejscu, które boryka się z ogromnymi trudnościami. Po pierwsze, nieuregulowane są sprawy własności. Po drugie, mimo obietnic składanych przez wszystkich, którzy odwiedzali to miejsce, łącznie z prezydentami, niewiele się zrobiło. Z ubolewaniem chcę stwierdzić (*Dzwonek*), że ta uchwała, w której Sejm Rzeczypospolitej zwrócił się do wszystkich rodaków w świecie o pomoc dla tego miejsca, nie została zrealizowana. Trzeba powiedzieć, że w tym zakresie również Episkopat Polski, który powinien być tym zainteresowany, nie podjął żadnych działań. Mam nadzieję, że wreszcie polskie społeczeństwo, a przede wszystkim ci, do których była adresowana uchwała, zrozumieją, że podstawową sprawą jest pomoc dla tego historycznego i wyjątkowego miejsca. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Wysoka Izbo! Proponuję, aby Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 330. rocznicy bitwy pod Wiedniem. (*Zebrani wstają, oklaski*)
Dziękuję.
Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 330. rocznicy bitwy pod Wiedniem.

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 1626, 1681, 1681-A) – trzecie czytanie.

Pan poseł z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Solidarnej Polski wnoszę o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów celem wyjaśnienia... (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Grzegorz Schetyna*: Odnosnie do czego?)

Ale proszę się nie śmiać.

...celem wyjaśnienia, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość nie bierze udziału w dzisiejszym głosowaniu... (*Wesołość na sali, oklaski*) ...oraz o wezwanie tych posłów do powrotu na salę obrad. A gdyby to nie odniosło skutku, wnoszę o zmianę porządku obrad. (*Gwar na sali*)

Wysoka Izbo, proszę o spokój!

(*Poseł Stefan Niesiołowski*: Siłą przyprowadzić, siłą!) (*Poruszenie na sali*)

Wnoszę o zmianę porządku obrad i przeniesienie tego głosowania na godziny popołudniowe... (*Oklaski*)

(*Poseł Stefan Niesiołowski*: No pewnie!)

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

...aby koledzy z Prawa i Sprawiedliwości mogli wziąć udział w tymże głosowaniu, w ważnym głosowaniu. Uzasadnienie...

(*Poseł Rafał Grupiński*: Lepiej niech złożą mandaty.)

Wysoka Izbo! Od sześciu lat premier Donald Tusk wspólnie z ministrem Rostowskim rządzą Polską. Negatywne skutki tych rządów aż nadto widoczne są dla każdego Polaka. Jest to m.in. gigantyczny wzrost długu Skarbu Państwa, proszę państwa, prawie o 344 mld zł, tu się nie ma z czego śmiać, niespotykana do tej pory skala emigracji Polaków za chlebem za granicę, ujemna demografia, zubożenie społeczeństwa, gigantyczne zubożenie społeczeństwa.

(*Poseł Stefan Niesiołowski*: Ale teraz nie są oświadczenia.)

Konsekwencje tych działań poniesiemy nie tylko my, ale też nasze dzieci, wnuki i prawnuki. Tu, na tej sali, Wysoka Izbo, toczy się polityczny spór o przyszłość Polski, walka o zatamowanie destrukcyjnej dla naszego kraju polityki tego rządu, rządu Donalda Tuska, o uchronienie Polski przed finansowym tsunami, jakie zgotował nam nie kto inny, jak pan minister Rostowski. I co? W tym kluczowym momencie sporu, gdy głosujemy nad nowelizacją budżetu, nie ma posłów z Prawa i Sprawiedliwości. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: A PiS nie bierze w tym udziału.)

To triumf Donalda Tuska, to triumf Platformy Obywatelskiej. Spójrzcie na premiera i spójrzcie na ministra Rostowskiego. Oni dziś śmieją się w twarz, w duchu śmieją się z premiera, z prezesa Jarosława Kaczyńskiego. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czas minął.

Poseł Andrzej Romanek:

W tym kluczowym momencie...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Poseł Andrzej Romanek:

Czy ja mogę skończyć? Bardzo proszę, jeszcze uzasadnienie.

Marszałek:

Dla wszystkich ten sam czas.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Romanek:

Prezes wyprowadził swoje polityczne hufce poza gmach Sejmu.

Panie Prezesie! Zwracam się do pana Jarosława Kaczyńskiego.

(*Głos z sali*: Nie ma go.)

(*Poseł Jakub Szulc*: To zadzwoń do niego.)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Oni poszli złożyć mandaty.)

Larum grają, ojczyzna w potrzebie, a pana tutaj nie ma! (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję uprzejmie.

Zwracam się do obecnych na sali posłów o nienadużywanie ani formuły wniosków formalnych, ani czasu na zadawanie pytań.

(*Poseł Sławomir Kopyciński*: Wniosek formalny.)

Wniosek formalny.

Pan poseł Kopyciński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Tak, ad vocem, do wypowiedzi pana posła Romaneka. Sejm bez PiS – bezcenne. (*Oklaski*) Sejm bez Ka-

Posel Sławomir Kopyciński

czyńskiego, bez Macierewicza. Panie pośle Romanek, dla takich chwil warto żyć. (*Wesołość na sali, oklaski*)
(*Głos z sali: Idealny!*)

Dlatego składam wniosek przeciwny w stosunku do wniosku formalnego pana posła Romana i wnioskuję o nieogłaszanie przerwy w tym punkcie. Nam tu PiS naprawdę nie brakuje. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł z wnioskiem formalnym?

(*Posel Leszek Aleksandrak: Tak, tak.*)

Proszę bardzo.

Posel Leszek Aleksandrak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ja mam dalej idący wniosek, myślę, że słuszny. Prosiłbym o przerwę i o przymusowe doprowadzenie posłów PiS na salę (*Wesołość na sali*) oraz przeprowadzenie obrad. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Padł wniosek o przerwę, padły dwa wnioski o przerwę i wniosek przeciwny.

Państwo zauważyli, że na tej sali są osoby dorosłe, które kierują się odpowiedzialnością i swoim rozumem. One wybrały, dokonały wyboru. Dzisiaj wybrały nieobecność na sali podczas rozpatrywania tego punktu obrad.

Poddam ten wniosek pod głosowanie – czy ogłosić przerwę, czy nie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 310 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 32 posłów, przeciwnego zdania było 277 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Wniosek upadł.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Teresę Piotrowską.

**Posel Sprawozdawca
Teresa Piotrowska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych uprzejmie informuję Wysoką Izbę, że podczas drugiego czytania projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy

budżetowej wpłynął wniosek o odrzucenie projektu ustawy i wpłynęły cztery poprawki.

Komisja Finansów Publicznych po ich rozpatrzeniu rekomenduje paniom i panom posłom odrzucenie wniosku oraz odrzucenie poprawek 2. i 3., a poprawki 4. i 5. rekomenduje przyjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1681.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia zgłoszony w drugim czytaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Romana.

Informuję, że czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Solidarna Polska złożyła wniosek o odrzucenie tego projektu w całości. Dlaczego? Uważamy, że dzisiejsze głosowanie, obecne głosowanie to tak naprawdę opowiedzenie się za polityką tego rządu lub przeciwko tej polityce. To jest tak naprawdę głosowanie w sprawie wotum nieufności wobec pana premiera i ministra Rostowskiego.

(*Posel Teresa Piotrowska: Ale ma pan wolny wybór.*)

Panie premierze, za pozą kreatywnej księgowości oszukiwaliście Polaków, ale koniec tej pana kreatywnej księgowości jest bliski w myśl zasady: nosił wilk razy kilka, poniosą i wilka. Wkrótce poniosą i Tuska. Dziękuję bardzo.

(*Posel Teresa Piotrowska: Ile można tak samo gadać?*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 312 posłów. Za oddało głos 74 posłów, przeciwnego zdania było 235 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił.

Wszystkie poprawki zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują nie nadawać nowego brzmienia ust. 1 w art. 34.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę, poseł Romanek.

(*Głos z sali: Może zostaniesz już na tej mównicy.*)

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-
wie Ministrowie! Wysoka Izbo! Widzę, że niektórych
posłów Platformy Obywatelskiej prawda w oczy kole.
Boicie się tej prawdy.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Mów o sobie, chłopie.*)

Marszałek:

Panie pośle, pytanie.

Poseł Andrzej Romanek:

Głosujemy nad ważnymi poprawkami dotyczącymi
m.in. badań prorozwojowych, ograniczenia wydatków
na te badania, ale – co ważne – ograniczenia wydat-
ków w kwocie 3 mld z budżetu Ministerstwa Obrony
Narodowej, w tym 1800 mln na zakupy, na wydatki
inwestycyjne. Kto poniesie tego konsekwencje? Miesz-
kańcy m.in. Podkarpacia. Będzie mniej inwestycji,
mniej zakupów, będzie większe bezrobocie.

Konkludując, powiem, że premier Tusk i minister
Rostowski nabroili, a zapłacą za to wszystko nieste-
ty Polacy. Taka jest konkluzja. Dziękuję.

(*Poseł Teresa Piotrowska: A gdzie pytanie, panie
pośle?*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2.
poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 312 posłów. Za poprawką oddało głos
74 posłów, przeciwnego zdania było 235 posłów, 3 po-
słów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują nie do-
dawać do ustawy art. 37a–37c.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pan poseł Romanek.

Bardzo proszę.

Mogę coś zasugerować? Może tym razem uda się
panu zadać pytanie, tak? Bardzo proszę.

(*Głosy z sali: No nie, siadaj, chłopie.*)

Poseł Andrzej Romanek:

Zastanawiam się, czy lewa strona tej sceny poli-
tycznej popiera premiera Donalda Tuska, skoro tak
gwałtownie protestuje przeciwko temu, co mówimy.
(*Poruszenie na sali*) Popieracie go? To chodźcie i to
tu powiedzcie.

Mam pytanie do pana premiera: Panie premierze,
co jeszcze musi się wydarzyć w polskich finansach,
to jest poważne pytanie, ażeby pan, panie premierze,
odwołał największego szkodnika polskich finansów,
pana ministra Rostowskiego? Czy wystarczy panu na
to odwagi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3.
poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 310 posłów. Za oddało głos 72 posłów,
przeciwnego zdania było 235 posłów, 3 posłów
wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują dodać do
ustawy art. 37d.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4.
poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 312 posłów. Za oddało głos 302 posłów,
przeciwnego zdania było 6 posłów, 4 posłów wstrzy-
mało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują dodać do
ustawy art. 37e.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5.
poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za oddało głos 306 posłów,
przeciwnego zdania było 2 posłów, 3 posłów wstrzy-
mało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością pro-
jektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Sławo-
mira Kopycińskiego.

Posel Sławomir Kopyciński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Głosowanie nad nowelizacją budżetu na 2013 r. przypomina ratowanie trupa. Tak naprawdę jest to tylko i wyłącznie przedłużanie agonii rządu Donalda Tuska.

(Posel Teresa Piotrowska: To jeszcze nie agonia.)

Jako Klub Poselski Ruch Palikota bardzo poważnie zastanawiamy się nad tym, jak zachować się w tej sytuacji, zwłaszcza że większość koalicyjna jest bardzo krucha.

Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota proszę o 30 minut przerwy dla klubu. *(Poruszenie na sali)* Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Teresa Piotrowska: No nie!)

Marszałek:

Ogłaszam 30 minut przerwy dla klubu Ruch Palikota. *(Poruszenie na sali)*

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 46 do godz. 10 min 19)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę bardzo o zajęcie miejsc.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 3. porządku dziennego.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 305 posłów. Za oddało głos 232 posłów, przeciwnego zdania było 70 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druki nr 1625, 1691 i 1691-A) – trzecie czytanie.

Proszę pana posła Dariusza Rosatiego o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W dniu 11 września Sejm przeprowadził drugie czy-

tanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 2013 r. W trakcie drugiego czytania został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz 16 poprawek, w tym 15 poprawek do załączników ustawy budżetowej i 1 poprawka do części tekstowej. Sejm skierował poprawki i projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia i przygotowania dodatkowego sprawozdania. Komisja Finansów Publicznych zajęła się tymi poprawkami na posiedzeniu w dniu wczorajszym. Poprawki zgłoszone do części załącznikowej dotyczyły głównie ograniczenia wydatków niektórych centralnych instytucji publicznych, a także ograniczenia kwot przeznaczonych na współfinansowanie projektów finansowanych z udziałem środków Unii Europejskiej. Po rozpatrzeniu tych poprawek zgłoszonych do części załącznikowej Komisja Finansów Publicznych zdecydowała zaopiniować negatywnie wszystkie zgłoszone poprawki.

Jeśli chodzi o poprawkę zgłoszoną do części tekstowej, przewidywała ona obniżenie kwoty przychodów budżetu państwa na 2013 r. o 220 mln. Poprawka ta miała związek oczywiście z możliwością udzielenia wsparcia finansowego województwu mazowieckiemu w związku z trudną sytuacją tego województwa. Komisja długo dyskutowała nad tą poprawką, zasięgała opinii rządu, a także ekspertów. Ostatecznie zdecydowała się zaopiniować tę poprawkę negatywnie.

Proszę Wysoką Izbę o rozpatrzenie projektu zgodnie z sugestią komisji. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1691.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia zgłoszony w drugim czytaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 312 posłów. Za wnioskiem oddało głos 74 posłów, przeciwnego zdania było 235 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Proponuję, aby Sejm wyraził zgodę na techniczne odczytywanie poprawek w celu sprawnego przeprowadzenia głosowań. *(Oklaski)*

Marszałek

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 1.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 312 posłów. Za oddało głos 72 posłów, przeciwnego zdania było 235 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 2.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 310 posłów. Za oddało głos 51 posłów, przeciwnego zdania było 255 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 3.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za poprawką oddało głos 73 posłów, przeciwnego zdania było 235 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za poprawką oddało głos 38 posłów, przeciwnego zdania było 234 posłów, 39 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 5.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

O głos poprosił pan poseł Romuald Ajchler.

Bardzo proszę

Przypominam o limicie czasu, który został ustalony przez marszałka na 1 minutę.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poprawka ta zmierza do tego, aby przywrócić wojewodom środki na

meliorację, które łaskawie rządząca nam koalicja zabiera, czyli zmniejsza te, które ustaliliśmy w ustawie budżetowej na rok 2013.

Panie premierze, panie ministrze, zwracam się do ministra rolnictwa, jest to jedyna okazja, dzisiejsze warunki na to wskazują, aby środki przeznaczone na meliorację były efektywnie wykorzystane. Efektywne, to znaczy nie wtedy, kiedy występuje powódź, i nie wtedy, kiedy zastanawiamy się, co zrobić, aby tym zjawiskom przeciwdziałać. Panie ministrze, godząc się na obniżenie tych środków, jaki cel chce pan osiągnąć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Kalemba udzieli odpowiedzi.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Te środki nie są zabrane, tylko będą przesunięte na realizację tych zadań na rok 2014. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za oddało głos 38 posłów, przeciwnego zdania było 270 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 6.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za poprawką oddało głos 36 posłów, przeciwnego zdania było 271 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 7.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 312 posłów. Za oddało głos 38 posłów, przeciwnego zdania było 270 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 8.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Ta poprawka dotyczy przywrócenia środków na ośrodki doradztwa rolniczego. Ośrodki doradztwa rolniczego mają za zadanie krzewienie kultury rolnej, pomaganie rolnikom w wypełnianiu wniosków. Państwo zabierają z budżetu wojewodów środki, które miały być przeznaczone na ośrodki doradztwa rolniczego.

Pytam pana ministra: Jak sobie pan wyobraża, panie ministrze, przygotowanie ośrodków doradztwa rolniczego do wdrożenia integrowanej produkcji? Chcę przypomnieć Wysokiej Izbie, że z dniem 1 stycznia 2014 r. wszyscy rolnicy w Polsce będą musieli prowadzić integrowaną produkcję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oszczędności w zakresie wydatków, o których mówił pan poseł, nie spowodują ograniczenia zadań wykonywanych w tym zakresie. W budżetach wojewodów pozostało jeszcze 6 mln zł w rezerwach tych jednostek i w razie konieczności środki te będą przesuwane na te cele. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani minister.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za oddało głos 56 posłów, przeciwnego zdania było 249 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 9.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Bardzo proszę, pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To pytanie również kieruję do pana ministra rolnictwa. Panie ministrze, ma pan tego świadomość, że milowymi krokami zbliża się do granic naszego kraju pomór afrykański. Niezorientowanym mogę powiedzieć, że jest to choroba, która różni się zdecydowanie od pomoru zwyczajnego. Jedynym sposobem na nią nie jest leczenie, lecz wybijanie stad. Jeżeli pojawiłby się on w naszym kraju, wówczas, panie premierze, jest po eksporcie naszych artykułów rolno-spożywczych. Dlatego też z zaniepokojeniem przyglądam się temu, iż zabiera się środki z inspekcji weterynaryjnych, tych instytucji, które mają obowiązek dbać o to i zabezpieczyć nasz kraj przed tą chorobą. To są niewielkie pieniądze, panie premierze, więc nie wiem, czy warto *(Dzwonek)* ryzykować takie posunięcie. Wręcz przeciwnie, należałoby weterynarię wzmocnić o dodatkowe środki.

Panie ministrze, jak pan zagwarantuje, że ten pomór do Polski nie trafi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W budżecie państwa jest przewidziana rezerwa celowa na dofinansowanie między innymi inspekcji weterynaryjnych. Z tych środków te inspekcje będą zasilane w trakcie tego roku. Do końca bieżącego roku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 311 posłów. Za oddało głos 41 posłów, przeciwnego zdania było 267 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 10.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 308 posłów. Za poprawką oddało głos 39 posłów, przeciwnego zdania było 265 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 11.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 308 posłów. Za poprawką oddało głos 37 posłów, przeciwnego zdania było 268 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 12.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za poprawką oddało głos 37 posłów, przeciwnego zdania było 268 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 13.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Bardzo proszę pana posła Cezarego Olejniczaka o zabranie głosu.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Poprawki, które koalicja w tej chwili zgłaszała, dotyczą polskiego rolnictwa – zmniejszenie środków na poszczególne inspekcje, inspekcje ochrony roślin. Poprawka, nad którą będziemy teraz głosować, dotyczy Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Mam pytanie do pana premiera: Jak pan, panie premierze, wyobraża sobie funkcjonowanie inspekcji, które odpowiadają za bezpieczeństwo żywności? Kiedy będzie rozpatrywane na posiedzeniu Rady Ministrów powołanie tej instytucji, którą pański rząd od kilku lat już zapowiada, ale

nie tylko z połączenia instytucji, za które odpowiada minister rolnictwa i rozwoju wsi, ale również z części sanepidu, za którą odpowiada pan minister Arłukowicz, jak również części PIH, czyli Państwowej Inspekcji Handlowej? W związku z tym stawiam pytanie: Kiedy doczekamy się ustawy o powołaniu inspekcji bezpieczeństwa żywności? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt tej ustawy jest obecnie przygotowywany. Jeżeli chodzi o środki na tę inspekcję, to również, podobnie jak w poprzednim przypadku, jest to rezerwa 57. Tam jest ponad 20 mln zł. Do dzisiaj korzystało z tego tylko jedno województwo: kujawsko-pomorskie, w bardzo ograniczonym zakresie. A więc środki są i nic nie zagraża realizacji tych zadań. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za poprawką oddało głos 38 posłów, przeciwnego zdania było 269 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 14.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 308 posłów. Za poprawką oddało głos 66 posłów, przeciwnego zdania było 238 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 15.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 310 posłów. Za oddało głos 272 posłów, nie było głosów przeciwnych, 38 posłów wstrzymało się od głosu. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki 16.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 308 posłów. Za oddało głos 69 posłów, przeciwnego zdania było 235 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Do głosu zapisał się pan poseł Andrzej Romanek. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przed Sejmem protestują Polacy, którzy nie chcą takiej polityki, takiego premiera i takiego ministra finansów. Niestety, tu, w Sejmie, nie ma tych, którzy przeciwko tej polityce również powinni zaprotestować. To jest wymowne, że nie ma kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Zwracam się do nich i wzywam: panowie, panie prezesie, w ten sposób popieracie politykę Donalda Tuska, ministra Rostowskiego i całej Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Stefan Niesiołowski: To chyba dobrze, nie?)

Przecież ta koalicja wisi na politycznym włosku. *(Poruszenie na sali)* Dzisiaj można było zadać szach i mat Donaldowi Tuskowi i wy tego nie uczyniliście. O to naród polski będzie miał do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego i do całego PiS pretensje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Uuu...)

(Głosy z sali: Bravo!) (Oklaski)

Marszałek:

Pan Ryszard Zbrzyzny.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałbym zapytać: Czy prawdą jest, że przyjęcie projektu czy w ogóle nowelizacji budżetu na rok 2013 spowoduje wyjęcie z gospodarki ok. 5 mld zł środków inwestycyjnych? Po pierwsze, 1 mld zł, jeśli chodzi o PKP PLK – 1 mld zł, które było przeznaczone na

rozbudowę infrastruktury kolejowej. Panie ministrze Nowak, Pendolino będzie jeździło nadal pod Żmigrodem na torze doświadczalnym, bo nie ma takich torów, na których Pendolino mogłoby osiągnąć swoje parametry. Po drugie, 3 mld zł wyjęte z przemysłu zbrojeniowego – zakupy paliw, uzbrojenia, remonty, inwestycje, zagrożonych ok. 1000 miejsc pracy. 111 mln zł wyjęte z budowy falochronu w Świnoujściu – żaden gazostatek *(Dzwonek)* nie wpłynie do tego portu, nie przywiezie skroplonego gazu. W 2014 r. ma wpłynąć pierwszy tankowiec, gazowiec. Pytanie: Czy zapłacimy za ten gaz, nie odbierając go? Po trzecie, 1 mld zł z dywidend zaliczkowo za rok 2013. Co to oznacza? Że drenowane są spółki, które nie będą miały środków inwestycyjnych i środków obrotowych. A więc czy tak ma wyglądać polityka gospodarcza tego rządu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za oddało głos 235 posłów, przeciwnego zdania było 73 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, ceł i innych należności pieniężnych (druki nr 1490, 1675 i 1675-A) – trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Szydłowską w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bożena Szydłowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W drugim czytaniu zgłoszono trzy poprawki. Na wczorajszym posiedzeniu Komisja Finansów Publicznych wszystkie poprawki zaopiniowała pozytywnie i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Marszałek

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1675.

Komisja przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce 1. do art. 19 wnioskodawcy proponują dodanie ust. 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. i 3.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za oddało głos 308 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, cel i innych należności pieniężnych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 307 posłów. Za oddało głos 304 posłów, 1 poseł był przeciwnego zdania, wstrzymało się od głosu 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, należności celnych i innych należności pieniężnych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druki nr 1572, 1660 i 1660-A) – trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Makowskiego.

Posel Sprawozdawca Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyło się drugie czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym. Podczas drugiego czytania w komisji została złożona poprawka do art. 5c, który umożliwia powoływanie gminnych rad seniorów. Ta poprawka ogranicza swobodę naboru do gminnych rad seniorów. W związku z tym komisja podjęła decyzję o odrzuceniu tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1660.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia jednocześnie poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 1 zawierającego zmiany do ustawy o samorządzie gminnym wnioskodawcy proponują nowe brzmienie dodawanego art. 5c.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za poprawką oddało głos 15 posłów, przeciwnego zdania było 296 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za oddało głos 307 posłów, przeciwnego zdania było 2 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1588, 1690 i 1690-A) – trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Rajmunda Millera.

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Zdrowia w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

Wprowadzenie tej zmiany jest powodowane koniecznością implementacji dyrektywy Unii Europejskiej dotyczącej bezpieczeństwa stosowania produktów medycznych. Wprowadzamy tę ustawę dlatego, że w Unii Europejskiej jest tworzony system monitorowania ubocznego działania leków, w związku z czym tworzy się jedną bazę dla całej Unii Europejskiej, któ-

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller

ra będzie zbierała, gromadziła i przekazywała informacje dotyczące ubocznego działania leków.

W czasie drugiego czytania projektu ustawy zostało zgłoszonych pięć poprawek. Został on odesłany do Komisji Zdrowia. W trakcie prac nad tymi poprawkami w Komisji Zdrowia wszystkie poprawki zostały odrzucone, w związku z czym rekomendujemy Wysokiemu Sejmowi przyjęcie projektu ustawy o takiej treści, jaką miał on w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1690.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia jednocześnie poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zostały zgłoszone do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany w ustawie Prawo farmaceutyczne.

W 1. poprawce do art. 36d ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby zgłaszanie podmiotom określonym w tych przepisach działania niepożądanego produktu leczniczego było obowiązkiem każdej osoby wykonującej zawód medyczny.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będą odpowiednie zmiany w art. 1 zmiana 38., w art. 2, w art. 5 oraz w art. 7 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za oddało głos 46 posłów, przeciwnego zdania było 263 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 91 ust. 2a wnioskodawcy proponują, aby zgłaszanie działania niepożądanego produktu leczniczego przez technika farmaceutycznego było obowiązkiem.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za oddało głos 41 posłów, przeciwnego zdania było 265 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 7a ustawy o zawodzie felczera wnioskodawcy proponują, aby zgłaszanie działania niepożądanego produktu leczniczego przez felczera było obowiązkiem.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za oddało głos 43 posłów, przeciwnego zdania było 263 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 27a ust. 1 ustawy o diagnostyce laboratoryjnej wnioskodawcy proponują, aby zgłaszanie działania niepożądanego produktu leczniczego przez diagnostę laboratoryjnego było obowiązkiem.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 300 posłów. Za oddało głos 38 posłów, przeciwnego zdania było 258 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do art. 11 ust. 1a ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym wnioskodawcy proponują, aby zgłaszanie działania niepożądanego produktu leczniczego przez ratownika medycznego było obowiązkiem.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 308 posłów. Za oddało głos 44 posłów, przeciwnego zdania było 261 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Zdrowia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 311 posłów. Za oddało głos 296 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 15 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych (druki nr 1589, 1678 i 1678-A) – trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Dunina w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam zaszczyt przedstawić państwu dodatkowe sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

Podczas drugiego czytania wpłynęło pięć poprawek. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu 12 września 2013 r. rozpatrzyła te poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie czterech pierwszych poprawek i przyjęcie 5. poprawki. Informuję, że nad pierwszymi trzema poprawkami będziemy głosować łącznie. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1678.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują uchylić ust. 5 w art. 15.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. i 3.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Poprawki te dotyczą możliwości przekazywania kwot mlecznych ze sprzedaży bezpośredniej na hurtową oraz dokonywania konwersji, jak również zbycia. Porządkują one system kwotowania produkcji mleka na najbliższe 2 lata. Wychodzą naprzeciw branży i oczekiwaniom spółdzielców zrzeszonych w spółdzielniach mleczarskich.

W związku z tym pytam koalicję rządzącą: Dlaczego państwo nie chcecie przyjąć tych poprawek? Przy pierwszym czytaniu, kiedy zgłaszałem je w imieniu mleczarzy i producentów mleka, nie było tych obaw. Pojawiły się one podczas drugiego czytania. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Intencja tego jest taka, że ci, którzy starają się o kwotę z rezerwy, dostają tę rezerwę za darmo, dlatego nie może to być kwestia obrotów w ciągu dwóch lat. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za oddało głos 77 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 4. poprawce do dodawanego art. 48a wnioskodawcy proponują skreślić w ust. 2 lit. d w pkt 1 oraz lit. b w pkt 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie zmiana numeracji odesłań w projektowanej ustawie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Adama Rybakowicza.

Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Mam pytanie: Dlaczego rząd upiera się, żeby rolnik, który będzie członkiem organizacji producentów mleka, musiał całość swojej produkcji sprzedawać za pośrednictwem tej grupy? Trzeba pamiętać, że jeżeli rolnik sprzeda nawet niewielką część swojej produkcji innej organizacji albo przetworzy we własnym gospodarstwie na potrzeby sprzedaży bezpośredniej, automatycznie wyeliminuje go to z tej

Posel Adam Rybakowicz

grupy. Takie zapisy będą zniechęcać rolników do wstępowania do grup producenckich, a chyba sens tej ustawy jest taki, żeby ich zachęcać, a nie zniechęcać. Dodatkowo poprawka, nad którą teraz głosujemy, daje możliwość dywersyfikacji sprzedaży mleka przez rolników.

Chciałbym też uzyskać w końcu jasny komunikat ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczący stanowiska Polski w sprawie likwidacji kwot mlecznych w 2015 r. Jakie są związane z tym zagrożenia i w jakim stopniu może się to przyczynić do regulowania rynku mleka w Polsce? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Romualda Ajchlera.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż przedmówca już mnie wyręczył. Potwierdzam, że taka sytuacja może mieć miejsce. Wysoka Izbo, ta ustawa ma przygotować polskie rolnictwo, przede wszystkim producentów mleka, na 2015 r., kiedy zostanie zniesione kwotowanie mleka. Błędem, panie premierze, jest to, że rząd Polski zgodził się, aby zniesienie kwotowania mleka nastąpiło, gdyż to gwarantowało rolnikom opłacalność tej produkcji. Mam bardzo duże obawy, co będzie się działo po 2015 r.

Poprawka, nad którą debatujemy, polegała m.in. na tym, aby część produkcji rolnik mógł przerobić we własnym zakresie i sprzedać sąsiadom czy osobom, z którymi ma dzisiaj kontakty. *(Dzwonek)* Natomiast jeśli zapiszemy to w ten sposób, to niczego nie załatwimy, dlatego że ta praktyka, panie premierze, istnieje dzisiaj na wsi. Chodzi tylko o zalegalizowanie tego procederu, który jest bezpieczny i który pozwala rolnikom sprzedać nadwyżki także w gospodarstwach agroturystycznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Stanowisko rządu polskiego było jednoznaczne: żeby kwoty były utrzymane do 2020 r. Byliśmy jednym z trzech krajów, dzięki którym kwotowanie jest do 2015 r.

Teraz druga kwestia. Idea tej implementacji, jeśli chodzi o ustawę o organizacji rynku mleka, jest taka, że w związku z zaprzestaniem kwotowania rolnicy mogą dobrowolnie zrzeszać się w grupach producenckich i dlatego – jeżeli zrzeszanie jest dobrowolne – to grupa negocjuje ceny mleka z przetwórcą. I jeżeli jest dobrowolne zrzeszenie, to mleko powinno być dostarczone w ramach grupy i sprzedane. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Ale nie wszystkie.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 306 posłów. Za poprawką oddało głos 75 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do dodawanych art. 54na–54nd wnioskodawcy proponują zmiany redakcyjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za oddało głos 306 posłów, przeciwnego zdania było 2 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! System kwot mlecznych w Polsce sprawdził się. To dzięki rządowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej weszliśmy do Unii Europejskiej *(Poruszenie na sali)* i z dniem pierwszego...

(Głos z sali: Dziękujemy!)

Wiem, że to państwa boli, ale taka jest prawda. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Czarek, głośniej!)

Marszałek:

Proszę o spokój.

(Poseł Jakub Szulc: A za czyich czasów?)

Posel Cezary Olejniczak:

1 maja 2004 r. weszliśmy do Unii Europejskiej, a wtedy rządził Sojusz Lewicy Demokratycznej. W przyszłym roku będzie 10. okrągła rocznica. *(Oklaski)* System kwot mlecznych sprawdził się w naszym kraju. Rolnicy byli zadowoleni, ceny były stabilne, spółdzielnie mleczarskie i inne zakłady miały odpowiednią ilość surowca do przerobu. Tego nie będzie, bo polski rząd lekką ręką oddaje kwotowanie produkcji mleka. Kwotowanie produkcji mleka w Unii Europejskiej sięga 1984 r. My mamy gorsze szanse, bo ten system będzie w Polsce funkcjonował tylko 10 lat.

(Posel Stefan Niesiołowski: Skończ, mamy już głośować!)

Mam pytanie do rządu, do pana premiera: Jak rząd zamierza zrekompensować stratę tego...

(Głos z sali: Czarek, wystarczy!)

...że nie będzie kwotowania produkcji mleka po 2015 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Głosujmy!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu ministra Marka Sawickiego.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do ministra, być może także do premiera, bo ciągle z tej trybuny padają kłamstwa na temat zgody polskiego rządu na odejście od kwotowania. Czy prawdą jest, że od samego początku do samego końca Polska była tym państwem, które wnioskowało i nadal wnioskuje za utrzymaniem kwot mlecznych? Czy prawdą jest, że w tej sprawie Polskę popierała tylko Portugalia? *(Oklaski)*

(Głos z sali: I co, nie łyso wam, łapciuszki?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Stanisław Kalemba.

(Głos z sali: Nie!)

Proszę o spokój.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o te dobre warunki, to wywalczył je, podczas negocjacji w sprawie traktatu, wicepremier w rządzie koalicji SLD–PSL Jarosław Kalinowski

(Wesołość na sali). To wtedy do samego końca toczyła się batalia o kwoty.

(Głos z sali: I co?)

Natomiast do końca, do kompromisu w Luksemburgu stanowisko Polski było konsekwentne – chcieliśmy utrzymać kwoty mleczne do 2020 r. Minister Marek Sawicki ma tutaj rację. Natomiast w tej kwestii Polskę popierała Portugalia, trochę Finlandia. Były trzy państwa. Trzeba było osiągnąć kompromis. Tym kompromisem był rok 2015. Natomiast po likwidacji tych kwot wprowadzony zostanie, jest to przygotowywane, pakiet mleczny.

(Głos z sali: Ooo...)

Na ten temat toczy się dyskusja w Radzie Ministrów Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Cezary Olejniczak: Pani marszałek, w trybie sprostowania.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Czarek, przestań, nie ma co.)

Proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Nie nadużywam trybu sprostowania, ale w tym wypadku muszę sprostować wypowiedź pana ministra Stanisławy Kalemby, który w IV kadencji Sejmu był posłem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wtedy w Kopenhadze negocjował to w finałowym... w finale pan premier Leszek Miller, z tego co mi wiadomo, pana Jarosława Kalinowskiego tam wtedy nie było. To jest pierwsza rzecz, panowie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie wygłupiaj się, zrobiliśmy to razem.)

Po drugie, wszyscy na tej sali, szczególnie po prawej stronie, płakali, że zostały wynegocjowane niskie kwoty, zbyt małe, bo polska produkcja wynosiła 16 mld ton mleka itd. Nie jest tak. Okazało się, że te kwoty były wystarczające.

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: I?)

I to dzięki, jeszcze raz powtarzam, negocjaczom prowadzonym przez rząd Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a premierem tego rządu, czy to się państwu podoba, czy nie, był Leszek Miller. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Uuu...)

(Głos z sali: Nieładnie, kłamczuszki.)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan minister Sawicki, rozumiem, w trybie sprostowania. *(Gwar na sali)*

Proszę o ciszę. *(Dzwonek)*

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To nie tylko tryb sprostowania, ale też uzupełnienie pytania, które przed chwilą zadałem. Chciałbym zapytać ministra Kalembe, czy prawdą jest, że negocjacje w sprawie warunków członkostwa Polski w Unii Europejskiej i wspólnej polityki rolnej zakończyły się 13 grudnia 2002 r., a nie w roku 2004? Wtedy te negocjacje rzeczywiście prowadził Jarosław Kalinowski. Czy prawdą jest, że ówczesny prezydent Aleksander Kwaśniewski, kiedy domagaliśmy się wyższych dopłat, mówił, że 25% proponowane przez Unię Europejską to i tak więcej niż zero? Ostatecznie zaczęliśmy z poziomu 55%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Nieprawda, tak nie było.)

(Głosy z sali: Kłamczuszki.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Proszę o koncentrację i spokój.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 306 posłów. Za oddało głos 265 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 41 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu (druki nr 1185 i 1338).

Sejm na 48. posiedzeniu wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Andrzeja Halickiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 1185.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w celu ponownego rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Adama Kępińskiego.

Posel Adam Kępiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sejm VI kadencji w 2010 r. nie pomylił się i tajność postępowania do-

wodowego przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej ma swój sens, dlatego że to właśnie usprawiło pracę tej komisji. Chciałbym powiedzieć, że żaden gwiazdor Solidarnej Polski, nawet o symbolu pustego kółeczka, nie będzie inspiracją do zmiany prawa. Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście odrzuci ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Teresa Piotrowska: Trzeba mieć jeszcze siłę.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł z pytaniem?

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Mam pytanie do pana premiera Donalda Tuska. Panie premierze, otóż pana klub parlamentarny w większości podpisał się pod wnioskiem o Trybunał Stanu dla prezesa Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Jak pan wie, te postępowania będą toczyły się w sposób tajny i opinia publiczna, media, dziennikarze, a także parlamentarzyści nie będą mogli wiedzieć, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami komisji. Panie premierze, czy zgadza się pan na to, żeby liderów partii opozycyjnych po sześciu latach pana rządów sądzono za zamkniętymi drzwiami? Niech pan odpowie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Andrzej Halicki.

Przepraszam bardzo, czy pan marszałek z pytaniem?

(Posel Józef Zych: Tak.)

Przeproszę pana przewodniczącego, bo jest jeszcze jedno pytanie.

(Posel Józef Zych: Ale proszę, proszę.)

Posel Andrzej Halicki:

Pani Marszałek! Panie Premierze...

(Głos z sali: Ustąp marszałkowi.)

Marszałek:

Przepraszam, jest jeszcze jedno pytanie.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Panie pośle, możliwość zapoznania się przez posłów z tym, jeżeli będzie jakikolwiek wniosek o postawienie przed Trybunałem lub umorzenie, będzie na sali, bo tu już nie będzie obowiązywać zasada tajności. Czy zgadza się pan ze mną? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Czas dla Andrzeja.)

(Głos z sali: Nie ma takiej wiedzy.)

(Posel Teresa Piotrowska: Uczyc się, uczyć.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Posel Andrzej Halicki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Z tej mównicy nie można mówić nieprawdy. Postępowanie jest przed Trybunałem Stanu, a więc sąd jest jawny. *(Oklaski)* Decyzję podejmuje Izba, a nie komisja. Komisja nie orzeka. To jest jawna debata parlamentarna w oparciu o dokumenty i fakty skonfrontowane ze sobą podczas prac komisji. Jedyną częścią tej nowelizacji, która miała miejsce w poprzedniej kadencji, popartą całkowicie przez klub Prawo i Sprawiedliwość, wówczas Solidarna Polska była jego częścią, było to, co dotyczyło sankcji za naruszenie, za ujawnianie tajemnicy postępowania dowodowego. A więc chodzi o sankcje w oparciu o art. 241 Kodeksu karnego, które zostały wpisane do ustawy. To jest ten zapis, który był w poprzedniej nowelizacji. Jeżeli chodzi o pozostałe rzeczy, to bez zmian. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan przewodniczący Mularczyk w trybie sprostowania. Tak?

Proszę.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie marszałku, tutaj zwracam się do pana marszałka Zycha, do tychczas postępowanie przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej było jawne. Jeśli chodzi o postępowanie dowodowe, nie ma żadnej przesłanki, która przemawiałaby za tym, żeby to postępowanie było tajne. Dlatego że to postępowanie dowodowe powinno być jawne, jeżeli chodzi o opinię publiczną i to, jakie argumenty przemawiają za postawieniem kogoś polityka przed Trybunałem Stanu, a jakie nie przemawiają za postawieniem. Tym bardziej chcę zwró-

cić uwagę, że w ubiegłej kadencji były trzy komisje śledcze i te sprawy były badane przez komisje śledcze. Wnioski, jakie te komisje postawiły, państwo pamiętacie. To wasz parlamentarzysta Andrzej Czumma powiedział, że nie było żadnych nacisków. Teraz w oparciu o te same materiały państwo kierujecie sprawę do Trybunału Stanu i chcecie za zamkniętymi drzwiami przegłosować wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu Zbigniewa Ziobry i Jarosława Kaczyńskiego. To jest po prostu nieprzystojne, panie premierze. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Rozumiem, że pan marszałek Zych w trybie sprostowania.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Pierwsza i podstawowa sprawa polega na tym – o waszym projekcie jestem gotowy dyskutować – że uważam, że przyszedł w Polsce czas na dyskusję o tym, czy Trybunał Stanu w obecnym stanie jest w ogóle potrzebny. To jest pierwsza rzecz.

Teraz założmy jeszcze coś innego, teoretycznie. Jest zarzut karny przeciwko na przykład jednej z tych osób, które stają przed Trybunałem Stanu, żeby nie obrazić tutaj obecnych, to powiedzmy, członkowi Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jednocześnie prokuratura prowadzi sprawę o ten sam czyn albo połączony. Komisja zgodnie z ustawą o Trybunale Stanu może zażądać przekazania sprawy przez prokuraturę, od tego nie ma odwołania, i tam są zawarte materiały śledcze, czyli objęte tajemnicą śledztwa, plus tajne. Jeżeli zatem byśmy przyjęli to rozstrzygnięcie bez zmiany całej ustawy, to do czego byśmy doszli? Że ujawniamy materiały, które są tajne.

(Posel Beata Kempa: Ale bardzo dobrze.)

A więc, panie pośle, uważam, że zmiana ustawy o Trybunale Stanu jest potrzebna, tylko przyjmując wasze założenie, wasze propozycje, trzeba dokonać zmiany całej ustawy, bo tam są takie ograniczenia, które w tej sytuacji przewracają ustawę do góry nogami. *(Oklaski)*

(Posel Arkadiusz Mularczyk: Ale nie ma takiej woli ze strony Platformy.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku komisji i odrzuceniu projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu, zawartego w druku nr 1185, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za oddało głos 257 posłów, przeciwnego zdania było 50 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 1468) – kontynuacja.

Na 48. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Łukasza Gibałę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Borkowskiego.

Posel Jerzy Borkowski:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy: Z czego wynika potrzeba uchwalenia tej ustawy? Dlaczego zdaniem posła wnioskodawcy rząd jest przeciw? Jak to się wpisuje w strategię gospodarczą rządu?

Mam też pytanie do pana premiera Donalda Tuska. Panie premierze, czy pamięta pan, co pan obiecał polskim przedsiębiorcom w swoim pierwszym exposé w drugiej kadencji? Obiecał pan, że zrobi pan wszystko dla polskiej gospodarki, aby rękami polskich przedsiębiorców ta gospodarka rozwijała się dynamicznie i prawidłowo. A tymczasem co? Tymczasem minister w pana rządzie pan Rostowski wprowadza kasy fiskalne dla pań, które handlują kwiatami ciętymi na targowisku, kasy fiskalne dla handlarzy zniczy pod cmentarzem, nie wspomnę o obwarzankach w Krakowie, na krakowskim rynku, po 1,20 zł. Panie ministrze, tu nie znajdzie pan pieniędzy. Jest inny sektor, w którym może pan poszukać środków, żeby zapłacić budżet. Proponuję skutecznie wprowadzić kasy w prywatnych gabinetach lekarskich albo na plebaniach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Łukasz Gibała.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Gibała:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym za chwilę będziemy głosowali, dotyczy obowiązku posiadania przez przedsiębiorców kas fiskalnych. Generalnie w Polsce co do zasady w przypadku większości branż taki obowiązek istnieje, jeśli przedsiębiorca w danym roku przekracza określony pułap obrotu. Jeżeli go nie przekracza, to ewidencjonuje swoje przychody w formie papierowej, jeśli przekracza, musi zakupić kasę fiskalną.

Ten pułap obrotu do niedawna wynosił 40 tys. zł, ale pod koniec zeszłego roku ministerstwo na mocy rozporządzenia obniżyło go o połowę – obecnie wynosi on 20 tys. zł. W naszej ustawie proponujemy zapis, że ten pułap będzie wynosił dwunastokrotność średniego wynagrodzenia, czyli w tym momencie jest to około 45 tys. zł. Proponujemy więc podniesienie tego pułapu, przywrócenie go mniej więcej do poprzedniej wysokości oraz jednocześnie proponujemy racjonalną zasadę, ażeby on w sposób stabilny, przewidywalny rósł tak, jak będzie rosło średnie wynagrodzenie, dzięki czemu i przedsiębiorcy, i ministerstwo będą wiedzieli mniej więcej, ile on będzie wynosił. Uważamy, że taki zapis jest znacznie bardziej racjonalny.

Ażeby to sobie uświadomić, spróbujmy pomyśleć, kto w tym momencie musi zakładać kasy fiskalne, co to są za przedsiębiorcy, którzy mieszczą się w pułapie między 20 a 40 tys. zł. To są ludzie, których miesięczny obrót wynosi około 1,5 tys. zł, obrót, nie dochód. Gdy ktoś ma 1,5 tys. miesięcznie obrotu, to zarobić może maksymalnie kilkaset złotych, mówimy o tego typu przedsiębiorcach – o kimś, kto handluje obwarzankami na rynku krakowskim, zniczami przed cmentarzem albo pietruszką na bazarze, o kimś, kto zarabia mniej niż wynosi najniższe średnie wynagrodzenie, minimalna płaca w Polsce. A więc jest pytanie: Jaki jest sens nakładania na tych ludzi dodatkowego obowiązku w postaci zakupu kasy fiskalnej, obsługi tej kasy, zakupowania rolek papieru, tuszu do tej kasy, jej konserwacji i napraw? Czy to naprawdę ma sens? Czy ministerstwo myśli, że w ten sposób można rzeczywiście zwiększyć dochody do budżetu? Naszym zdaniem w sposób ewidentny naruszona jest tu zasada proporcjonalności obciążeń, które nakłada się na tych przedsiębiorców, do ewentualnych korzyści. Tyle w kwestii odpowiedzi na pytanie, jaka jest nasza motywacja.

Natomiast jeśli chodzi o stanowisko rządu, to sprawa jest oczywista. Budżet jest w dramatycznej sytuacji i minister Rostowski rozpaczliwie poszukuje dochodów do budżetu. I ten fakt w porównaniu z błędnym przekonaniem, że właśnie w ten sposób, nakładając dodatkowe obowiązki na drobnych przedsiębiorców, takie jak obowiązek posiadania kasy fiskalnej, można te dodatkowe dochody uzyskać, jest przyczyną, dla której ministerstwo najpierw obniży-

Posel Łukasz Gibała

to ten pułap, a w chwili obecnej jest przeciwko naszemu projektowi ustawy.

Ale, szanowni państwo, Wysoka Izbo, to jest przekonanie z gruntu błędne. A najlepszym dowodem na to jest fakt, że dochody z VAT-u spadają, licząc rok do roku. Gdyby to była skuteczna metoda zwiększania wpływów do budżetu, to tego typu posunięcia, jak i inne posunięcia rządu przyniosłyby wzrost tych dochodów, a tymczasem one rok do roku spadają. Niestety, jest to ewidentny przejaw błędnej polityki gospodarczej rządu. Rząd jedynym, co jest w stanie wymyślić, ażeby pozyskiwać dochody, jest dokręcanie śruby fiskalnej głównie drobnym przedsiębiorcom. No, to jest, Wysoka Izbo, droga donikąd. W ten sposób nie da się załatać budżetu i nie da się poprawić sytuacji gospodarczej w Polsce. Mało tego, w tych swoich pomysłach minister Rostowski często planuje rzeczy, które są niezgodne z konstytucją. Ostatni projekt założeń do nowelizacji Ordynacji podatkowej i innych ustaw podatkowych został skrytykowany przez Rządowe Centrum Legislacji, które wytknęło sto kilkadziesiąt wad legislacyjnych, w tym ok. 30 przypadków naruszenia konstytucyjnych praw podatnika. Tak więc nie dość, że ministerstwo stosuje strategię, która jest nieskuteczna, bo nie przynosi wzrostu dochodów budżetowych, tylko spadek wpływów i z CIT-u, i z VAT-u, to jeszcze w dodatku są ma pomysły naruszające konstytucyjne, podstawowe prawa podatnika. Wydawałoby się, że znacznie bardziej racjonalnie byłoby np. poszukać oszczędności poprzez zmniejszenie liczebności administracji publicznej, co od dawna było obiecywane. Tymczasem liczebność tej administracji rośnie, albo poprzez znalezienie sposobów na to, żeby opodatkować duże sieci handlowe, które płacą praktycznie zerowy CIT, nie płacą w ogóle podatku dochodowego. Ale ministerstwo zamiast tego dociska drobnych handlarzy. I trzeba naprawdę ogromnego braku wyobraźni, ażeby wierzyć, że problemy polskiego budżetu i polskiej gospodarki można rozwiązać poprzez nałożenie obowiązku posiadania kas fiskalnych na handlarza pietruszką. No to jest kompletnie chybiony pomysł. A efekty tego pomysłu widzimy. 25 mld dodatkowe dziury budżetowej plus pełzający wzrost gospodarczy.

W związku z tym apeluję do Wysokiej Izby, żeby jeszcze poddała refleksji swój osąd i żeby zagłosowała za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Było kilka pytań i wydaje mi się, że zdecydowanie nieprawdziwych stwierdzeń. Po pierwsze, oczywiście lekarze, jeżeli ich obrót przekracza pewien poziom – w zeszłym roku, jeżeli zaczynali działalność gospodarczą, to było 20 tys. zł – muszą stosować kasę fiskalną. Jeśli chodzi o księży, panie pośle, to posługa religijna nie jest działalnością gospodarczą, więc ksiądz, który nie prowadzi...

(Głos z sali: A czym?)

...działalności gospodarczej, nie musi korzystać z kasy fiskalnej.

(Poseł Maciej Mroczek: Księża? Oni nie noszą!)

Jeśli chodzi o politykę rządu, to ten rząd podniósł do 150 tys. zł próg, od którego przedsiębiorca musi być VAT-owcem i odprowadzać ten podatek. Tak że sytuacja jest taka, że w tej chwili podatnicy, których obrót przekracza 20 tys. zł rocznie, mają obowiązek prowadzenia kas fiskalnych, na którą rząd składa się w 90%, czyli podatnik zapłaci może 70, góra 100 zł za tę kasę. Natomiast ewidencję obrotu musi prowadzić każdy podatnik, niezależnie od obrotu. A kasa fiskalna jest w tej chwili tak prostym urządzeniem, że naprawdę polscy przedsiębiorcy z powodzeniem i w sposób bardzo prosty się nią posługują. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy...

Pan poseł Gibała, rozumiem, w trybie sprostowania.

Posel Łukasz Gibała:

Tak, obiecuję, że będzie to sprostowanie.

Marszałek:

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Gibała:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To tryb sprostowania. Pan minister najwidoczniej musiał mnie nie zrozumieć, chyba doszło do jakiegoś nieporozumienia i to dwukrotnie. Po pierwsze, oczywiście mówiłem o tym, że przedsiębiorca musi ponieść koszt zakupu kasy fiskalnej, pan minister był łaskaw zauważyć, że jest to w 90% refundowane, więc muszę sprostować, że jest refundowane do pewnego pułapu, do pułapu 700 zł, tymczasem taka kasa fi-

Posel Łukasz Gibała

skalna, która się nie będzie psuła i która będzie miała odpowiednie funkcjonalności, kosztuje zazwyczaj tysiąc kilkaset złotych, więc to nie jest tak, że w 90% jest jej koszt zwracany. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zgadza się. To kłamstwa.)

(Posel Maciej Mroczek: Przecież to normalne!)

Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do...

Pan minister?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Jeżeli chodzi o dobre kasy, a my homologujemy kasy i wpuszczamy na rynek tylko dobre kasy, ich cena zaczyna się od 500 zł.

(Głos z sali: Ile?)

Płacimy 700 zł, nie więcej niż 90%. Można kupić za 700 zł bardzo dobrą kasę. Dziękuję. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nie udzielam głosu. Już było sprostowanie. Dwa zdania. Potem wyłączam.

Posel Łukasz Gibała:

Dosłownie dwa zdania.

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowny Panie Premierze! Szanowna Pani Minister! *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Proszę o ciszę. *(Gwar na sali)* Proszę o ciszę.

Posel Łukasz Gibała:

Otóż, wydaje mi się, że byłoby rzeczą wskazaną, ażeby pan minister nie radził przedsiębiorcom, jakie kasy kupować, bo kiedy ktoś, kto powoduje, że mamy 25-miliardową dziurę budżetową, chce się zabierać za radzenie przedsiębiorcom, to obawiam się, że jeżeli będą się stosowali do tych rad, to po miesiącu wszyscy zbankrutują. Dziękuję za uwagę. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, zawartego w druku nr 1468, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 310 posłów. Za oddało głos 226 posłów, przeciwnego zdania było 82 posłów, 2 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1627, 1696, 1696-A) – trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Gieradę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Gierada:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1627).

W trakcie drugiego czytania została zgłoszona jedna poprawka.

W dniu wczorajszym komisja finansów rozpatrzyła zgłoszoną poprawkę, rekomendując Wysokiej Izbie jej odrzucenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1696.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 89 ust. 1 pkt 12 lit. a tiret drugie ustawy o podatku akcyzowym wnioskodawcy proponują, aby stawka akcyzy dla określonych gazów – w stanie gazowym – przeznaczonych do napędu silników spalinowych wynosiła zero złotych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 302 posłów. Za oddało głos 102 posłów, przeciw – 199, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 306 posłów. Za oddało głos 304 posłów, przeciw głosował 1 poseł, 1 wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 1278 i 1673) – trzecie czytanie.

Na 48. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Mariusza Antoniego Kamińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1673.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Obrony Narodowej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 308 posłów. Za oddało głos 307 posłów, nikt nie głosował przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1639) – kontynuacja.

Na 48. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Wojciecha Hajduka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do

misji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1639, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 308 posłów. Za głos oddał 1 poseł, przeciw głosowało 292 posłów, 15 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druk nr 1640) – kontynuacja.

Na 48. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana senatora Andrzeja Grzyba oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu ustawy dodatkowo do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w celu rozpatrzenia.

Pod głosowanie poddam wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Proszę się nie denerwować, ale po tych głosowaniach odbędzie się debata na temat rolnictwa. Mam nadzieję, że wszyscy z państwa z koalicji rządzącej zostaną na sali, wsłuchają się w to, co minister Kalemba ma do powiedzenia. PiS tak się już wsłuchał, że poszedł pilnować miejsc na dożynkach, żebyście państwo czasami ich stamtąd nie wyrzucili. Taka jest pierwsza kwestia.

Mam pytanie do koalicji rządzącej. To Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłosił wniosek, żeby ten senacki projekt ustawy trafił do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przede wszystkim chodzi bowiem o umożliwienie drobnym rolnikom produkowania żywności nie tylko na własne potrze-

Posel Cezary Olejniczak

by, ale również w ten sposób, żeby bez konieczności używania wspomnianych we wcześniejszych punktach kas fiskalnych mogli sprzedawać ją sąsiadom na targowiskach itd. Stąd wynika prośba naszego klubu, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, abyście państwo wyrazili aprobatę i skierowali ten projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Teresa Piotrowska: Ależ to jest oczywiste, panie pośle.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o dodatkowe skierowanie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o dodatkowe skierowanie senackiego projektu ustawy, zawartego w druku nr 1640, do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 309 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw o:

1) zmianie ustawy o drogach publicznych,

2) zmianie ustawy o drogach publicznych,

3) zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

(druki nr 1031, 1032, 1033, 1599 i 1599-A) – **trzecie czytanie.**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Łapińskiego.

Posel Sprawozdawca Marek Łapiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Połączone komisje, Komisja Infrastruktury i Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, dwie poprawki, które wpłynęły w drugim czytaniu, zaopiniowały negatywnie i proszę o ich odrzucenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1599.

Komisje przedstawiają w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują uchylić ust. 5 w art. 10 ustawy o drogach publicznych.

Z poprawką tą łączy się 2. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 307 posłów. Za oddało głos 20 posłów, przeciwnego zdania było 286 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 305 posłów. Za oddało głos 303 posłów, nie było głosów przeciwnych, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o drogach publicznych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1711).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 1711, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 307 posłów. Za oddało głos 304 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 1712).

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, na podstawie art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku Prezydium Sejmu w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, w brzmieniu proponowanym w druku nr 1712, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 305 posłów. Za oddało głos 305 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 40 do godz. 11 min 55)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów w sprawie sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–2013, z uwzględnieniem środków pochodzących z funduszy unijnych na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz rynku zbóż i rzepaku (druk nr 1707).

Proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stanisława Kalemby w celu przedstawienia informacji.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Z upoważnienia Rady Ministrów mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie informację o sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–2013, z uwzględnieniem środków pochodzących z funduszy

unijnych na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz rynku zbóż i rzepaku.

Paniom i panom posłom został przekazany materiał zawierający ogólne informacje o rolnictwie, informacje o sytuacji na najważniejszych rynkach rolnych, a więc na rynku zbóż, rzepaku, owoców i warzyw, mięsa, mleka i ryb, omówienie wyników handlu zagranicznego artykułami rolno-spożywczymi, realizację płatności jako wsparcie dochodów rolniczych, realizację PROW na lata 2007–2013, ocenę obecnej i przyszłej wspólnej polityki rolnej. Przekazany państwu materiał zawiera także informacje o realizacji zadań przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Szczegółowa informacja, która została dostarczona wszystkim posłom, zawiera 73 strony.

Kiedy mówimy o rolnictwie, należy przypomnieć o jego znaczącej roli na jednolitym rynku unijnym. Polska jest największym producentem jabłek, pieczarek, zajmuje drugie miejsce, jeśli chodzi o produkcję żyta, ziemniaki, trzecie, jeśli chodzi o uprawę buraków cukrowych, rzepaku i drób, oraz czwarte jako producent pszenicy i mleka. Oczywiście mówimy o rynku europejskim.

Następują korzystne zmiany w strukturze użytkowania ziemi rolniczej. Średnia powierzchnia użytków rolnych przypadająca na jedno gospodarstwo wynosi prawie 10 ha. W 2002 r. to było niecałe 6 ha. Wyniki spisu rolnego przeprowadzonego w 2010 r. potwierdzają wzrost o około 1/3 liczby największych gospodarstw, o powierzchni 50 ha i więcej. Bardzo często są to gospodarstwa nowoczesne, dobrze zarządzane, z powodzeniem mogą konkurować na rynkach rolnych. Ale trzeba też uczciwie przyznać, że wypadło w ciągu kilkunastu lat około 700 tys. gospodarstw, szczególnie tych najmniejszych, ale nie tylko.

Wysoka Izbo! W Polsce rośnie wartość produkcji rolniczej, z poziomu nieco powyżej 63 mld zł w 2005 r. do prawie 104 mld zł w 2012 r., a więc o około 65%.

(Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba ilustruje swoje wystąpienie slajdami)

Na ekranie wyświetlana jest prezentacja, można na podstawie wykresu porównać sobie, jak to przebiegało w poszczególnych latach.

W Polsce wzrasta wartość produkcji rolniczej. Już w ubiegłym roku przekroczyła 100 mld zł. Dynamiczny wzrost produkcji wystąpił w latach 2010 i 2011 i powiązany był ze wzrostem cen produktów rolnych. Analizy ekonomiczne pokazują, że rosną także dochody sektora rolnego, z poziomu 18,3 mld zł w 2005 r. do 36,6 mld zł w 2011 r. Za rok 2012 szacowany dochód wynosi 33,3 mld zł.

Ostatnie lata to był korzystny okres dla naszego rolnictwa. Szczególnie w latach 2010 i 2011 wskaźnik nożyc cen, a więc relacja cen otrzymywanych przez rolników w stosunku do cen płaconych, był bardzo korzystny i wyniósł odpowiednio 110 i 107%.

Nie oznacza to jednak, że sytuacja w rolnictwie nie wymaga poprawy, inwestowania, zmian, restrukturyzacji. Brak środków na rozwój przez wiele lat,

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba

a nawet dziesięcioleci wymaga olbrzymich nakładów. Rolnicy chcą inwestować i trzeba im to umożliwić. Ze środków przedakcesyjnych do dzisiaj w rolnictwo zainwestowano, do rolników dotarło około 170 mld zł. I tu warto zapytać siebie, co by było, gdyby nie było tych środków.

Przybywa gospodarstw nowoczesnych, prowadzonych przez młodych, wykształconych rolników, osiągających wyniki na poziomie najlepszych gospodarstw, a często znakomicie konkurujących z rolnikami unijnymi. Wystarczy przywołać sukcesy producentów mleka w kilku województwach, na czele z województwem podlaskim, ale i polskich sadowników, producentów drobiu, pieczarek czy warzyw, świetnych przetwórców.

Poprawiają się także relacje dochodów gospodarstw domowych rolników w stosunku do innych grup gospodarstw. Przypomnę, że w 2005 r. różnica ta wynosiła 37%, dziś jest to ok. 15%. Porównując dochody gospodarstw domowych na wsi i w mieście, można zauważyć, że nastąpiła znacząca poprawa.

Wsparcie publiczne na rolnictwo systematycznie rośnie. Uwzględniając środki krajowe i unijne, nastąpił wzrost wsparcia z poziomu 30,3 mld zł w 2005 r. do 52,5 mld zł w 2013 r., a więc o ponad 22 mld zł w ciągu 9 lat. Prezentują to też odpowiednie slajdy.

Ważnym elementem polityki państwa są dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych i kłeszkowych. W latach 2005–2012 z budżetu państwa wydatkowano na dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych prawie 5 mld zł, a do kredytów kłeszkowych – ponad 900 mln zł. Umożliwiło to udzielenie 132 tys. preferencyjnych kredytów inwestycyjnych na kwotę prawie 21 mld zł oraz 400 tys. kredytów na wzmocnienie produkcji po kłeskach na kwotę ok. 7 mld zł. Środki bieżącego roku pozwalają na uruchomienie kredytów inwestycyjnych na kwotę 3 mld zł i kłeszkowych – na 1 mld zł.

Rolnicy otrzymują częściowy zwrot podatku akcyzowego od oleju napędowego. W 2006 r. zwrot wynosił 45 gr na 1 l, dziś stawka jest ponaddwukrotnie wyższa – 95 gr na 1 l, aczkolwiek wiem, że potrzeby są większe.

Dopłacamy do zakupionego przez rolnika materiału siewnego kategorii elitarnej lub kwalifikowanej. Kwoty wsparcia systematycznie rosną, od 19 mln zł w 2007 r. do ok. 100 mln zł w ostatnich latach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię teraz, jak wygląda sytuacja na najważniejszych rynkach rolnych.

Rynki zbóż i rzepaku są bardzo silnie powiązane z rynkiem unijnym i światowym. Od początku sezonu 2013/2014 ceny na rynkach światowych wykazują głęboką tendencję spadkową, co przekłada się na poziom cen w naszym kraju. Warto przypomnieć, mówiłem o tym w Sejmie dwa tygodnie temu, że światowe zbiory zbóż w sezonie 2012/2013 były o 4% niż-

sze niż w poprzednim. Natomiast w sezonie 2013/2014 przewiduje się wzrost produkcji zbóż do poziomu ok. 1,9 mld t, to jest ok. 10% więcej niż w roku poprzednim. Na światowy rynek powracają Rosja i Ukraina, które prognozują uzyskanie zbiorów o 1/3 wyższych niż w sezonie poprzednim.

Prognozy dobrych zbiorów i wysoka podaż ziarna spowodowały gwałtowne obniżenie cen. Największe spadki zanotowano w lipcu. Średnia cena pszenicy konsumpcyjnej w Unii spadła o ok. 15%, w Polsce – o ok. 14%. Największe spadki odnotowano na Węgrzech – o 32%, w Bułgarii – o 28%, we Francji – o 27%, w Niemczech – o 24%. Podobnie było z pozostałymi zbożami oraz rzepakami.

Od trzech tygodni obserwujemy, zgodnie z przewidywaniami, wzrost cen. Wszystkim wiadomo, że na rynkach mogą występować zmienności i wahania cen w krótkim czasie i nie można tego wykorzystywać dla doraźnych interesów politycznych. Ważne są wieloletnie trendy, a te są korzystne dla naszego rolnictwa.

Przedstawię te dane na slajdach. Bardzo interesujące jest porównanie cen produktów rolnych w sierpniu 2013 r. w stosunku do sierpnia 2006 r. Pomimo spadku w roku bieżącym po żniwach ceny zbóż są wyższe od notowanych w 2006 r. od 40 do 70% wszystkich zbóż, trzody – o 40%, a brojlerów – o 50%. Warto o tym pamiętać. W latach 2005–2012 ceny zbóż systematycznie rosną. Rośnie też eksport. Polska jest eksporterem, jeżeli chodzi o zboże.

W sektorze mleczarskim jest dobra sytuacja. Ceny mleka systematycznie rosną, gwarantując satysfakcjonujące dochody. Warto przyjrzeć się temu na wykresie. Ceny są wyższe, korzystniejsza jest sytuacja na rynku mleka niż w roku ubiegłym i cały czas tendencja jest wzrostowa, bardzo stabilna. Roczny udój od jednej krowy wzrósł o ponad 1 tys. l, a eksport wzrósł o prawie 60%.

Rośnie dynamicznie produkcja drobiu. Jesteśmy trzecim eksporterem drobiu w Unii Europejskiej. Ponad 30% krajowej produkcji eksportujemy. Warto się przyjrzeć temu, co jest na slajdzie, bo to dokładnie pokazuje tendencje, jeżeli chodzi o wyższą pozycję naszego sektora produkcji drobiarskiej na rynku unijnym. Bardzo dobre warunki są na rynku owoców i warzyw. Eksport wzrósł dwukrotnie, a eksport jabłek trzykrotnie. Warto promować polskie jabłka. Jesteśmy największym producentem i eksporterem w Europie, trzecim producentem w świecie.

Z powodzeniem realizowane są programy. Bardzo społeczny charakter ma program „Szkłanka mleka”. W ramach programu mleko i przetwory spożywa ok. 2,4 mln dzieci, prawie czterokrotnie więcej niż w 2005 r. Program „Owoce w szkole” wprowadzony został w roku szkolnym 2009/2010. Przyglądałem się temu programowi, było dużo uwag. Na początku uczestniczyło w nim ok. 250 tys. uczniów, dziś to jest to ok. 950 tys. uczniów. To jest tylko jeden przykład działalności Agencji Rynku Rolnego, której zakres

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

działań jest o wiele szerszy. Jeżeli chodzi o pomoc żywnościową dla najuboższych, korzysta z niej ok. 4 mln potrzebujących. To zadanie również jest realizowane przez Agencję Rynku Rolnego. Działalność tej instytucji jest pożyteczna w zakresie realizacji celów społecznych, pożyteczna dla gospodarki.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Utrzymuje się korzystna sytuacja w handlu zagranicznym, jeżeli chodzi o towary rolno-spożywcze. Wyniki za 2012 r. i pierwsze półrocze 2013 r., chodzi o bieżące wyniki za 7 miesięcy, potwierdzają wysoką pozycję tej branży na arenie międzynarodowej. Saldo w handlu zagranicznym wzrosło w lipcu o 0,5 mld euro. Od 2005 r. wartość eksportu wzrosła 2,5-krotnie, z 7 mld euro do prawie 18 mld euro w 2012 r., co pokazuje tabela. Polska żywność, dzięki zaangażowaniu rolników, przetwórców, handlowców, wysokiej jakości surowców i nowoczesnej technologii przetwórczej, a także rozsądnej polityce promocyjnej, dbałości o wizerunek naszych produktów i dobrej polityce zagranicznej, jest znana w całej Europie i coraz śmielej zdobywa kolejne rynki. Idziemy w kierunku pogłębienia współpracy w tym zakresie, szczególnie współpracy międzysąsiedzkiej, wykonaliśmy i wykonujemy tutaj dużą pracę.

Pozytywny wpływ ma także coraz lepsze zorganizowanie producentów rolnych. W 2005 r. było ok. 100 grup producentów rolnych, obecnie jest ponad 1200, a także ponad 330 grup i organizacji w sektorze owoców i warzyw, jest to 15-krotny wzrost. Warto zwrócić uwagę na wyjątkowe wykorzystanie środków inwestycyjnych przez grupy producentów owoców i warzyw, jeżeli chodzi o przetwórstwo, które dzisiaj daje tak wspaniałe efekty.

Z roku na rok rośnie kwota wsparcia bezpośredniego, od prawie 7 mld zł w 2005 r. do ponad 14 mld zł w 2013 r., co obrazuje odpowiedni wykres. Płatności uzupełniające z budżetu krajowego są corocznie realizowane w maksymalnej wysokości, pomimo trudnej sytuacji budżetowej. W tym miejscu chciałbym podziękować Wysokiej Izbie za pracę nad budżetem. Wykorzystaliśmy wszystkie możliwości, jakie były, jeżeli chodzi o środki krajowe w zakresie płatności bezpośredniej. Ważnym elementem wsparcia jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, który jest bardzo dobrze realizowany.

W budżecie jest 17,4 mln euro, obecnie mamy kontraktowanych ok. 87% wszystkich możliwości, czyli 87% alokacji, a wypłacono już ok. 65% alokacji. Nie ma najmniejszych zagrożeń, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków w obecnej perspektywie na lata 2007–2013. Najwięcej środków wykorzystano na płatności ONW, renty strukturalne, modernizację gospodarstw oraz programy rolnośrodowiskowe. W trakcie realizacji programu wprowadzono wiele uproszczeń, zwiększono wydatki na cele inwestycyjne, podwyższono premie dla młodych rolników, uru-

chomiono zaliczki na finansowanie niektórych działań, wprowadzono program budowy i modernizacji targowisk oraz program dla gospodarstw w celu stworzenia potencjału produkcyjnego zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że rozporządzeniem zmieniliśmy sankcje, które grożą młodym rolnikom, jeżeli chodzi o opóźnienie o 1 czy 2 dni dokumentu KRUS. Te sankcje, które wynosiły kilkanaście tysięcy złotych, dzięki naszemu rozporządzeniu nie są już tak dokuczliwe, choć dalej obowiązują.

Zapewnione zostały również warunki rozwoju, jeżeli chodzi o nową perspektywę na lata 2014–2020, jest stosowna tabela. W tym zakresie jest bardzo dużo dezinformacji. Pieniądze, co jeszcze raz podkreślę, są na bieżąco wypłacane beneficjentom, w tym rolnikom. W obecnej perspektywie jest 28,6 mld euro, a w nowej perspektywie, w perspektywie na lata 2014–2020, jest to kwota 32,1 mld euro. I to są fakty.

Przypomnę też to, co mówiłem wielokrotnie także na tej sali. Polska w nowej perspektywie będzie miała największy budżet, gdy weźmiemy ogółem politykę spójności, WPR i inne programy, z wszystkich 28 państw członkowskich Unii Europejskiej. To jest fakt. Mamy zdecydowanie najwyższy fundusz w ramach polityki spójności. Jeśli chodzi o wydatki w ramach wspólnej polityki rolnej, będziemy na 5. miejscu, biorąc pod uwagę I i II filar, po Francji, Niemczech, Italii i Hiszpanii. W przypadku płatności bezpośrednich będziemy na 6. miejscu, tu przed nami będzie jeszcze Wielka Brytania. Tak jak powiedziałem, w polityce spójności mamy zdecydowanie największy budżet, powiem, dlaczego o tym mówię, mimo zmniejszenia środków w II filarze, mamy tu największy budżet wśród 28 państw Unii Europejskiej, choć szkoda tych środków. W I filarze, na płatności bezpośrednie w obecnej perspektywie jest 15,3 mld euro, a w nowej perspektywie jest 21,1 mld euro. To jest prawie 6 mld euro więcej na płatności bezpośrednie.

Nie będę mówił o szczegółach, ale możliwości, które zostały wynegocjowane na szczycie Unii Europejskiej w Brukseli, także podczas spotkań rad ministrów, ta elastyczność daje w obecnej perspektywie możliwości zgromadzenia środków na wspólną politykę rolną w Polsce na poziomie wyższym, aniżeli to ma miejsce w obecnej perspektywie. Oczywiście te możliwości trzeba wykorzystać. Możliwość uzupełnienia uzgodniona na poziomie Rady Ministrów jest taka, że w sytuacji zmniejszenia środków w II filarze na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich część zadań, głównie z zakresu infrastruktury wsi, inwestycji, zostanie przejęta przez politykę spójności. Prowadzimy tu bardzo konkretne rozmowy i jest co do tego zgoda między naszymi ministerstwami. Jednocześnie prowadzimy takie działania, żeby te środki były zapisane w ramach umowy partnerstwa w kontraktach regionalnych, w regionalnych programach operacyjnych, żeby one były znaczone, żeby one faktycz-

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

nie zostały przeznaczone na obszary wiejskie, na infrastrukturę. W ten sposób mamy możliwość zwiększenia wydatków w ramach wspólnej polityki rolnej w nowej perspektywie, mamy możliwość zwiększenia przy cięciach na wspólną politykę rolną w Unii Europejskiej o ok. 10%, bo to jest ok. 44 mld euro. Czy tu jest euforia? Nie. Nie ma pełnego wyrównania w Unii i nad tym trzeba ubolewać, ale został osiągnięty kompromis, który daje szansę utrzymania tempa rozwoju i gospodarstw, i przetwórstwa, jeżeli chodzi o obszary wiejskie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dużym skrócie przedstawiłem informację o aktualnej sytuacji w rolnictwie. Będę się starał odpowiedzieć na pytania i problemy przedstawione w trakcie debaty. O sytuacji w rolnictwie na bieżąco informujemy sejmową komisję rolnictwa, m.in. z naszej inicjatywy, z inicjatywy kierownictwa resortu bardzo wcześniej doszło do spotkania z komisją rolnictwa, odbyła się bardzo ciekawa debata, było następne spotkanie. Trwają bardzo szerokie konsultacje, jeżeli chodzi o Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wczoraj odbyło się spotkanie z organizacją rolniczą, w czasie którego też o tym rozmawialiśmy.

Przewidujemy pewne nowe rozwiązania. Większą uwagę, bo wynegocjowane warunki, kompromis na to pozwala, zwrócimy na wsparcie mniejszych czy średnich gospodarstw rolnych, szczególnie w województwach południowo-wschodniej Polski, czyli w podkarpackim, świętokrzyskim, małopolskim, lubelskim, ale będą to środki nie takie duże, do 300 tys. zł, jak jest obecnie. Jeśli będzie pomysł na produkcję zwierzęcą, odpowiedni plan, to często wystarczy tam 20, 40 czy 50 tys. zł. W tym kierunku pójdziemy. To jest nowe otwarcie, tego działania wcześniej nie było, chcemy to wdrożyć. Jest też wiele innych działań, ale nie chcę już przedłużać mojego wystąpienia. Będę starał się odpowiedzieć na pytania.

Dziękuję za współpracę sejmowej komisji rolnictwa, senackiej komisji rolnictwa, dziękuję też przewodniczącemu, prezydium komisji, wszystkim członkom za bieżące analizowanie problemów i stałą troskę o ich skuteczne rozwiązywanie.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: A nam, rolnikom?)

Jestem wdzięczny za tę debatę. Przecież tyle lat spędziłem w sejmowej komisji rolnictwa, mamy tu bardzo dobry kontakt.

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek pytał, więc odpowiem. Tak, w ministerstwie rolnictwa, tak jest na wszystkich spotkaniach, mówimy o tym też na zewnątrz, najważniejszym człowiekiem jest rolnik, twórca i beneficjent. To kształtujemy w naszej pracy i na bieżąco spotykamy się z przedstawicielami wszystkich organizacji rolniczych, izb rolniczych. *(Oklaski)* Tak że nawet przy okazji ostatnich różnych protestów nie było narzekania na brak kontaktów z resortem rolnictwa. Jesteśmy bardzo otwarci, bo

przecież to są nasi partnerzy. Wraz z całym zespołem jesteśmy gotowi do udzielania odpowiedzi na pytania. Dziękuję za uwagę, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Leszek Korzeniowski.

(Głos z sali: Jak długie wystąpienia?)

Ano właśnie, bardzo słusznie pan poseł Łopata pyta, więc powiem.

(Głos z sali: Nie poseł Łopata, tylko ja pytam, też jestem zainteresowany.)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów oraz 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Teraz reguły gry są znane.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Leszek Korzeniowski.

Poseł Leszek Korzeniowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym podziękować za życzenia złożone przez pana ministra Kalembe i za dobre słowo na temat współpracy z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jestem w prezydium i rzeczywiście – podkreślam – współpraca między nami układa się bardzo dobrze.

Przechodzę do tematu. Pan minister w dużej mierze omówił te problemy, ja będę starał się zwrócić uwagę na niektóre elementy. Od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej polskie rolnictwo rozpoczęło swój nowy rozdział. Krajowi producenci rolni otrzymują płatności bezpośrednie pochodzące ze środków unijnych i krajowych. Wpłynęło to w sposób zasadniczy na poprawę rentowności, a kwota wsparcia z tego tytułu – mówił o tym pan minister – w latach 2005–2012 przekroczyła 86 mld zł. Natomiast łącznie z sezonem 2013 to będzie ponad 100 mld zł. To jest olbrzymia kwota, która w zdecydowany sposób wpłynęła na pozytywne zmiany widoczne gołym okiem na polskiej wsi. Wspierane są nie tylko jednolite płatności obszarowe. Od 2006 r. doszła płatność cukrowa, od 2008 r. – płatność do pomidorów i owoców miękkich itd. Jest jeszcze kilka dopłat do upraw specjalistycznych. Należy dodać, że każdego roku ok. 1400 tys. rolników ubiega się o dopłaty bezpośrednie.

Jak wyglądał podział środków finansowych z Unii Europejskiej w tych latach w ramach płatności bezpośrednich i w ramach PROW? Płatności bezpośrednie

Posel Leszek Korzeniowski

nie rosły od 1,26 mld zł w roku 2005 do 3,05 mld zł w roku 2013. Przypomnę, że taki sposób dochodzenia Polski do większych płatności bezpośrednich został wynegocjowany w czasie rozmów akcesyjnych przed wejściem Polski do Unii Europejskiej i trudno dzisiaj polemizować z tym faktem, tym bardziej że nie mamy nań żadnego wpływu, inna władza prowadziła te negocjacje. To jest nawiązanie do wypowiedzi naszego serdecznego kolegi Czarka Olejniczaka, który mówił o tym, kto negocjował i jak to zostało wynegocjowane. To jest zaszczyt historyczny, nie ma co do niej wracać, bo ona tylko powoduje pewne zwady, a fakty trzeba przyjąć w sposób milczący.

Łącznie płatności bezpośrednie wyniosą w tym okresie 15,2 mld euro, co stanowi 53% środków finansowych z Unii Europejskiej dla Polski w tym okresie. PROW w tym czasie otrzymał łącznie 13,4 mld euro, co stanowi 46,8%. Relacje te zostały utrzymane dlatego, że w chwili wejścia do Unii, polskie rolnictwo wymagało większego wsparcia w celu modernizacji tego sektora, gdyż był on dość mocno zaniedbany. Sumując te kwoty, widzimy, że Polska otrzymała w latach 2007–2013 28,6 mld euro.

Jeśli chodzi o PROW, to razem ze środkami krajowymi i samorządowymi dysponował on kwotą 17,4 mld euro. Jaki jest stan realizacji PROW w tym czasie? Na połowę sierpnia złożonych było – wspominał o tym minister Kalembe – 6330 tys. wniosków o przyznanie pomocy. Liczba zawartych umów i wydanych decyzji wyniosła ponad 5241 tys. Poziom kontraktacji środków wyniósł ponad 87%. Dzisiaj wszyscy malkontenci, którzy mówili o możliwości utracenia znacznej części tych środków finansowych, położyli uszy po sobie, bo nie ma takiej możliwości, aby choć jeden złoty został niewykorzystany i zwrócony do Brukseli. Tak jest, drodzy państwo, nie wszystkim się to podoba, ale taki jest prawdziwy obraz i jest to olbrzymi sukces tego rządu.

PROW na lata 2007–2013 ma pozytywny wpływ na całość gospodarki, odpowiada, według analiz, za 1,6% wzrostu gospodarczego – pierwotnie zakładano, że będzie to ok. 0,4% wzrostu – wpływa również na wzrost zatrudnienia, wzrost wydajności pracy i wiele innych wskaźników ekonomicznych. Oczywiście w trakcie realizacji tego programu zgodnie z potrzebą był on zmieniany, uaktualniany, upraszczany. Można wymienić cztery zasadnicze działania: zmiany budżetu w kierunku zwiększenia środków na cele inwestycyjne, zwiększenie premii dla młodych rolników – niezmiernie istotna sprawa – z 50 tys. zł do 75 tys. zł, poszerzenie zakresu wspierania inwestycji realizowanych przez gminy, w tym o budowę i modernizację targowisk. W 2010 r. uzupełniono PROW o jeszcze jedno bardzo ważne działanie: przywrócenie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych oraz wprowadzenie odpowiednich działań zapobiegawczych. Skutki tego możemy oglą-

dać dzisiaj, ponieważ nasz kraj nie jest omijany przez różnego rodzaju zjawiska klimatyczne i katastrofy.

Polski handel zagraniczny – polski handel zagraniczny artykułami rolno-spożywczymi to jeden z największych sukcesów naszej akcesji. Od 2005 r. wartość eksportu wzrosła 2,5-krotnie, z 7,1 mld w 2005 r. do blisko 18 mld obecnie. Dodatkowo saldo w handlu artykułami rolno-spożywczymi również wzrosło w podobnej wysokości, obecnie wynosi 4,3 mld, a jeszcze pamiętam czasy, kiedy mieliśmy ujemne saldo, za poprzedniej epoki. To przykład pozytywnych przemian na polskiej wsi, a konkretnie świadczy o rozwoju przetwórstwa spożywczego między innymi. Otwarcie europejskiego rynku na polskie produkty rolno-spożywcze to główny sprawca w sensie pozytywnym naszego sukcesu.

Parę słów jeszcze na temat rynku zbóż i rynku rzepaku. Widzę, że jest to temat dość mocno na czasie w związku z różnego rodzaju protestami.

W roku wejścia Polski do Unii Europejskiej wielu z nas utyskiwało, że przyznano nam dopłaty bezpośrednie tzw. historyczne w wysokości 3 t – 3 t, tak było – łącznie z rzepakiem. W rzeczywistości niektóre regiony naszego kraju miały plony większe lub zdecydowanie większe, ale wiele części Polski miało plony mniejsze i to znacznie mniejsze. Mówiliśmy o tym, że Niemcy mają plon referencyjny 5 t, Francja – 6, bo to tak się kształtowało. Nam Unia przyznała wtedy 3 t. Obecnie z perspektywy czasu uważam, że to było bardzo prawidłowe i prawdziwe. W tym czasie te plony kształtowały się różnie. Dzisiaj mówi się, że w roku 2013 plon zbóż wynosi 3,70 t. To też nie jest żadna rewelacja, jeżeli patrzymy na skalę europejską.

Ceny zbóż od 2005 r. wykazywały wyraźny trend wzrostowy. W roku 2012 i na początku roku 2013 osiągnęły swojego maksa. Żniwa bieżącego roku to gwałtowny spadek cen i zaskoczenie dla rolników, te ceny spadły od 15 do 40%. Analizując średnie roczne ceny zbóż w latach 2005–2013, trzeba stwierdzić, że ceny te zwiększyły się 2- lub nawet 3-krotnie. Mimo obecnych niższych cen zbóż uważam, że od roku 2011 przez rok 2012 i do drugiego kwartału 2013 r. ceny zbóż były na tyle wysokie, że często decydowały o zaniechaniu produkcji zwierzęcej. Dzisiaj rynek krajowy zbóż został bardzo ściśle powiązany z rynkiem światowym, zarówno zbóż jak i rzepaku, nasz krajowy rynek jest tak ściśle uzależniony od rynków światowych, że nie możemy się spodziewać jakichś dziwactw. Jeżeli rynki światowe będą reagowały pozytywnie, to i my będziemy reagowali.

Podobna sytuacja jest – nie będę już o tym mówił ze względu na brak czasu – w przypadku rzepaku. Tutaj było jeszcze większe, powiedziałbym, przegięcie, bo cena ponad 2 tys. w roku ubiegłym za rzepak wywołała, jeśli chodzi o producentów, to, iż słyszałem, że w tym roku cena powinna być w okolicach 2,5 tys. Niestety odwróciło się wszystko, ceny rzepaku poszybowały w dół, jest wielkie rozczarowanie i to wszystko. (*Dzwonek*)

Posel Leszek Korzeniowski

Już, sekundę, panie marszałku.

Podsumowując okres od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, chciałbym powiedzieć, że to lata, w których następowała poprawa dochodów rodzin rolniczych. Na przykład dochód rozporządzalny, bardzo istotny, mówiący o tym, ile można w ciągu miesiąca wydać na jednego mieszkańca gospodarstwa, to jest obecnie prawie 1100 zł, natomiast w 2004 r. to było lekko ponad 500. Czyli mówimy o dwukrotnym wzroście, ale te wszystkie czynniki inflacyjne spowodują, że to jedynie 60%. Praktycznie wszystkie wskaźniki ekonomiczne pokazują, że od czasu naszej akcesji uległy one wyraźnie pozytywnym trendom wzrostowym. Chociaż polskie rolnictwo ma jeszcze obszary, gdzie wygląda źle, to generalnie liczby przedstawione przez pana ministra no i też przeze mnie świadczą o dobrym wykorzystaniu czasu między 2005 r. a 2013 r. przez ten sektor. Tutaj się należą gratulacje tym, którzy w tym czasie sprawowali władzę, bo wszyscy starali się, aby ten sektor się rozwijał dobrze. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie wrócił pan poseł, nie ma pana posła.

A więc pan poseł Adam Rybakowicz, Ruch Palikota.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie przedstawionego przez rząd dokumentu: Informacja Rady Ministrów w sprawie sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–2013, z uwzględnieniem środków pochodzących z funduszy unijnych na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz rynku zbóż i rzepaku, zawartego w druku nr 1707.

Wysoka Izbo! Usłyszałem naprawdę bardzo ładną bajkę, którą pan minister przedstawił, o krainie za górami, za lasami, polskiej wsi miodem...

(Głos z sali: ...i mlekiem płynącej.)

...miodem i mlekiem płynącej, tak, dokładnie, gdzie była mowa tylko i wyłącznie o wzrostach. I dlatego to jest bajka. Nie było ani słowa o kosztach, jakie w międzyczasie na wsi powstały i zwiększyły się, kosztach produkcji towarów. Jeżeli chodzi o to, co się dzieje w polskim rolnictwie, i o zmiany, jakie następują, bo kategorycznie następują, za to należy się uklonić tylko rolnikom, bo oni tutaj odgrywają dominującą rolę. Resztę spraw minister bardzo skrzętnie

przedstawił nam w informacji rządu w formie statystyki, suchej i dość ograniczonej, bo tylko jednostronnej statystyki, która nie pokazuje najważniejszych spraw, nie pokazuje przyczyn i skutków zaistniałej sytuacji, do której doszło w ostatnich latach w polskim rolnictwie.

Szumnie zapowiadane reformy i ustawy pozostały tylko kolejnymi politycznymi obietnicami. Zapowiadana ustawa o biopaliwach i biokomponentach – do dziś nic nie wiadomo na ten temat. Zapowiadana ustawa o OZE – również mimo obietnic premiera Pawlaka, że będzie gotowa w 2008 r., do dnia dzisiejszego nie ujrzała światła dziennego. Od wielu lat mówi się o stworzeniu jednej instytucji kontroli żywności – jaki jest stan prac w resorcie w tej kwestii? O tym tylko się mówi, nie zauważyłem żadnego większego ruchu w tej sprawie. Obiecana przez premiera Tuska reforma KRUS też zakończyła się na obietnicach. Brak jest przepisów dotyczących sprzedaży bezpośredniej produktów regionalnych, małego przetwórstwa owocowo-warzywnego. Można tak wymieniać jeszcze bardzo długo.

Ogólna sytuacja ekonomiczna i dochodowa w rolnictwie niestety była w ostatnich latach dosyć tragiczna. Jeszcze 2007 r. był rokiem całkiem dobrym, ale w latach 2008–2009 rolnictwo ponosiło straty. Obecnie mamy kryzys na rynku rzepaku i zbóż. Faktem jest to, że ceny produktów rolnych wzrosły w roku 2010, ale trzeba pamiętać, że był to rok klęsk żywiołowych i znacznego spadku produkcji, a także że dochody to jedno, a koszty w polskim rolnictwie – to drugie. Ceny nawozów idą w górę, chociaż ich dramatyczny wzrost, o 100–150%, nastąpił właśnie w 2008 r. Ceny energii rosną nieporównywalnie szybciej niż ceny produktów rolnych. Rząd w dalszym ciągu, jak już wcześniej wspominałem, nie rozwiązał kwestii związanych z biopaliwami.

Chciałbym też zwrócić uwagę na pewne elementy, które miały wpływ na sytuację dochodową i ekonomiczną rolnictwa, na przykładzie kilku rynków. Tutaj oczywiście można to potraktować w ten sposób, że sytuację dochodową kształtują cztery czynniki: ceny produktów rolnych, ceny środków do produkcji rolnej, czyli koszty, dopłaty, a także wsparcie budżetu krajowego. Te cztery elementy mogą decydować o dochodowości w rolnictwie.

Jeżeli chodzi o rynek zbóż, to był i w dalszym ciągu jest problem na poziomie import – eksport. Problem stwarza też wielokrotnie już wymieniana na tej sali firma Elewarr, która proponuje rolnikom jedną z niższych cen na rynku, choć jej zadaniem powinna być stabilizacja rynku, a nie maksymalizacja zysku. Czy pan, panie ministrze, posprząta wreszcie bałagan w Elewarrze? Przypomnę panu, że obecnie ceny zbóż w niektórych przypadkach są nawet o 50% niższe niż w ubiegłym roku i nie możemy tego tłumaczyć obecną sytuacją światową. Jak można było tak rozregulować w miarę uregulowany rynek? Jak pan widzi, panie ministrze, sytuację zbóż w kolejnym roku, jeśli zapowiada się, że obecnie, przy tych

Posel Adam Rybakowicz

cenach skupu, rolnicy mogą nie mieć pieniędzy na przyszłoroczny zasiew? Według specjalistów na cenę nie wpływają plony, a układy, gdyż ceny zbóż są sztucznie zaniżane bez żadnego uzasadnienia.

Problem na kolejnym rynku – owoców miękkich i jagodowych. Dlaczego, mimo że Polska jest liderem europejskim, a nawet światowym w produkcji tych owoców, nie powstały żadne programy wsparcia dla ich producentów?

(Głos z sali: Nie powstały programy?)

(Poseł Artur Dunin: Jak to nie powstały, panie pośle? Trzeba trochę się na tym znać i trzeba przychodzić na posiedzenia komisji rolnictwa.)

(Głos z sali: Przepraszam.)

Proszę mi nie przeszkadzać. W tej chwili ja mówię. Pan będzie miał swój czas, podczas pytań będzie pan mógł się wypowiedzieć.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle Rybakowicz, proszę o przerwanie na chwilę.

Panowie, pouczanie nie mieści się w regulaminie, więc proszę nie pouczać, nie poprawiać. Później są regulaminowe możliwości, żeby ewentualnie również zabrać głos, ale teraz pan poseł musi mieć możliwość swobodnej wypowiedzi. I proszę nie udawać wszystkich. Pan poseł na pewno ma swoją wiedzę i ją prezentuje.

Panie pośle, proszę kontynuować.

Posel Adam Rybakowicz:

Odniosę się do tego w międzyczasie. Są programy, oczywiście, ale nie ma ani odpowiedniej promocji tych programów, ani przekonania do nich rolników i szkoleń. Mamy tragiczną sytuację, ceny owoców miękkich, a szczególnie jagodowych, w tym roku również polecały na łeb na szyję, nie gwarantując żadnej zyskowności z produkcji, z tego też tytułu, że grupy producenckie nie mają własnych chłodzi. Rynek jest dość mocno skonsolidowany, jest kilku wielkich przetwórców, czego efektem są właśnie niskie ceny.

Ruch Palikota proponował w przypadku KRUS wykonanie pierwszego kroku do reformy systemu, a mianowicie jego likwidację przy zachowaniu systemu ubezpieczeń społecznych rolników. Następnym projektem, który zaproponowaliśmy, jest sprzedaż małym rodzinnym gospodarstwom 2 mln ha na bardzo preferencyjnych warunkach. Poprawiłoby to znacząco w wielu regionach Polski strukturę powierzchniową gospodarstw. Kompetencje Agencji Rynku Rolnego powinno się przekazać Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, aby jedna agencja zajmowała się dopłatami i regulowaniem rynku rolnego.

Kolejna kwestia to afery ogórkowa z 2011 r. i to, jak ogromne straty ponieśli rolnicy w wyniku bakterii E.coli. Dlaczego podległy panu ministrowi organ zaniedbał tak ważną kwestię? Czy ktoś wreszcie zacznie ponosić odpowiedzialność za ewidentne zaniechania, które właściwie są praktyką w instytucjach wam podległych?

Brak też jest niestety reakcji na wzrost cen paliw. Była tu dosyć niedawno dyskusja na temat dopłat do paliw i praktycznie wszystkie partie opozycyjne opowiadały się za tym, żeby podnieść tę dopłatę do maksymalnej stawki, z tego też tytułu, że koszty paliwowe bardzo wpływają na opłacalność produkcji.

Ponadto budżet krajowy, jeśli chodzi o rolnictwo, niestety systematycznie z roku na rok maleje. W 2012 r. na rolnictwo przeznaczono 1,66% budżetu krajowego, a w 2007 r. – 2,94%. Pokazuje nam to, że z budżetu krajowego są przeznaczane coraz mniejsze środki na rolnictwo. Skoro w 2007 r. stać było państwo na to, żeby przeznaczyć 3%, to dlaczego każdego roku są przeznaczane coraz mniejsze środki?

Kwestia składek zdrowotnych dla rolników – Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt nowelizacji przedłużający obowiązywanie ustawy o składkach zdrowotnych dla rolników na 2014 r. Obecnie za rolników posiadających gospodarstwo do 6 ha składkę opłaca budżet. Uchwalona w styczniu 2012 r. ustawa...

(Poseł Cezary Olejniczak: Przeliczeniowych chyba.)

Tak, przeliczeniowych.

Uchwalona w styczniu 2012 r. ustawa początkowo miała obowiązywać tylko w 2012 r., czyli do czasu wejścia w życie rachunkowości na wsi czy podatku dochodowego w rolnictwie. Wówczas naliczanie składki miało się zmienić, gdyż zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 2010 r. jej wysokość powinna zależeć od dochodów rolnika. Do dnia dzisiejszego Ministerstwo Finansów nie przygotowało odpowiedniego projektu ustawy wprowadzającej podatek dochodowy dla rolników czy chociaż tę najważniejszą rzecz, czyli rachunkowość na wsi, żeby można było faktycznie określić, jaki jest średni dochód w rolnictwie i jak kształtuje się ta skala, bo w tej chwili jest to zupełnie nie do ocenienia.

Wielkim problemem są również grunty rolników wywłaszczone pod budowę dróg i obwodnic. Ceny za metr kwadratowy gruntu pod budowę obwodnicy Augustowa są skandalicznie niskie. Ziemia pod budowę obwodnicy Bargłowa, 10 km od tego miejsca, pół roku wcześniej wyceniana była na 14–15 zł za metr, natomiast ziemia pod obwodnicę Augustowa we wsiach Janówka i Racзки jest wyceniana na kwotę od 5,10 zł do 5,20 zł. To jest skandal, panie ministrze. Ci ludzie tracą ziemię, która daje im utrzymanie, a dostają w ramach rekompensaty po prostu marne ochłapy.

Ponadto trudna sytuacja w kontaktach z Rosją wpływa negatywnie na rynek mięsny. 10 października były premier Jarosław Kaczyński rozpoczął wojnę z Rosją, co skończyło się wprowadzeniem embargo

Posel Adam Rybakowicz

na polskie mięso. *(Dzwonek)* To był bardzo poważny problem, zwłaszcza że Rosja w ostatnich trzech latach stała się jednym z wiodących rynków zbytu polskiego mięsa. Jeśli embargo rzeczywiście zostanie wprowadzone, stracą na tym polscy przedsiębiorcy w większości skupieni wokół Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i rząd nie mają pojęcia, co jest potrzebne współczesnemu rolnikowi.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Posel Adam Rybakowicz:

Przedstawiona informacja to zlepek statystycznych danych bez konkretów. Co zrobiono by sytuację w polskim rolnictwie sukcesywnie poprawiać? Dlatego też w imieniu klubu Ruch Palikota składam wniosek o odrzucenie informacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Rybakowiczowi.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Marka Sawickiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mamy szczególny dzień, w którym dyskutujemy o sprawach związanych z polskim rolnictwem, o sytuacji w polskim rolnictwie, a w czasie tej debaty nie ma największej partii opozycyjnej, która mówi o sytuacji rolnictwa, z uporem maniaka, jak znawca hodowli kotów, ciągle odwraca kota ogonem.

(Głos z sali: Na dożynkach są.)

Chcę wyraźnie podkreślić, że to jest smutne, bo prawdopodobnie za dwa tygodnie, może za miesiąc, będziemy mieli debatę, w której ze strony tej partii opozycyjnej usłyszymy szereg półprawd, niedomówień, a często zwyczajnych inwektyw i kłamstw.

Chcę wyraźnie oświadczyć, że broń nas, Panie Boże, od Ruchu Palikota i jego rozumienia rolnictwa i propozycji, które przed chwilą nam złożył. Jeśli wśród tych propozycji jest kwestia likwidacji KRUS, kwestia nałożenia podatku dochodowego, kwestia nowych obciążeń i jednocześnie wcześniej wyrażana troska o tzw. dochody w rolnictwie, to powiem szcze-

rze, że są granice hipokryzji. Panie pośle, wobec utrudzonych rolników tego uprawiać nie wolno.

Polskie rolnictwo od wieków, ale także w tym szczególnym okresie po roku 1945, było tą dziedzina gospodarki, która ponosiła największe koszty odbudowy państwa po II wojnie światowej, na którą nakładano największe ciężary, a nakładając te ciężary, tej wsi o to nie pytano. Kiedy parcelowano majątki i prowadzono reformę, równoległe rozkułaczano chłopskie gospodarstwa rodzinne, które już wtedy stanowiły sól polskiej ziemi i mogły już wówczas świadczyć i świadczyły potem o sile polskiego rolnictwa.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że w kwestii nowej perspektywy finansowej nie można ciągle wprowadzać opinii publicznej w błąd. Nie można straszyć, tak jak przed wejściem do Unii Europejskiej, że polskie rolnictwo i polskich rolników czeka tragedia. Dzisiaj te same środowiska polityczne ponownie mówią, że po roku 2014 można tylko zamknąć drzwi i z polskiej wsi się wyprowadzić. Jeśli twarde dane jasno mówią o tym, że ta perspektywa finansowa to 28,6 mld zł środków unijnych, a nowa, w cenach bieżących, to 32,1 mld zł, to nie jest mniej, tylko więcej. Co ważne, tak jak w 2002 r., z inicjatywy wicepremiera Kalinowskiego, Komisja Europejska zgodziła się na uzupełniające płatności bezpośrednie z krajowego budżetu, na przesunięcie środków z II filaru na wsparcie płatności bezpośrednich, tak również teraz, dzięki determinacji ministra Kalemby, premiera Tuska i premiera Rostowskiego, Komisja Europejska znów zwiększyła ten pułap możliwości dopłat bezpośrednich przy przesunięciu środków z II filaru z 15 do 25%. To na polski wniosek Komisja Europejska zgodziła się także na to, żeby w przyszłej perspektywie finansowej kontynuować krajowe płatności uzupełniające.

Przeście straszyć rolników i opowiadać im bzdury, zarówno z lewej, jak i z prawej strony, że w Unii Europejskiej są możliwe równe płatności bezpośrednie. Nie są możliwe, bo stare państwa unijne w swoim gronie nie chcą się godzić na żadne równe płatności i ich nie wprowadzają, poza Niemcami w jakimś fragmencie. Ale to, co zostało wynegocjowane, daje naszym rolnikom po raz pierwszy szansę uzyskania w roku 2014 średnich europejskich płatności na hektar. W Polsce, nieco inaczej jak w starych państwach unijnych, wszyscy rolnicy pod tym względem są równi i cieszę się, że mieliśmy tę szansę w czasie ostatnich 6–7 lat. Nie chcę takich negocjatorów jak negocjujący reformę cukru w latach 2006–2007, którzy jeszcze dziś na obecną ekipę przerzucają odpowiedzialność za tragiczne negocjacje. Nie chcę też takich negocjatorów, którzy zawalili całkowicie to, co związane jest z polityką rybołówstwa. Kiedy trzeba było przygotowywać nowe programy na lata 2007–2014, wyprowadzali rybaków na protesty, także do Brukseli, i namawiali do tego, żeby przeławiać, bo i tak nikt tego nie skontroluje. Potem kara była niewspółmierna do przełowienia.

Posel Marek Sawicki

Chcę jasno powiedzieć z tej trybuny: Nie życzę obecnej opozycji przejścia władzy za dwa lata. Jeśli ją przejmiecie, to poziom hipokryzji, kłamstw, wprowadzania w błąd polskiej wsi w sprawie rzekomych możliwych instrumentów... Uderzy was to po głowach mocniej, niż się spodziewacie. Wtedy dopiero będziecie musieli za tę hipokryzję odpowiedzieć. Nie chcę takiej koalicji i takiej większości, która zablokuje ponownie handel z państwami wschodnimi, a z Niemcami będzie prowadziła rzekomą wojnę kartoflaną. Nie chcę takiej koalicji i myślę, że społeczeństwo, oceniając te 24 lata wolnej Polski, jasno wyrazi taki sam pogląd.

Koleżanki i Koledzy! Panie i Panowie! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przedstawię bardzo krótko kilka porównań, bo ciągle zastanawiamy się i ubolewamy nad upadkiem polskiego rolnictwa, nad spadkiem cen i dochodów. To pytam, skąd wzięły się zwiększona produkcja i eksport w przypadku owoców i warzyw – z wartości pół miliarda euro w roku 2005 do 1 mld euro, ponad 1 mld euro w roku 2012, z 915 tys. ton w roku 2005 do 1600 tys. ton w roku 2012. Saldo w eksporcie owoców w tym okresie wzrosło z 315 mln euro do przeszło 900 mln euro. W przypadku warzyw mamy wzrost z 0,5 mld euro do 0,8 mld euro. W zakresie produkcji mięsa, gdzie mamy załamanie, jeśli chodzi o produkcję żywca, trzody chlewnej, jest spadek produkcji o ok. 12,5% w tym okresie, w latach 2005–2012, ale już w zakresie produkcji bydła jest wzrost o 18,5%. Odnośnie do produkcji drobiu to 55,5%. To samo dotyczy cen: trzoda chlewna – między 2005 r. a 2012 r. wzrost cen o 44%, bydło – 38%, drób – 37%. A więc warto, żebyśmy czasami, patrząc na te wskaźniki, mieli większy szacunek do polskich rolników, do przetwórstwa rolno-spożywczego. Ponad 140 mld zł zainwestowane w czasie członkostwa w Unii Europejskiej w polskie rolnictwo było jedną z lepszych inwestycji w nowej demokratycznej Rzeczypospolitej. Dzięki temu, mówił o tym minister Kalemba, jest to jedna z nielicznych dziedzin polskiej gospodarki, gdzie rzeczywiście mamy dodatni bilans handlowy. Ponad 18 mld zł dodatniego bilansu za poprzedni rok to co najmniej 150–180 tys. dodatkowych miejsc pracy w Polsce.

Nie stwarzajcie też, droga opozycjo, wrażenia, że oto minister rolnictwa jest regulatorem cen, wielkości produkcji i kosztów produkcji, bo doskonale wiecie, że od dawna nie jest tym regulatorem. Proszę nie opowiadać bzdur o kwestii związanej z *Escherichia coli* – polscy rolnicy otrzymali po raz pierwszy w historii członkostwa w Unii Europejskiej ok. 43 mln euro odszkodowań. (*Dzwonek*) Gdyby nie paru polityków w województwie świętokrzyskim, którzy namawiali rolników, żeby nie składali wniosków o odszkodowania, to ta kwota byłaby jeszcze zdecydowanie większa.

A więc, podsumowując, chcę jeszcze raz powiedzieć, że sytuacja w rolnictwie na przestrzeni 10-le-

cia, ale także w ciągu ostatnich 25 lat, nigdy nie była sytuacją, która w pełni była w stanie zadowolić wszystkich rolników i każdy z osobna segment produkcji rolniczej. Są okresy raz lepsze w jednej dziedzinie, a raz w innej. Ale jeśli bierzemy saldo całych przemian, saldo wartości produkcji, saldo przemian nie tylko w sferze wyposażenia technicznego, ale także wyglądu polskiej wsi, to powiem szczerze, że jako wolna demokratyczna Polska mamy prawo do dumy z naszego dobrego polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Sawickiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Cezarego Olejniczaka, Sojusz Lewicy Demokratycznej, który musi być bardzo ostrożny, dlatego że po koleżeńsku podzielił się czasem z panem posłem Romualdem Ajchlerem.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Państwo Prezesi instytucji, które związane są z rolnictwem! Z kolegą Romualdem Ajchlerem, to znaczy ja od pierwszego dnia tej kadencji, jesteśmy w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w związku z tym, panie marszałku, uważaliśmy, że to są tak ważne tematy, że musimy podzielić się czasem w tej debacie.

Dwa tygodnie temu odbyła się już taka debata, była informacja bieżąca. Pan minister odpowiedział na pytanie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej na temat sytuacji na dwóch rynkach – podstawowym rynku zbóż i rynku rzepaku. Nie chciałbym odnosić się do tego, co pan minister Sawicki powiedział o krążących listach z tej strony sali. Ja również uczestniczę w dożynkach i wiem, co jest wygadywane, wyczytywane i rzeczywiście w większości są to bzdury, z którymi nie sposób się zgodzić. Dzisiaj jest cisza na tej sali. Dzisiaj naprawdę jest cisza na tej sali, nawet wcześniejsza debata, która odbyła się w trakcie głosowań, przebiegła w miarę w normalnych warunkach.

Odniosę się tylko do negocjacji. Powiedziałem, że w finale negocjacji, panie ministrze, brał udział pan premier Leszek Miller, natomiast we wcześniejszych, oczywiście jako wicepremier rządu, brał udział Jarosław Kalinowski, zresztą był ministrem rolnictwa i za tę dziedzinę państwo w tej chwili również odpowiadacie w tym koalicyjnym rządzie Platforma–PSL od 6 lat, tak jak wtedy przez niecałe dwa lata czwartej kadencji, kiedy byliście w koalicji z Sojuszem Lewicy Demokratycznej.

Polska wieś się zmienia. Zmienia się dzięki środkom z Unii Europejskiej i całe szczęście, że 1 maja

Posel Cezary Olejniczak

2004 r. weszliśmy do Unii Europejskiej, że referendum zostało przeprowadzone rok wcześniej tak, iż większość społeczeństwa została przekonana do tego, że szansą dla Polski, dla polskiej wsi jest członkostwo w Unii Europejskiej. Wiele osób, również na tej sali, było przeciwnych temu, żebyśmy wchodzili, szczególnie ci państwo, którzy dzisiaj wyjechali na wakacje, bo to tak można nazwać. Przekonywali, że to jest zło, że nie ma po co wchodzić, że to kolejna niewola porównywalna do Związku Radzieckiego. Takie głosy były również na polskiej wsi, także na moim terenie. Były takie gminy, gdzie większość społeczeństwa, na przykład gmina Głuchów z województwa wtedy skierniewickiego, teraz już łódzkiego, powiat skierniewicki, wypowiedziała się przeciwko Unii Europejskiej. Tam najwięcej głosów zdobywa europoseł, wtedy były członkiem naszego Polskiego Stronnictwa Ludowego, niejaki pan Janusz Wojciechowski.

Ale ci, którzy byli przeciwni, są po tej stronie, w pewien sposób negują. Odniosę się do nowej perspektywy, bo trzeba mówić o przyszłości i o tym, co trzeba zrobić. Na polskiej wsi rzeczywiście zachodzą, następują zmiany. One nie są wystarczające. Zgadza się z moim przedmówcą, że wszystkich od razu się nie zadowoli. Co trzeba zrobić? Co my jako polski Sejm, polski parlament, a państwo w szczególności, bo macie mandat do rządu i drugą kadencję rządzą, musimy zrobić? To są ustawy, o których mówicie, a które trzeba przygotować – ustawa o powszechnym obowiązku ubezpieczeń rolnych i zwierząt z dopłatami pełnymi, żeby 100% upraw było ubezpieczonych. W przyszłej perspektywie unijnej takie szanse są. Mam nadzieję, że po 2014 r. wspólnie uda nam się to zrobić. Klęski, które nas dotyczą, najczęściej mają charakter punktowy, w związku z tym pomoc świadczona i przez rząd, i przez gminne i miejskie ośrodki pomocy społecznej jest niewystarczająca. A więc to trzeba zrobić.

Ustawa o OZE. Pan minister gospodarki zapowiedział, że w najbliższy wtorek odbędzie się wysłuchanie publiczne, już są przyjęte jakieś założenia. Całe szczęście, tylko dlaczego trwało to tak długo. To też jest szansa dla polskiej wsi na dodatkowe dochody. Biopaliwo – wasz rząd szumnie zapowiadał, że ten projekt wejdzie i będzie. Okazuje się, że go nie ma. Wiąże się z tym też między innymi sytuacja na rynku rzepaku. Nawet Ministerstwo Gospodarki lekką ręką pozbyło się z budżetu przy tej nowelizacji 416 mln na wspieranie produkcji biopaliw. Zostało tylko 10 mln. A więc takie błędy, również w innych resortach, powodują, że nie jest tak różowo, jak pan minister przedstawiał.

Powinna być jedna instytucja kontrolująca – mówiłem już o tym wcześniej. Chodzi o to, żeby nie tylko instytucje rolne, które są w gestii pana ministra Kalemby, ale także sanepid i Państwowa Inspekcja Handlowa były skupione w jednych rękach i żeby polska żywność była naprawdę od pola do stołu odpo-

wiednio kontrolowana. Naprawdę zróbcie to, panie ministrze, a na pewno wszystkim będzie lepiej – i przedsiębiorcom, i rolnikom, i eksporterom, i konsumentom na świecie. Konkurencja bowiem nie śpi i czyha, żeby nas wyprzeć z rynków, na których zdobycie tak ciężko nasi przedsiębiorcy, rolnicy, grupy producenckie pracowali. Nie chcę już powtarzać tego, w których dziedzinach udało się nam te rynki zdobyć. Aby ich nie stracić, potrzebna jest ta jedna instytucja.

O jednej agencji płatniczej nie wspomnę. Ostatnio też była debata z panem ministrem Bonim przy okazji zmiany ustawy. Powiedział, że nie ma przeszkód, żeby próbować to zrobić, system informatyczny nie jest przeszkodą. Też to trzeba zrobić i ulepszyć życie, tym bardziej że są zapowiedzi, iż nie będzie kwotowania produkcji mleka, a kwotowanie to była podstawowa dziedzina, którą zajmowała i zajmuje się Agencja Rynku Rolnego. „Szkłanka mleka” – OK, wszystko dobrze, tylko spróbujmy, żeby ta szkłanka mleka była powszechna, żeby była nie tylko w szkole podstawowej, ale i w gimnazjum. Wiem, nawyki itd., będziemy zaraz na ten temat mówić, ale spróbujmy to też rozszerzyć.

Pomoc żywnościowa – też dzięki Unii Europejskiej, dzięki negocjacjom.

(Posel Romuald Ajchler: Cezary!)

Jeszcze, panie pośle Romualdzie Ajchlerze, chwilę, jeszcze minutę. (Wesołość na sali)

(Posel Artur Dunin: Jeszcze 3 minuty.)

(Posel Marek Sawicki: Jeszcze 3 minuty, dawaj.)

Nie, nie.

Nowe negocjacje – pierwszy, drugi filar. Jeśli chodzi o pierwszy filar, to trzeba powiedzieć, że jest to sukces, ale w przypadku drugiego filara nie ma już do końca sukcesu i pan minister też w którejś wypowiedzi powiedział, że to nie do końca jest sukces. Środków na drugi filar czy na rozwój przedsiębiorstw okołorolnych, na rozwój gospodarstw będzie mniej. I nie da się, tak jak pan minister powiedział, z polityki spójności wsypać więcej środków do tego drugiego filara, żeby to wrażenie, że jest więcej, choć jest mniej, zamazać. PiS chodzi, rozmawia, mówi wszędzie dookoła, że tak jest.

I tu, pani minister, rozmawialiśmy też o tym, była informacja bieżąca – szkoda, że nie wszyscy biorą udział w tej debacie – również na temat przepływu informacji między jedną instytucją a drugą.

Spokojnie, panie ministrze Plocke, jeszcze damy radę.

Tak więc drugi filar nie jest sukcesem, jest porażką. Trzeba uderzyć się w piersi i przyznać się do tego. Co do Agencji Nieruchomości Rolnych, panie pośle z Ruchu Palikota, to tych hektarów nie da się – ja na przykład gdybym chciał powiększyć gospodarstwo, nie pojechałbym w zachodniopomorskie – tak łatwo podzielić, tej ziemi, która została. Te 2 mln ha, o których pan wspomniał, można ewentualnie dać samorządom, żeby podzieliły tę ziemię do końca, bo one będą wiedziały komu i na jakich zasadach. Wtedy tak, ale nie da się tego tak zrobić, żebyśmy my z łódz-

Posel Cezary Olejniczak

kiego jechali w zachodniopomorskie i na 2 czy 5 ha gospodarowali. To jest w ogóle niemożliwe. Państwowe gospodarstwa rolne były główne na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Tu pan Sawicki mówił już dużo o historii, ja nie chcę tego tematu ciągnąć. Oddaję głos mojemu starszemu koledze Romualdowi Ajchlerowi. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zauważyć, że pan poseł Olejniczak wobec posła Ajchlera był koleżeński w 40%. (*Wesołość na sali*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze się stało, że Sojusz Lewicy Demokratycznej na poprzednim posiedzeniu Sejmu wywołał temat omawiania sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie. Nie jest naszym zadaniem ani celem skrytykować ministra rolnictwa i powiedzieć, co robi źle, i tylko źle, ale naszym celem jest, aby wspomóc, panie ministrze, pana w pana działaniach, przede wszystkim wspomóc środkami, które powinien pan uzyskać nie tylko z Unii Europejskiej, ale także z krajowego budżetu. Szkoda, że podczas głosowań nad poprawkami do budżetu zachowywaliście się dzisiaj tak, jak żeście się zachowywali. Dobrze by było, żeby następny klub na następnym posiedzeniu Sejmu również wywołał ten temat. Być może, ten cykl debat, które byśmy przeprowadzili na tematy rolnictwa, dałby coś polskiemu rolnictwu i z niego rolnicy mieliby znaczącą korzyść.

Ale nie mogę jednej rzeczy znieść, i tu zwracam się do Polskiego Stronnictwa Ludowego, a przede wszystkim, panie ministrze Kalemba, do pana, w sprawie negocjacji, które miały miejsce, które prowadziłyśmy tutaj, kiedy wprowadzaliśmy Polskę do Unii Europejskiej. Bo odnoszę wrażenie, że premier, prezydent to nic. Najważniejszy w negocjacjach, które doprowadziły Polskę do Unii Europejskiej, był premier Kalinowski i nikt więcej. Proszę państwa, tego nie można wypaczać. Premier Kalinowski... Najważniejszą osobą w negocjacjach był premier Tusk i premier Miller. No i przyjmijcie to do wiadomości. I nie chwalcie się w ten sposób. Gdyby nie Polskie Stronnictwo Ludowe, to polskie rolnictwo byłoby gdzie?

Panie ministrze Sawicki, na poprzednim posiedzeniu również panu powiedziałem, że dobrze jest wymieniać poszczególne ceny, pokazywać, jak wrosły ceny na artykuły rolne. Ale dobrze jest przy tym, bo rolnicy tego wymagają, pokazywać wzrost cen, jeżeli chodzi o koszty produkcji – na nawozy, na paliwo, na środki ochrony roślin. Wtedy ta symetria

pozwała pokazać, jak rozwija się przemysł rolno-spożywczy i przemysł chemiczny wokół rolnictwa, jakie ma korzyści budżet państwa, a ile zostaje rolnikom. Wtedy ta informacja byłaby rzeczywiście uczciwa.

Co z dzisiejszej debaty? (*Dzwonek*) Panie ministrze, proponuję, abyście państwo poważnie to rozważyli, aby przystąpić do bardzo trudnego problemu, jakim jest poprawa struktury agrarnej w Polsce. Trzeba się na pewne sytuacje odważyć. Nie wiem, czy nie warto podejść do tematu zwiększenia wielkości gospodarstwa w Polsce. Otworzyłoby to rynek, otworzyłoby to wiele spraw, a dzisiaj z wieloma negatywnymi sytuacjami mamy do czynienia, sprawę KRUS-u. Wielu patologii byśmy uniknęli. Wiem, że trzeba to robić w porozumieniu z Komisją Europejską, bo kwestia dopłat powierzchniowych tutaj się kłania i jednej koperty, z której możemy korzystać.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Nie chcę nadużywać regulaminu i dobroci państwa.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Już pan nadużył.

Posel Romuald Ajchler:

Apeluję do innych klubów, aby wywołali ten temat, bo te kwestie są bardzo istotne. Trzeba przełamać wreszcie mit w społeczeństwie polskim, że na wsi polskiej jest cudownie, jak macie zwyczaj ostatnio mówić, że rolnikom potrzeba tylko jeszcze nie wiadomo czego. Trzeba po prostu mówić zwyczajnym językiem. Gdyby było tak dobrze, to nie byłoby takiego zachowania rolników, jakie mieliśmy na dożynkach w Częstochowie i na innych dożynkach, gdzie są wygizdywane przesłania, które im przekazujecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsza debata jest debatą przeprowadzaną na wniosek Solidarnej Polski sprzed miesiąca. Miesiąc temu alarmowaliśmy o sytuacji na polskich rynkach zbóż, o sytuacji na rynku rzepaku. Teraz jest już za późno, bo co się miało stać na tych rynkach, niestety stało się. Ale taka debata powinna być debatą ciągłą i wszelkie działania rządu powinny wyprzedzać sytuację, a nie próbować je ratować, bo od tego jest minister, panie pośle, od tego jest ministerstwo, żeby

Posel Jacek Bogucki

analizować sytuację i wyprzedzać działaniami. O tym, jaka będzie sytuacja w skupie, wiadomo było jeszcze przed żniwami. Niestety, ten rząd nie zrobił nic, aby temu zapobiec. Ale ten rząd nie robił nic przez ostatnich sześć lat, aby zapobiec jednak tej złej sytuacji na wsi.

Panie ministrze, wystarczy pojechać na wieś, wystarczy porozmawiać z rolnikami, aby dowiedzieć się, że nie jest tak, jak wy mówicie. Ta propaganda sukcesu godna czasów gierkowskich, w których wy też współorganizowaliście i odpowiadaliście za rolnictwo, już nikogo nie przekona.

(*Posel Marek Sawicki*: Za Gierkiem niektórzy tęsknią!) Polska wieś jest dziś podzielona, jest podzielona na trzy grupy rolników: tych, którzy już nie dali rady, którzy już zrezygnowali, których następcy już wyjechali za granicę, wyjechali, żeby szukać chleba, zostawili swoje ojcowizny. Te gospodarstwa już nie wrócą, tych gospodarstw już nie ma, tam mieszkają już tylko ci, którzy żyją z rent i emerytur. Jest też druga grupa rolników, tych, którzy trwają, wiedząc, że nie mają następców, bo ich dzieci też uciekły z tej wsi, bo te gospodarstwa nie były w stanie nadażyć za wymaganiami tej tak wychwalanej przez was Unii Europejskiej, ale co gorsza, za wymaganiami narzucanymi przez urzędników ministerstwa rolnictwa, przez polskich urzędników, przez polskie instytucje, bez potrzeby, za wymaganiami zbędnymi, przerastającymi często wymagania Unii Europejskiej. I tych gospodarstw też już niedługo nie będzie. Ci ludzie są w wieku przedemerytalnym, niedługo także zrezygnują z produkcji. Jest też trzecia grupa rolników, którzy chcieli jeszcze walczyć, którzy w myśl hasła „żywią i bronią” bronią się, żywią Polskę, ale bronią się przed upadkiem, tak jak kiedyś, też za waszych rządów, za rządów ZSL-u, którego jesteście spadkobiercą, musieli bronić się przed kolektywizacją. Dziś bronią się przed upadkiem. Pozadłużali się. Korzystali ze środków unijnych. Inwestowali w swoje gospodarstwa, ale dziś nie są w stanie kupić nawozów, żeby dokonać jesiennych zasiewów, nie są w stanie obsłużyć kredytów. Dziś grozi im bankructwo, tak jak wiele lat temu bankrutowały kolejne gospodarstwa, farmy w Stanach Zjednoczonych, jak bankrutowały gospodarstwa w Europie Zachodniej, które przejmowane były przez tych największych, ale tylko ziemia była przejmowana. To są te trzy grupy. I naprawdę niewielu można znaleźć takich, którzy są w stanie prowadzić gospodarstwo, nie mieć zadłużenia i nadażać za wymaganiami, zbędnymi wymaganiami, które często na nich narzucacie. Często są to gospodarstwa, z których ktoś pracuje w Brukseli, w Ameryce, kto dostarcza gotówki.

Ten rząd nigdy nie dbał o wieś. Jesteście tymi, którzy przejęli całe otoczenie rolnictwa, urzędy, agencje, inspekcje, to wasza domena. Ale wy też przejęliście większość obrotu rolnego albo powiązani z wami ludzie. I to wy odpowiadacie za ceny skupu, bo macie

na to rzeczywisty wpływ. Ale minister Kalemba zawsze był demagogiem. Ktoś chwalił go za zachowanie na posiedzeniach komisji, ja też pochwałę. Pięknie pan minister mówił na posiedzeniach komisji rolnictwa, ale gdy dochodziło do głosowań, zajrzyjmy do statystyki...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle Bogucki, proszę bez takich osobistych ocennych elementów, bo to chyba nie jest najwłaściwsze. Dobrze?

(*Posel Jan Łopata*: Nie da rady, panie marszałku, nie da rady!)

Proszę kontynuować.

Posel Jacek Bogucki:

Bo w tej koalicji PO–PSL albo minister rolnictwa nie ma nic do powiedzenia, albo nie chce mieć. Nie tak dawno, parę godzin temu przegłosowaliście zmiany w budżecie. 11% mniej w dziale rolnictwa, kiedy cały budżet zmniejsza się o niecałe 3%. I tak było w 2008 r., wtedy kiedy cięto, też cięto po rolnictwie. Próbujecie nam wmówić, że pieniędzy z Unii Europejskiej w nowej perspektywie będzie więcej. Zaglądam do waszego materiału. Do tego materiału, który nam przedstawiono, str. 67: Na płatności bezpośrednie w roku 2013 – 3 mld 45 mln euro, w roku 2014 – 2 mld 970. No to pytam: Jest więcej czy mniej?!

(*Głos z sali*: Ale proszę nie krzyczeć.)

Na rozwój obszarów wiejskich w 2013 r. – 1 mld 851, w roku 2014 – 1 mld 571. To pytam: Więcej czy mniej? No, nie można tych ludzi na wsi, ale przede wszystkim w miastach oszukiwać, że będzie więcej, bo cały czas zapominacie, że w roku 2007 dostaliśmy tylko 40% płatności, w 2008 – 50, w 2009 – 60, w 2010 – 70, w 2011 – 80, w 2012 – 90, w 2013 dopiero to, co Polsce się należało. Tak to wynegocjował Kalinowski. Ale od 2013 do 2020 r. trzeba, żeby było po 100% i tych 30% brakuje już na starcie. Powiedzieliście, że weźmiecie z drugiego filara. No, to zabierzcie z jednej kieszeni rolnika, przełóżcie do drugiej, po drodze kradnąc połowę. To taka jest tylko możliwość przesuwania środków pomiędzy jednym filarem a drugim. Po prostu one po drodze giną przy przekładaniu z jednej kieszeni do drugiej, ale nie są to przecież dodatkowe pieniądze, które trafią na obszary wiejskie. Tak więc w rzeczywistości, uwzględniając to stopniowe dochodzenie do płatności, które odbywało się w latach 2007–2013, na należne Polsce płatności jest o 30% mniej pieniędzy, a nie o 12% więcej, jak to by może nawet liczby wskazywały. Bo co z tego, że jest więcej, jeśli z budżetu krajowego nie będzie już tego wyrównywania, które było do tej pory.

Pan minister mówił i napisał nam tu o wsi, której nie ma. Statystyki potrafimy czytać, roczniki staty-

Posel Jacek Bogucki

styczne, wyniki spisu powszechnego, my to potrafimy czytać, ale takiej wsi naprawdę nie ma. Wieś jest zupełnie inna. Na tej wsi, zgodnie także z tym materiałem, str. 12, dochód gospodarstwa domowego, zgodnie z waszą statystyką, jest o 16%, prawie 17%, niższy niż w grupie pracowników, o 24% niższy niż u emerytów i o 38% niższy niż w grupie osób pracujących na własny rachunek. Tylko renciści mają w Polsce gorzej niż rolnicy, ci, którzy z powodu inwalidztwa nie mogą pracować, tylko ci mają niższe dochody. *(Dzwonek)*

Ceny skupu zbóż, już kończę, panie marszałku, ceny skupu rzepek, żywca wołowego, także mleka, mimo że wyższe niż kilka lat temu, są niższe niż na przykład w roku 2007. A co się dzieje z rynkiem wieprzowym, gdzie zniszczono polską produkcję wieprzowiny, gdzie import jest przerażający? A co się dzieje z rynkiem cukru? A co się dzieje z rynkiem ryb?

(Głos z sali: Właśnie, to do byłych kolegów, panie pośle.)

Wystarczy pojechać na polską wieś, aby przekonać się, jak jest w rzeczywistości. W rzeczywistości sytuacja jest tak trudna, a wam udaje się tylko zarządzać kryzysem...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle...

Posel Jacek Bogucki:

...zarządzać konfliktem pomiędzy polską wsią a polskim miastem...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, czas już minął.

Posel Jacek Bogucki:

...napuszczać jednych na drugich.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu bardzo.

Posel Jacek Bogucki:

W imieniu klubu Solidarna Polska składam wniosek o odrzucenie...

(Głos z sali: Już został złożony.)

...informacji ministra rolnictwa.

(Posel Krystyna Skowrońska: Gdzie pan był?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, nie mam uprawnień do tego, żeby komentować wystąpienia posłów...

(Posel Krystyna Skowrońska: Co pan zrobił jako wiceminister rolnictwa?)

...ale chciałem zwrócić uwagę, że pan mówił takie rzeczy, z których wynikało, że pan w ogóle nie śledził tej debaty. Między innymi mówił pan, nie wiem, czy do końca taktownie, że pan minister Kalemba nie ma nic do powiedzenia, a pan minister miał dużo do powiedzenia, bo mówił. Nie wiem, czy pan to zauważył. *(Oklaski)*

(Posel Jacek Bogucki: Zauważyłem.)

Zauważył pan pana ministra?

(Posel Jacek Bogucki: Zauważyłem, że można mówić i nic nie powiedzieć.)

Aha, to może pan zauważył, ale może pan nie słuchał, więc warto *(Oklaski)*, bo wielu innych posłów rzeczywiście odnosiło się do tego, o czym mówił pan minister Kalemba. Pan minister Kalemba, zdaje się, jeszcze będzie przemawiał, proszę pana o szczególną uwagę. Dziękuję serdecznie.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Czy ktoś z państwa...

(Posel Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, 1,5 minuty.)

...chciałby jeszcze wpisać się na tę listę?

Nie widzę, więc czym prędzej listę zamykam.

Powiedzmy sobie, że 1 minuta na zadanie pytania.

Pan minister Marek Sawicki wie, że rozpoczyna listę pytających.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przed chwilą pan poseł Bogucki ubolewał nad brakiem następcy i pochylał się mocno nad losem rolników. Warto zapytać pana posła Boguckiego, z czego żyje on i jego żona i czy rzeczywiście w swoim gospodarstwie zastawił następcę? *(Oklaski)*

Narzekał na przetwórców i handel...

(Posel Krystyna Skowrońska: A sam nic nie zrobił.)

...posadzając, że spora część to ludzie związani z PSL. Na szczęście ci ludzie, których za chwilę chce lustrować Jarosław Kaczyński, spowodowali, że to polskie przetwórstwo rolno-spożywcze jest dzisiaj najnowocześniejsze w Europie i dzięki nim mamy tak dodatni i tak imponujący wynik w handlu.

Jeszcze raz chcę bardzo gorąco i z pełną odpowiedzialnością powiedzieć: tak się zdarza w ciągu tych ostatnich kilkunastu lat, że wtedy, kiedy rosną notowania Prawa i Sprawiedliwości, z którego pan niedawno wystąpił, ceny w rolnictwie gwałtownie spadają. Tak było w roku 2005, tak zaczyna się dziać w tej chwili. *(Oklaski)* Więc paradoksalnie *(Dzwonek)* chcę powiedzieć: Panie Boże, strzeż nas od poprawy notowań PiS. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję ministrowi Sawickiemu.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe, bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Niedawno skończyła się debata, trzecie czytanie budżetowe, w którym to w imieniu klubu przedstawiałem osiągnięcia naszej gospodarki, a w szczególności te związane z eksportem, w tym produktów rolnych przede wszystkim: 7 mld euro w 2007 r. do 18 mld euro, mówię o liczbach ogólnych, w 2012 r. i wzrastającej tendencji w 2013 r.

To wielka zasługa, ale też nie każdemu to w smak, mówiąc bardzo kolokwialnie. Zdarzają się już na rynkach zagranicznych próby ograniczania naszego eksportu. Mam pytanie do pana ministra, czy czynimy coś, aby nie doszło do ewentualnego niedobrego zjawiska blokady czy też ograniczenia naszego eksportu, tak dynamicznie ostatnimi laty się rozwijającego?

Mówiłem o tych zjawiskach zewnętrznych, niedobrych, ale wewnętrzne też są. Nie wszystkim jest w smak, że tak dobrze jest z eksportem, bo dokument (*Dzwonek*), który trzymam w ręku, jeśli mogę nazwać to dokumentem, to wniosek o odwołanie pana ministra Kalemby, złożony przez PiS; stek kłamstw, można by powiedzieć. Bardzo prosiłbym, tak jak w tej debacie pan minister przedstawił, tylko tym razem nie w trakcie debaty, ale wcześniej, żeby te wszystkie punkty, które zawarli, przedstawić w postaci tabelki, nazwisk, dat; wtedy będzie jasny obraz, kto i kiedy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też dziękuję.

Pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! W ciągu dwóch tygodni to jest druga debata na temat rolnictwa, która pokazuje, że minister rolnictwa panuje nad resortem i panuje nad sytuacją w kraju. Szkoda tylko, że ci, którzy domagają się dyskusji, akurat wtedy kiedy trwa debata, w tej dyskusji nie chcą brać udziału. Za to w czwartek zapowiedzieli kolejną debatę, za dwa tygodnie, w czasie której będą chcieli rozliczać pana ministra z tego, co robi. Ja tego nie rozumiem.

Dwa tygodnie temu powiedziałem, że na temat cen zbóż powinniśmy dyskutować w końcu lipca,

a nie na początku września. Dzisiaj mam przykłady, notowania cen zbóż na 13 września, osiągalne ceny: pszenicy – 780, jęczmienia – 720, pszenżyta – 640, żyta – 520. Są to ceny, które odbiegają od tego, co tu było powiedziane, że są one o 50% niższe od cen, które były notowane w ubiegłym roku. Oczywiście są to ceny, które można porównać do cen na rynkach światowych, na giełdzie Matif, na giełdzie Chicago. Porównanie tego roku z ubiegłym rokiem wykazuje, że te ceny nie są aż tak fatalne w stosunku do tych, które są notowane na całym świecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wielkopolscy starostowie w stanowisku z 13 sierpnia 2013 r. apelują do parlamentarzystów i do rządu, aby w nowym okresie programowania chcieli uwzględnić postulaty rozwoju lokalnego, kierowanego przez społeczność. Chodzi o to, że przesunięcie 25% środków z filara II do filara I w ramach wspólnej polityki rolnej pomniejsza finansowanie obszarów wiejskich w zakresie lokalnych grup działania. Mają oni swoje przemyslenia i postulaty. Chciałbym zapytać pana ministra, czy będzie pan wspierał te postulaty, bo podpisał się pod tym m.in. starosta ostrzeszowski, znany panu Lech Janicki.

Myślę, że w rozwoju lokalnym bardzo istotną rolę odgrywają również organizacje pozarządowe, takie jak kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich. Wśród obecnych zasad korzystania z pomocy przez lokalne grupy działania jest m.in. refundacja, a to właściwie eliminuje cały sektor pozarządowy. Znając np. podejście do tego problemu pani minister Zofii Szalczyk, która współpracowała z sektorem pozarządowym, pytam, czy państwo zrobicie krok do przodu, żeby jednak nie eliminować całego sektora pozarządowego, nie pozbawiać go możliwości udziału w tym projekcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! To faktycznie druga w krótkim okresie debata na temat sytuacji w polskim rolnictwie i być może

Posel Lidia Gadek

drugie moje pytanie w podobnym tonie. Po pierwsze, gdyby pan minister był uprzejmy, to prosiłabym o odpowiedź na pytanie: Na jakim etapie obecnie są prace nad stworzeniem jednej instytucji kontrolującej i certyfikującej polską żywność? Drugie pytanie. Na jakim etapie jesteśmy, jeżeli chodzi o kwestie ułatwienia, a właściwie doprowadzenia do możliwości dokonywania sprzedaży bezpośredniej przez polskich rolników nieprowadzących zarejestrowanej działalności gospodarczej produktów wytworzonych i przetworzonych we własnym gospodarstwie? Jest to niezwykle ważne z punktu widzenia małych gospodarstw rolnych, nie tylko z punktu widzenia sytuacji finansowej tych gospodarstw, ale również z punktu widzenia kultywowania naszej tradycji i sytuacji gospodarczej naszego kraju oraz konkurencyjności polskiego rolnictwa i polskich produktów na arenie międzynarodowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tych, do których projektu politycznego nie pasuje to, że polskie rolnictwo się rozwija, że osiąga dochody, że zdobywa nowe rynki, dzisiaj na sali nie ma. Nie pasuje to do ich pomysłów, nie pasuje to do ich działalności publicznej. Pasuje za to do ich działalności to, co często dzisiaj mówią na dożynkach, po pierwsze, licytując się, z myślą o tym, jak tu tym rolnikom coraz bardziej się przypodobać, po drugie, mówiąc, jaka to katastrofa ich czekała i ich czeka. Zresztą ta demagogia, ta polityka była uprawiana na długo przed naszym wejściem do Unii Europejskiej.

Prawda jest nieco inna. Mówił o tym dzisiaj minister rolnictwa, ale też wielu posłów w tej debacie, wypowiadając się obiektywnie, to podkreślało. Polskie rolnictwo rozwija się, ono jest na dobrej drodze. Oczywiście trzeba dokonywać pewnych zmian i od tego także jesteśmy my, ale dzisiaj nie możemy mówić, że ono zmierza w niewłaściwym kierunku. To, o czym dzisiaj mówił minister Marek Sawicki, o czym mówił poseł Jan Łopata, to, że mamy doskonałe wskaźniki w zakresie eksportu, to jest sukces rolnictwa, ale także tych, którzy w debatach sejmowych umieją mówić nie demagogicznie, lecz merytorycznie.

Panie ministrze, niech pan nam powie w perspektywie zbliżających się lat, bo jest taka opinia, że wzrośnie zapotrzebowanie na żywność na rynkach światowych, czy w sytuacji rozwijającego się rolnictwa mamy szansę jeszcze bardziej z tego wzrostu zapotrzebowania na żywność skorzystać, czy nie.

Myślę, że pan potwierdzi moje słowa, bo ja sędzę, że tak. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Czasu jest bardzo mało, więc przejdę do sedna. Ja bardzo bym prosił pana ministra o odniesienie się do pewnej sprawy. Mówimy o latach 2005–2013. Była ustawa o nasiennictwie. Opozycja krzyczała, że wprowadzamy tylnymi drzwiami możliwość stosowania GMO. Wprowadzone zostało rozporządzenie, wprowadzona została ustawa. Dziś możemy powiedzieć – i prosiłbym o potwierdzenie – że nie ma możliwości prowadzenia upraw GMO. To dzięki temu rządowi, dzięki temu parlamentowi nie ma możliwości prowadzenia upraw GMO. Prosiłbym bardzo o potwierdzenie moich słów.

I druga rzecz. Dziś w województwie łódzkim obchodzimy Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Pozdrawiam wszystkich spółdzielców mających związek z rolnictwem.

Panie ministrze, rozmawialiśmy o tym dużo wcześniej – kiedy był pan jeszcze wiceprzewodniczącym, podobnie jak ja, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi *(Dzwonek)* – i chciałbym bardzo pana prosić o wsparcie spółdzielczości. Wiem, że takie prace trwają. Proszę powiedzieć: Jak będziemy mogli pomóc polskim spółdzielcom funkcjonującym w rolnictwie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Adam Rybakowicz, Ruch Palikota.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam bardzo krótkie pytanie o to, na jakim etapie znajdują się w poszczególnych resortach prace dotyczące projektów: ustawy o biopaliwach, ustawy o sprzedaży bezpośredniej, ustawy o OZE. Słyszałem, że będą jakieś założenia, ale kiedy zostanie przedstawiona konkretna treść ustawy i kiedy możemy w końcu spodziewać się dyskusji na ten temat już nad gotowym projektem ustawy? Bo przeciąganie tego tematu bardzo negatywnie wpływa m.in. – tak jak już wcześniej było wspominane – na cenę rzepaku. Przy tak skandalicznie niskiej cenie, jaką mamy w ostatnim okresie, 70% rzepaku musimy importować z Zachodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej, który ma tym razem szczęście, bo pan poseł Olejniczak nie dzieli się z nim czasem w tym przypadku. (*Wesołość na sali*)

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam tyle okazji do przemawiania z tej mównicy, że panu Olejniczakowi nie zazdroszczę tego, a wręcz gratuluje.

(*Głos z sali: Ale nie ustępuję.*)

Natomiast mam pytanie do pana ministra. Otóż przemysł rolno-spożywczy rzeczywiście mamy najnowocześniejszy w Europie. Jest to zasługa wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. To są te bonusy (*Okłaski*), które dzisiaj zbieramy. Ale także, panie ministrze, zaczynamy obserwować negatywne zjawisko. Wybudowaliśmy świetny, nowoczesny przemysł mleczarski, mamy świetny przemysł mięsny i obserwujemy, przy spadku pogłowia trzody chlewnej z 19 mln do 9 mln sztuk, że te nowoczesne zakłady nie są wykorzystywane. Jakże w związku z powyższym ma pan pomysły? Bo wiem, że wprowadzenie programu spowoduje, że te nowoczesne zakłady będą miały w perspektywie czas na odbudowanie swojej produkcji. (*Dzwonek*) Ale dzisiaj one upadają. Dam przykład – i zna go pan – w Sierakowie jest nowoczesny zakład, w którym może być 1800 sztuk trzody chlewnej na dobę, i on stoi. Zatem żeby uniknąć tego typu zjawisk i wykorzystać ten potencjał, który mamy, prosiłbym, aby pan minister zaproponował jakieś rozwiązania, tym bardziej, jeśli chodzi o trzodę chlewną.

Już dzisiaj wspominałem, podczas głosowania poprawek budżetowych, że grozi nam największa choroba, jaką znam, tj. choroba związana z pomorem afrykańskim. Dziękuję. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że dzisiejsza debata jest pozytywna i zapewni polskiemu rolnictwu dużo dodatkowych bodźców, dlatego że mogliśmy usłyszeć wiele ciekawych informacji, ale jak słyszę wypowiedzi niektórych posłów, to mnie to przeraża.

Powtarzają się te dożynki, z którymi spotykałem się w każdą niedzielę kilkakrotnie. I ten strach, lęk

w oczach: wszystko sprzedane, wszystko zniszczone, obok nas sami złodzieje, rolnictwa już nie ma. W tamtym roku miała być klęska, w tym roku klęska, a w przyszłym roku to już będzie koniec świata. Więc teraz już wiem, panie pośle, dlaczego ludzie wyjeżdżają za granicę – bo się was po prostu boją. (*Okłaski*) Bo jeżeli wy nie potraficie zaoferować nic dobrego, dodać odrobiny otuchy i pokazać tego, co się dzieje, to ludzie wyjeżdżają.

Panie ministrze, mam pytanie do pana, bo pochodzę z terenów, gdzie rzeczywiście są małe gospodarstwa, gdzie rolnikom trudno się gospodarować obok tych dużych (*Dzwonek*) nowoczesnych gospodarstw. Na co mogą w tej chwili liczyć właśnie te małe gospodarstwa? Na jakie wsparcie, jakie programy? Czy nie zostaną one pozostawione same sobie? Czy będą mogły korzystać z dodatkowego wsparcia? Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Może zaprotestowałbym, że Polacy wyjeżdżają za granicę, bo pan poseł Bogucki ich straszy.

(*Poseł Artur Dunin: Nie Jacek Bogucki, tylko cała tamta strona.*)

(*Poseł Mieczysław Kasprzak: Tak, cała strona.*)

Tak do końca to też chyba nie jest prawda.

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy agencji restrukturyzacji rolnictwa. Skoro wszystko nam tak źle wychodzi, to mam pytanie: Czy agencja jest przygotowana – na jakim jest to poziomie w porównaniu z latami poprzednimi, jeśli chodzi o sprawność jej działania – do realizacji nowych programów, do realizacji zadań z nowego PROW? To po pierwsze.

Po drugie: Czy w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na kolejne lata – to pytanie przedmówcy – rzeczywiście przewidziana jest pomoc dla małych gospodarstw?

Na koniec pytanie do opozycji: Czy opozycja wie, bo wielokrotnie podnosiła tę kwestię jako pytanie, że istnieje podkomisja powołana przez nas, zresztą na prośbę rolników, w celu wysłuchania ich problemów, pracująca nad zmianami legislacyjnymi umożliwiającymi sprzedaż bezpośrednią? Bo taka podkomisja istnieje – zapraszałam do współpracy – i jest bardzo dużo materiału, który został dostarczony, a jakoś nie widzę ze strony opozycji żadnych projektów mających na celu poprawę tego, propozycji zmian legislacyjnych. (*Dzwonek*) Ministerstwo natomiast bardzo ściśle współpracuje i przygotowuje zmiany dotyczące tych problemów. Dziękuję. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Posłowie! Tym wszystkim rolnikom, tym wszystkim producentom rolnym, którym nie złożyłam najlepszych życzeń z okazji dożynek, składam je teraz, kłaniając się i dziękując za wasz trud i za waszą pracę. Miałam okazję być na dożynkach w Mielcu razem z panem ministrem Kalemą i tam składaliśmy życzenia rolnikom powiatu mieleckiego.

Chciałabym zapytać o trzy sprawy: o banki żywności, wsparcie dla osób najbardziej potrzebujących i pomoc ze środków unijnych na tego rodzaju działalność. Chciałabym pana ministra zapytać: Ile środków zostało na to przeznaczonych z budżetu i z Unii Europejskiej od 2010 r. do dzisiaj? Oczekuję tego na piśmie. I proszę pana ministra, żeby odczarował to kłamliwe działanie, że rząd polski nic nie pomaga bankom żywności. To jest działanie tylko niektórych osób. Prosimy o taką informację tu, dzisiaj, ale myślę, że i każdego dnia. *(Dzwonek)*

Sprawa kredytów preferencyjnych. Wielkość gospodarstw w różnych miejscach kraju jest różna. Średnio wynosi, jak pan minister powiedział, 10 ha. Na Podkarpaciu średnia wielkość gospodarstwa to 4 ha. Z tego się naprawdę nie da wyżyć. A zatem pytam: Jakie środki będą przeznaczone na kredyty preferencyjne i czy będą one utrzymane, aby zmienić strukturę agrarną?

I poproszę o ostatnią informację. Jakie rząd podejmuje działanie w sprawie szkód w gospodarstwach rolnych, np. w przypadku klęski powodzi? Mamy wyjątkowo niesprawiedliwe kryteria dotyczące oceniania szkód. Jeśli chodzi o szkody w uprawach powyżej 30%, rolnik otrzymuje wsparcie. W przypadku szkód w uprawach rolnych nawet powyżej 30%, kiedy prowadzi gospodarstwo towarowe, a łączne szkody nie są powyżej 30%, nie otrzymuje takiego wsparcia.

Bardzo serdecznie proszę pana ministra o działanie i inicjatywę w sprawie dyrektywy unijnej, która umożliwiłaby wsparcie polskiego rolnika w takich niezwykle trudnych sytuacjach. Raz jeszcze szacunek dla polskich rolników. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Pan minister Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Jestem posłem Polskiego Stronnictwa Ludowego, który zawsze stara się dobrze służyć polskiej wsi. Zawsze z godnością wypowiadałem się i wypowiadam się o polskich rolnikach i o pracy na roli. I niech pan poseł Bogucki nie udaje, że jest jedynym uczciwym posłem, który broni polskiej wsi, bo to jest po prostu bezczelne kłamstwo.

Panie Ministrze! Ostatnio bardzo wiele mówi się o zagrożeniu, jakie mogą nieść dla polskich producentów stwierdzone ostatnio w państwach ościennych, tj. w Rosji i na Białorusi, przypadki afrykańskiego pomoru świń. A zatem pytam: Jakie podjął pan działania, aby zapobiec przedostaniu się tej jednostki chorobowej na terytorium Polski?

I pytanie drugie, zresztą cały zestaw pytań. Bardzo wielu posłów na tej sali w dniu wczorajszy i w dniu dzisiejszym z taką ogromną troską wypowiadało się o miejscach pracy, o dochodach polskich rolników. *(Dzwonek)* W lipcu to przecież na tej sali głosowaliśmy nad ustawą o ochronie zwierząt, gdzie mieliśmy dać zgodę na rytualny ubój zwierząt, by dać szansę na zwiększone dochody polskich rolników i utrzymanie miejsc pracy.

A zatem pytam pana ministra: Czy każdy, kto głosował przeciwko tej ustawie, bronił tych miejsc pracy czy przyczyniał się do ich likwidacji? Czy głosując przeciwko ustawie, przyczyniał się do zwiększenia dochodów polskich rolników czy do zdecydowanego spadku tych dochodów?

I wreszcie chciałbym zapytać pana ministra: O ile spadła cena kilograma wołowiny dla producentów, czyli polskich rolników? Bo o ile wiem, dla konsumentów nie uległa ona żadnej zmianie. Proszę powiedzieć wszystkim Polakom, jakie straty poniósł sektor rolno-spożywczy w handlu zagranicznym z tytułu takiej decyzji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Hoppe:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas wczorajszego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi usłyszeliśmy od przedstawicieli środowisk rybackich bardzo wiele negatywnych opinii w sprawie kiepskich połowów, w sprawie braku możliwości łowienia, w sprawie braku surowca do przetworstwa rybnego.

Mam pytanie do resortu. Co resort zamierza zmienić albo poprawić, żeby polepszyć tę sytuację rybaków, żeby polscy rybacy mieli możliwość prosperowania przynajmniej z minimalnym zyskiem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw postulat przyspieszenia i umocnienia strukturyzacji instytucji czuwających nad jakością żywności, również umocnienia ekonomicznego, żeby wiedzieli, za co pracują.

Wysoka Izbo! Zbyt długo jestem tu w Sejmie. Cały czas słyszałem odpowiedzi z tej prawej strony. Najpierw, że jedyna możliwość dla naszej gospodarki jest taka, że idziemy do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, dzisiejszej Unii Europejskiej. Potem z tej strony słyszałem, że gospodarstwa rolne na wsi są nierentowne, że jest przeludnienie, jest za dużo pracujących w rolnictwie. Jak zbliżaliśmy się do Unii Europejskiej, to słyszałem głosy, że Unia Europejska nas okrada, że żadnych dopłat nie będzie. Następne głosy były takie, że są za małe dopłaty itd.

Chciałbym zwrócić się z takim apelem i powiedzieć, że największą krzywdę (*Dzwonek*) czyni ludziom ten, kto ich straszy, kto ich wprowadza w błąd. Nie straszcie rolników. Im trzeba dać nadzieję. Odbieracie rolnikom nadzieję poprzez to, że podjęliście się prowadzenia czarnego PR w walce politycznej. I to prawa strona.

Natomiast, panie marszałku, jest światełko w tunelu, bo wyszedłem na chwilę do dolnej palarni, przemawiał Jarosław Kaczyński i usłyszałem tam takie jego słowa: musimy oprzeć się na prawdzie. Gratuluję, panie prezesie. To jest światełko w tunelu. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dzięki panu marszałkowi Stefaniukowi wiemy, co dzieje się poza salą sejmową. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pan marszałek Stefaniuk był zawsze człowiekiem dużej, wielkiej wiary. Ja takiej wiary nie mam co do tego ostatniego stwierdzenia, że tak się stanie, jak mówi prezes Kaczyński. Ale nie w tym rzecz.

(*Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk*: Ja nie wiem, do kogo on to mówił.)

Mam takie pytanie do pana ministra, choć oczywiście niektórzy z państwa zadawali już pytania

w sprawie małych gospodarstw czy ludzi na południu Polski. Z zestawienia wynika, że w skali kraju na ok. 1,5 mln gospodarstw prawie 800 tys. to są gospodarstwa od 1 do 5 ha. Kiedy jestem w woj. małopolskim czy podkarpackim, to z dużym niepokojem obserwuję, że na polach, na których kiedyś rosło zboże, rosły ziemniaki, dzisiaj rosną chwasty. Czy dotychczasowa pomoc ze środków Unii Europejskiej, zdaniem pana ministra, poprawiła tę sytuację? To jest przecież ogromny obszar i ogromna liczba ludzi. (*Dzwonek*) Apeluję o to, aby w nowej perspektywie zwrócić szczególną uwagę na małe gospodarstwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Cezary Olejniczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Państwo Prezesi! Na tej sali powiedziano dużo, ja powiem tak: Polska wieś jest jedna. Są tam zwolennicy PSL, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którego jestem członkiem, Platformy, PiS, Solidarnej Polski, są też niezdecydowani. Nie może być tak, że pewne ugrupowania tam jeżdżą i wręcz nawołują rolników do jakiegoś buntu, można powiedzieć, czy czegoś takiego, słyszę to na każdym dożynkach. Jako chłopskiemu synowi jest mi wstyd, że ci państwo nie raczą być na dzisiejszej debacie. Obowiązkiem posła jest branie udziału w głosowaniach, w obradach Sejmu, obradach komisji sejmowych, tego nie ma. Apeluję do wszystkich, którzy są na tej sali, którzy nas słyszą, którzy są z innych okręgów, aby o tym mówić. Obowiązkiem posła jest być tutaj, a ich nie ma od samego rana. Tak, panie pośle Cezary Tomczyk. (*Dzwonek*) Proszę w naszym okręgu również o tym mówić, że oni nie interesują się polskimi rolnikami, łódzkimi rolnikami, także rolnikami z innych okręgów wyborczych. To jest wstyd przed naszymi wyborcami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące importu rzepaku z Ukrainy, bo państwo powiedzieliście, że tendencja w stosunku

Posel Piotr Szeliga

do poprzedniego roku rzekomo jest spadkowa. Ma nie być straszenia czy jakichś pogłosek, ale media donosiły o tym, że ten rzepak pochodzi z okolic Czarnobyla. Czy to prawda? Czy państwo w ogóle się orientowaliście, czy macie już na ten temat jakąś odpowiedź? To są pierwsze pytania. Kolejne pytania dotyczą wyludniania się polskiej wsi, o czym wielokrotnie słyszeliśmy. Możemy się spierać o to, czy na polskiej wsi jest lepiej, czy jest gorzej, ale polska wieś się wyludnia, szczególnie mniej jest ludzi młodych. Młodzi rolnicy pytają o programy wsparcia. Czy w najbliższych latach przewiduje się większe środki, aby tych, którzy chcą przejmować ojcowiznę, zatrzymać nawet w tych mniejszych gospodarstwach? Czy z państwa strony będzie jakieś wsparcie? Kolejne pytanie pochodzi od plantatorów tytoniu. Wiemy, że prace trwają. Czy będą dopłaty? Jeżeli tak, to jakie? Czy będzie rok bazowy, czy jednak będzie realna dopłata do danego kilograma tytoniu?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy to prawda, że nawet z tego materiału, który przedstawiliście, wynika, że w ciągu tych kilku lat nastąpił dwukrotny wzrost kosztów produkcji? Czy to prawda, że dopłaty w 2014 r. będą niższe, że mniejsze będą także środki w drugim filarze, które pochodzą już z nowej perspektywy? Chodzi o porównanie do 2013 r., bo możemy porównywać tylko do 2013 r. Czy to prawda, że w większości krajów Unii Europejskiej akcyza jest zwracana w różnych formach w stu procentach, a żadne z tych państw nie pobiera opłaty paliwowej na budowę autostrad od paliw zużywanych na polach? Polska nie zwraca w całości akcyzy, a jeszcze nałożyła, w okresie waszych rządów, dodatkową opłatę paliwową na budowę dróg krajowych i autostrad. *(Dzwonek)* Ostatnie pytanie: Jak rząd ma zamiar pomóc polskim rolnikom w zakupie ziemi, aby trafiła ona w ręce Polaków, tak jak to robią inne kraje, mimo tych samych przepisów unijnych? Inne kraje potrafią sobie radzić z tym, aby nie dopuszczać do sprzedaży ziemi w obce ręce, a za waszych rządów ta sprzedaż kwitnie. Co macie zamiar zrobić, aby temu zapobiec? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Uprzejmie proszę o odniesienie się do tych pytań, do debaty pana ministra rolnictwa wsi i rozwoju wsi Stanisława Kalembę.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalamba:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Posłanko i Panowie Posłowie! Pani posłanko Doroto, zwróciłem się do pani, bo jest pani jedyną posłanką na sali. To bardzo dobrze, jesteśmy za to wdzięczni. *(Okłaski)*

Panie marszałku, chciałbym podziękować za dobrą atmosferę w prowadzeniu tej debaty, bo tu trzeba dużo spokoju, trzeba odejść od tych wszystkich skrajności. Wszystkim bardzo dziękuję za udział w tej debacie, przedstawicielom klubów, koleżankom posłankom, kolegom posłom. Powiem otwarcie: Uważam, że była to bardzo ważna i bardzo merytoryczna debata.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Bo nie było PiS.)

Możemy mieć różne podejście, ale to była merytoryczna debata.

Jeżeli chodzi o to, co powiedziała pani poseł Skowrońska, to dzisiaj na tej sali powinniśmy podziękować polskim rolnikom, sadownikom, producentom warzyw, owoców, pszczelarzom, działkowcom, wszystkim za to, że tak skutecznie pracują na rzecz polskiej żywności, szczególnie że jesteśmy jeszcze w okresie dożynek. W niedzielę odbędą się dożynki prezydenckie w Spale.

(Poseł Cezary Olejniczak: I w Bielawach – powiatowe.)

Odbędzie się również wiele innych dożynek.

Tak, z naszej sali sejmowej, od wszystkich powinno wyjść podziękowanie za to, co razem z wszystkimi innymi grupami, doradcami, służbami, agencjami w tych arcytrudnych warunkach robią rolnicy, którzy byli przecież niedoceniani. Wszyscy współpracujemy w tym zakresie, pracujemy na to samo, włącznie z pracownikami ministerstwa, agencjami, instytucjami. Tylko współdziałając, możemy pomóc w rozwiązywaniu trudnych spraw.

Podobało mi się podejście posła Romualda Ajchlera, kiedy mówił: próbujemy wspólnie rozwiązywać te wszystkie sprawy...

(Głos z sali: To ja mówiłem.)

...współdziałamy w tym zakresie. Dla każdego znajdzie się wielkie pole do działania. Trochę na ten temat wiem, przez 20 lat pracowałem w sejmowej komisji rolnictwa. Ci, którzy tam pracowali lub pracują, wiedzą, że nigdy nie brakowało mi odwagi, jeżeli chodzi o rozwiązywanie trudnych spraw i odpowiednie głosowanie. Nie akceptuję retoryki pana posła. Bardzo często dawałem na to dowody, w wielu sprawach.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

Pan poseł z Ruchu Palikota zadał pytanie, co należy zrobić, jak zapobiegać pewnemu zjawisku. Zgadza się z tym, że mamy wolny rynek. Ten rynek coraz bardziej się rozwija, chodzi tu też o nową perspektywę. Odchodzi się od pewnych regulacji. Powstaje pytanie, co może zrobić minister, jak pomóc w zrzeszaniu się w grupy producenckie, klastry, spółdzielnie, federacje, związki, które pomogą zorganizować się producentom, chodzi tu też o fundusze promocji, o których mówimy, itd. Tu są instrumenty, panie pośle, ale takimi instrumentami dysponują też zrzeszenia, grupy, rolnicy. Będąc na północy Wielkopolski, spotkałem się z rolnikiem na polu, kombajn chodził, i zadałem temu panu bardzo proste pytanie – a ceny rzepaku były niskie – ile pan otrzymuje za tonę rzepaku? Powiedział: 1750, bo podpisałem umowę handlową. Minister nie podpisze w imieniu rolnika umowy handlowej. Tak jak już tutaj mówiono, można oczekiwać tego, że będzie po 2100, 2200 zł za tonę i że sobie poradzą, bo w przyszłym roku ta cena jeszcze wzrośnie, ale to nie jest przewidywalne. Tak więc są też instrumenty do wykorzystania po stronie rolników.

O czym jeszcze można powiedzieć? Grupy producenckie. Dlaczego tak mało grup producentów jest w pewnych województwach? Proszę to przeanalizować. Taka jest też rola posłów, chodzi o to, żeby inspirować powstawanie takich grup. W Wielkopolsce jest ok. 360 grup producentów, bez rynku owoców i warzyw. Są one w miarę dobrze zorganizowane, oni sami się zrzeszają, przekazują sobie informacje, jakie będą ceny, jakie przewidywania, co warto zrobić. Natomiast w październiku na wniosek federacji polskiego związku producentów zbóż zaprosimy przedstawicieli organizacji związków, będziemy rozmawiali, jak ten rynek zorganizować, ale w ramach gospodarki wolnorynkowej. Natomiast grupy producentów będą funkcjonowały, można je zakładać, również w przyszłej perspektywie. Widać, że tam, gdzie ten rynek jest dobrze zorganizowany, jest po prostu zdecydowanie lepiej.

Natomiast sytuacja na polskiej wsi, w rolnictwie jest bardzo zróżnicowana, o czym też tutaj była mowa. Widać to w poszczególnych województwach: 33 ha w zachodniopomorskim, a w kilku województwach w Polsce południowo-wschodniej średnia wielkość wynosi 3–4 ha. Trzeba znaleźć inne mechanizmy.

Proszę wejść na stronę ministerstwa, są tam umieszczone założenia do nowego PROW-u, to, czego do tej pory nie było, będzie wsparcie dla małych gospodarstw rolnych w tej części. Będzie to stanowiło nowe otwarcie. A o jakie inne mechanizmy będzie chodziło? Będziemy robili to tutaj razem. Dotyczy to nie tylko wielkich inwestycji i pomocy, która może być mniejsza. Jak będzie działał program, jak wykorzystywać te parę hektarów, jak wprowadzić tam produkcję zwierzęcą, uaktywnić ją na łąkach, na pastwi-

skach? Będzie można uzyskać dofinansowanie do działalności inwestycyjnej. Bo jest to potencjał, który absolutnie należy wykorzystać. To samo dotyczy małych gospodarstw. Dyscyplina finansowa została tu ustalona. Jeżeli chodzi o płatności do 2 tys. euro, to te gospodarstwa będą ulegały pewnym wyłączeniom, czyli są one w tym zakresie chronione. Jeżeli chodzi o płatności do 1250 euro, to jeżeli rolnik zdecyduje się korzystać z dofinansowania na tej właśnie zasadzie, wtedy na jego wniosek gospodarstwo będzie zwolnione z kontroli wzajemnej zgodności, z innych wymagań, procedury zostaną uproszczone. Takie działania będą prowadzone. Jeżeli chodzi o małe gospodarstwa, muszą być one zorganizowane w tych formach, o których mówiłem. Trzeba wrócić do dobrej tradycji spółdzielczości. Spółdzielczość służy szczególnie tym, którzy mają mniejszy potencjał, mniejsze kapitały. My nie rozwiązujemy problemów w tym zakresie, natomiast w ministerstwie powołaliśmy wydział do spraw spółdzielczości. Jeden z jego celów stanowi przygotowanie kadr, szkół rolniczych. Wszystkie instytucje, które są związane z resortem rolnictwa, wiedzą, że mają wspierać sektor spółdzielczy. Jest to bardzo ważne, tu znajdują się największe rezerwy.

Natomiast proszę nie przedstawiać takiego fałszywego obrazu, katastroficznej wizji, nie straszyć mieszkańców, ludzi wsi. Gdyby tak było, to polscy rolnicy nie przetrwaliby tych trudnych czasów, a przecież obronili oni jak nikt prywatną własność.

Jest piękne powiedzenie, że serce rozwesela dobre słowo. Trzeba więcej dobrego słowa, bo to jest potrzebna otucha, o której tu była mowa. Nie trzeba nam straszenia, oszukiwania, kłamania. Trzeba to robić bez hipokryzji, trzeba iść drogą prawdy. Sytuacja nie jest łatwa, ale proszę nie straszyć i nie informować opinii publicznej, że w każdej instytucji związanej z rolnictwem, w każdym pokoju w ministerstwie rolnictwa czy w agencjach, w KRUS i w innych instytucjach czy inspekcjach na każdym krześle albo na co drugim siedzi ktoś z PSL czy z innego ugrupowania, bo to jest nieprawda.

(Głos z sali: Mówią również, że złodzieje.)

Zaprzeczam temu. Często w tych instytucjach trudno w ogóle doszukać się jakiegoś związku politycznego. I dobrze, że tak jest. Ci ludzie decydują o tym, jak te urzędy funkcjonują. A więc proszę nie przedstawiać takich obrazów, proszę nie siał tego, co tu, w Sejmie, słyszałem, nie zarzucać, że jakieś ugrupowanie przejęło rynek, że kontroluje, że produkuje i sobie płaci. Przecież to jest ewidentna hipokryzja. *(Oklaski)* Dobrze, że są ludzie związani i niezwiązani z ugrupowaniami, którzy mają gospodarstwa, przetwarzają, organizują, tak jak Mirek Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP. Jest tu eksport, produkcja i będziemy to wspierać. Uważam, że powinniśmy chlubić się tym, że z tego ugrupowania jest porządny rolnik, przetwórcą. My nie czepiamy się firm globalnych, tolerujemy je, i dobrze, natomiast czepiamy się polskiej przedsiębiorczości, a później

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

o czym innym mówimy. Cześć i chwała tym wszystkim, którzy i w gospodarstwach, i w przetwórstwie osiągają takie wyniki, bo oni na to zasługują.

Przejdę do kolejnych spraw. To są też mity, przecież wielokrotnie o tym mówiłem. Tak, jest zgoda na szczycie co do przesunięcia środków z drugiego filara do pierwszego filara, jeśli chodzi o płatności. Jest zgoda. Ale mówiłem też, że po to jest ten mechanizm, aby można było środki, które przejdą z drugiego filara do pierwszego filara, uzupełnić z budżetu, bo jest taka możliwość, nie tylko o 25%, ale i więcej. A więc chciałbym uspokoić, że będzie dofinansowanie z budżetu do utraconych środków, po to by drugi filar, obejmujący restrukturyzację, modernizację, nie był stracony. Chciałbym obalić mity, które tu są szerzone.

Jeśli chodzi o politykę spójności, nigdy nie było informacji, że środki pójdą na modernizację gospodarstw, na przetwórstwo. Skąd to się bierze? Tak, część zadań z zakresu infrastruktury wsi, które dzisiaj obejmuje PROW, dotyczących wodociągów, kanalizacji, Internetu, może melioracji, będzie realizowanych z polityki spójności w ramach regionalnych programów operacyjnych i w ten sposób zadania, które były realizowane w zakresie infrastruktury z PROW, zostaną odciążone w ramach polityki spójności. Nikt nie mówił, że w ramach polityki spójności będziemy realizowali zadania w gospodarstwach czy w przetwórstwie itd. Chciałbym to przeciąć, jako że to jest oczywiste.

Sprawa KRUS. Instytucja sprawdziła się przez te 20 lat. Są to rozwiązania takie jak w Niemczech, we Francji. Taki system zostało wprowadzony w Austrii, Finlandii, Grecji. Spotykam się z ministrami innych państw, pytam, jak u nich ta sprawa wygląda, czy w większym stopniu dofinansowują ten system. Kiedy pytam, czy przymierzają się do zmiany itd., odpowiadają: nie, u nas to nie jest żaden problem, bo u nas wszyscy rozumieją, jaką rolę odgrywa rolnictwo. Tak, jako minister stwierdzam, że ta instytucja będzie funkcjonowała, nie trzeba łączyć, bo pomysł: jak nie wiesz, co zrobić, to zrób reorganizację, jest złym pomysłem. To jest instytucja, która się reformuje i która jest dobrze oceniana przez różne instytucje, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, podobnie jak w innych państwach. Ponad 10 lat temu z budżetu państwa szło na ten system ponad 10%, dzisiaj jest to poniżej 5%. To jest ważny instrument trudnych przemian na wsi, o których tutaj mówiono. Trzeba go doskonalić, i mamy takie pomysły.

Nie popieram, panie pośle, jako minister rolnictwa, pana pomysłu dotyczącego likwidacji KRUS czy łączenia z innym systemem, bo to jest tańszy system, najtańszy dla państwa. Gdy zburzymy pewne zasady, to wtedy i pomoc społeczna, opieka będą kosztować. To jest system korzystny dla państwa, trzeba go tylko poznać i zapoznać się z tym, jak to funkcjonuje w innych państwach.

Jeżeli chodzi o podatek, nie ma w tej chwili projektu, natomiast rolnicy płacą dzisiaj wszystkie podatki. Opłacają akcyzę, VAT, oddziały specjalne płacą podatek dochodowy.

(*Głos z sali: I rolny.*)

Podatek rolny, jak się przeanalizuje, jest często wyższy, gdy to przeliczymy, niż podatek dochodowy. Analizujemy tę sytuację. Zgadzam się z tym, że powinniśmy pójść w kierunku analizy kosztów, przychodów, posłużyć się wiedzą ekonomiczną. Ale kiedy rozmawiamy w ramach koalicji, jakiegokolwiek próby wprowadzenia nie przewidują wzrostu obciążeń dla sektora rolnictwa, bo rolnictwo trzeba wesprzeć, tak jak tutaj mówiono. Ono potrzebuje wsparcia, pomocy.

Czy będzie potrzeba więcej żywności? Tak, do 2050 r. około 70% więcej żywności. Dla Polski to jest wielka szansa. Mamy jeszcze duży, niewykorzystany potencjał. Nie doceniano tego sektora. Dzisiaj jest to najbardziej rozwijający się sektor, z eksportem i nadwyżką, którego mogą nam pozazdrościć inne działy. Nie ma drugiej dziedziny gospodarki, która tak się rozwija. To jest wielka szansa. Ten sektor, dzisiaj i dla przyszłych pokoleń, to będzie filar naszej gospodarki. Wspólnie nad tym będziemy pracowali, bo ten sektor na to po prostu zasługuje.

Na temat cen była tutaj bardzo ciekawa dyskusja. Dziękuję za nią. Te ceny się stabilizują, wzrastają. Nie będzie co roku tych samych cen. W rolnictwie trzeba analizować albo minimum 3 lata, albo 5 lat, i to jest okres, o który można się opierać, a nie z roku na rok. Tym bardziej że niektórzy krytykują, że nie ma interwencji. Był rok 2005, 2006, 2007 i jaka była interwencja na rynku trzody? Ceny żywca wynosiły 2,80 zł, 3 zł. Dlaczego nie podjęto interwencji? A dzisiaj jest ok. 6 zł. To na czym to wszystko polega? Sektor trzody, produkcji trzodziarskiej w nowej perspektywie finansowej będzie wsparty inwestycyjnie bardziej niż inne gospodarstwa. Przenosimy pewien ciężar, będziemy więcej inwestowali w produkcję zwierzęcą, która jest trudniejsza, w obiekty inwentarskie, między innymi w obiekty dla macior, do chowu prosiąt. Bo po co 3 mln sztuk prosiąt sprowadzać? To jest jeden element – inwestycyjny. Ale jest cały szereg innych – hodowlanych i zorganizowania się tej branży. Dlaczego w mleczarstwie mamy takie sukcesy?

(*Posel Cezary Olejniczak: Bo są spółdzielnie.*)

Bo są spółdzielnie, rolnicy mają swoje udziały w przetwórstwie, w handlu. A tutaj tego nie ma. To jest rzecz do zorganizowania. W krótkim czasie, jeszcze we wrześniu, planujemy spotkać się z przedstawicielami COPA-COGECA i porozmawiać właśnie o tym kierunku rozwoju trzody. Polska ma świetną markę, jest przecież czwartym producentem, mimo że stan tak spadł, to produkcja jest cały czas wysoka i rynki dalekowschodnie czekają na polską wieprzwinę. Będziemy to wspierać, należy to przyspieszyć. O pracach zespołu już kiedyś mówiłem. Zakończył on prace. Będziemy mieli parę rzeczy do wyboru. Sektor trzody zasługuje na odpowiednie docenienie,

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

bo mamy dobrą markę, dobre tradycje, ale on wymaga zorganizowania.

To by były te sprawy.

Krótki łańcuch żywności, sprzedaż bezpośrednia, przetwórstwo, produkty z przetwórstwa, targowiska. Naprawdę mamy piękne targowiska, tutaj panu ministrowi Markowi Sawickiemu dziękuję, bo to był dobry program, byłem na otwarciu paru. Jest XXI w. To właśnie przybliży bezpośrednio sprzedaż z gospodarstwa, produkty regionalne. To wszystko będziemy rozwijać. Mam mnóstwo materiałów na ten temat i bardzo dziękuję za podjęcie tematu przez posłów i przez senatorów, żeby to przybliżyć. Widzimy bowiem, że mamy problemy z żywnością, która krąży po całym świecie, nie wiadomo gdzie, kto, co załadował. Kupienie produktu blisko, z gospodarstwa, kiedy wiem, od kogo kupuję, świeżego, a nie wożonego po całym świecie – to idzie w tym kierunku. I żywność ekologiczna, i tradycyjna, i regionalna, i oznaczenia geograficzne – to wszystko będziemy mocno promować na targach Polagra, które będą od dwudziestego pierwszego do dwudziestego szóstego w Poznaniu, bo to jest też świetna promocja. Mamy wielką lekcję do odrobienia, chodzi o wykorzystanie wszystkich możliwości i będziemy tutaj współpracować.

O tym już mówiłem.

Pan poseł Dunin prosił o odpowiedź w sprawie GMO i spółdzielczości. O spółdzielczości już mówiłem. Proszę wszystkich o pomoc w rozwoju. To jest największa szansa – w spółdzielczości, w zorganizowaniu się drobnych producentów. Grupy producenckie to jest jedno, a spółdzielczość ma szerszy zakres, mamy dobre wzorce i trzeba do tego wrócić. Natomiast co do GMO to jest taki temat, który niektórych denerwuje, bo przez całe lata jedni byli za GMO, drudzy przeciw, nie bardzo wiedzieli, o co chodzi. Tu uśmiecham się do pani poseł, bo wiem, jak w szczegółach, w różnych konstatacjach, włącznie z kancelarią prezydenta, żeśmy współpracowali w tym temacie. Uważam, że niektórzy dzisiaj dalej byliby zainteresowani tym, żeby się kłócić o GMO, tylko nie wiadomo o co tak dokładnie. Wprowadziliśmy ustawę, dwa rozporządzenia i temat przestał być modny. Już się przynajmniej na jeden temat nie ma o co kłócić, niektórych to bardzo denerwuje, bo w Polsce jest zakaz wysiewu i uprawy roślin GMO. Zrobiliśmy to profesjonalnie, uniknęliśmy kary nawet do 1,5 mld zł. Dzisiaj Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa monitoruje, kontroluje – 5% upraw, prawie 10 tys. prób już w tym roku, kilka prób takich niejasnych, nie będę mówił ile, ale to można policzyć na palcach jednej ręki i to wyjaśniamy, nie jest to łatwa sprawa. Ale w Polsce jest zakaz uprawy i wysiewu roślin GMO. W tym zakresie Polska jest wolna od GMO. Jeden argument w tym sporze odpadł, bo kłócili się wszyscy, tylko nie bardzo wiadomo o co. Taka merytoryczna praca jest potrzebna.

(Poseł Cezary Olejniczak: PiS się kłócił.)

O spółdzielczości już mówiłem.

Energia odnawialna, OZE. Było tu parę pytań o biopaliwa. Oczywiście to jest sprawa Ministerstwa Gospodarki, ale ja jako minister nie jestem zwolniony z myślenia i rozwiązywania tych spraw. Do końca roku ma być uchwalona ustawa, taki jest harmonogram. Na pewno będziemy bardzo zwracali uwagę na biogazownie, biopaliwa, biomasę, bo to jest energia najbardziej korzystna i porządkująca wiele spraw, odpady itd., może mniej trzeba będzie też nieraz na utylizację, na inne sprawy, to jest wszystko ładnie ze sobą powiązane. Będziemy to wspierać, to nie jest moja domena.

Na temat trzody już mówiłem.

Sprawa Narodowego Funduszu Zdrowia też była tu poruszana. To jest to rozwiązanie, jakie udało się przyjąć. To nie była inicjatywa rządowa. Przypomnę tylko, że świętej pamięci rzecznik praw obywatelskich wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie niezgodności tych rozwiązań z konstytucją, że nie płacą bez względu na dochody. I znalazło się takie rozwiązanie.

(Głos z sali: Wiadomo, z jakiego ugrupowania.)

Nie będę mówił, przez kogo był rekomendowany rzecznik praw obywatelskich. To nie o to tutaj chodzi, dajmy mu spokój. To była ta sprawa.

Małe gospodarstwa – mówiłem. Jest przygotowany cały program dla małych gospodarstw. Omawialiśmy ten temat na sejmiku w Krakowie, była to bardzo ciekawa, merytoryczna dyskusja z udziałem naukowców. Przewidujemy jeszcze jedno spotkanie konsultacyjne, właśnie w tym rejonie, jeśli chodzi o wszystkie te województwa. Bardzo proszę o włączenie się w tę debatę, jest czas konsultacji. Czekamy na dobre propozycje, bo trzeba te środki, o które się sprzeczamy, dobrze podzielić. Nie będzie łatwo dostępnych środków. Teraz mądrość będzie polegała na tym, żeby te środki, które mogą być większe w nowej perspektywie, lepiej i umiejętniej wykorzystywać na takie programy, które będą związane szczególnie z ekologią, środowiskiem, produkcją zwierzęcą.

Bank żywności – tutaj mam szczegóły. Tak, była pomoc i jest pomoc, bardzo duża pomoc. Polska jest liderem, jeżeli chodzi o pomoc najuboższemu – „Szkłanka mleka”, będziemy to rozwijać.

Kredyty – było pytanie o środki w nowej perspektywie. Kredyty preferencyjne na zakup gruntów w tym roku się kończą. Nie będę wchodził w szczegóły, jest to temat bardzo trudny, będący przedmiotem sporu. Będą kredyty w nowej perspektywie, natomiast generalnie rozwiązanie nie będzie już tak korzystne – w ramach modernizacji gospodarstw to będzie mogło być gdzieś 50%, jeśli chodzi o zakup gruntów. Tak to jest przewidywane, tutaj te warunki trochę się pogarszają. Mówimy natomiast jasno: Korzystajmy z przetargów ograniczonych. Była mowa o zakupie gruntów – tak, w roku 2012 zwiększyliśmy kilkakrotnie liczbę przetargów ograniczonych. Rol-

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

nicy zakupili duże ilości ziemi, do tego ok. 80 tys. jest w ramach przetargów.

Było pytanie pana posła Boguckiego, jak wygląda sprawa obrotu ziemią. Tak, panie pośle, po raz pierwszy izby rolnicze mają razem z organizacjami rolniczymi realny wpływ, możliwość zablokowania przetargów, przyglądania się im. Wprowadzono lepsze i prostsze zabezpieczenia. Jeszcze raz przypomnę, bo krąży o tym dużo mitów, a są moi pracownicy, wice-ministrowie, dyrektorzy departamentów: był protest w Zachodniopomorskiem, w grudniu ubiegłego roku spędziłem tam trzy dni. Byli zaproszeni tu, do ministerstwa, jeździli też całe moje ekipy, nie żeby oni tu przyjeżdżali, to było tam. Pracowali, jak trzeba, dzień i noc i 11 stycznia podpisaliśmy porozumienie, 12 punktów bez żadnych rozbieżności. Po tygodniu zostało to rozporządzenie wprowadzone przez preza-agencji i ono dzisiaj obowiązuje w całej Polsce. Czy to jest wszystko? Nie. Projekt poselski, kolejny regulujący te sprawy, jest już w Sejmie. Pracujemy w ministerstwie nad regulacjami na okres po 2016 r. w tym duchu, że będziemy wspólnie tę ziemię chronić przede wszystkim dla polskich gospodarstw, polskich rolników. Nie zakazemy jednak, nie zabronimy tego obywatelom innych państw, którzy będą tu w Polsce mieszkali przez wiele lat, bo już nie ma takiej możliwości. Trzeba się szanować. Porządkujemy natomiast te sprawy i o tym doskonale wiadomo. Nie ma czasu, żeby szerzej na ten temat tutaj mówić.

Jeśli chodzi o straty spowodowane przez powodzie, gradobicia, deszcze nawalne, wichury itd., w tych trudnych warunkach Rada Ministrów 6 sierpnia przyjęła bardzo szeroki program pomocy. Nie będę o tym mówił, bo to tradycyjnie chodzi o KRUS, Agencję Nieruchomości Rolnych, podatek rolny, ale w tych warunkach to jest ok. 90 mln zł, niedużo, po 100 zł, 10 zł do każdego metra tunelu, szklarni. Do końca września składa się wnioski o te 100 zł, o których mówię. Faktycznie jest tutaj warunek 30% – protokół szkód sporządzony przez komisję powołaną przez wojewodę. Natomiast można też udzielić pomocy de minimis w ramach kredytu poniżej 30% szkód. Słusznie były o to pytania. Pracujemy nad tym, jak zmienić te warunki, żeby nie trzeba było mieć 30% strat w całym gospodarstwie – chodzi o produkcję polową, zwierzęcą itd. – bo to jest złe rozwiązanie. Pracujemy nad tym, jak to ograniczyć np. tylko do produkcji roślinnej czy tylko do zwierzęcej. Nad tym pracujemy, moje służby dobrze o tym wiedzą. Była debata w Wilnie, na posiedzeniu Rady Ministrów Rolnictwa, o gospodarstwach rodzinnych, bo rok 2014 będzie rokiem gospodarstw rodzinnych. Zwracałem tam uwagę na to, żeby to zmienić, bo to właśnie szkodzi gospodarstwom rodzinnym. Jest natomiast dobre rozwiązanie dla gospodarstw, które mają większe straty. Są określone kryteria, mamy mechanizm 126: Przywracanie zniszczonego potencjału

produkcji rolnej i tutaj pomoc może sięgać nawet 300 tys. Na to są środki, w tym będziemy pomagali. Około 6,5 tys. gospodarstw w Polsce już z tego skorzystało, a więc przez długi czas są tutaj wypracowywane odpowiednie działania. Zmieniliśmy rozporządzeniem zasady, żeby odciążyć biurokrację. Poprzednio było tak: wniosek rolnika szedł przez gminę do wojewody, analiza zestawienia – do ministra rolnictwa, to długo trwało. Teraz to wygląda tak, że na protokole szacowania sporządzonym przez komisję wojewody wojewoda czy upoważniony przez niego pracownik to potwierdza i z tym dokumentem idzie do banku. To znakomicie sprawę przyspiesza.

Tak że tutaj pewne rozwiązania wprowadzamy. Jest też taka nieraz tendencja – to jest takie życzliwe w stosunku do każdego ministra – że mówi się: minister nic nie może, że tego nie może... Na pewno ceny nie ustali, tak? Ale cały szereg spraw dzięki pracownikom instytucji, agencji, ministerstwa udaje się rozwiązywać i uważam, że możemy to robić tylko razem, szanować się, wspomagać i to czynić.

Co do Agencji Nieruchomości Rolnych – Ruch Palikota – to, panie pośle, widzę, że trochę mało wiary jest u was w polskie instytucje. Ja się temu nie dziwię, bo kiedyś wasz przewodniczący tu, w Sejmie, powiedział, że jeżeli chodzi o te wszystkie kłopoty, jakie w Polsce są, to najlepiej utworzyć jedno państwo europejskie. Tu, w Sejmie, to padło. Tak więc wiem, z czego to się bierze, z tej idei. Trzeba więc wierzyć w te instytucje, w ludzi, bo oni są znakomici. Nie można wszystkiego negocjować, potrzeba czasem dobrego słowa.

Nie ma to żadnego sensu. Dzisiaj jest w zasobach agencji około 1800 tys. ha, z tego 1,5 jest w dzierżawach, ziemi tam są zagospodarowane, tam rośnie, i praktycznie do rozdysponowania pozostało około 300 tys. ha. W ubiegłym roku sprzedaliśmy rekordową ilość, około 130 tys. ha. To jest sprawa dosłownie kilku najbliższych lat, żeby rozdysponować to, co jest, a później sprzedać. Taki jest kierunek. Uważam, że własność jest najlepsza. Trzeba stworzyć warunki i wykorzystać jeszcze to, co jest możliwe, ale i Agencja Nieruchomości Rolnych zdaje egzamin, i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Kto by dokonał wypłaty tych 170 mld polskich złotych w ciągu ostatnich lat dla rolników? A gdyby nie było Agencji Rynku Rolnego, to kto by w ciągu kilku dni załatwił te sprawy *Escherichia coli*. Wiem, jak ci ludzie pracowali. Były i wypadki, bo pracowali też po 20 godzin na dobę. Ale rolnicy około 180 mln zł dostali. Że były pewne błędy? To jest rzecz ludzka. Nie powinno ich być. A może gdyby politycy nie mówili, że to jest nie-realne, że: tych pieniędzy nie dostaniecie, po co będziecie sobie tym zawracali głowę, toby też to szybciej poszło, więcej ludzi by na tym skorzystało. Tak więc mamy problem z dobrym słowem, z życzliwością zamiast jakiegoś negocjowania w wielu obszarach.

A co do Agencji Bezpieczeństwa Żywności to tak, w ministerstwie praktycznie zakończyliśmy prace. Tu nie mamy żadnych wątpliwości. Jest zgoda, żeby

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba

z tych czterech inspekcji utworzyć agencję. Jest już po uzgodnieniach międzyresortowych. W poniedziałek to staje na posiedzeniu kierownictwa i złożymy dokumenty do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, żeby powstała jedna agencja, bo ona jest potrzebna. Jeżeli chodzi o te problemy, to my nie mamy tutaj wątpliwości. Tak że u nas już nie ma tego dylematu.

Afrykański pomór świń. Jest pan doktor Związek. Jeżeli ktoś by chciał jeszcze o szczegółach porozmawiać, bo nie mamy czasu, proszę podejść. Sytuacja jest opanowana, monitorowana, badana. Największym zagrożeniem jest to, że około 160 km źródło czy ognisko jest od naszej granicy. To jest bardzo blisko. To jest potężne zagrożenie, zgadzamy się z tym, może największe, jeżeli chodzi o naszą żywność. Istnieje w tej sprawie też współpraca z Unią Europejską. Wiedzą tam, co się dzieje praktycznie każdego dnia. Są środki, Komisja przyznała nieduże dodatkowe środki. Podstawowe źródło przenoszenia to są dziki, które nie znają granic. Granica Schengen nawet ich nie obowiązuje, prawda? A ponadto jest jeszcze przewożenie żywności, kanapek, to wszystko. Jest wdrożony program, w to zaangażowane są województwa, wojewodowie. Są programy realizowane w tych trzech bodajże województwach. Jest to monitorowane. Ale to jest wielki problem. Będzie zgłaszany ze strony Polski ten temat na najbliższym posiedzeniu rady ministrów w Brukseli. To jest bardzo ważna sprawa.

I jest pytanie, jak możemy sobie pomóc. Nieraz minister ma wpływy. Mówię o rozwiązaniach, o decyzjach, o ustawach, które żeśmy przygotowali, rozporządzeniach. Ministerstwo może dużo w zakresie swojej odpowiedzialności finansowej. Ale np. był temat ustawy o ochronie zwierząt, wymaganych szczególnych metod uboju ze względu na obrzędy religijne. Minister rolnictwa, wszyscy ministrowie rządu głosowali za uchwaleniem tej ustawy, ale co z tymi, którzy mają na swoich sztandarach: „bronimy wsi i rolnictwa”, kiedy trzeba było pomóc, żeby te ceny były takie jak poprzednio, a były korzystne – 7 i 8 zł – one spadły, i o 50 gr, i 1 zł i 1,5, a to jest na jednej sztuce 1000 zł, 700 zł, 1,5 tys.? Uważam, że to daje faktyczny obraz podejścia, szacunku dla rolników, ten wynik tego głosowania, a nie te hipokryzje, które później mieliśmy. I tutaj posłowie mają możliwość zdecydowania. W 22 państwach nie ma problemów, a u nas, jednego z największych producentów żywności, zabrakło głosów. I na tym polega hipokryzja ze strony dwóch klubów opozycyjnych, bo gdyby co najmniej większość w każdym klubie inaczej zagłosowała, toby było dobrze. Niestety, tak? Mówimy o konkretnym przypadku. A kluby koalicyjne zagłosowały za tym w większości, jak wynika z tego, co pamiętam, tak? Tak więc teraz nie trzeba się ubierać w stroje wielkich obrońców i pytać, czemu z tą wołowiną jest tak mało? Trzeba sobie odpowiedzieć: bo żeśmy tak nieudolnie się w tym wszystkim zachowali. Tak więc

zgadzam się, że ta prawda musi dotrzeć do wszystkich i ta prawda musi czasem zaboleć, ale nie wolno dopuścić do tego, żeby rolników oszukiwać. *(Okłaski)*

Była sprawa cen, o spójności mówiłem. Co do jakości żywności, inspekcji to odważnie powiem, że wszystko, co się dzieje w zakresie bezpieczeństwa żywności, monitorujemy, kontrolujemy. Każdy przypadek jest indywidualny i powiem, że nasze inspekcje i służby, na czele z Inspekcją Weterynaryjną, panują nad sytuacją. Poprzeczka poszła w górę. Program „Zero tolerancji” jest wdrażany. Było też pytanie o kontakty z naszymi sąsiadami. Poświęcamy temu dużo pracy. Największy postęp uzyskaliśmy w kontaktach z Czechami, z poprzednim panem ministrem Bendlem. Mam nadzieję, że z nowym ministrem ta współpraca też będzie się układała. Przekonujemy, że trzeba promować i czeską, i słowacką, i polską żywność, szukać rynków zagranicznych. Jest dobra współpraca z Rosją, jeżeli chodzi o wymianę handlową. Te kontrole są coraz bardziej precyzyjne i chcemy temu sprostać. Natomiast nie ma polityki Rosji w stosunku do jednego państwa. Jest polityka wobec państw Unii Europejskiej. Polska jest tutaj dobrze traktowana, jeżeli chodzi o tę współpracę. Dzisiaj też mogę to podkreślić i przy okazji podziękować naszym służbom i inspekcjom za to, że naprawdę podchodzą do tego z sercem. Nie będę mówił o kontaktach bezpośrednich na najwyższym szczeblu z poszczególnymi państwami, jeżeli chodzi o służby, ale prowadzimy bardzo specjalistyczną współpracę. To jest bardzo ważne, jeżeli chodzi o jakość żywności. Jeśli chodzi o promocję, to już o tym mówiliśmy, podobnie jak o małych gospodarstwach.

Jeśli chodzi o handel, to rozwija się on bardzo dobrze. Tylko w lipcu, jeszcze raz powtórzę, nadwyżka wzrosła o 0,5 mld euro, utrzymuje się poziom 14%. Nie ma drugiej dziedziny w Polsce w zakresie handlu, gdzie byłyby takie wyniki, jeśli chodzi o nadwyżki. Saldo w handlu zagranicznym wzrosło ponad 50%. To nam daje rękojmię do tego, że możemy zabiegać o wysoką pozycję tego sektora, i będziemy to robili. Uważam, że wszyscy mają powody, aby się cieszyć, bo przecież producentów, przetwórców, handlowców i wszystkich firm nie podzielimy pod kątem tego, do jakiej partii przynależą. Naszym zadaniem jest wspieranie wszystkich i będziemy to po prostu robili.

Było też pytanie dotyczące młodych rolników. Tak, płatność do 1 ha będzie mogła być zwiększona o 25%, takie są decyzje. Będzie też pomoc inwestycyjna, a jaka, to jeszcze będziemy ustalali. Polska ma dobrą pozycję, jeżeli chodzi o młodych rolników w państwach Unii Europejskiej. To jest nasz wielki kapitał i będziemy ich wspomagali.

Było też bardzo szczegółowe pytanie dotyczące plantatorów tytoniu. Otóż po rozmowach w Luksemburgu spotkałem się z szefami wszystkim związków tytoniowych. Oni dokładnie obserwowali, jak toczyły się te rozmowy. Oczywiście sprawa nie została załatwiona, nadal szukamy rozwiązań wspólnie z Francją, Węgrami i Czechami. Rozmawialiśmy na ten

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

temat z francuskim ministrem rolnictwa Le Follem w Wilnie. Plantatorzy wiedzą, że w tym zakresie Polska zrobiła najwięcej ze wszystkich państw. To jest to, co może minister rolnictwa. Deklaracja została złożona, organizowaliśmy inne państwa, żeby ratować plantatorów tytoniu. To jest problem, którego nie udało się rozwiązać ze względu na dyrektywę tytoniową i sprawy zdrowia. Mało kto odważy się mówić na temat plantatorów tytoniu. Polska mówiła o tych sprawach najgłośniej i mam okazję to powiedzieć. Plantatorzy o tym wiedzą. Dzisiaj szefowie związków obserwują w Internecie, co mówi minister, czy zabiera głos, czy w ogóle nie zajmuje się tą sprawą. Możemy spojrzeć im prosto w oczy i dalej szukać tych rozwiązań. Sprawa nie dotyczy tylko tytoniu. Jaka jest baza? Dzisiaj płacimy cukrownikom czy plantatorom buraków cukrowych, którzy zaprzestali produkcji. To samo ma miejsce, jeżeli chodzi o skrobię i jeżeli chodzi o tytoń. Uważam, że w nowej perspektywie trzeba to inaczej ustawić. Powiem też jasno, że pomoc powinna trafić do tych, którzy realnie zajmują się produkcją, bo przecież wiadomo, że nie mamy za dużo środków.

Jak wygląda akcyza, jeżeli chodzi o paliwo? Przewidujemy na przyszły rok dotację z budżetu na ten cel w wysokości ok. 750 mln zł. Przypomnę, że wtedy był trudny kompromis. Wszystkim tym, którzy się do tego przyczynili, trzeba podziękować. Wtedy było to ok. 100 mln, a dzisiaj, także w tym roku, wypłacimy ponad 700 mln. Jak to wygląda na tle innych państw Unii Europejskiej? Wygląda to średnio. Bogatsze państwa też często nie dopłacają więcej. Mamy taką analizę i przedstawimy ją, kiedy będzie trzeba.

Jeśli pan marszałek będzie miał cierpliwość, sprawdzę, na które pytania jeszcze nie odpowiedziałem. Była sprawa rybołówstwa. Tutaj minister Kazimierz Płocke podał mi informację. Polska mogła uzyskać około 1 mld euro na realizację Programu Operacyjnego „Ryby”. Wypłacono rekompensaty dla rybaków za czasowe zawieszenie działalności. Żeby była jasność, powiem, że naprawiliśmy tutaj błędy, które były popełnione. Ktoś powiedział: łowcie i nie przejmujcie się tym. Trzeba było odkręcić i są pewne konsekwencje. Dzisiaj mamy kwoty połowowe, które są przestrzegane. Pojawia się informacja, kiedy grozi ich przekroczenie. Środki na PO „Ryby” będą wykorzystane w całości, nastąpiły już pewne przesunięcia między osiami. W tej branży pracuje ponad 30 tys. osób i otrzymała ona około 40 mld zł na realizację zadań. Nie ma czasu, żeby mówić o tym szczegółowo. Jeśli będzie trzeba, to takiej informacji udzielimy.

Na temat akcji kredytowej oraz klęskowych programów pomocowych już mówiłem.

Polskiej wsi niepotrzebna jest czarna wizja, a trzeba jej trochę optymizmu, wiary. Ta branża udowadnia przede wszystkim, że znakomicie sobie radzi w tej niełatwej konkurencji. Mówimy o rolnictwie, ale

przecież wybudowano ponad 2 tys. świetlic wiejskich. Dużo zależy od samorządów. Znam duże gminy, które zrobiły już 7–8 świetlic i robią następne. Tu jest też duża rola samorządności. Buduje się również inne obiekty. Tak że to potwierdza, że polska wieś się zmienia, rolnictwo się zmienia. Pięknie wygląda wieś podkarpacka, po terenie której jeździłem. Jeżeli chodzi o obiekty, to trzeba pomóc, żeby zaangażować to może bardziej produkcyjnie.

(Głos z sali: Tak jest, dziękujemy.)

Odnosnie do kwestii trzody mówiłem, że programy rolnośrodowiskowe będą związane z liczbą zwierząt. Chcielibyśmy docenić bardziej produkcję zwierzęcą. Takie działania będą podjęte.

Pomoc dla najuboższych: w 2004 r. – 24 mln, w 2010 r. – 97 mln, w 2013 r. – 72 mln. Pomoc udzielana jest 4 mln najbiedniejszych osób w Polsce. Panie pośle z Ruchu Palikota, to robi też Agencja Rynku Rolnego. Proszę się zapoznać z działaniami, jakie prowadzi Agencja Rynku Rolnego. Chodzi o mleko, cukier, miód, owoce, szklankę mleka i kontrole tego wszystkiego. Najłatwiej powiedzieć, żeby coś zlikwidować. Uważam, że trzeba umocować te instytucje tak, żeby one spełniały swoje zadania. W Unii jest tak, że nieraz w każdym regionie jest jedna instytucja, agencja, która to obsługuje. Nie ma w Unii większej instytucji niż agencja restrukturyzacji, bo żadna agencja nie obsługuje 1,5 mln rolników. Tak że to trzeba robić z głową, nie wolno tego burzyć, trzeba to doskonalić. Mamy taką świadomość i w tym zakresie są po prostu podejmowane decyzje. Jeżeli chodzi o agencję restrukturyzacji i kwestie związane z nową perspektywą, to ministerstwo rolnictwa i agencja pracują nad nowymi działaniami. Przeszkadza nam brak decyzji przyjętych, podjętych przez Parlament Europejski. Czekamy, ludzie czekają w blokach na decyzje, jesteśmy do tego przygotowani i nie mamy najmniejszych opóźnień. Jest też bardzo ważna dla takich instytucji stabilizacja kadrowa. Nie będę mówił, kto i co. Ale pamiętam jako poseł, że przed wyborami w 2007 r. nie było akredytacji, nie było systemów informatycznych, a przed poznańskim oddziałem agencji, przed oddziałami tysiące rolników czekały w błocie itd. To też przykład dotyczący tych, którzy próbują nas dzisiaj egzaminować. Przypomniemy to w odpowiednim czasie, bo to jest nieprzyzwoite. A dzisiaj agencja funkcjonuje, przyjmuje, nie ma kolejek, są kolejne nabory w Podkarpackiem czy w innych regionach. Na modernizację gospodarstw w tym roku jest nabór o wartości 1,4 mld zł w odniesieniu do wszystkich województw. Tak że będziemy też to robili.

Jeżeli chodzi o rozwój przedsiębiorczości – do 100 tys. zł poza rolnictwem, grupy producenckie, biopaliwa, mamy tutaj dużo do zrobienia. Natomiast powiem odpowiedzialnie, że jest to akurat zasługa Ministerstwa Gospodarki, że zwiększa się ilość bioetanolu i estrów kwasów tłuszczowych w naszych rafineriach. Chodzi o to, żeby to były nasze surowce pochodzenia rolniczego, a chociażby i z Unii Europejskiej.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba

Będziemy wspierać w nowej perspektywie lokalne grupy działania – Lider, organizacje pozarządowe. O to pytał mój kolega z Wielkopolski, dziękuję za to pytanie, trzeba to wspierać, będziemy to po prostu robili, takie jest tego potwierdzenie.

Na temat bezpieczeństwa żywności mógłbym mówić dużo, ale nie będę.

Teraz odnośnie do pana posła Rybakowicza – powinno się chociażby podawać rzetelne informacje. Mówimy o producentach owoców, warzyw. Jeżeli chodzi o zarzut, że nie pomagamy. Czy pomagamy? Polska wykorzystwała największe środki, jeżeli chodzi o wsparcie inwestycyjne grup owocowo-warzywnych z 28 państw Unii Europejskiej. To są inwestycje 7–8 mld. One dzisiaj pomagają i mamy taki eksport. To jedna z form pomocy. Grupy producenckie owocowo-warzywne otrzymują wsparcie na swoją działalność, do tej pory inwestycyjne, teraz zdecydowanie mniejsze. W zasadzie byliśmy mistrzami w całej Unii Europejskiej. Dzisiaj jeżeli chodzi o poszczególne przemysły, to jesteśmy największym producentem soków zagęszczonych w Europie. Jest federacja, ona organizuje się sama. Mowa o dobrowolnych systemach jakości. Jeżeli chodzi o to, co powstaje na bazie jabłek, ale i innych owoców, to jesteśmy potentatem. Pomagamy grupom i zrzeszeniom. Teraz będzie większe pole dla organizacji producenckich – wielkie inwestycje w przetwórstwo. Tak że tu jest pomoc. Jak są pomysły, żeby zrobić coś lepiej, to można. To też wiadomo, że jest wsparcie w zakresie owoców miękkich, a jak nie, to trzeba trochę w to wniknąć i będziemy to kontynuowali – chodzi o truskawki, maliny. Wiele rządów ma zasługi w zakresie pewnej ciągłości. Tak że trzeba to wszystko docenić. Nie chcę wchodzić w szczegóły.

Odnośnie do salda w handlu zagranicznym za siedem miesięcy, najnowsza informacja – 2,9 mld euro. Nie ma takiej drugiej dziedziny gospodarki – za siedem miesięcy. Tylko w ciągu lipca wzrosło o 0,5 mld euro. Nadwyżka, saldo, tak. Eksport też. Owoce, warzywa, ok. 330 grup, dofinansowanie – 5 mld, oprócz tego na inwestycje – ponad 8 mld. To jest wsparcie dla producentów owoców i warzyw, ale zorganizowanych, czyli warto łączyć się w grupy, klastry, spółdzielczość; taka jest pomoc.

Sprzedaż żywności za granicę. Taka była, nic nie pomogę, taka jest ewidencja, statystyka musi być. Cieszę się z tego, zawsze się cieszyłem, obojętne, kto rządził, że eksport rośnie, rolnictwo się rozwija.

Na modernizację gospodarstw: 80 tys. gospodarstw, ok. 20 mld zł na inwestycje, a dopłata była ok. 10 mld, 2 tys. przedsiębiorstw – inwestycje 5 mld zł. To są setki tysięcy miejsc pracy, to też jest zasługa,

O szkodach mówiłem. O eksporcie mówiłem. Były szczegółowe pytania, jestem przygotowany, można powiedzieć więcej. Afrykański pomór świń – mówiłem.

Brak dialogu rządu ze związkiem. Otóż powiem otwarcie, wczoraj się spotkałem z szefami wszystkich organizacji COPA-COGECA, nie będę ich wymieniał. Przedtem były konsultacje na temat prognozy, ale o innych sprawach w rolnictwie też mówiliśmy przez kilka godzin. Nie ma u nas problemu z komunikacją. Ja nie mam problemu. Chociaż się zdziwiłem, że w informacji medialnej chyba wczoraj było, jak już jest ta współpraca, toczą się rozmowy, że raz wcześniej zerwaliśmy umowy, wyszliśmy. Nie było takiego przypadku, chyba parę lat temu. Nie, bo nie jest to potrzebne. My z protestującymi ze Szczecina porozumieliśmy się, dalej współpracujemy, szukamy rozwiązań. Natomiast są pewne sprawy wykorzystywane do celów politycznych, bo komitet protestacyjny w Szczecinie składał się z przedstawicieli izb rolniczych, kółek rolniczych, RI „Solidarność”. Dzisiaj izby rolnicze i kółka rolnicze uważają, że generalnie sprawy zostały rozwiązane, nie są w Komitecie Protestacyjnym, natomiast jedna organizacja jest w Komitecie Protestacyjnym, ma prawo do tego.

Szkoły rolnicze. Jest 45 szkół rolniczych w 15 województwach, podległych ministrowi rolnictwa. Jest decyzja Rady Ministrów poprzedniej kadencji, że więcej nie będziemy przyjmowali. Jeśli chodzi o szkoły, które nam podlegają, dbamy o nie. W tym niełatwym budżecie wspomagamy je, rozwijamy. Wprowadziliśmy w nowym roku szkolnym program spółdzielczości, trzeba rozpocząć od młodych ludzi, bo ztratiliśmy tę ideę.

Grupy producenckie, o tym już była mowa. O GMO mówiłem. Jakby była potrzebna informacja, to chętnie jej udzielię. Nakłady na rolnictwo, to już było. Jeszcze drugi filar, pan poseł Cezary Olejniczak bardzo wsłuchuje się w te wypowiedzi. Tak. Jeżeli chodzi o negocjacje 2007–2013, to rząd SLD–PSL, tak. Wtedy jeszcze byliśmy w rządzie, bo później byliśmy jako PSL trochę niepokorni i zrezygnowaliśmy z naszych usług, sami wtedy rządziliście. Ale, jak pamiętam, był rząd Belki. Wtedy też były cięcia nawet na dopłaty do biletów dla studentów. Dobrze te czasy pamiętam.

(Poseł Cezary Olejniczak: To były błędy.)

Błędy i wypaczenia. Natomiast nikt tego nie zabierze, i to jeszcze raz powtórzę, tak, to była zasługa rządu pana premiera Millera, ale jeśli chodzi o sprawy rolnictwa, na pierwszej linii był wicepremier Jarosław Kalinowski, który miał nie jechać, pojechał, wywalczył, to była jego zasługa, 1 mln t mleka więcej, o którym dzisiaj mówimy, te płatności dodatkowe. A jak nie chciał się zgodzić na pewne kompromisy – były telefony z najwyższego szczebla z Warszawy. A później, jak już nie chciał słuchać, bo wiedział, że nie może ulec w pewnej sprawie, jeżeli chodzi o 1 mln t mleka, to ci z najwyższej półki mówili: nie możemy go przekonać, nie słucha nas, to może jakby przekreślić do Witosa, to by mu podpowiedział, takie żarty też były. Nikt nie odbierze zasług wicepremiera Jarosława Kalinowskiego. Powiem wprost: bez jego udziału byłoby to niemożliwe. O tym trzeba wiedzieć, jest to wszystko opisane, więc trzeba to oddać, przedstawić zgodnie z prawdą, bo jak mówił Wincenty Wi-

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba**

tos: prawdę trzeba mówić, prawdy dochodzić, prawdy żądać. Nie ma innego wyjścia, tylko tak w rolnictwie, w tym sektorze, możemy sobie pomóc.

Na wsi może być jeszcze lepiej, w rolnictwie – jeszcze lepiej, ten sektor na to zasługuje i ma wielkie możliwości rozwoju, bo jest duży potencjał.

Jako minister rolnictwa powiem, co mnie najbardziej niepokoi, bo jeżdżę po Polsce. Są województwa, gdzie każdy kawałek ziemi jest zagospodarowany, a są rejony, gdzie ziemia leży niezagospodarowana, nieuprawiana. Uważam, że to jest nasz wspólny problem, żeby tam chociaż były zwierzęta, żeby tam była orka, żeby był siew, bo to będzie potrzebne nam i naszym braciom w Unii i poza Unią.

Chciałem pięknie podziękować za tę debatę. Trochę tych debat przeżyłem i uważam, że to była jedna z ciekawszych merytorycznie debat. Jak będzie potrzeba, na coś nie odpowiedziałem, odpowiemy. Chciałem podziękować i jeszcze raz pozdrowić tych wszystkich, którzy pracują na rzecz polskiego sektora. A panu marszałkowi dziękuję za cierpliwość, czyli zrozumienie tematu, o którym mówimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Cezary Olejniczak: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania. No...

(Poseł Marek Sawicki: Ma prawo.)

Oczywiście, że pan poseł ma prawo.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Państwo Prezesi! To, że debata była merytoryczna, to jest zasługa tego, że nie ma Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)* Gdyby tu byli posłowie Prawa i Sprawiedliwości, posłanki i posłowie, to śmiem twierdzić, że nie skończylibyśmy jeszcze tej debaty. To jest pierwsza rzecz.

Panie ministrze Kalemba, ja we wcześniejszej wypowiedzi, podczas głosowań, nie mówiłem o tym, że pan premier Kalinowski nie negocjował, tyle że w finale tych negocjacji uczestniczył ówczesny premier rządu SLD–PSL, pan Leszek Miller. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Szanowni państwo, w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji Rady Ministrów.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Chciałbym podziękować panu ministrowi Stanisławowi Kalembe za udział w tej debacie, chciałbym podziękować również wszystkim państwu posłom. To temat niezwykle ważny i dobrze, że tę atmosferę wyjaśniania, a nie jakiegoś gniewu i przeciągania liny, tę dobrą atmosferę podkreślił pan minister Kalemba. Dziękuję również wszystkim jego współpracownikom.

Możemy przystąpić do rozpatrzenia następnego punktu, ale zanim to się stanie, ogłoszę 5 minut technicznej przerwy. Jednak już teraz podziękuję panu ministrowi Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi za to, że mimo przyspieszenia udało mu się przerwać wykonywanie innych obowiązków i być w Sejmie wcześniej.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 52
do godz. 15 min 03)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji ludzi młodych w Polsce.

Pana premiera reprezentuje w tym punkcie minister pracy i polityki społecznej pan minister Władysław Kosiniak-Kamysz.

Uprzejmie proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Panie Posłanki! – może też nas jeszcze oglądają. Wysoka Izbo! Nikt nie ukrywa, że sytuacja ludzi młodych na rynku pracy to jest jeden z głównych tematów w dyskusji nie tylko w Polsce, lecz także w większości krajów Unii Europejskiej. To nie jest temat aktualny tylko w naszych problemach i w naszych działaniach, bo on jest bardzo aktualny też na forum Unii Europejskiej.

Powód? Kryzys najmocniej dotknął młodych ludzi. Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że w tym roku na świecie będzie ponad 73 mln bezrobotnych młodych osób. Te liczby robią na nas wszystkich wrażenie. Według Europejskiego Urzędu Statystycznego stopa bezrobocia wśród osób młodych w Grecji i Hiszpanii dawno przekroczyła 50%. Tylko nieco lepiej jest w Chorwacji, Portugalii, we Włoszech czy na Słowacji. W Polsce stopa bezrobocia wśród młodych sięga według Eurostatu 26,1%, co oznacza,

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

że co czwarty aktywny – podkreślam to – zawodowo młody Polak nie ma pracy, a chciałby ją podjąć.

W urzędach pracy w końcu lipca mieliśmy zarejestrowanych 381 tys. osób do 25. roku życia, jednak wśród młodych wciąż liczna pozostaje również grupa osób, które się uczą, podnoszą swoje kwalifikacje, a zatem z punktu widzenia rynku pracy pozostają grupą bierną zawodowo.

Dziś prawie 33% młodych Polaków nie jest zainteresowanych podjęciem zatrudnienia. Najczęściej dzieje się tak właśnie z uwagi na naukę i uzupełnianie kwalifikacji. Osoby te często przedłużają tym samym wejście na rynek pracy, licząc, że zdobyte wykształcenie zwiększy ich szanse na zdobycie zatrudnienia.

Musimy pamiętać, że sytuacja, choć trudna, i tak jest zdecydowanie lepsza niż jeszcze dekadę temu. Mało kto pamięta, że wtedy stopa bezrobocia młodych przekraczała 40%. W 2003 r. było to nawet 43%, w 2004 r. – 41%. Były to lata, kiedy na rynek pracy wchodziły najliczniejsze, największe roczniki wyżu demograficznego. Zagospodarowanie tych zasobów pracy stanowiło duże wyzwanie. Dopiero w kolejnych latach, dzięki szybkiemu rozwojowi gospodarczemu w Polsce i Unii Europejskiej, ale również niestety na skutek wzmożonej migracji zarobkowej, bezrobocie wśród młodych zaczęło spadać. Proces poprawy sytuacji młodych na rynku pracy został przerwany przez spowolnienie gospodarcze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie możemy zmusić pracodawców do zatrudniania młodych, zwłaszcza że słabnąca koniunktura powodowała spadek liczby nowych miejsc pracy. To, co możemy i chcemy zrobić, to przede wszystkim wspierać młodych tak, aby byli jak najlepiej przygotowani do wymagań stawianych przez rynek pracy. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że problemem tak naprawdę nie są zbyt niskie kwalifikacje kandydatów, ale niedopasowanie struktury kształcenia i brak wiedzy praktycznej.

Tutaj też wiele zmian się dokonuje, bo pracodawcy chcący zatrudniać młode osoby najczęściej zwracają uwagę na dopasowanie rynku pracy do możliwości pozyskania kandydata dobrze przygotowanego do tej pracy. A dobrze przygotować może szkoła i na pewno bardzo ważnym rozwiązaniem jest tutaj kształcenie dualne. Ono sprawdziło się w wielu krajach Europy, takich jak Niemcy czy Austria. Tam dzisiaj stopa bezrobocia wśród młodzieży jest najniższa. To pokazuje, że ten typ zmian i ta filozofia są dzisiaj bardzo potrzebne.

Trzeba też lepiej łączyć pracodawców i osoby młode. Dlatego urzędy pracy muszą się zmieniać, muszą być jeszcze bardziej aktywne jako miejsca łączenia osób poszukujących pracy z pracodawcami, jako miejsca, gdzie dochodzi do spotkania ludzi chcących aktywnie poszukiwać pracy i tych, którzy tę pracę ofe-

rują, a rolą państwa jest wspomaganie i dofinansowywanie tego zatrudnienia, czyli subsydiowanie.

Zainteresowanie uczestnictwem osób młodych w programach aktywizacyjnych jest duże. Ludzie młodzi stanowią ponad 40% osób korzystających z tych programów. Łącznie w ciągu 7 miesięcy tego roku staż lub szkolenie rozpoczęło prawie 93 tys. osób do 25. roku życia. To prawie 1/3 więcej niż w tym samym okresie zeszłego roku. Niemal 5 tys. młodych osób otrzymało dotację na podjęcie działalności gospodarczej, a kolejne 5 tys. młodych osób podjęło pracę w ramach refundacji kosztów zatrudnienia bezrobotnego.

Widząc rosnące zainteresowanie, zdecydowaliśmy się zwiększyć wydatki z Funduszu Pracy na wsparcie osób bezrobotnych. Na ich finansowanie urzędy pracy w tym roku otrzymały o 1,2 mld zł więcej niż przewidywała ustawa budżetowa w 2012 r. Dołożę do tego to, o co wnioskuję w moim wystąpieniu do ministra finansów z lipca tego roku, w tym tygodniu ponownie, z prośbą o jak najpilniejszą odpowiedź. Chodzi o 0,5 mld zł na aktywne formy walki z bezrobociem. To też jest działanie skierowane głównie do osób młodych, ponieważ one w miesiącach jesiennych, w miesiącach, kiedy rejestrują się, czasem po raz pierwszy, jako absolwenci szkół średnich, szkół wyższych, w urzędach pracy, oczekują wsparcia, oczekują oferty aktywizacyjnej. Mam nadzieję, że odpowiedź na ten jak najbardziej zasadny w tym czasie wniosek będzie szybka.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej bezustannie monitoruje sytuację i na bieżąco wdraża inicjatywy adresowane do młodych mających trudności na rynku pracy. Chcemy cały czas poprawiać jakość usług i dopasowywać je do potrzeb młodych ludzi i pracodawców. Przykładem takich działań jest składający się z kilku modułów program „Młodzi na rynku pracy”. Jednym z modułów, bardzo ważnym, jest pilotażowy program „Twoja kariera – twój wybór”.

Dzięki zdobytym w tym programie jako całości, jak również w poszczególnych pilotażach doświadczeniom możemy przygotować ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Ta ustawa jest gotowa, jest w trakcie konsultacji społecznych. Jesteśmy w finale uzgodnień międzyresortowych. Założenia zostały przez Radę Ministrów przyjęte. Mam nadzieję, że już niedługo Wysoka Izba będzie mogła zająć się reformą urzędów pracy i to nie tylko jeśli chodzi o strukturę, ale również w zakresie filozofii działania.

Badania wskazują, że pierwszą pracę młodzi ludzie zdobywają najczęściej poprzez bezpośredni kontakt z pracodawcą – blisko 40% przypadków. Drugim skutecznym sposobem jest wykorzystanie kontaktów rodzinnych i przyjacielskich. Kanały instytucjonalne, takie jak urzędy pracy, uczelnie, szkoły, mają mniejszą efektywność pomocy w zdobywaniu pracy, ale warto tutaj pamiętać, że do urzędów pracy trafiają osoby młode, które są po kilku miesiącach, często nieudanych, prób startu zawodowego. Chcemy to

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

zmienić, chcemy sprawić, żeby urzędy pracy w swym odbiorze, w swym podejściu, szczególnie do osób młodych, były bardziej otwarte, bardziej nastawione na indywidualny plan działania, były bardziej miejscem aktywizacji zawodowej, a na pewno nie tylko i wyłącznie miejscem rejestracji, nie miejscem służącym do prowadzenia statystyk, ale miejscem będącym aktywną odpowiedzią na potrzeby rynku pracy.

Od 1 stycznia 2014 r. zdecydowaliśmy się, według zaleceń Komisji Europejskiej, na wdrożenie gwarancji dla młodzieży. To był ostatni etap negocjacji, w których uczestniczyliśmy, co pozwoliło na uzyskanie najwyższego budżetu w Unii Europejskiej. W tym również znajdują się gwarancje dla osób młodych. To inicjatywa, która powstała na samym końcu negocjacji.

Teraz wraz z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego przygotowujemy program, który od 1 stycznia wdroży te rozwiązania na polskim rynku pracy. W praktyce będzie to oznaczało, że każda młoda osoba w ciągu 4 miesięcy od zarejestrowania się w urzędzie pracy uzyska ofertę pracy, stażu lub kształcenia. Każda z tych osób zostanie objęta indywidualnym wsparciem doradcy zawodowego. Warto również podkreślić, że w nowelizowanej ustawie o promocji zatrudnienia kierujemy do osób młodych cały pakiet sprawdzonych w projektach pilotażowych i skutecznych rozwiązań, które pozwolą im na łatwiejsze odnalezienie się na rynku pracy. Pracodawców natomiast zachęci to do zatrudniania ich.

Pojawiają się nowe instrumenty, w tym grant na telepracę, świadczenia aktywizacyjne, pożyczka z Funduszu Pracy na utworzenie stanowiska pracy lub podjęcie działalności gospodarczej. Projekt zakłada również obniżenie kosztów pracy dla pracodawców zatrudniających osoby młode. Firmy nie będą musiały płacić za nie składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Wprowadzamy system bonów, z których będą mogły korzystać osoby młode aktywnie poszukujące zatrudnienia. Zamierzamy także refundować składki na ubezpieczenie społeczne za bezrobotnych podejmujących pierwszą pracę, co powinno ułatwić im zdobycie doświadczenia zawodowego.

To jest element zarówno propozycji związanej z reformą urzędów pracy, ich funkcjonowania oraz pakietu oferowanych usług i możliwości, jak i gwarancji dla młodzieży. Te dwie rzeczy idą razem, są ze sobą w parze, jedna dla drugiej stanowi uzupełnienie. Już kilka miesięcy temu we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego uruchomiliśmy pożyczki dla młodych, którzy mają pomysł i odwagę do prowadzenia własnego biznesu. Chcąc wspierać przedsiębiorczość ludzi młodych, możemy zaoferować im właśnie wsparcie w postaci niskoprocentowanej pożyczki rozłożonej w dogodny sposób do spłaty. To nie jest wsparcie kierowane tylko do tych, którzy już ukończyli studia wyższe, to jest wsparcie również do

tych, którzy studiują na ostatnich latach kierunków na uczelniach wyższych, podejmują wysiłek łączenia tego z pracą, wyrażają chęć jak najszybszego wejścia na rynek pracy.

Chcemy rozwijać gospodarkę opartą na wiedzy. Szczególnie ważne jest stworzenie w szkołach warunków, dzięki którym uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania i pasje, a tym samym lepiej przygotować się do wyboru dalszej ścieżki edukacyjnej i zawodowej. Wybór szkoły, wybór studiów wyższych nie jest wyborem klasówki, nie jest wyborem egzaminu czy kolokwium, które będzie się zdawać. Ten wybór jest wyborem przyszłej ścieżki zawodowej, którą będzie się realizować.

Rozszerzyliśmy programy kształcenia. W gimnazjum wprowadziliśmy obowiązek nauczania dwóch języków obcych oraz specjalną ofertę zajęć dodatkowych, między innymi artystycznych i technicznych. W liceach i technikach obowiązkowe jest nauczanie co najmniej dwóch wybranych przedmiotów na poziomie rozszerzonym. Oferta zajęć uzupełniających dla licealistów i uczniów technik umożliwia im poszerzanie wiedzy z różnych dziedzin nauki w sposób problemowy, np. historia i społeczeństwo, przyroda, oraz rozwijanie zainteresowań i umiejętności praktycznych, np. zajęcia artystyczne, ekonomia w praktyce. Zdecydowaliśmy się również na przygotowanie jednolitego procesu kształcenia podstawowego w szkołach ponadgimnazjalnych, w tym w zasadniczych szkołach zawodowych. To jest bardzo ważny element. Szkolnictwo zawodowe ma ogromną wartość, ma tę zaletę, że w krótkim czasie daje praktyczne umiejętności. Tu jeszcze raz wracam do drogi austriackiej, drogi niemieckiej kształcenia dualnego, połączenia w jednym czasie nauki z praktyką. W tym kierunku idą propozycje Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Od roku szkolnego 2012/2013 zostały wprowadzone również mechanizmy, które uelastyczniają organizację nauczania w szkołach ponadgimnazjalnych. Są one korzystniejsze dla uczniów. Nowa organizacja nauczania w liceum w znacznie większym stopniu niż dotychczas jest dostosowana do indywidualnych zainteresowań uczniów.

Coraz większa część młodych ludzi decyduje się na podnoszenie swoich kwalifikacji, zdobywając wyższe wykształcenie. Sprzyja temu dynamiczny rozwój szkolnictwa wyższego. Na przestrzeni ostatnich 20 lat liczba studentów wzrosła ponadczterokrotnie. W roku akademickim 2011/2012 w Polsce w 460 szkołach wyższych kształciło się 1764 tys. osób, podczas gdy w roku akademickim 1990/1991 było to niewiele ponad 400 tys.

Ten boom edukacyjny wpłynął na zmianę struktury ludności według poziomu wykształcenia, w tym również na wzrost odsetka osób bezrobotnych legitymujących się dyplomami wyższych uczelni. Ukończenie szkoły wyższej w dzisiejszych czasach, przy stosunkowo wysokim nasyceniu rynku specjalistami z wyższym wykształceniem, nie jest już gwarantem

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

szybkiego uzyskania zatrudnienia, choć nadal zwiększa szanse na rynku pracy. Świadczy o tym fakt, że stopa bezrobocia, jeśli chodzi o osoby z wyższym wykształceniem, jest relatywnie najniższa, również wśród absolwentów. Wśród osób bezrobotnych z wyższym wykształceniem wielu jest absolwentów takich kierunków, jak pedagogika, administracja, politologia czy socjologia. Popyt na pracę specjalistów w tych zawodach jest bardzo mały, a mimo to liczebność roczników studentów tych dziedzin nie zmienia się.

Jednym z priorytetów rządu jest lepsze przygotowanie absolwentów studiów wyższych do wejścia na rynek pracy. Dlatego przygotowaliśmy zmiany w przepisach ustawy o szkolnictwie wyższym i w lipcu przekazaliśmy je do konsultacji. Jest to kolejny etap reformy zapoczątkowanej w 2011 r.

Istotą kształcenia na kierunkach studiów, które rozpoczęły się od roku akademickiego 2012/2013, jest uzyskanie przez osobę uczącą się określonych efektów kształcenia. Uczelnie uzyskały pełną autonomię programową: samodzielnie budują programy studiów, uwzględniając potrzeby lokalnego rynku pracy.

Obecnie do najważniejszych instrumentów prawnych zapewniających wysoką jakość kształcenia w uczelniach i dopasowanie oferty programowej uczelni do potrzeb rynku pracy należy zaliczyć m.in.: wprowadzenie obowiązku, by zajęcia związane z praktycznym przygotowaniem zawodowym były prowadzone przez osoby posiadające doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią oraz adekwatne do zajęć; umożliwienie pracodawcom współtworzenia programów studiów i zamawiania kształcenia określonej grupy specjalistów; zobowiązanie uczelni do monitorowania kariery zawodowej swoich absolwentów w celu dostosowania kierunku studiów i programów kształcenia do potrzeb rynku pracy. Monitoring taki powinien być przeprowadzony w szczególności po trzech i pięciu latach od dnia ukończenia studiów.

W tym miejscu chciałbym także wspomnieć o programie kierunków zamawianych. To m.in. automatyka i robotyka, biotechnologia, budownictwo, chemia, energetyka, fizyka i fizyka techniczna, informatyka, inżynieria materiałowa czy inżynieria środowiska.

W przeprowadzonych dotychczas projektach pilotażowych oraz konkursach na kierunki zamawiane złożono blisko 1 tys. wniosków. Z każdym rokiem jest ich więcej. O ile w 2009 r. 85 uczelni złożyło 170 wniosków, o tyle w 2012 r. było to już 120 uczelni i 296 wniosków. Na realizację programu kierunków zamawianych w zeszłym roku przeznaczyliśmy ok. 350 mln. Efekt? 323 umowy na łączną kwotę prawie 1300 mln zł. Obecnie na kierunkach zamawianych studiuje ok. 60 tys. studentów, którzy uzyskują stypendia motywacyjne nawet w wysokości 1 tys. zł miesięcznie. To działa motywująco. 80% studentów kierunków zamawianych kończy je w terminie wyznaczonym w pro-

gramie kształcenia. Na innych kierunkach liczba studentów kończących studia terminowo wynosi ok. 60%. Absolwenci zamawianych kierunków studiów zyskują jednocześnie lepsze szanse na rynku pracy. Ich programy kształcenia są bogatsze o szkolenia i kursy bardzo dobrze oceniane przez potencjalnych pracodawców, a także często realizowane z ich udziałem.

Jednym z zadań realizowanych ze środków budżetu państwa jest wspieranie kształcenia studentów i doktorantów przez udzielanie bezzwrotnej pomocy materialnej. Mogą oni otrzymać świadczenia w formie: stypendium socjalnego, stypendium specjalnego dla osób niepełnosprawnych, stypendium rektora dla najlepszych studentów, stypendium dla najlepszych doktorantów, stypendium ministra za wybitne osiągnięcia oraz zapomogi. Obecnie trwają prace legislacyjne nad zwiększeniem dostępności pomocy materialnej dla młodych ludzi podejmujących studia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Praca i edukacja to jedno, jednak ważna jest również rodzina. Badania prowadzone wśród polskiej młodzieży od lat wskazują na zasadnicze znaczenie rodziny, małżeństwa, osobistego szczęścia. Zarówno małżeństwo, rodzina, jak i posiadanie dzieci należą do bardzo mocno akcentowanych przez młodych Polaków wartości życiowych. Dzieci są elementem życiowego planu młodych Polaków. Nie ma i nie planuje mieć dzieci niespełna 10% osób w wieku pomiędzy 19. a 26. rokiem życia. W raporcie „Młodzi 2011” pisaliśmy, że jednym z powodów słabnącej wraz z wiekiem motywacji do posiadania dzieci są demotywujące do prokreacji realia rynku pracy. Chcemy to zmienić i nie pozostawiamy młodych samym sobie.

Pomoc w przejściu z systemu edukacji do zatrudnienia ma kluczowe znaczenie, ale też wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom młodych ludzi, rozwijając system opieki nad najmłodszymi. Zaczęliśmy od rozbudowy różnych form opieki. Poza żłobkami rodzice mogą korzystać z klubów dziecięcych, dziennych opiekunów i niań, za które budżet państwa odprowadza składki.

W ślad za tym poszło zwiększenie finansowania. W zeszłym i w obecnym roku wydatki na żłobki i kluby dziecięce przekroczyły 500 mln zł. W ciągu 3 lat udało nam się niemal potroić liczbę placówek i w szybkim tempie zbliżamy się do otwarcia tysięcznej placówki opieki nad dziećmi do lat 3, nad maluchami. Wczoraj zaakceptowałem kolejne rozstrzygnięcia w ramach programu „Maluch”. Nowa formuła, zmieniona przez Wysoką Izbę w znowelizowanej ustawie o opiece nad dziećmi do lat 3, powoduje, że można się ubiegać o dofinansowanie żłobków, klubów dziecięcych, dziennych opiekunów. To jest taki miniżłobek, miniprzedszkołe, które może otworzyć nasz sąsiad we własnym mieszkaniu i przyjąć od 2 do 5 dzieci pod opiekę. Jet to bardzo dobra forma takiej opieki i wychowania i jest nią coraz większe zainteresowanie. Dzięki zmienionym zasadom w ustawie żłobkowej z tej formuły wsparcia mogą skorzystać również podmioty prywatne i społeczne, nie tylko

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

samorządy. Było ogromne zainteresowanie w tej edycji konkursu, w której do dyspozycji mieliśmy 20 mln. Szczególnie cenne jest to, że wielu z nich zdecydowało się na stworzenie dziennej opieki, która do tej pory nie była tak wypromowana i samorządowcy nie korzystali z niej tak chętnie. Widać, że tutaj obszar aktywności gospodarczej i społecznej osób prywatnych czy firm jest większy i chcą uruchamiać taki model opieki.

Młodzi rodzice będą mogli też skorzystać z dłuższych płatnych urlopów na opiekę nad dzieckiem. Zjednogólnym poparciem Wysokiej Izby udało nam się urlopy macierzyńskie, rodzicielskie wydłużyć aż do roku. Zachowaliśmy przy tym maksymalną elastyczność. Rodzice mogą dzielić między siebie urlop oraz łączyć go z pracą na część etatu. Wszystko po to, żeby jak najlepiej dopasować nowe rozwiązania do potrzeb osób młodych w celu godzenia życia zawodowego z życiem rodzinnym.

Młodzi coraz później się usamodzielniają, opuszczają dom rodzinny i zakładają własne gniazda. To teza odnotowana we wszystkich niemal raportach opisujących proces dorastania współczesnej młodzieży. Młodzi Polacy, podobnie jak młodzież z krajów Europy południowej i środkowej, twierdzą, że najczęściej nie stać ich na wyprowadzenie się od rodziców. To jest 53%. Nieco rzadziej wskazują na problem dostępności tanich mieszkań – 23%. Deklaracje te sugerują, że fenomen „gniazdowników” ma w Polsce głównie materialne, rzadziej mentalne korzenie.

W tym kontekście w ramach wsparcia młodych rodzin chcemy także pomóc im w kupnie pierwszego mieszkania. Projekt ustawy o pomocy państwa w nabywaniu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych, wprowadzający program „Mieszkanie dla młodych”, został 14 maja br. przyjęty przez Radę Ministrów i 27 maja 2013 r. trafił do Sejmu RP. Obecnie nad projektem ustawy pracują połączone komisje sejmowe: Komisja Infrastruktury oraz Komisja Finansów Publicznych. Mam nadzieję, że już od stycznia 2014 r. młodzi, kupując swoje pierwsze mieszkanie, będą mogli skorzystać z programu „Mieszkanie dla młodych”. Pomoc będzie polegać na dofinansowaniu wkładu własnego. Dodatkowo rodziny, w których pojawi się trzecie dziecko, własne lub przysposobione, będą mogły dostać pomoc na wcześniejszą spłatę części kapitału kredytu. Do tego trzeba dołączyć projekt, który nabiera coraz większego rozmachu i ma być realizowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, dotyczący tanich mieszkań na wynajem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Młodzi chyba najmocniej ze wszystkich odczuwają korzyści płynące ze wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Do końca 2012 r. wsparcie w projektach współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego uzyskało blisko 2,1 mln osób w wieku od 15 do 24 lat, w tym blisko 1,1 mln kobiet. Stanowią oni 35%

uczestników projektów Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”. Najwięcej osób młodych skorzystało ze wsparcia w obszarze edukacji – 968 tys., a także w obszarze zatrudnienia – 384 tys.

Szczegóły? Zaczniemy od zatrudnienia. Projekty były kierowane szczególnie do osób mających trudności w wejściu na lokalny rynek pracy. Postawiono na rozwój przedsiębiorczości i samozatrudnienia. Uczestnicy otrzymali m.in. bezzwrotne dotacje i preferencyjne pożyczki. Do końca czerwca pomogliśmy dzięki temu blisko 351 tys. młodych osób. Blisko 180 tys. z nich pochodziło z terenów wiejskich, w tym 110 tys. to kobiety. Ponad 29 tys. osób dostało dotacje na założenie własnej firmy.

Jakie są efekty tego programu? Ponad 63% uczestników staży znalazło pracę. Ze wszystkich młodych uczestników, którzy w 2011 r. zakończyli udział w projektach, ok. 56% dalej pracuje, 10% prowadzi własną działalność gospodarczą, a 22% wciąż się uczy bądź studiuje.

Idźmy dalej, edukacja. Na podniesienie atrakcyjności kształcenia wyższego w obszarze nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych wsparcie do końca czerwca tego roku uzyskało blisko 89 tys. studentów pierwszego roku na kierunkach zamawianych, w tym 33 tys. kobiet.

Teraz przedsiębiorczość. W ramach Programu Rozwoju Przedsiębiorstw planowane są m.in. pilotaże kształcenia i doradztwa zawodowego w specjalnych strefach ekonomicznych. Przygotowujemy również model systemu współpracy przedsiębiorcy, inwestora, szkoły zawodowej i samorządu w zakresie treści i formy kształcenia. Chcielibyśmy, aby przedsiębiorcy organizowali zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe dla uczniów. Wspólnie ze szkołami prowadziliby kwalifikacje i kursy zawodowe. Szkoły wspierałyby pracodawców w organizacji staży i praktyk dla uczniów. To pierwszy krok w budowaniu systemu kształcenia dualnego, o którym już wspominałem, który sprawdza się w innych krajach Europy.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To oczywiście zaledwie część rządowych działań, których celem jest wspieranie młodych ludzi. Więcej informacji, również statystyki, znajdziecie w materiałach, które trafiły do skrzynek parlamentarzystów. Na koniec chciałbym jeszcze raz podkreślić to, co najważniejsze z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia ministra pracy. Obecny poziom bezrobocia wśród ludzi młodych jest nie do zaakceptowania zarówno w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej. Nie stać nas na zmarnowanie pokolenia. To jest pokolenie ludzi aktywnych, to jest pokolenie ludzi wolności, wychowane w wolnej Polsce, to jest pokolenie ludzi przedsiębiorczych, to jest pokolenie ludzi, którzy chcą pracować, pomimo tego, że dotyczą nas trudności gospodarcze, które występują często nie z naszej winy. Widać światło w tunelu, widać, że Polska wraca na ścieżkę wzrostu. To pokazują wskaźniki konsumpcji, które zaczęły wzrastać, badania optymizmu i nastrojów przedsiębiorców, a także działania i efekty działań

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

w ramach państwowych służb zatrudnienia. W ostatnich 6 miesiącach 250 tys. osób znalazło pracę, to jest prawie 1,5%, o tyle zmniejszyło się w Polsce bezrobocie. Skumulowany spadek w tym roku jest większy niż rok temu, pomimo dużego wpływu czynników sezonowych. Widać, że tu nie chodzi tylko o sezonowość, a także inną efektywność służb zatrudnienia, a przede wszystkim o przedsiębiorczość i aktywność Polaków.

Powtórzę jeszcze raz, Polski i Europy nie stać na zmarnowanie potencjału młodego pokolenia, bo to się odbija nie tylko na nim, nie tylko na młodych ludziach, ale na całej gospodarce. Badania pokazują, że osoby bezrobotne w młodości mają później większe trudności ze znalezieniem pracy, częściej ją tracą, rzadziej awansują i gorzej zarabiają. Przy rosnącym bezrobociu grozi to „straconym pokoleniem”, a na to nie możemy sobie pozwolić i nie pozwolimy. Przyszłość młodych ludzi to nasza wspólna odpowiedzialność. Gwarancje dla młodych, które będziemy realizować od przyszłego roku, powinny stanowić pomoc i gwarancję bezpieczeństwa na rynku pracy dla młodego pokolenia. Liczę na owocną debatę. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Cezary Tomczyk z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie informacji prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji ludzi młodych w Polsce. Oczywiście żałujemy, kolejny raz dzisiaj, że nie ma przedstawicieli największej partii opozycyjnej w Sejmie, ale są tego dobre strony. Dzisiejszy dzień upłynął pod znakiem merytorycznej dyskusji, bez pyskówek, a polski podatnik zaoszczędzi ok. 40 tys. zł z powodu niewypłaconych diet i uposażeń.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sytuacja młodych ludzi to temat bardzo szeroki. Dziś w imieniu rządu w debacie udział bierze minister Kosiniak-Kamysz,

ale sytuacja młodzieży to też edukacja, oświata, a także rolnictwo. Pan minister w bardzo komplementarny sposób przedstawił również te zagadnienia, które dotyczą innych resortów. Cały nasz świat opiera się na budowaniu szans dla następnych pokoleń młodych ludzi. Kluczowe sprawy dla młodych ludzi to praca, płaca, edukacja, stwarzanie odpowiednich szans oraz partycypacja polityczna czy społeczna. Musimy oczywiście odpowiedzieć sobie na pytanie, jacy są teraz młodzi ludzie. Oczywiście są różni, my także jesteśmy różni, są wielowymiarowi. Ostatnie lata przyniosły otwarcie na świat. Młodzi ludzie nie znają czasów naszych rodziców i dziadków. Świat stoi przed nimi otworem, bez kompleksów wkroczyli w XXI w. Znają języki, konkurują z kolegami z innych państw bez najmniejszych kompleksów. Pan minister powiedział, myślę, że są to bardzo ważne słowa, że pokolenie dzisiejszych 20- i 30-latków wychowało się już w wolnej Polsce, w Polsce albo tuż przed wejściem do Unii Europejskiej, albo tuż po, w Polsce, gdzie te szanse ciągle rosną.

Perspektywy, przed jakimi stoi każdy młody człowiek, trudno obiektywnie porównać z tymi, przed jakimi stali nasi rodzice. Możliwości, jakie się rozciągają, są nie do porównania chociażby z tymi sprzed dekady. Wejście Polski do Wspólnoty Europejskiej, otwarcie nowych rynków pracy, wyjazdy młodych w poszukiwaniu pracy, kryzys, ale i powroty z zagranicy z zarobionymi pieniędzmi – każde z tych wydarzeń dobitnie obrazuje sytuację sporej części młodych ludzi w naszym kraju. Często krytykujemy wyjazdy za granicę za chlebem, ale jest też tak, że przed 2004 r. czy jeszcze wcześniej takiej możliwości nie było. I o to też walczyliśmy, żeby stworzyć takie szanse. Wielu z młodych ludzi, którzy wyjeżdżają za granicę za chlebem, wraca do Polski, po pierwsze, z dużym bagażem doświadczeń, po drugie, ze sporym portfelem euro czy funtów po to, żeby te pieniądze wydawać w Polsce. W Polsce też pracuje sporo obcokrajowców: Hiszpanów, Francuzów, Anglików. Mamy nadzieję, że w przyszłości te proporcje się wyrównają.

Wielu młodych ludzi, którzy potrzebują pomocy w realizacji swoich życiowych aspiracji, może liczyć na wsparcie rządu. W ostatnich latach powstało wiele dobrych inicjatyw: programy pomocowe, staże, fundusze dla rozpoczynających działalność gospodarczą. Młodzi wiedzą, gdzie szukać wsparcia, bo też wiele instytucji zajmuje się tym, żeby tę wiedzę im przekazać. Trzeba również pamiętać, że zagrożenia dotyczące młodych ludzi są nieporównywalne z tymi choćby sprzed kilku lat. Od 2007 r. Polska i inne kraje europejskie zmagają się z kryzysem, co przełożyło się na wzrost bezrobocia nie tylko wśród młodych osób i nie tylko w Polsce, ale i we wszystkich krajach Unii Europejskiej wśród wszystkich ludzi, którzy szukają pracy. Przede wszystkim chodzi o to, że kryzys dla tego pokolenia nastąpił w momencie, kiedy wchodzi ono na rynek pracy. W związku z tym na samym początku ten start jest utrudniony.

Posel Cezary Tomczyk

Faktem jest, że pracodawcy również mają dylemat. Kiedy na samym początku kryzysu dochodziło do zwolnień grupowych, na pierwszy ogień byli wysyłani ci, którzy mieli najkrótszy staż, bo ich, według pracodawców, było najłatwiej zwolnić. Pracodawcy mają też dylemat, czy zatrudnić młodą, wykształconą osobę bez doświadczenia, czy postawić na kogoś może mniej dynamicznego, ale za to z pewnym życiowym bagażem. Jak zwykle najlepszy jest pewnie złoty środek. Młodzi ludzie potrafią inspirować starszych kolegów i koleżanki, a ci z kolei odwziewają się przekazywaniem im swojego doświadczenia.

W całej Unii Europejskiej bezrobotnych, którzy nie ukończyli 25. roku życia, jest ponad 5,5 mln. Dane statystyczne wskazują, że wśród tymczasowo zatrudnionych w państwach Unii Europejskiej aż 40% stanowią ludzie młodzi. Okazuje się, że w wielu państwach Unii Europejskiej bezrobocie wśród młodych ludzi jest obecnie większe niż w Polsce. Grecja, Hiszpania, Portugalia, Włochy – w tych państwach bezrobocie wśród osób pomiędzy 15. a 25. rokiem życia przekracza 50%. I tak: w Grecji – prawie 63%, w Hiszpanii – 56%, w Chorwacji – 55,4%. W Polsce, według danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, w lipcu bieżącego roku stopa bezrobocia wśród młodych Polaków wyniosła 26,1%. Należy jednak pamiętać, że ten wynik dotyczy wyłącznie młodych, którzy szukają pracy. Szuka jej obecnie jedynie co czwarty młody człowiek, pozostali albo się uczą, albo studiują. Jak podaje ministerstwo, bezrobocie w całej grupie 15–24 lat jest niższe i wynosi około 10%.

Jak Europa radzi sobie z tym problemem? W minioną środę Parlament Europejski przyjął raport Joanny Skrzydlewskiej, europosłanki Platformy Obywatelskiej, w sprawie zwalczania bezrobocia wśród młodych ludzi. Głównymi postulatami, które w nim się znalazły, są: rozszerzenie inicjatywy gwarancji dla młodzieży na osoby do 30. roku życia, wspieranie tworzenia nowych miejsc pracy, szczególnie w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw, wspieranie przedsiębiorczości młodych poprzez system zachęt i ułatwień dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą. Po analizie tego raportu, ale też po analizie informacji, które przedstawił dzisiaj minister, wydaje się, że Polska realizuje od jakiegoś czasu założenia tego raportu.

Ważnym elementem prowadzonej przez rząd polityki wprowadzania młodych na rynek pracy jest promocja samozatrudnienia. Każdy z nas na co dzień często korzysta z usług firm, których otwarcie nie byłoby możliwe bez wsparcia Funduszu Pracy, Europejskiego Funduszu Społecznego, powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy i wielu innych instytucji, które korzystają ze środków europejskich. Program Operacyjny „Kapitał ludzki”, a w szczególności działania polegające na wsparciu oraz promocji przedsiębiorczości i samozatrudnienia, pokazuje tysiące dobrych praktyk i, co za tym idzie, tysiące nowych

karier, które są inicjowane dzięki funduszom europejskim. Również młodzi mieszkający na obszarach wiejskich pokazują, że da się znaleźć taki program finansowego wsparcia, który ułatwia realizację planów i kreatywnych pomysłów.

Realizowany przez ostatnie lata Program Rozwoju Obszarów Wiejskich to między innymi: ułatwianie startu młodym rolnikom, różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej czy tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Program „Młodzi na rynku pracy”, którego najważniejszym punktem jest pilotaż „Twoja kariera – twój wybór”, również przynosi ciekawe rezultaty. Jak wiadomo, środki rezerwy Funduszu Pracy przeznaczone na programy specjalne trafiają również do osób do 30. roku życia. Zapowiadany program udzielania pożyczek młodym bezrobotnym na uruchomienie działalności gospodarczej „Pierwszy biznes – wsparcie w starcie” będzie kolejnym ułatwieniem dla młodych wchodzących na rynek pracy.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Aspiracje oraz energia młodych ludzi poparte pomocą finansową muszą iść w parze z dopasowaniem kwalifikacji oraz zdobywaniem doświadczenia zawodowego. Niejednokrotnie wiąże się to z coraz chętniej podejmowanym przez młodych ludzi wolontariatem oraz stażami w miejscach przyszłej pracy. Wprawdzie poziom zaangażowania Polaków w wolontariat wciąż jest niższy od średniej unijnej, oscyluje w tej chwili w granicach 13%, podczas gdy średnia dla Unii Europejskiej to 23%, ale widać znaczną poprawę. 2011 r. to Europejski Rok Wolontariatu i była duża promocja w związku z tym, jeżeli chodzi o sam wolontariat. I tutaj pytanie do pana ministra. Czy nie warto by było w przyszłości rozważyć zmiany w prawie, tak żeby wolontariat przynajmniej w pierwszym okresie stał się czymś pożądanym, tak jak jest chociażby w Stanach Zjednoczonych, gdzie za wolontariat dostaje się odpowiednie punkty, które pomagają później dostać się na studia, i tak naprawdę każdy, kto myśli o jakiejś karierze zawodowej, powinien z tego wolontariatu skorzystać? Oczywiście dla pewnej grupy osób będzie to jakieś wyrzeczenie, ale jest grupa osób, która po prostu się w tym być może rozsmakuje.

Pomocne we wkraczaniu na rynek pracy jest również rozwijające się i przynoszące wymierne rezultaty doradztwo zawodowe. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, jeszcze jedna minuta.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Proszę kontynuować.

Posel Cezary Tomczyk:

Kształcenie młodych ludzi w stałym kontakcie z wciąż przeobrażającym się rynkiem pracy, pomoc w wejściu na ten rynek i osiągnięciu pozycji adekwat-

Posel Cezary Tomczyk

nej do aspiracji każdego młodego człowieka to zadania, które bez wątpienia realizuje rząd, bo to też jest w interesie właściwie każdego rządu, który aktualnie jest w kraju. W przyjętym przez Parlament Europejski raporcie w sprawie walki z bezrobociem osób młodych słusznie zauważa się, że „działania podejmowane w celu walki z bezrobociem wśród młodych muszą być zharmonizowane z działaniami polegającymi na stymulowaniu ogólnego ożywienia gospodarczego i reformach polityki zatrudnienia”.

Już w ostatnim zdaniu dodam, że mam wrażenie, iż nie zapominając o monitorowaniu efektywności wydawania strumienia środków finansowych na wsparcie pierwszych kroków w dorosłym życiu, rząd robi wszystko, by obecne pokolenie młodych ludzi było nie pokoleniem straconych szans, lecz pokoleniem zrealizowanych możliwości i ambicji, bo w tej chwili tych szans potrzeba nam chyba dla młodego pokolenia najbardziej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jest pan poseł... Nie ma. W takim razie pan...
(*Posel Cezary Tomczyk:* Nie dotarł.)

Rozumiem. Ale na szczęście jest pan poseł Marek Poznański z Ruchu Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Marek Poznański:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, co tutaj usłyszałem przed kilkoma minutami z ust pana ministra, to dla mnie koncert życzeń. Jako dla młodej osoby, która wchodzi w dorosłe życie, dla mnie to, co usłyszałem, to jest jakaś farsa, porażka. Panie ministrze, w tym miejscu, gdzie pan stał i przemawiał, mówił, jak to młodym ludziom w naszym kraju jest dobrze, powinien stać premier i te swoje wszystkie obietniczki tutaj przedstawić, obietniczki, których nie zrealizował.

Wracając do pańskiej wypowiedzi, do tego koncertu życzeń, pomijając fakt, że żadnego przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości nie ma na sali, Prawa i Sprawiedliwości, które obiecywało 3 mln mieszkań dla młodych ludzi, pytam: A co młodzi ludzie dostali od Prawa i Sprawiedliwości? Figę. Co dostali od Platformy i PSL-u? Figę.

Mówił pan tutaj o stażach. Niestety, rzeczywistość jest inna. Pan jako wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego powinien wiedzieć, iż wiele placówek powiatowych urzędów pracy jest obsadzonych przez członków PSL-u, którzy handlują stażami. Niestety, tak jest. (*Oklaski*) Kilkanaście interwencji miałem w kwestii stażów. Przychodzą młodzi ludzie, absolwenci szkół, i wprost mówią: Panie pośle, czy

można coś załatwić, są pieniądze na staże, ale urzędy pracy nie chcą dawać? Niestety, trzeba interweniować, i dopiero po kilku interwencjach ludzie dostają się na staże. Trzeba się chyba zapisać do państwa partii, żeby się dostawać na staże i dostawać prace. Pomijając fakt, że pieniądze, jakie się otrzymuje, pracując w pełnym wymiarze godzin, na stażach, to jest w ogóle jakaś porażka. Panie ministrze, czy utrzymałby się pan, dajmy na to, za kilkaset złotych miesięcznie? Za kilkaset złotych ze stażu? Wynajęcie stacji czy mieszkania, o których pan tak pięknie mówił, to jest koszt około 1000–1200 zł w Lublinie, nie mówiąc o tym, jak wysokie są ceny w Warszawie. Słyszymy tutaj ze strony rządu Platformy i PSL-u – poseł z PO mówił o tym – jak to pięknie rząd robi, jak wielkie możliwości są stwarzane przez PO–PSL w naszym kraju, tylko, panie pośle, proszę mi wytłumaczyć, dlaczego na jedną kobietę w Polsce przypada 1,3 dziecka, a w Wielkiej Brytanii 2,8 urodzonego dziecka na Polkę. Skąd te różnice? To jest taka cudowna zielona wyspa, ale chyba bardziej zielony jest mój garnitur niż ta wyspa pana premiera Tuska. Mówicie tutaj o kredytach dla młodych. Powiedźcie mi, dlaczego młodzi nie mogą sami decydować i kupić mieszkania z rynku wtórnego, tylko muszą w nowym budownictwie. Taki kredyt dostać to jest męczarnia. Większość ludzi się nie decyduje, żeby uczestniczyć w waszym przedstawieniu i korzystać z waszej pomocy, bo im się po prostu nie chce. Jestem tego przykładem, szanowni państwo, jako poseł na Sejm. Po studiach, kiedy jeszcze nie piastowałem tej funkcji, od razu otworzyłem działalność gospodarczą. Bardzo dobrze, panie ministrze. Powiatowy urząd pracy pomógł mi, na otwarcie działalności dał 12 tys., co w ogóle jest kwotą śmieszną, bo nie da się w ogóle żadnej działalności otworzyć z tak małą sumą.

(*Posel Marek Rząsa:* Ale wykorzystał je pan.)

Wykorzystałem, tak. (*Oklaski*) Wykorzystałem, bo trzeba korzystać. Dają, to bierz, biją – uciekaj, panie pośle.

(*Głos z sali:* Bardzo dobrze.)

Mówicie o pomocy, ale przez dwa lata działalność mogłem prowadzić jedynie dlatego, że płaciłem połowę składki ZUS.

(*Posel Jerzy Borkowski:* Brawo!)

Tak, tak. Niestety, większość osób zamyka swoją pierwszą działalność, dlatego że nie daje rady. Po prostu nie daje rady.

Pomijając ten fakt, proszę mi powiedzieć, jak młody człowiek chcący stworzyć rodzinę... A wiemy, że stabilizację dopiero daje dom, własny dom, nie jakieś, o czym pan minister mówił, dopłaty na wynajmowanie mieszkań. Każdy chce mieć swój własny, prywatny, na wyłączność dom czy mieszkanie, małe, ale własne, ciasne, ale własne. Ale dostać kredyt w naszym kraju to jest droga przez mękę. Ja jako poseł na Sejm, proszę sobie wyobrazić, przy dochodach, jakie ma poseł... Absolwent, dajmy na to, miesięcznie ma dochód, te pierwsze pobory, 1500–1800 zł. Jak może on dostać kredyt na 30 lat, żeby miesięcznie płacić

Posel Marek Poznański

1200, 1100 zł, jeżeli ja jako poseł na Sejm przy dochodzie 7 tys. zł takiego kredytu nie mogę dostać? Panie ministrze, to co osoba, która zarabia 1500 zł miesięcznie czy 1800, nawet 2000, ma powiedzieć? Przeważnie w bankach – zawsze w bankach widzi środkowy palec.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Jak straszycie, że za 2 miesiące rozwiąże się Sejm, to banki boją się dawać.)

Posel z PSL mówi, że straszymy, że rozwiąże się Sejm, więc banki boją się nam dawać. Panie pośle, to, co pan mówi, to rzecz kuriozalna. Powiem panu, jaki był argument banku w stosunku do mnie: Jest pan za młodą osobą. Młody człowiek chce dostać kredyt. Jest pan za młodą osobą. Za krótko pan prowadził działalność gospodarczą. I oczywiście funkcja kadencyjna, to, o czym pan mówi. Najśmieszniejsze, że mówi to Bank PKO BP, bank polski. Jak bank polski może mówić młodym osobom – oczywiście abstrahując od mojej osoby – takie rzeczy, że ktoś jest za młody?

(Poseł Jerzy Borkowski: Boją się, żebyś do Irlandii nie wyjechał.)

To kiedy, proszę mi powiedzieć, młoda osoba to mieszkanie ma kupić?

Wracając do dietności, chcę powiedzieć, że w tym roku rząd PO-PSL będzie mógł się szczycić – zobaczmy, czy premier to powie, czy tego nie powie – bo w historii powojennej Polski będzie sytuacja, kiedy liczba dzieci, które się urodzą, będzie mniejsza niż liczba osób, które zmarły. W pierwszej połowie tego roku, to są dane Głównego Urzędu Statystycznego, urodziło się 183 tys. dzieci, o 9 tys. mniej niż przed rokiem, panie ministrze, a zmarło 202 tys. Polaków, to jest o ok. 7,6 tys. więcej niż w tamtym roku. Jeśli te dane będą się utrzymywać – a będą się utrzymywać, bo z dnia na dzień ludzie nie urodzą o 100 tys. więcej młodych Polaków i Polek – to w tym roku urodzi się 360 tys. dzieci, a umrze 400 tys. osób, czyli ponad 40 tys. w tym roku będziemy na minusie. A to będzie oczywiście procentować w przyszłych latach.

Ja osobiście chciałbym mieć dzieci, ale nie mam warunków. Proszę mi uwierzyć, nie mam warunków w tym kraju, nie mam. Kiwa pan głową. OK, mam warunki, pan lepiej wie, czy mam warunki do tego, żeby posiadać dziecko w tym kraju, czy nie. Chyba nie wie pan... Już nie będę się zagłębiać w to, czy ma pan dzieci, czy nie ma pan dzieci.

(Głos z sali: Mam.)

Gratuluje.

Mówi pan o pieniądzach na aktywizację. W większości przypadków te pieniądze są przejadane, na jakieś dziwne kursy, które, prawdę mówiąc, później ludziom się nie przydają. Rozmawiałem z niejedną osobą. To jest sztuka dla sztuki, odbębnione, pieniądze na dojazdy, nie dojazdy, nic to nie daje w dalszym rozwoju człowieka w naszym kraju. Cóż, prawdę mówiąc, to, co usłyszałem, powtórzę jeszcze raz, to są tylko życzenia rządu, żeby było tak, a nie inaczej.

Powiem jedno. Dla Platformy Obywatelskiej i PSL najtańsza rodzina w Polsce to jest rodzina bez dzieci. Najbardziej chcielibyście państwo, żeby nikt nie miał dzieci. Nie byłoby problemu ze żłobkami, przedszkolami, kredytami, dofinansowaniami. A rzeczywistość jaka jest, sami widzimy. Co najśmieszniejsze, nakłady naszego państwa na politykę prorodzinną są jednymi z najniższych w Europie. Trzeba sięgnąć. Do dnia dzisiejszego byli jednymi z najniższych w Europie. Proszę mi powiedzieć, dlaczego w Wielkiej Brytanii... To jest najlepszy przykład. Mówi się o zmywakach, poseł z Platformy mówi, że ludzie przyjeżdżają do Polski z kapitałem i tutaj będą inwestować. Nie, oni płodzą, rodzą dzieci tam. I to Wielka Brytania ma korzyści z obywateli, którzy się tam rodzą, bo to są kolejne osoby, które będą napędzać gospodarkę brytyjską, a nie polską niestety. Nie wiem, dlaczego Donald Tusk nie... Ostatnio prezentował się pięknie – prawdę mówiąc, to pan minister powinien prezentować się z tymi ojcami i ich dziećmi – pięknie mówił, jak to rząd odciąża rodzinę i stwarza jej warunki. Nie stwarza żadnych. Ludzie nie chcą jałmużny, tworzenia jakichś dziwnych programów dofinansowywania, nie dofinansowywania, tylko chcą normalnych, klarownych, fair play warunków, dajmy na to, jeśli chodzi o banki. Ludzie sobie poradzą, spłacą sobie co miesiąc. Są osoby, znam takie osoby, proszę mi uwierzyć, panie ministrze, które zarabiają 1800 miesięcznie, chciałyby kredyt wziąć i nawet po 1000 zł sobie spłacać te swoje cztery kąty. *(Dzwonek)* Nie chcą wynajmować, chcą mieć te swoje cztery kąty i stabilizację.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o to, co usłyszałem z ust pana ministra, darzę go szacunkiem, ale uważam, że powinien stać tu premier i powinien się wytłumaczyć młodym ludziom, którym obiecywał gruszki na wierzbie i śliwki na sośnie, dlaczego te jego obietnice nie są wdrażane w życie, dlaczego ciągle obiecanki cacanki, a głupiemu radość, a zero konkratów.

Ruch Palikota nie przyjmuje żadnej informacji prezesa Rady Ministrów, którego w ogóle nie ma, tylko została nam ona przedstawiona przez pana ministra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Zaproszeni Goście! Muszę zacząć od tego, że zdanie będę miał przeciwne do zdania mojego przedmówcy.

(Poseł Jerzy Borkowski: A to nie dziwi.)

Posel Piotr Walkowski

Nie wiem, może poparte to będzie pewnym doświadczeniem, bo...

(*Posel Marek Poznański*: Pan jako młoda osoba najlepiej wie.)

...ja jako jeszcze troszeczkę młoda osoba – bo przynajmniej jeżeli chodzi o dochodowość, dochód posła parę lat starszego nie różni się od dochodu posła parę lat młodszego – mam doświadczenie, mogę też rozmawiać na temat demografii, ponieważ mam trójkę dzieci, z uwagi na to, że nie czekałem...

(*Głos z sali*: Prawda.)

...na dogodne warunki. Jeszcze w tym roku, jeśli „góra” dopisze, bo mój syn się o to postarał, będę dziadkiem. Jeśli chodzi o insynuacje, które kolega przed chwilą sformułował, że cała trójka dzieci zatrudniona jest w instytucjach państwowych – kolega się myli, dokładnie. Również w nawiązaniu do kolegi wypowiedzi, że w urzędach pracy zatrudnione są osoby związane z określonymi opcjami, że sprzedaje się staże, tak kolega powiedział...

(*Posel Marek Poznański*: Nie sprzedaje, rozdaje.)

Nie, nie, kolega powiedział „sprzedaje”. Było to wyraźnie powiedziane. Proszę wobec tego jako osoba publiczna dokonać zgłoszenia tego faktu, bo taka jest funkcja, jaką pełni, w takich przypadkach powinniśmy reagować. Takie insynuacje, że ktoś sprzedaje, zarabia...

(*Posel Marek Poznański*: Nie sprzedaje.)

...stwarzają taką sytuację, jak to mówią, jak się chce rybę złapać, mąci się wodę, w mętnej wodzie lepiej się łapie. Tu trzeba niestety rozpocząć hodowlę od zarybienia, dokarmiania i dopiero czekać na okres połowu, a nie – mącić wodę i myśleć, że się ryby złapie.

Szanowni państwo, myślę, że informacja, która została przekazana przez pana ministra, obejmowała obszary dotyczące, że tak powiem, możliwości ingerencji czy też pomocy państwa dla ludzi młodych. Przedstawiała również kwestie wynikające z demografii. Tutaj rzeczywiście sytuacja się poprawia, ale zgodzę się z kolegą poprzednikiem, że jednak w tym roku będzie mniej urodzeń. Kwestie te wynikają z tzw. okresów wyżowych, mniej więcej co 25, co 30 lat. Już w tej chwili, jeśli chodzi o urodzenia, zaczyna schodzić to w dół.

Niemniej jednak, jeśli chodzi o politykę rozpoczętą w poprzedniej kadencji, mam tu na myśli cały pakiet dotyczący polityki prorodzinnej, powoli poprawia się sytuacja. Stwarzają się możliwości, szczególnie dla młodych rodziców, którzy po zdobyciu wykształcenia i doświadczenia zaczynają pracę, zaczynają swój rozwój zawodowy i mogą z tych możliwości skorzystać. Tutaj idziemy coraz dalej. Praktycznie ostatnie zmiany dały możliwość tworzenia żłobków również przez podmioty niepubliczne. Jest to wyjście naprzeciw potrzebom, bo właściwie w tej chwili miejsc w żłobkach brakuje. Jeszcze brakuje troszeczkę miejsc w przedszkolach w niektórych miastach, ale myślę,

że ta konsekwentnie prowadzona polityka w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat zabezpieczy te potrzeby i wyjdzie naprzeciw polityce prorodzinnej. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące tu, na tej sali, w tym roku podejmowanych decyzji o przedłużeniu urlopu macierzyńskiego do 12 miesięcy, one też powinny wpłynąć na tę sytuację.

Bardzo mnie cieszy to, że pan minister w uzgodnieniu z minister edukacji zwraca uwagę na sposób kształcenia zawodowego, na dualizm kształcenia, tym bardziej że w dzisiejszym świecie zmieniających się technologii nie można się nauczyć stukania młotkiem w cholewę jako zawodu szewca, gdyż zmieniające się technologie to również nowe techniki. W niektórych zawodach w ciągu roku są dwie, trzy nowe, wchodzące technologie, które wymagają nowych umiejętności od osób wykonujących poszczególne zawody. Chodzi o kwestię dualizmu i kształcenia ustawicznego, stworzenia możliwości kształcenia nie tylko w okresie szkolnym czy w okresie studiów, ale również na dalszym etapie. Ja w tym momencie wyjdę troszeczkę poza ramy definicji ludzi młodych, to jest kwestia ludzi po czterdziestce, musimy również im dać możliwość znalezienia się na rynku pracy. Kształcenie ustawiczne jest niezbędne i centra, w których by się dokonywało, również są niezbędne.

Oczywiście jako przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego nie mogę nie wspomnieć o ludziach młodych na wsi. Chociaż tę debatę poprzedziła blisko trzygodzinna dyskusja na temat sytuacji w rolnictwie, chciałbym wskazać, że ministerstwo rolnictwa, również ten resort, wychodzi naprzeciw ludziom młodym – zmiana tzw. bonusu na rozpoczęcie działalności rolniczej dla młodych rolników z 50 do 75 tys., propozycja bonusów przy naborze do programów modernizacyjnych, żeby młodszy właściciele gospodarstw otrzymywali większą punktację na przydział tych środków, czy wreszcie kwestie dotyczące preferencji w udziale w programie tzw. mikroprzedsiębiorczości na terenach wiejskich. Również tutaj są wskazania, żeby dać bonus ludziom młodym.

Oczywiście jest to związane z tym, że, jak kolega powiedział, są pewne utrudnienia, że osoby, które mieszkają poza miastem, muszą, jeżeli nawet ten staż otrzymują, do tego miejsca pracy dojechać, a w niektórych przypadkach wynająć lokum, bo nie do każdego miejsca da się codziennie dojechać. Dlatego tu są większe koszty i myślę, że warto wrócić do kwestii zwrotu kosztów podróży, jak to było w latach poprzednich, w szczególności dla młodzieży z terenów wiejskich.

Cieszy mnie również kwestia zapowiadanych propozycji zmian funkcjonowania i kwestia podejścia do powiatowych urzędów pracy, bo praktycznie przejęliśmy powiatowe urzędy pracy z tzw. pośredniaków. Nie było okazji do dokonania głębszych zmian, troszeczkę sytuacja na rynku gospodarczym i rynku pracy nas, że tak powiem, poganiała. A teraz trzeba troszeczkę w inny sposób spojrzeć. Cieszy mnie zapowiedź, że każdy absolwent szkoły czy wyższej

Posel Piotr Walkowski

uczelnie będzie miał możliwość odbycia tego przynajmniej czteromiesięcznego stażu. Myślę, że to zapobiegnie również tym przypadkom, o których mówił kolega poseł Poznański, chodzi o kwestię kupczenia tymi sprawami.

Jak powiedziałem na początku, mnie satysfakcjonuje wypowiedź pana ministra i mimo to, że kolega z boku trochę sarkastycznie do tego podchodzi, myślę, że drobnymi krokami trzeba posuwać się do przodu i realizować, poprawiać (*Dzwonek*) tę rzeczywistość, a jak to mówią: psy szczekają, karawana idzie dalej. Dlatego, panie ministrze, proszę się nie przejmować.

(*Posel Jerzy Borkowski*: Panie pośle, co to za retoryka?)

(*Posel Marek Rząsa*: To metafora.)

Pani marszałek, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Kępiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt włączyć się do debaty nad informacją o sytuacji ludzi młodych, przedstawioną przez prezesa Rady Ministrów w osobie pana ministra Kamysza.

Trochę żałuję, że nie ma pana ministra, choćby dlatego, że dzisiejszy temat jest bardzo rozległy. Szanuję pana jako ministra pracy i polityki społecznej, ale tak naprawdę, żeby można było mówić szeroko o sytuacji ludzi młodych, to nie tylko pana resort powinien być tutaj reprezentowany, ale i premier, któremu podlegają wszyscy ministrowie, powinien tę debatę obserwować.

Proszę państwa, od początku mam wrażenie, że chyba o innym państwie mówimy, biorąc pod uwagę to, co pan nam przedstawił. Bo właściwie dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze? Niestety finisz, do którego dojdziemy, to, że Polacy, że Polska dzisiaj się zwija, że ten odsetek demograficzny być może w tym roku będzie ujemny, i to pierwszy raz po wojnie, jest to skutek całego ciągu decyzji politycznych, a powinniśmy zacząć od samej edukacji.

Uważam, że gimnazja, które miały poprawić świadomość młodzieży à propos przyszłego kierunku kształcenia, i być fundamentem, podwalinami tego, co będą robiły w przyszłości, nie sprawdziły się. Ta szkoła wygląda źle. Szkolnictwo zawodowe położyliście tak naprawdę na łopatkach, a wystarczyło tylko i wyłącznie tego nie psuć. Polska już przeżywała takie czasy, kiedy szkolnictwo zawodowe było

na odpowiednim poziomie i absolwenci znajdowali pracę w zawodzie.

Po drugie, jak pan chce, aby młodzi ludzie wchodzący na rynek pracy byli dobrze przygotowani, skoro w tych szkołach, w tych gimnazjach wycina się lekcje przedmiotów ścisłych, a wciąż utrzymuje się dwie godziny religii? 1300 mln zł to jest kwota, którą państwo polskie wydaje na religię w szkołach i pensje katechetów, a pan się prosi o 500 mln zł u pana ministra Rostowskiego, o to, żeby przyznał panu środki na kolejne programy.

Nie jest powodem do zadowolenia to, o czym pan mówił: 26,1% to odsetek młodych Polaków, którzy są bezrobotni, i posługuje się pan jaskrawym przykładem Grecji, Hiszpanii, Włoch, Portugalii, gdzie oscyluje to, jest na poziomie ok. 50%. Gdyby te 2 mln ludzi, panie ministrze, nie wyjechało za pracą z naszego kraju, to sporo przekroczylibyśmy ten odsetek i nie miałby pan 26, a miałby pan blisko 60%. Jak pan dorzuci ten odsetek, to łatwo to sobie wyliczyć.

Nie musimy się oglądać na Niemcy, Austrię, na dualne kształcenie. Jak powiedziałem, mieliśmy dobre kształcenie, które zepsuto. Nie powiedział pan też niczego o tym, że dzisiaj nawet w modelowym układzie rodziny z dwojgiem dzieci, nawet gdyby obydwoje ludzi pracowało, przy tych stawkach, jakie dzisiaj obowiązują na rynku, to są pracujący biedacy. To jest takie zjawisko, które ekonomia określa jako *working poor*. Jeżeli dzisiaj mąż i żona przyniosą do domu po tysiąc parę złotych i mają dzieci, oby nie chorowały, to są po prostu wykluczeni społecznie. Dzisiaj rodzina to jest biznes wręcz luksusowy, tak można powiedzieć. Nikogo na to nie stać i stąd właśnie bierze się ta cyfra. Osobiście mam dwoje dzieci i doskonale wiem, ile dzieci kosztują. Jeżeli jeszcze do tego nie załapią się do publicznego żłobka lub przedszkola i będzie komercyjna cena, w zależności od wielkości miasta to jest 600 zł, 800 zł, 1000 zł, to niech pan sobie przyłoży to teraz, ten dochód rodzica wynoszący tysiąc parę złotych i 1000 zł na przedszkole. A gdzie jest reszta życia?

Chciałbym także powiedzieć, że jeśli chodzi o nianie i opłacane za nie składki, to z tego, co wyczytałem, udało się panu to zrealizować. Skorzystało z tego rozwiązania kilkadziesiąt osób w Polsce, więc ono chyba po prostu nie działa. Młodzi ludzie, jeżeli już wyjdą ze szkoły i chcą, tak jak powiedziałem, wejść na rynek pracy, to z jakim spotykają się rynkiem pracy? 30% to oszacowana dziś szara strefa. Nawet, tak jak już wspominałem, pracujący ludzie są niestety skażeni tym procederem zarabiania pod stołem.

Dzisiaj składka na ubezpieczenia społeczne i wszystko, co wiąże się z kosztem pracy, jest tak ogromne, że pracodawcy nie dźwigają tego obowiązku, więc załatwiają sobie to pod stołem, tak naprawdę okaleczając ekonomicznie najczęściej właśnie tych młodych ludzi, dlatego że pieniądze dane do ręki oczywiście zawsze są lepsze niż nic, ale niewykazywane nie budują historii kredytowej, nie ufa takim osobom żadna instytucja i mamy cały ciąg tego.

Posel Adam Kępiński

Mamy także takie zjawisko jak gniazdowanie. 53% młodych ludzi – to są dane podana przed chwilą przez pana – po prostu nie wyprowadza się z domu, bo nigdy nie będą w stanie udźwignąć ekonomicznego ciężaru zakupu własnego mieszkania. Gdzie ten program, gdzie te tanie mieszkania, pod wynajem, żeby założyć rodzinę? Trzeba mieć własny kąt. To jest proste i jasne jak słońce.

Sojusz Lewicy Demokratycznej należy do Partii Europejskich Socjalistów. Jest taki ogólnoeuropejski postulat, aby właśnie podatek od transakcji finansowych finansował to nieszczęsne bezrobocie wśród młodych, bo zaczyna się od patologii, braku kultury pracy, ale kolejne kroki to już są te, które państwo dużo kosztują, bo te kroki ludzi, którzy nie mają obowiązków, to już bardzo często są kroki kryminalne. To też państwo kosztuje. Dlaczego nie wprowadzicie tego podatku od transakcji finansowych? Mamy, tak jak wskazałem, 1300 mln na religię, podatek, który tutaj przynosiłby wiele korzyści.

Kolejna rzecz to NEETs. NEETs, czyli not in employment, education or training, osoby niezatrudnione, nieuczące się i nieszkolone. Posłużył się pan odsetkiem, że takich ludzi jest 16%. My cały czas rozmawiamy o setkach tysięcy ludzi. Ci ludzie coś robią, gdzieś są i są przez państwo niezauważani. A więc, po pierwsze, szkoła, po drugie, praca, po trzecie, rodzina. Niestety premier Donald Tusk i pan jako minister w jego rządzie tak naprawdę nie możecie niczym się poszczycić, bo młodzi ludzie po prostu zderzają się z ekonomiczną ścianą. Państwo nie wyciąga ręki, a ci ludzie, którzy lądują w urzędach pracy, mają propozycje szkoleń nieadekwatnych, tak naprawdę nieskorelowanych z rynkiem pracy.

Pytam pana, bo to pana branża, kiedy w końcu rzeczywiście powiąże pan pieniądze, które idą do urzędów pracy, z tym, aby pracodawca mógł sam wyszkolić sobie pracownika i ściągnąć go z tej puli bezrobotnych, żeby ludzie, którzy mają zapotrzebowanie na pracowników, mogli sobie wyszkolić nie kwiaciarzy, nie operatorów wózków widłowych, nie wiem, co tam jeszcze jest, tylko konkretnie tych pracowników. Uważam, że z ekonomicznego punktu widzenia dzisiaj przeszliliśmy już tę krzywą Laffera, podatki są nieskuteczne, a podwyższanie ich po raz kolejny tak naprawdę nie daje większej ściągalskości z gospodarki, pracodawcy uciekają do szarej strefy, a bez wydolności ekonomicznej nie osiągnie pan żadnego sukcesu, a najszybciej odbije się to na grupie młodych Polaków, którzy powinni wejść na rynek pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Ziobro z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Ziobro:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To na wniosek Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska odbywa się ta debata. Myślę, że są oczywiście plusy i minusy tej debaty. Największym minusem jest przede wszystkim frekwencja, która na tej sali już chyba się nie poprawi. Podczas ważnych debat w następnych kadencjach prawdopodobnie również. Minusem jest również nieobecność pana premiera podczas debaty w tak kluczowej sprawie, który przecież zakładał i wielokrotnie mówił, że młodzi ludzie będą wracać do kraju, że będzie opłacało się im tutaj wracać, będzie można wrócić.

(*Głos z sali: A czy zechcą wracać?*)

Do czego? Niestety jego nieobecność pokazuje tak naprawdę jego zainteresowanie tą grupą wiekową, która w dużej mierze zaufała Platformie Obywatelskiej. Na niej opierała się Platforma, jej siła wyborcza w poprzednich... siła Platformy Obywatelskiej w ostatnich latach.

Padło wiele stwierdzeń o wielu ciekawych faktach, które są rzeczywistością, o tym, z czym zderzają się młodzi ludzie właśnie na polskim rynku pracy i nie tylko. Ten aspekt, który tutaj poruszamy w tej debacie, mianowicie sytuacja ludzi młodych, jest koncepcją bardzo szeroką – dotyczy nie tylko bezrobocia, kwestii umów śmieciowych, ale też emigracji, problemów związanych z nieadekwatnym wykształceniem tych młodych ludzi w stosunku do potrzeb rynku pracy. Jest też problem polskiego szkolnictwa, przede wszystkim szkół zawodowych, uczelni wyższych.

Problem jest bardzo szeroki, poczynawszy od bezrobocia wśród ludzi młodych, bo to jest chyba najistotniejszy fakt i bardzo bulwersuje to wszystkich młodych ludzi, ale też skłania do – trzeba to powiązać z tym kolejnym faktem – wyjazdów zagranicznych. Ci młodzi ludzie nie jadą za granicę przede wszystkim dlatego, bo im tak się podoba. Oczywiście na pewno jakiś odsetek ludzi decyduje się na rozwój kariery, na rozwój swojego życia czy założenie rodziny właśnie za granicą, ale większość tych osób decyduje się na wyjazd za granicę tylko z tego powodu, że tutaj, na terenie naszego kraju, nie ma możliwości zatrudnienia. Statystyki mówiące o bezrobociu wahałym się od 25 do 30% oczywiście są bardzo ważne, ale też przede wszystkim bardzo przykre. Przykłady Hiszpanii, Grecji, Irlandii, gdzie to bezrobocie jest o wiele wyższe niż u nas w kraju, są na pewno przykładem negatywnym. Ale przede wszystkim powinniśmy czerpać wzorce właśnie z takich krajów, jak Austria czy Niemcy, gdzie to bezrobocie dla grupy w przedziale wiekowym do 34. roku życia waha się od 6 do 8%. To z tych krajów powinniśmy brać przykłady, nie tylko jak walczyć z bezrobociem, ale też jak modelować system edukacji, a przede wszystkim system szkolnictwa zawodowego. To tam właśnie są stworzone warunki do kooperacji szkół zawodowych

Posel Jan Ziobro

z wielkimi zakładami, z wielkim przemysłem. Niestety w Polsce nie ma tego przemysłu, nie możemy z nim tego powiązać, ale możemy to powiązać z drobnymi, średnimi i małymi przedsiębiorstwami, gdzie te młode osoby, które byłyby w szkołach zawodowych, zdobywałyby konkretny fach, konkretny zawód. Ale do tego będę chciał się odnieść na późniejszym etapie mojego wystąpienia.

Wróć, szanowni państwo, do tematu szkoleń, który był tutaj poruszany, bo również chciałbym do tego się odnieść. To ciekawe, ponieważ te szkolenia, które są finansowane, wiadomo, że środków z europejskiego programu „Kapitał ludzki”, nie są adekwatne. Miały miejsce kuriozalne sytuacje, gdy osoby, które szły na szkolenia, np. kurs obsługi koparki czy też kurs obsługi dźwigu – znam osoby, które odbyły taki kurs – nie posiadały prawa jazdy. Nie wiem, jak mogła zdarzyć się taka kuriozalna sytuacja, że osoba uczestniczy w takim kursie – pieniądze są przekazywane, wiadomo, z Unii Europejskiej – i zdobywa odpowiedni dokument, nie posiadając prawa jazdy. To pokazuje tak naprawdę nie tyle niekompetencję, ale to, że jest ogromny bałagan. Przecież ten program „Kapitał ludzki” i programy aktywizacyjne, które są stosowane przez urzędy pracy, to są programy, w ramach których przejada się ogromne pieniądze. To są programy, które zasilają tzw. coachów. Ogromna liczba młodych ludzi teraz właśnie w Polsce czuje, można powiedzieć, ten wiatr. Wiedzą, że bycie coachem to dość dochodowy biznes. Tak to, po prostu, można określić. I korzystają oni z tych udogodnień, ale w pewnym stopniu odbywa się to w sposób nieadekwatny i powoduje ujemne skutki.

Kolejną kwestią są umowy śmieciowe, z którymi walczą przede wszystkim związki zawodowe, ale też większość partii w parlamencie. Ponad 16 mln Polaków to ludzie czynni zawodowo. Około 25–27% tych osób pracuje na różnego rodzaju umowy śmieciowe. To jest zatrważający problem, tak naprawdę wiąże się z tym, o czym mówił poseł Poznański. No właśnie, z czym? Nie tylko z założeniem rodziny, ale jest to problem związany z rozpoczęciem działalności gospodarczej, problem związany z zaciągnięciem kredytu na budowę domu czy na zakup mieszkania. Od tego się zaczyna. To są podstawy, które przede wszystkim trzeba zmienić.

Ale zatrzymam się przy umowach śmieciowych. Trzeba je w pewnym stopniu powiązać z otwartymi funduszami emerytalnymi, które państwo obecnie będziecie nacjonalizować. Od 2006 r. do 2012 r. nastąpił największy spadek, można powiedzieć uczestników czy też osób, które posiadały oszczędności w OFE, z ponad 300 060 osób do ponad 175 tys. osób w przedziale wiekowym do 20 lat. Exodus, jeśli chodzi o osoby w wieku od 21 do 25 lat, wynosił mniej więcej... Był spadek mniej więcej z 2 mln do ponad 1,5 mln osób. To pokazuje przede wszystkim ujemne skutki działań, można powiedzieć, polityki tego rządu.

Szanowni państwo, otóż mówiono – ja też o tym mówiłem na początku swojego wystąpienia – o ucieczkach młodych ludzi za granicę. Za granicą przebywa ok. 2 mln ludzi. To jest nieprawda, że oni tutaj wrócą. Jeśli wracają, to tylko na 2–3 tygodnie podczas urlopu. I tak nie wszyscy wracają, bo nie wszyscy też mają kontrakty menadżerskie, są różnie traktowani w krajach, do których wyjeżdżają. Ale tam są stworzone warunki socjalne, warunki prorodzinne. Dzięki tym warunkom te osoby mogą zakładać rodziny, ale przede wszystkim czują stabilizację, czego nie czują właśnie w Polsce. To jest główny problem, tak przynajmniej uważa wiele osób, przyczyna wyjazdu tych ludzi. Wiele osób wiąże duże nadzieje z tym, że po zakończeniu studiów czy też szkoły średniej znajdzie tu zatrudnienie, znajdzie tutaj pracę. Ale zaczynają się schody. Schody nie tyle zaczynają się tutaj, co zaczynają się właśnie na początku ich drogi edukacyjnej, gdzie to doradztwo w stosunku do ludzi młodych nie funkcjonuje, gdzie nie ma kierowania karierą.

W Niemczech czy w Austrii te osoby są już w pewnym stopniu ukierunkowane mniej więcej w przedziale wiekowym od 12. do 15. roku życia, kiedy to nie tyle nadaje się im cechy, ile tak naprawdę podpowiada, gdzie można szukać, w który sektor można uderzyć, w który sektor należy się kierować, by się rozwijać. U nas, w Polsce – za to odpowiadają i rządy AWS, i rządy PiS, i rządy Platformy Obywatelskiej, to trzeba otwarcie powiedzieć – doszło do exodusu, jeśli chodzi o szkoły zawodowe, doszło nie tyle do obniżenia rangi szkół zawodowych, ile do ich wyśmiania, obrzydzenia młodym ludziom, którzy potem horrendalnie wybierali studia wyższe, przeróżne: politologię, socjologię, pedagogikę, uderzali w kierunki humanistyczne, które na pewno są zacne, ale nie dają takich szans zatrudnienia. Również sami naprodukowaliśmy bezrobotnych w pewnym stopniu przez swoją politykę.

Dlatego tutaj trzeba się skupić na tym, by odbudować renomę szkół zawodowych, które – tak jak już wcześniej wspominałem – w Niemczech, w Austrii współpracują z wielkimi zakładami, z małymi, średnimi przedsiębiorstwami. Tam one są dostosowane do rynku pracy. U nas to niestety nie funkcjonuje.

Szanowni państwo, najwięcej osób, które borykają się ze znalezieniem pracy, to są absolwenci kierunków humanistycznych: socjologii, psychologii czy nauk historycznych. Młode osoby decydują się na taki kierunek, decydują się na takie studia. Oczywiście trzeba, należy pomagać tym osobom poprzez aktywizację, która powinna być o wiele lepsza, poprzez urzędy pracy, które powinny pracować o wiele bardziej efektywnie, w których nie powinno się przejadać pieniędzy, wydawać ich na naprawdę niepotrzebne szkolenia. Staże, które odbywają się w jednostkach samorządu terytorialnego, w urzędach gmin, nie są efektywne, tak naprawdę to jest tylko przeczekanie jednego roku, zazwyczaj maksymalnie

Posel Jan Ziobro

może to trwać do jednego roku, a one tak naprawdę pokazują bezsilność tych ludzi. Te osoby zwykle nie zostają na stażach i nie uczą się na tych stażach tego, czego mogłyby się nauczyć w innych firmach, ale oczywiście nie mają możliwości podjęcia pracy, czasem jest to jedyne rozwiązanie, by te osoby mogły funkcjonować na rynku pracy. *(Dzwonek)*

Oczywiście wiąże się z tym ujemne skutki, które zostały tu wcześniej wymienione: brak możliwości zaciągnięcia kredytu, brak usamodzielnienia. Brak usamodzielnienia to jest ogromny problem nie tylko Polski, ale i Europy. Te osoby nie są w stanie stanąć na własne nogi, mając miesięczny dochód na poziomie 756 zł, może się myśleć o kilka złotych, jeśli chodzi o kwotę związaną z dochodami ze stażu.

Co należy zrobić? Przede wszystkim przygotować preferencyjne kredyty dla młodych przedsiębiorców, rozbudować sieć instytucji zajmujących się wspieraniem młodych przedsiębiorców, ale też nalegać na to, by przy każdej uczelni, może nie przy każdej, ale przy większości uczelni rozbudować akademie inkubatorów przedsiębiorczości, które są popularne w tych miejscach, w których się znajdują. One pokazują młodym ludziom, jak działać na rynku, jak należy być przedsiębiorczym, jak funkcjonować w czasach kapitalizmu. Równocześnie należy wprowadzić nie tylko w szkołach średnich, ale również na uczelniach, obowiązkowe kierunki czy lekcje, jeżeli chodzi o licea i technika...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę już konkludować.

Posel Jan Ziobro:

Już będę kończył, pani marszałek.

Należy wzmocnić naukę przedsiębiorczości w szkołach średnich.

Nie chcę przedłużać, więc na zakończenie powiem, że Klub Parlamentarny Solidarna Polska wysłuchał, można powiedzieć, cierpliwie informacji pana ministra, jednak nie akceptujemy polityki rządu dotyczącej sytuacji ludzi młodych w zakresie i rynku pracy, i gospodarki. Dlatego, pani marszałek, składam wniosek o odrzucenie informacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z panów posłów, niestety nie widzę posłanek, chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Jeśli nie, to w takim razie uważam listę za zamkniętą.

Ustalam czas na dwie minuty.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Marek Rząsa z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Kto wie, czy dzisiejsza informacja prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji ludzi młodych w Polsce nie jest jedną z najistotniejszych w tej kadencji? Dotyczy ona bowiem tej części społeczeństwa, która jeśli nie jest najważniejszą, to z pewnością jest jedną z najważniejszych. Państwo z opozycji mówicie, że nie ma pana premiera. Ale proszę popatrzeć, jest minister, trzech wiceministrów, a nie ma opozycji.

(Głos z sali: I nie ma premiera.)

(Głosy z sali: Jest opozycja.)

Nie ma opozycji. Na szczęście dzisiaj któryś z posłów opozycji powiedział, że nieobecność PiS w Sejmie nie ma żadnego znaczenia. To święte słowa i mam nadzieję, że wyborcy te słowa zapamiętają i wezmą pod uwagę przy urnach wyborczych.

Należy się cieszyć, że wiele programów, o których pan minister wspominał, jest skierowanych do ludzi młodych. W okresie od początku transformacji sytuacja ludzi młodych bardzo się zmieniła, szczególnie jeśli chodzi o naukę i edukację, i to w tym dobrym słowa znaczeniu, co mnie jako nauczyciela bardzo satysfakcjonuje. Dziś nasze państwo stwarza dobre warunki do osiągnięcia odpowiedniego wykształcenia. Cieszy fakt powrotu do szkolnictwa zawodowego, technicznego, które niefortunnie w ostatnich latach zaniedbano.

Niestety pewien dysonans w zestawieniu z moimi słowami wywołują dane, które wskazują, że to właśnie ludzie młodzi stanowią największą grupę wśród osób bezrobotnych, że więcej czasu zajmuje im usamodzielnienie się i w związku z tym muszą żyć na tzw. rodzinnym garnuszku.

Jedną z przyczyn tego zjawiska jest to, że nie tyle wiedza, ile kompetencje i umiejętności młodych ludzi często są niedopasowane do aktualnych wymogów i potrzeb rynku pracy. Tu chcę zadać pierwsze pytanie. Jakie działania dodatkowe, oprócz wymienionych przez pana ministra, zamierza podjąć rząd, resorty edukacji i nauki przy współudziale pracodawców, by ten stan rzeczy zmienić lub poprawić?

Posel Marek Rząsa

Problem bezrobocia wśród młodych ludzi jest niewątpliwie determinantą ich decyzji o wyjeździe z Polski, głównie na zachód Europy. *(Dzwonek)* Gwoli prawdy należy powiedzieć, że problem ten dotyczy większości krajów europejskich, choć w zdecydowanie większym zakresie tych nowo przyjętych z Europy Wschodniej i Centralnej. Nie podzielam poglądu, że takie wyjazdy są czy mogą być katastrofą dla naszego kraju. Nasi młodzi rodacy, szczególnie ci lepiej wykształceni, posiadający odpowiednie kwalifikacje bądź umiejętności, z lepszą znajomością języków obcych mają możliwość poznawania nowych technologii oraz narzędzi i posługiwania się nimi, uczenia się organizacji pracy, poznawania funkcjonowania gospodarek i mechanizmów rynkowych. Problemem jest tylko ich dalszy los, to, czy oni będą z Polską związani li tylko emocjonalnie, czy też po uzbieraniu odpowiedniego kapitału wrócą tutaj, do Polski. I stąd moje drugie pytanie na koniec: Czy nasz rząd ma pomysł na zachęcenie do takich działań – czytaj: powrotów do kraju – i skuteczne zagospodarowanie tych, którzy się na to zdecydują? Mam wielką nadzieję, że tak kiedyś właśnie będzie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pana posła Walkowskiego. Nie ma, tak? *(Głos z sali: Nie ma.)*

Zatem pan poseł Mirosław Kasprzak... przepraszam, Mieczysław Kasprzak z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani marszałek, nie szkodzi. Mirosław też pięknie.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panowie Posłowie! No, niewątpliwie temat, o którym dzisiaj z powagą dyskutujemy, jest bardzo ważny dla Polski, dla ludzi młodych i należy się nad nim pochylić. Dlatego każde działanie, które jest czy będzie podejmowane, jest bardzo istotne i trzeba je wspierać. Idealnych rozwiązań na pewno nie ma. Pamiętam, jeszcze nie tak dawno wyższa uczelnia miała być przepustką do zdobycia pracy, punktowano, o ile to mniejsze bezrobocie jest wśród absolwentów studiów wyższych, a teraz sytuacja się wręcz odwraca. Brakuje ludzi z dobrym wykształceniem, z dobrym przygotowaniem zawodowym. Bardzo często ten wózek widłowy tutaj przywoływany jest potrzebny. Ja się też z tym spotkałem, że pracodawca nagle potrzebuje operatorów wózków widłowych i ich nie ma, a rząd pracy mówi: gdzieś tam za ileś czasu dopiero będziemy mogli w tym przeszkolić.

Chciałbym zapytać, jak zmienia się efektywność, jeżeli chodzi o zatrudnienie, po tych wszystkich formach wsparcia, bo wiem, że ministerstwo zwraca szczególną uwagę na to, czy są jakieś zmiany, jako że to jest ważne, żeby tych pieniędzy nie wydawać tak sobie, jako dodatkowe wsparcie, dodatkową dotację dla przedsiębiorców, ale aby to było wsparcie dla ludzi, którym się pomaga, szczególnie dla ludzi młodych. I kolejna sprawa: Jak to wygląda, czy ministerstwo będzie prowadzić tutaj jakąś politykę, jeżeli chodzi o regionalizację, bo ja mieszkam akurat w takim regionie, gdzie naprawdę jest bardzo ciężko o jakiekolwiek miejsce pracy, o jakiekolwiek przedsiębiorcę, dlatego też ludzie z niego wyjeżdżają? *(Dzwonek)* I zaczyna się tu taka kwadratura koła – nie ma dla ludzi pracy, ci zdolniejsi, z dobrym wykształceniem wyjeżdżają, przychodzi firma, która chciałaby zainwestować, stworzyć coś, a okazuje się, że nie ma ludzi, trzeba ich ściągać z zewnątrz, a to nie jest takie proste. Czy tutaj jakaś regionalizacja, jeżeli chodzi o sprawy zatrudnienia, jest brana pod uwagę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Lassota z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchiwałem się bardzo uważnie tej debacie, mimo że nie byłem na sali, na monitorze i przychodzi mi do głowy takie powiedzenie, które jako człowiek, który się urodził i wychował na wsiach – wprawdzie pan minister nie urodził się na wsi, ale ma korzenie, o ile wiem, wiejskie – że krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje. Przedstawił pan minister bardzo pełny, kompleksowy program, nie tylko tych życzeń pobożnych, jak to jeden z posłów mówił, ale i konkretnych działań. Działania, które są już wdrażane, przynoszą efekty. Tymczasem ktoś mówi, że to jest koncert pobożnych życzeń i że nic nie zrobiliście.

Z kolei wczoraj mieliśmy tu okazję słuchać takich bardzo głośnych wypowiedzi, wręcz krzyków, o tym, że jak to jest, że się wprowadza elastyczny czas pracy. Tymczasem to dzisiaj te same partie, m. in. pan poseł Ziobro, bardzo jasno mówiły, że trzeba zmierzać do tego, żeby tworzyć nowe miejsca pracy. Otóż nowych miejsc pracy nie tworzy rząd. Obowiązkiem rządu jest stworzyć warunki do tego, aby pracodawcy mogli dawać miejsca pracy. Tak więc albo to jest jakaś hipokryzja, albo kompletne niezrozumienie tych działań, które podejmuje rząd.

Panowie, zastanówcie się, wczoraj mówicie jedno, dzisiaj mówicie drugie, coś zupełnie przeciwnego, i wam to kompletnie nie przeszkadza.

Posel Józef Lassota

Panie ministrze, myślę, że czas by było może jakieś szkolenie zrobić uświadamiające, na czym polega polityka rządu, która przeciwdziała bezrobociu, głównie bezrobociu wśród młodych, szczególnie bezrobociu wśród młodych. Cieszę się bardzo, że ten program szkolnictwa zawodowego jest podejmowany (*Dzwonek*) i on już przynosi efekty. Mam takie pytanie: Jak dzisiaj wygląda sprawa np. w stosunku do tego, co było 5 czy 7 lat temu, jeżeli chodzi o szkolnictwo zawodowe? Czy to się już poprawiło? Bo to jest bardzo poważny impuls do tego, żeby faktycznie praca była. Polscy rzemieślnicy byli znanymi w Europie, nie tylko w Europie, wspaniałymi pracownikami. Dlatego to jest ważne i bardzo bym prosił o informację, czy już jest trochę lepiej.

I na koniec jeszcze jedna sprawa, pani marszałek. Martwi mnie jedna rzecz, która dotyczy akurat koalicji rządzącej, właściwie rządu. Słyszymy ciągle, że pan minister pracy występuje do ministra finansów o środki. Proszę państwa, ja sobie wyobrażam, że jeśli jest to zapisane w budżecie – zresztą i opozycja, i częściowo koalicja o tym mówi – to minister pracy powinien mieć decydujący głos w tym zakresie. Tymczasem tak naprawdę wydaje się, przynajmniej na podstawie tych informacji, że jedynym strategiem jest minister finansów, który być może ma trochę inne podejście, niż należałoby stosować akurat w przypadku tworzenia miejsc pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Nie męczcie ministra.*)

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Ministrowie! Szanowny panie pośle, właśnie przedstawiliśmy nowelizację ustawy, która zmierzała do tego, aby decydującym w sprawach wydatków Funduszu Pracy był minister pracy i polityki społecznej, ale niestety została przez większość koalicyjną odrzucona – szkoda.

Rozpocznę od tego, o czym wielokrotnie mówił pan minister. Przyszłość młodych ludzi to kwestia naszej wspólnej odpowiedzialności. Czy ministra finansów też? Jeśli ministra finansów też, to powinien wiedzieć, że szanse młodych ludzi i podejmowane przez nich decyzje rozstrzygają się tu i teraz w naszych małych lokalnych ojczyznach. Tu i teraz mam właśnie telefony, że młodzi ludzie mają ciekawe pomysły, składają wnioski o pożyczkę na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej i tych pieniędzy

już nie ma. Jeśli pan minister finansów uruchomi te środki i trafią one w październiku i w listopadzie, to będzie tak jak w ubiegłym roku. Jeśli chodzi o niektóre projekty, to nie było już partnerów, bo w listopadzie i w grudniu po prostu nie ma pracodawców, którzy chcieliby na 2–3 miesiące i np. na kolejne, jeśli chodzi o staże, podjąć określone działania. Stąd gorąco popieramy pana wniosek, aby rzeczywiście znalazły się środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Jestem przekonany o odpowiedzialności powiatowych rad zatrudnienia, i to wszystkich, w każdym miejscu, czuję, że wiedzą, w jaki sposób najefektywniej wykorzystać te środki.

Po drugie, bardzo istotnym partnerem publicznym realizującym zadania wśród młodzieży niedostosowanej społecznie są Ochotnicze Hufce Pracy, które podczas ostatnich cięć niestety musiały też coś oddać. Od czasu do czasu pojawiają się różnego rodzaju informacje o reformie Ochotniczych Hufców Pracy, o zmianie formuły prawnej i innych sprawach. Chciałbym, żeby pan minister odpowiedział na to pytanie: Czy takie prace są prowadzone? (*Dzwonek*) Jeśli tak, to w jakim kierunku zmierzają? Chodzi o to, żebyśmy nie popełnili tutaj jakiegoś błędu.

Trzecia kwestia – zaadresowałbym to do pana ministra Sławeckiego. Na 14,5 tys. gimnazjów tylko w ok. 1100 gimnazjach funkcjonują profesjonalni doradcy zawodowi – 8,5%. Okazuje się, że, tak jak mówił pan minister Kosiniak-Kamysz, najczęstszą przyczyną niedostosowania, czyli braku podjęcia tej pracy w środowisku lokalnym, jest niedopasowanie kierunków kształcenia do potrzeb lokalnego rynku pracy. A tam, gdzie stworzyliśmy tę przesłankę, nie umiemy jej wykorzystać. Tylko w 8,5% gimnazjów jest profesjonalny doradca zawodowy, który podejmuje określone działania. Pytanie. Dlaczego nie stać nas na więcej? Skoro mamy teraz 7 tys. zwalnianych nauczycieli, mamy środki z urzędu pracy, więc spróbujmy w pierwszej kolejności przygotować ich jako doradców zawodowych i pošlijmy ich do gimnazjów. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Adam Abramowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówił pan o skuteczności dotyczącej staży, które były zastosowane w okresie, który już minął. Zgadzam się z tym, że staże przynoszą dobry skutek i mam pytanie. Dlaczego w takim razie powiatowe urzędy pracy zlikwidowały trzymiesięczne staże, które nie wiążą się z późniejszym zatrudnieniem, a pozostawiły tylko sześciomiesięczne staże związane z obowiązkiem późniejszego zatrudnienia? Staże powinny służyć tym

Posel Adam Abramowicz

młodym ludziom, którzy nie mają jeszcze doświadczenia i chcą je nabyć, a nie pracodawcy. W związku z tym dzisiaj na tak trudnym rynku, kiedy pracodawca nie potrzebuje pracownika, nie skorzysta z tego stażu sześciomiesięcznego. Stąd młodzi ludzie miotają się, nie wiedzą, co ze sobą zrobić. Jednak staże trzymiesięczne przynosiły skutek, jak stwierdził pan minister. Apeluję o odblokowanie tych staży.

Druga sprawa. Dzisiaj młody człowiek, który skończył szkołę, próbuje znaleźć pracę. Wiadomo, że jest o nią bardzo trudno, bo ani w urzędzie, ani w szkole, także w korporacjach także nie można jej znaleźć. Może w urzędzie albo szkole, z zastrzeżeniem, że ma się poparcie, np. jest się działaczem czy dzieckiem działacza Platformy Obywatelskiej albo PSL. Są takie przypadki. W Białej Podlaskiej zostały przyjęte ostatnio dwie panie do pracy w urzędzie marszałkowskim i przypadkowo okazało się, że to żony kierowników wydziałów tego urzędu.

Ale młody człowiek musi coś ze sobą zrobić, więc np. ma pomysł na prowadzenie działalności gospodarczej. Zaczyna, zarejestruje się i potem musi płacić składkę ZUS – jest dwuletnia ulga, dlatego najpierw połowę, czyli ok. 500 zł, a po dwóch latach 1000 zł. Czy zarobi, czy nie zarobi, 1000 zł do ZUS musi zapłacić. (*Dzwonek*) Ryczałtowy ZUS jest naprawdę bardzo dużym utrudnieniem, wręcz zniechęca do podejmowania jakiejkolwiek działalności na własny rachunek. Chciałbym zaproponować – wiem, że to akurat nie dotyczy pana ministra, tylko innego resortu – żeby rozpocząć dyskusję o tym, czy nie przejść na płaconie składki na ubezpieczenie społeczne procentowo od dochodu, tak jak jest w wielu innych państwach. Ktoś zarobił, ma z czego zapłacić, to płaci. Nie zarobił, to nie płaci, bo żeby zapłacić składkę, to trzeba najpierw wypracować zysk. To, co jest dzisiaj w Polsce, to jest jakieś totalne kuriozum. Albo wzorem Wielkiej Brytanii obniżmy dla tych mikroprzedsiębiorstw, głównie jednoosobowych, składkę do 60 zł, bo tyle wynosi dzisiaj w Wielkiej Brytanii składka na ubezpieczenie społeczne osoby prowadzącej małą działalność gospodarczą. Stąd mamy exodus Polaków do Wielkiej Brytanii. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Interesuje mnie stan faktyczny, czyli jak to naprawdę jest z tym Funduszem Pracy. Wszędzie słyszymy,

że pan apeluje, pan prosi, ale pan nie otrzymuje. Czy w najbliższym czasie, jeszcze w tym roku, będą uruchamiane jakieś kolejne środki? Jakie środki planujecie państwo w przyszłorocznym budżecie? Na jaką liczbę staży, tak plus minus, to się przełoży, jeżeli jest pan dzisiaj w stanie odpowiedzieć? Staże powinny być najczęściej jednak ze zobowiązaniami. Dzisiaj można to nazwać wykorzystywaniem urzędów pracy przez urzędy administracji publicznej. Wiemy, że takie osoby nie mają później realnej szansy zatrudnienia, a często przedsiębiorcy mówią, że nie mają staży, bo są one gdzie indziej. Jak pan widzi kwestię rozdysponowania tych staży? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Adam Kępiński z klubu SLD.

Bardzo proszę.

Posel Adam Kępiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Korzystając z tego, że pan tutaj jest, chciałbym zadać dwa krótkie i bardzo konkretne pytania. Jaka jest znana ministerstwu kwota wynagrodzeń za nadgodziny wypłaconych w 2012 r.? Piję tutaj do uelastycznionego czasu pracy i rozliczania nadgodzin w tym roku, bo ta ustawa już weszła w życie.

Druga rzecz. Chciałbym, żeby pan zajął stanowisko à propos powiązania płacy minimalnej ze średnią krajową. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Dziękuję ogromnie za tę debatę. To prawda, że to jest temat ogromnie ważny, i to nie tylko w kontekście bieżącej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. To jest temat ważny z uwagi na miejsce, w jakim znajduje się teraz Polska, i na przyszłość kolejnych pokoleń. Była tutaj mowa i o demografii, i o rynku pracy. Była mowa o składkach emerytalnych, składkach na ubezpieczenie społeczne.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Była mowa o edukacji i o szkolnictwie wyższym. Była mowa o gospodarce. Była również mowa o tym, jak najlepiej wykorzystać środki z Unii Europejskiej.

Dzisiejsza dyskusja dotyczy młodych ludzi, młodych Polaków w perspektywie wieloletniej. Bardzo ważne jest to, co mówił pan poseł Józef Lassota, że jest to podjęcie debaty, dyskusji i wskazanie drogi programowej na wiele, wiele lat do przodu, bo tak odczytuję ten apel, żeby były jasne i klarowne kierunki. Nawiązuje ona do debaty o dialogu społecznym, która była wczoraj. Dziękuję, że mam okazję na tym posiedzeniu Sejmu tak często z państwem rozmawiać na tematy dzisiaj najważniejsze. Jeżeli dyskutujemy o młodych ludziach i o przyszłości młodych Polaków, to frekwencja na tej sali pewnie mogłaby być lepsza. Tym bardziej dziękuję tym wszystkim, którzy dzisiaj w piątek po południu są tutaj z nami.

(Głos z sali: Pani marszałek to układała.)

Na sprawy ważne zawsze jest czas, pan poseł znalazł czas i bardzo za to dziękuję. Szczególnie cieszy, że dużo młodych polityków, młodych posłów zostało na sali i wzięli udział w tej debacie.

Zacznę po kolei, czyli od tego, co mówił pan poseł Tomczyk o wolontariacie i o roli, jaką może odegrać wolontariat w uzyskiwaniu doświadczenia zawodowego. To nie jest bez znaczenia. Jeżeli pracodawca przegląda CV i szuka kandydata do pracy, poszukuje pracownika, to zwraca uwagę i na wykształcenie, i na doświadczenie – tu jest potrzebna aktywna rola urzędów pracy, żeby dawać czasem doświadczenie praktyczne, czyli ten staż, do którego się za chwilę będę odnosił – ale też coraz częściej zwraca uwagę na aktywność społeczną. Udział w wolontariacie, udział w samorządach studenckich, udział w organizacjach pozarządowych ma dziś coraz większe znaczenie dla pracodawcy. Dlaczego? Ponieważ wszystkie badania bilansu kapitału ludzkiego i inne badania wykazują, że jednym z czynników, który jest pożądany przez pracodawcę, jest umiejętność współpracy w grupie. Tego polskie szkoły do końca nie uczą.

Pan poseł Poznański mówił, że moje wystąpienie to koncert pobożnych życzeń. Ono nie było koncertem pobożnych życzeń, bo zawierało te elementy, które musimy naprawić, które musimy zmienić. Nie było tylko o tym, co się udało i czego nie brakuje. Była też mowa o tym, co musimy wciąż naprawiać. Szkoła coraz bardziej musi uczyć współpracy w grupie i współpracy między ludźmi. To jest na pewno zadanie na te dwa lata kadencji, które pozostały do końca funkcjonowania tego parlamentu. To zobowiązanie też będziemy realizować, bo to jest po prostu potrzebne pracodawcom, żeby dopasowanie kwalifikacji do potrzeb rynku pracy było jeszcze lepsze. Ten pomysł mówiący, jak w tym wszystkim ma się odnaleźć wolontariat, jest bardzo ciekawy.

Pan poseł Poznański mówił o tej liście pobożnych życzeń, ale naprawdę wiele elementów było oceną

sytuacji społecznej, gospodarczej i bezrobocia. Mówiłem realnie, jakie jest dzisiaj bezrobocie wśród młodych. Jednak niech nie ogarnie nas cud niepamięci i pamiętajmy rok 2001 i 2002, kiedy to bezrobocie wśród osób młodych wynosiło ponad 40%. Pan poseł też dużo mówił o rodzinie, o demografii, o warunkach do posiadania dzieci, o wydatkach, do tego nawiązywał później pan poseł Kępiński.

Jakie są wydatki na politykę prorodzinną? W 2012 r. jest to około 34 mld zł. Sumując różnego rodzaju ulgi w podatkach, wydatki na zasiłki macierzyńskie i mieszkaniowe, budowanie i tworzenie miejsc opieki nad najmłodszymi, wydatki na przedszkola, to jest około 2,2% PKB, co plasuje nas w środku stawki w Europie. Nie jest najgorzej, a będzie lepiej. Rok 2013 będzie lepszy, ponieważ zwiększyliśmy wydatki na zasiłki macierzyńskie, to jest kilka miliardów więcej, wprowadziliśmy urlopy wychowawcze dla osób samozatrudnionych, nieubezpieczonych, ubezpieczonych w KRUS, przeznaczając na ten cel 1400 mln zł. To też jest rewolucyjna zmiana, do tej pory nie mogły one korzystać z urlopów wychowawczych. Rok rodziny spowodował zatem nie tylko wprowadzenie nowych programów, poszły za tym również realne pieniądze. Nie zmienia to faktu, że demografia, wyzwania demograficzne, jakie stoją przed tym rządem, tym parlamentem, są dziś ogromne. Ze wskaźnika dzietności, który od dekady otrzymuje się na poziomie 1,3–1,4, nie wynika, że spadek zaczął się przed chwilą, on zaczął się w 1988, 1989 r. To jest odpowiedzialność wszystkich kolejnych rządów, które były do tej pory, także nasza, nasza wspólna. Ta odpowiedzialność się nie skończy, będzie odpowiedzialnością następnych.

Pan poseł Kępiński słusznie powiedział, że to nie jest tak, że zaraz, z dnia na dzień, urodzi się dużo dzieci i zmieni się sytuacja na rynku pracy. W 2012 r. więcej dzieci się już nie urodzi i więcej nie wejdzie na rynek pracy za 20 czy 25 lat. Wróć do trudnej decyzji podniesienia wieku emerytalnego. Ta decyzja wynikała z świadomości zmian demograficznych, które w perspektywie kilkudziesięciu lat, jeżeli chodzi o rynek pracy, są nieodwracalne. Wiemy, ile osób za 20 czy 25 lat będzie wchodziło na rynek pracy. Tego nie zmienimy, te dzieci się już urodziły, możemy zmienić tylko to, co przed nami.

Jakakolwiek zmiana polityki rodzinnej, nawet tak bardzo rewolucyjna jak obecna, przyniesie efekty za kilka, kilkanaście lat, to wszystko niestety wymaga czasu. Pomimo trudnego roku budżetowego nie mogliśmy zwlekać z tą decyzją, to był ostatni dzwonek. Jeszcze raz dziękuję Wysokiej Izbie za to, że w takiej sprawie potrafiła wznieść się ponad podziały polityczne, ponad wrażliwość polityczną partii i zagłosować jednogłośnie za wydłużonym urlopem rodzicielskim, macierzyńskim. Dziękuję także za szerokie poparcie dla ustawy żłobkowej. Mam nadzieję, że efekty będą widoczne. Z nianiami nie jest tak źle, 10 tys. nian, za które budżet państwa odprowadzał składki na ubezpieczenie społeczne przez około rok funkcjo-

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

nowania tych przepisów, to jest też 10 tys. osób, które wyszły z szarej strefy, o której pan poseł mówił, a mam nadzieję, że będzie więcej. Gorzej jest, i pewnie to pan poseł miał na myśli, z dziennymi opiekunami, których było kilkudziesięciu. Zmiana dokonana przez Wysoką Izbę w ustawie o żłobkach, która dotyczyła tego, że dziennego opiekuna może zatrudnić również firma czy przedsiębiorca społeczny, organizacja społeczna, a nie tylko samorząd, spowodowała, że w nowym konkursie ilość osób aplikujących o zostanie dziennym opiekunem wielokrotnie się zwiększyła. Teraz będą podpisywane umowy z urzędami wojewódzkimi, przedsiębiorcami, fundacjami i innymi organizacjami biorącymi w tym procesie udział, co wielokrotnie zwiększy liczbę dziennych opiekunów. Tę formę opieki nad dzieckiem trzeba rozwijać, jest bardzo przyjazna rodzinie, zapewnia najbardziej naturalne warunki, bo w mieszkaniu sąsiada można zostawić swoje dziecko. Tak jak mówiłem, opiekun dzienny może wychowywać od 2 do 5 dzieci, zajmować się nimi, sprawować nad nimi opiekę.

Jeśli chodzi o kolejny punkt poruszany przez wielu z państwa, również przez pana posła wnioskodawcę, który przemawiał w imieniu klubu Solidarnej Polski, czyli emigrację, to jest to zagadnienie szersze, związane z decyzją Polski o wejściu do Unii Europejskiej. Dzisiaj podczas głosowań, podczas debaty o rolnictwie też mieliśmy dyskusję na temat tego, kto i na jakich warunkach negocjował wejście do Unii Europejskiej. Sojusz Lewicy Demokratycznej bardzo dumnie przyznawał, że to były jego negocjacje, jeżeli chodzi o wejście do Unii Europejskiej. W obszarze rolnictwa bardzo znaczący udział miał także PSL. Zgoda, ale ta decyzja była decyzją szerszą, była decyzją Polaków w referendum, decyzją większości partii politycznych, które poparły to rozwiązanie. Myślę, że dzisiaj liczba przeciwników Unii Europejskiej jest znikoma. Pokolenie naszych rodziców, i tu mówię o grupie młodszych posłów, nie mogło swobodnie poruszać się i wyjeżdżać za granicę, nie mogło korzystać z tej dogodności.

(Poseł Adam Kępiński: Panie ministrze, ale tylko dzisiaj, bo PiS nie ma.)

Jest pan poseł Lassota, który w tamtych czasach mocno działał w opozycji w Krakowie. Pewnie więcej powiedziałby o tym niż ja, ale dla mojego pokolenia, pokolenia wolności, jeszcze raz to podkreślę, bo do takiego się zaliczam, które dorastało i wychowało się w wolnej Polsce, wartość i możliwość swobodnego przemieszczania się jest tak naturalna, jak oddychanie tlenem. Nie poczuliśmy, oprócz pewnie pierwszych lat dzieciństwa, że nie możemy wyjeżdżać, nie możemy się rozwijać i szukać możliwości.

To na pewno jest ogromny sukces Polski. Wspólny sukces wielu formacji politycznych i Polaków, ale z faktu wejścia do Unii Europejskiej płyną także zagrożenia, konsekwencje. Część Polaków wyjeżdża

i tam pracuje, część zdobywa tam doświadczenie i wraca, to nie są jednostkowe przypadki. Zobaczcie, ile osób wyjeżdża na stypendia w ramach programu „Erasmus” i jak ci młodzi studenci są z tego zadowoleni. Część wyjeżdża i kontynuuje tam naukę, później pozostaje w aktywności zawodowej i wraca do Polski, część zostaje. Trzeba to sobie realnie i patrząc prosto w oczy powiedzieć. Chciałbym, żeby jak najwięcej osób wracało.

(Poseł Adam Abramowicz: Donald Tusk mówił, że wracają.)

Chciałbym, żeby jak najwięcej wracało. Panie pośle, dobrze, że uratował pan honor PiS w tej debacie. Za to panu dziękuję, że nie zabrakło głosu tej partii. Jak popatrzylibyśmy na statystyki, na to, za czasów których rządów najwięcej Polaków wyjechało, to okazałoby się, że nie są to rządy Platformy i PSL. To jest też wynik koincydencji czasowej – trzeba to jasno stwierdzić – w związku z wejściem do Unii Europejskiej. Nie chcę być w żaden sposób uszczypliwy. To jest rzecz, którą musimy zmieniać poprzez rozwój gospodarczy, bo on przyciągnie Polaków do Polski.

Pan poseł Czerwiński przekazał wczoraj w trzech prostych słowach, jak stworzyć rozwój gospodarczy, mianowicie poprzez: inwestycje, eksport i popyt wewnętrzny. (Oklaski) Te trzy elementy gwarantują, że wzrośnie produkt krajowy brutto, wzrośnie liczba miejsc pracy, a tym samym zwiększy się przyciąganie do Polski, Polska będzie magnesem.

(Poseł Adam Abramowicz: I warunki działania przedsiębiorców.)

Tak jest, to jest w tym szerokim kontekście inwestycji i działalności gospodarczej, to wszystko daje szansę. Dlatego oczywiście jako minister pracy chciałbym, żeby Polacy przede wszystkim nie wyjeżdżali, żeby wzmocnić bardziej migrację wewnątrz Polski niż na zewnątrz, choć nam dzisiaj dużo łatwiej jest wyjechać z Krakowa do Londynu niż z Krakowa przeprowadzić się na Podlasie czy w odwrotnym kierunku, tak to wygląda. Dlatego program „Twoja kariera – twój wybór”, wspierający i promujący migrację wewnętrzną, dotyczy bonów na zasiedlenie. Właśnie dajemy młodym ludziom, którzy znajdują pracę w odległości od swojego stałego miejsca zamieszkania, możliwość uzyskania bonu na zasiedlenie, czyli pieniędzy na wynajęcie mieszkania, na utrzymanie się przez pierwsze tygodnie, pierwsze miesiące, po to, żeby zachęcić do podróžowania wewnątrz kraju zamiast wyjazdu za granicę. Ten kierunek będziemy promować, choć wewnętrzna mobilność Polaków – i to jeszcze raz podkreślam – jest mniejsza niż na zewnątrz Polski. Tu nie można pozostać biernym, trzeba połączyć wszystkie dziedziny życia: gospodarczego, społecznego, z pozostawianiem i stworzeniem jak najlepszych warunków dla polskiej rodziny, dla zakładania rodzin, budowania, wynajmowania i kupowania mieszkań, bo to jest bardzo ważny element, do którego zaraz przejdę, i do znalezienia pracy. To są trzy elementy, które dadzą nam gwarancję, że nie tylko młodzi ludzie zostaną, ale że odwrócimy ten-

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

dencję demograficzną. To wszystko łączy się w jedną całość.

Jeżeli chodzi o kształcenie dualne, o którym mówił pan poseł Walkowski – ja też o tym kilkakrotnie w swojej wypowiedzi mówiłem, inni państwo posłowie również do tego się odnosili – to jest to ten kierunek, który jest dzisiaj najskuteczniejszy w Europie. To prawda, że w pewnym momencie szkolnictwo zawodowe stało się nie tylko niepopularne, ale wręcz obciążone stygmatem, i to trudnym do uniesienia. Jestem zwolennikiem podejścia: nie jaką pracę wykonujesz, tylko jak ją wykonujesz, bo można być rewelacyjnym ślusarzem, hydraulikiem, piekarzem, robić to dobrze, z pasją, zarabiać przyzwoite pieniądze i można być bardzo szczęśliwym. Nie trzeba kończyć trzech wyższych uczelni i fakultetów, by później zderzyć się z niedostosowaniem swoich kompetencji do potrzeb rynku pracy. Każdemu należy się bowiem szacunek i jest też naszym obowiązkiem przywrócić szacunek szkolnictwu zawodowemu. Dobrze, że jest rzemiosło polskie, bo ono utrzymało – nie tylko przez lata PRL – możliwość funkcjonowania w tym obszarze. To nas odróżnia od innych krajów, Polska dzięki temu, że utrzymała rolnictwo indywidualne i rzemiosło, inaczej przeszła przez lata komunizmu, lata PRL, niż inne kraje postsocjalistyczne. To nas odróżnia i warto wspierać rzemiosło, dlatego też to czynimy w ramach Funduszu Pracy. Tam ma miejsce realne kształcenie i realne szkolnictwo dualne.

Jeśli chodzi o grupę niebędącą w edukacji ani niemającą jakiegoś stażu, ani niekształcąca się, ani niepozostającą w jakimś treningu, to ten odsetek jest jednym z niższych w Europie. Oczywiście dużą rolę odgrywają tu Ochotnicze Hufce Pracy, o których mówił pan poseł Tomaszewski. To jest jak najbardziej słuszny kierunek – żeby to od razu wyjaśnić – utrzymanie tego działania, poszerzanie, bo hufce będą odgrywały istotną rolę w realizacji programu gwarancji dla młodych z Unii Europejskiej, jeżeli chcielibyśmy cokolwiek zmieniać, usprawniać, ulepszać, ale to jest też wartość, którą trzeba pielęgnować, bo one dają dzisiaj szansę wielu młodym ludziom, którzy ocierają się o wykluczenie społeczne, którzy bez Ochotniczych Hufców Pracy nigdy nie kontynuowaliby żadnej nauki.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Musimy lepiej zadbać o kadre.)

Bardzo chciałbym zadbać jeszcze lepiej o tych, którzy się starają. Ta młodzież mogłaby wylądować na marginesie. Wiele z tych osób dzięki OHP z tego wychodzi, zdobywa zawód. Zresztą niektóre zawody przetrwały dzięki OHP, bo na przykład w Polsce strasznie ciężko jest o dekarzy, a OHP ich szkoli, co jest bardzo przydatne.

Pan poseł Kępiński mówił o szkoleniach. Ta kwestia pojawiała się też w innych wypowiedziach. Nasza propozycja, bardzo konkretna, przedstawiona w no-

wej ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, to: trójstronna umowa szkoleniowa uwzględniająca planowane miejsca pracy, szkolenie nie dla samego jego odbycia, ale w celu uzyskania zatrudnienia, umowa zawarta między urzędem pracy, pracodawcą a firmą szkolącą, jako że to jest ciąg zdarzeń: najpierw zgłoszenie do urzędu pracy, kontakt urzędu pracy z pracodawcą, który zgłasza zapotrzebowanie na jakieś umiejętności, i dopiero wybór firmy szkoleniowej pod kątem konkretnych umiejętności, konkretnych preferencji. To jest, myślę, odpowiedź. Niektóre urzędy pracy już tak robią. Bardzo dobry przykładem, patrzę na posła Mieczysława Kasprzaka z województwa podkarpackiego, jest Powiatowy Urząd Pracy w Tarnobrzegu. Gdy dochodziło do wygaszania kopalni siarki i 200 osób mogło stracić pracę, a tuż obok, bo w specjalnej strefie ekonomicznej, powstawała nowa fabryka szyb samochodowych, urząd pracy zadziałał bardzo punktowo, połączył pracowników, którzy mieli odchodzić z kopalni z nowym pracodawcą, i zainwestował w ich przeszkolenie. To był przykład aktywnej roli państwa. Tak będą wyglądać urzędy pracy, bo tak muszą wyglądać, nie mogą być bierne, muszą być aktywne i wychodzić do przodu. Takich urzędów dzisiaj jest już sporo, ale takie muszą być wszystkie. I to jest zadanie wynikające z nowej ustawy o promocji zatrudnienia.

Jeśli chodzi o monitorowanie systemu szkolnictwa zawodowego i szkolnictwa wyższego, to po to są zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym w zakresie monitorowania losów absolwentów, żebyśmy wiedzieli, jak uzyskane wykształcenie przekłada się później na możliwość zdobycia miejsca pracy.

Panie pośle Ziobro, dziękuję jeszcze raz za tą debatę, bo ona na pewno jest bardzo ważna, ale szkoda, że odrzucacie tę informację, gdyż realizujemy to, o czym pan poseł powiedział w swoim wystąpieniu. Mówię o inkubatorach przedsiębiorczości. Nie chodzi nawet o to, żeby inkubatory były na każdej uczelni, ale żeby uczelnie były inkubatorami – tu trzeba odwrócić serię zdarzeń – i to spowoduje, że będą bardziej przygotowane, jeśli chodzi o rynek pracy. Co do preferencyjnych kredytów, o których pan wspominał i o które prosił – tak, realizujemy to z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i są to kredyty nie tylko dla absolwentów wyższych uczelni, ale już dla studentów ostatniego roku studiów. To jest bardzo dobra forma wsparcia na rozkręcenie własnego biznesu, na rozkręcenie własnej przedsiębiorczości, to jest program: wsparcie na starcie. On już działa w trzech województwach, mazowieckim, świętokrzyskim i małopolskim, od nowego roku planujemy rozszerzyć go na wszystkie województwa. Traktuję realizację tych postulatów jako formę poparcia nas i utwierdzenie w tym kierunku i cieszę się, że dochodzi do współpracy na poziomie merytorycznym z klubem Solidarnej Polski.

Uczelnie mają też wziąć odpowiedzialność. Nie chodzi tylko o społeczną odpowiedzialność uczelni wyższych, chodzi o odpowiedzialność za losy absol-

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

wentów. Dlatego w tym programie ważnym punktem jest to, że pieczętę gwarancji na tym programie młodemu człowiekowi ma przybić jego opiekun z uczelni wyższej. Tak to zaprojektowaliśmy i takie określiliśmy ramy konkursu.

Pan poseł Marek Rząsa pytał, jakie są dodatkowe działania dotyczące zatrudnienia. To właśnie są te trójstronne umowy szkoleniowe, bony stażowe. To też jest odpowiedź na postulaty wielu z państwa, którzy mówili, że warto, żeby młody człowiek sam wybierał miejsce, do którego będzie się kierował, w którym będzie chciał odbyć staż. I to będzie umożliwiał właśnie bon stażowy.

Jeśli chodzi o to, o co pytał pan poseł Mieczysław Kasprzak – czy nastąpi regionalizacja. Ona w jakiś sposób następuje. Oczywiście regiony, w których stopa bezrobocia jest najwyższa, zgodnie z algorytmem, który zależy też od stopy bezrobocia, dostają proporcjonalnie więcej pieniędzy. Staramy się wybierać regiony tak, żeby w programach pilotażowych czy w jakichś testach nie uczestniczyły tylko te same regiony, ale żeby rozłożyć to po całej Polsce, bo to też da najlepszy efekt.

Województwo podkarpackie, które pan poseł ma zaszczyt reprezentować, uczestniczy w takim programie, bardzo ważnym, otwarcia się na współpracę z podmiotami prywatnymi, społecznymi. Jest on realizowany przez Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie we współpracy z kilkoma powiatowymi urzędami pracy. Chodzi o to, że grupa osób oddalonych od rynku pracy, długotrwale bezrobotnych staje się przedmiotem współpracy pomiędzy urzędem pracy a prywatnymi jednostkami, podmiotami wyłoniłymi w przetargu czy społecznymi, współpracy w aktywizacji, które są opłacane za efekty. Pierwsza część, mniejsza, wypłacana jest na początku – za podjęcie aktywizacji, a za efekt, czyli za efektywność aktywizacji, za uzyskanie zatrudnienia, jest wypłacana kolejna.

To też jest to, co będziemy proponować dla całego kraju w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. To nie jest zastąpienie urzędów pracy. Niektórzy postulują, żeby je zlikwidować, ale ja się z tym nie zgadzam. Są potrzebne państwowe służby zatrudnienia, są potrzebne powiatowe urzędy, które są dostępne w Polsce lokalnej, bo tam przychodzą ludzie. Ale urzędy pracy mają mieć możliwość współpracy z podmiotami prywatnymi, szczególnie w odniesieniu do osób oddalonych od rynku pracy i długotrwale bezrobotnych.

Jeśli chodzi o specjalne strefy ekonomiczne, to jest to jednak regionalizm. Pan minister dobrze o tym wie. 50 tys. osób na Podkarpaciu pracuje w specjalnych strefach ekonomicznych, to jest 1/6 wszystkich miejsc pracy w Polsce w specjalnych strefach ekonomicznych. Widać, że Podkarpacie z tego skorzystało. Wydłużenie funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych do 2026 r. dało szansę na podpisanie wielu

umów inwestycyjnych. To była bardzo słuszna decyzja, którą podjęła Rada Ministrów.

Sumując wszystkie pytania o Fundusz Pracy, jak to jest z Funduszem Pracy i jego wykorzystaniem, zaczynając od efektywności zatrudnieniowej. W roku 2005 efektywność zatrudnieniowa była na poziomie 47,3, w roku 2007 – 57,7, później mieliśmy spadek efektywności do 53,2. Od dwóch lat jest systematyczny wzrost: w 2011 r. – 55,7 i w 2012 r., kiedy naprawdę mocno przyłożyliśmy się do monitorowania efektywności w poszczególnych urzędach pracy, to jest najwyższy wynik w historii – 60,9. Wśród osób młodych to jest efektywność 65, w tych dwóch przypadkach jest wzrost o 5%. To jest też najbardziej dynamiczny wzrost efektywności zatrudnieniowej w historii funkcjonowania powiatowych urzędów pracy. Efektywność kosztowa na ten rok to ok. 10 tys. i jest to pośrodku tego, co było do tej pory.

Co zrobić, żeby tych środków było więcej, i ten mój wniosek do ministra finansów. Z czego w ogóle to wynika, że teraz minister pracy, który nadzoruje Fundusz Pracy i zarządza nim, jest w jakiejś części ograniczony? To wynika ze zmian w ustawach przyjętych przez parlament, dążących do stabilizacji finansów publicznych. Pewnie to nie jest rzecz wygodna i przyjemna dla ministra pracy, kiedy musi takie wnioski składać i ponawiać je do Ministerstwa Finansów, ale takie są realia funkcjonowania i ta dyscyplina finansów musi być przestrzegana. Dziękuję za te słowa państwa, bo one stanowią wsparcie dla ministra pracy, szczególnie w tych okresach, kiedy przewidujemy wzrost bezrobocia, bo to są miesiące jesienne, gdy sezonowe prace się kończą, dziękuję za to wsparcie, bo ono było odczuwalne w wypowiedziach każdej formacji politycznej na tej sali. Mam nadzieję, że tak jak rok temu udało się pozyskać, pierwszy raz w historii funkcjonowania tych zasad, kiedy minister pracy wносił do ministra finansów, 0,5 mld i one zapracowały... Jaki to efekt może przynieść, to było bardzo konkretne pytanie pana posła Szeligi. To jest, jeżeli byłoby 0,5 mld, 80 tys. osób, które będą brane pod uwagę i będą brały udział w programach aktywizacyjnych.

Szanowni państwo, wydaje się, że przez większość zagadnień udało się przejść. Na koniec czas pracy, o którym wczoraj mówiłem bardzo dużo, panie pośle, i powtórzę jeszcze raz. W żaden sposób nie jest to zagrożenie dla pracowników, to jest szansa na utrzymanie miejsc pracy, bo tak się stało w ustawie anty-kryzysowej, kiedy 1075 firm z tego skorzystało, 100 tys. pracowników, według naszych analiz, zachowało dzięki temu miejsca pracy. Nie wejdą te rozwiązania nigdy w życie bez zgody pracowników, nie ma takiej możliwości. To jest szansa na wzmocnienie związków zawodowych w zakładach pracy. To jest szansa na to, żeby pracownik z pracodawcą usiadł i rozmawiał o konkretnych problemach i o konkretnych rzeczach, bo jest konkretna rzecz do dyskusji, bardzo konkretna. Pracodawca musi się porozumieć, bo bez tego porozumienia te rozwiązania nie wchodzą w życie,

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

może być dalej czteromiesięczny okres rozliczeniowy. Został też z inicjatywy pana premiera Piechocińskiego powołany w Ministerstwie Gospodarki zespół do monitorowania wdrażania tej ustawy. Bardzo dobrze. To też będzie robić Państwowa Inspekcja Pracy, której trzeba w ciągu tygodnia zgłosić zawarcie porozumienia i wprowadzenie tych nowych regulacji.

A płaca minimalna? Prognoza na przyszły rok w stosunku do średniej krajowej to jest ok. 45%. To też jest najwyższy współczynnik w ostatnich latach. Mamy wzrost płacy minimalnej w latach, kiedy rządzi koalicja Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej, o ponad 700 zł, o prawie 80%, ujmując już tę podwyżkę na 2014 r., gdzie zadeklarowaliśmy, że płaca minimalna wzrasta o 80 zł. Pamiętamy, że łatwo jest ustawowo podnosić wartość wynagrodzenia, ale musi być też możliwość zrealizowania tego w poszczególnych firmach, w poszczególnych zakładach pracy i uzyskania zatrudnienia i niewyrzucania ludzi do szarej strefy.

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za tę debatę. Jeszcze po mnie zabierze głos pan minister Ślawecki, bo jesteśmy dzisiaj w takim składzie: Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Ministerstwo Gospodarki oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Staraliśmy się jak najbardziej reprezentatywnie. Dziękuję młodym ludziom na galerii, którzy są z nami przez całą tę debatę, że jesteście aktywni w sferze publicznej i chcecie dzisiaj słuchać, ale rozumiem, że w przyszłości też aktywnie działać na tym polu. To jest debata, która stanowi o przyszłości nie na najbliższe dni, ale stanowi o przyszłości następnych dekad i pokoleń Polaków. Dlatego proszę, wyciągnijmy z niej wnioski i wspólnie weźmy odpowiedzialność za młode pokolenie, bo nie stać nas na jego stratę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Tadeusza Ślaweckiego.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Tadeusz Ślawecki:**

Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! Bardzo dużo pytań, wypowiedzi, praktycznie każdy, kto występował, interesował się kwestią szkolnictwa zawodowego. Nie będę mówił o całym

systemie szkolnictwa, chociaż to jest wszystko ze sobą powiązane, bo chociażby dzięki Wysokiej Izbie trafiło do systemu na przedszkola w tym roku ponad 500 mln, w przyszłym roku – 1,5 mld. Dzisiaj oczywiście ciężar przesunął się w inną stronę, to jest bardziej dyskusja na temat karate w przedszkolu, aniżeli o dostępie do przedszkola, szczególnie na terenach defaworyzowanych i terenach wiejskich. Ale to jest oddzielny temat. Bo mówią, że kariera młodego człowieka zaczyna się w przedszkolu, nie w gimnazjum, nie na studiach wyższych. Młody człowiek po prostu musi być przygotowany już od przedszkola.

Teraz chciałbym pokazać, modne jest pokazywanie z tej mównicy różnych napisów, tytuł z dzisiejszej gazety: „Zawodówka, symbol nowoczesności” – choć długo nie były potomstwem kochanym, okazały się niezbędne i w każdym nowoczesnym państwie są konieczne.

Mam tę satysfakcję, że niespełna trzy lata temu z tej mównicy jako poseł wnioskodawca zgłaszałem projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty, który wprowadził zmiany w systemie kształcenia zawodowego, które od 1 września 2012 r. są sukcesywnie wprowadzane. I mam tę satysfakcję, że wszystkie kluby ówczesne, i koalicja, i opozycja, poparły kierunki zmian, o których panowie posłowie mówicie. Niedługo odbędzie się w Sejmie debata w komisjach na temat: rok po reformie kształcenia zawodowego. Serdecznie zapraszam na tę dyskusję, będę mógł przedstawić to, co już nam się w tym zakresie udało. Zgadzamy się co do kierunków, które należy zmienić.

Ze względu na późną porę nie chcę długo o tym mówić, ale poszliśmy właśnie w tym kierunku, o którym państwo mówicie: edukacja dla rynku pracy. Jeśli dzisiaj otwieramy w szkole nowy kierunek kształcenia, musi być zasięgnięta opinia nie tylko powiatowej rady zatrudnienia, ale również wojewódzkiej rady zatrudnienia. A więc to nie jest tak, że sobie można tworzyć kierunki kształcenia bez porozumienia z instytucjami rynku pracy. Wprowadziliśmy nowy egzamin, egzamin oparty o instruktorów z przemysłu, egzamin praktyczny. Po raz pierwszy w tym roku wiosną uczniowie zdawali egzamin praktyczny. Ten egzamin pokazał, że tam gdzie jest kształcenie praktyczne, tam nie ma problemów. Jeśli chodzi o zawody mechaniczne, budowlane, mechaników samochodowych, zdawano prawie w 100%. Tam gdzie było tylko kształcenie teoretyczne, okazało się, że jest trochę gorzej. Również wiemy, że dyplom potwierdzający uzyskanie kwalifikacji bądź określonego zawodu ma suplement, który jest honorowany we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Idziemy w kierunku odbudowy zniszczonych, tu się zgadzam z moimi przedmówcami, zerwanych relacji między zakładem pracy a szkołą. I oczywiście idziemy w kierunku kształcenia dualnego. Tylko wszyscy pokazują przykład Niemiec, ale nikt nie mówi, że tam pracodawcy ponoszą większość kosztów i kosztów stypendiów dla uczniów, a u nas dzisiaj to my pracodawcom refundujemy te

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki

koszty. Nie wiem, bo nie znam na tyle systemu niemieckiego, czy oni mają ulgi podatkowe czy nie, ale tam pracodawca w bardzo dużym stopniu partycypuje w kosztach kształcenia ucznia. Natomiast na szczęście w tej chwili odbudowujemy szkoły górnicze, kolejowe, te, które zostały w jakiś sposób zlikwidowane. To jest pewien trend, o którym mówimy. Nowe formy kształcenia, bardzo ważne również z punktu widzenia rynku pracy, kwalifikacyjne kursy zawodowe – to są bardzo mobilne formy kształcenia. Tam gdzie jest zapotrzebowanie, tam gdzie – jak mówił pan minister Kosiniak – jest potrzeba szybkiego przekwalifikowania, mając pewne wykształcenie ogólne, można bardzo szybko na takim kwalifikacyjnym kursie zdobyć odpowiednie kwalifikacje, zdając przed okręgową komisją egzaminacyjną bądź przed cechem rzemiosł. Tutaj – też pan minister o tym mówił – zachowaliśmy autonomię polskiego rzemiosła. Dzisiaj zdanie egzaminu przed cechem jest równoważne ze zdaniem egzaminu przed okręgową komisją egzaminacyjną. To jest bardzo istotne i to jest ukłon w stronę dorobku polskiego rzemiosła.

Było kilka pytań bardzo konkretnych.

Pan poseł Tomaszewski, jak zwykle zatroskany o polską edukację, pytał o OHP. Pan minister odpowiedział, ja tylko potwierdzam: OHP doskonale wpisują się w polski system kształcenia i uzupełniają lukę, która jest w tym systemie. Poprzednie reformy nie zauważyły tej młodzieży, która nie wymaga kształcenia specjalnego, ale wymaga właśnie większej troski i dania szansy.

Natomiast jeśli chodzi o doradztwo zawodowe, panie pośle, to jest tak, że myśmy prawnie to wszystko ładnie unormowali, tylko że doradztwo zawodowe jest realizowane już w gimnazjach. Realizują to doradcy zawodowi, a jeśli ich nie ma, to nauczyciel wychowawca lub pedagog. Gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne mają obowiązek w regulaminie szkoły określić wewnątrzszkolny system doradztwa zawodowego i go realizować. MEN wydało i opublikowało na stronie MEN-u czy KOWEŻiU, czy Ośrodka Rozwoju Edukacji wiele publikacji, narzędzi wspomagających doradztwo. Wiem, że jest problem z doradcami zawodowymi. Korzystamy również z pomocy OHP, bo oni mają bardzo dobry system doradztwa, te żółte busiki. Natomiast my w tej chwili mamy projekt, w ramach którego przeszkolimy 18 tys. nauczycieli gimnazjów. Ci właśnie nauczyciele, o których pan mówił, mogą skorzystać u nas z bezpłatnego przekwalifikowania się czy szkolenia na doradcę zawodowego. O tym myślimy, wiem, że to jest troszkę słaby punkt, i nad tym mocno pracujemy.

Perspektywa finansowa. Proszę państwa, pan minister rozwoju regionalnego przekazał mi informację, że ponad 600 mln zł zostało wpompowane w system doposażenia szkół zawodowych, kształcenia na-

uczycieli, tworzenia ośrodków egzaminowania, tworzenia ośrodków kształcenia zawodowego. Nowa perspektywa finansowa jest bardzo obiecująca. W nowej perspektywie finansowej na lata 2014–2020 planujemy właśnie z tych środków doposażenie szkół i placówek edukacyjnych w sprzęt, już są opracowywane standardy wyposażenia. Oczywiście to wszystko będzie odbywało się za pośrednictwem samorządów wojewódzkich – współpraca szkół z pracodawcami, staże uczniów i nauczycieli. Będziemy wspomagać szkoły.

Tu znowu kolejny przykład z dzisiejszej prasy, z Opola: po takiej zawodowce praca będzie murowana. Jest tu opisany projekt, w przypadku którego prawie 2 tys. uczniów ma sfinansowane praktyki o bardzo wysokich standardach, na bardzo wysokim poziomie, a kolejny 1 mln zł zostanie przeznaczony na wyposażenie 50 pracowni, które będą właśnie w tych szkołach zawodowych. To wszystko jest z projektów unijnych. A więc pieniądze na kształcenie zawodowe będą, ale właśnie za pośrednictwem samorządów wojewódzkich.

Rozwój doradztwa zawodowego – mówiłem o tym. Rozwój form pozaszkolnych dla dorosłych, kursy kwalifikacyjne, kursy umiejętności, tworzenie centrów zawodowych.

Proszę państwa, tutaj też zwracam uwagę na badania międzynarodowe, które niedługo będą publikowane, pokazujące, że rosną umiejętności uczniów do 18. roku życia czy po studiach, ale później, tak się składa, one spadają, więc jest potrzeba ciągłego, ustawicznego kształcenia. Nad tym musimy bardzo dużo i poważnie pracować.

To są chyba najistotniejsze sprawy, o które dzisiaj pytano. Pytano też o przedsiębiorczość. W szkołach mamy dwie godziny przedsiębiorczości. Nawet dowiedziałem się dzisiaj, słuchając pana ministra Kalemby, że w szkołach rolniczych również jest wprowadzana przedsiębiorczość spółdzielcza. I właśnie te elementy na pewno są nie tylko w podstawach programowych, lecz również jako przedmioty.

Tak że bardzo dziękuję. Myślę, że ta dyskusja przybliżyła nam nie tylko problemy, lecz również próby rozwiązania tych problemów, jakich podjął się ten rząd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat zamierzeń rządu wobec alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw i wzrostu ilości ogłoszonych w 2012 roku i I kwartale roku 2013 upadłości firm.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Jerzego Witolda Pietrewicza w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, panie ministrze. Zapraszam pana ministra.

(Głos z sali: Idzie, idzie.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Moja wypowiedź nie będzie na temat alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw, bo takiej sytuacji nie ma.

Przedstawiając sytuację finansową przedsiębiorstw, będę chciał skupić się na przedstawieniu aktualnych danych finansowych generowanych po II kwartale br., które to w tym zestawieniu będą moim zdaniem możliwie najlepiej przedstawiały rzeczywistą sytuację finansową. Niewątpliwie jednak mamy do czynienia z problemem spowolnienia gospodarczego. Jest to element naturalnej cykliczności gospodarki narodowej, gospodarki rynkowej. Niewątpliwie wielu przedsiębiorstwom coraz trudniej jest prowadzić działalność gospodarczą przy osłabionym popycie, słabych perspektywach sprzedaży. W tych warunkach odwołując się do planów inwestycyjnych albo też całkowicie rezygnując z nich. Gospodarstwa domowe ograniczają swoje wydatki.

Udzielający się pesymizm jest największym przyjacielem recesji. Wiemy o tym, ale walka z pesymizmem jest trudna, ponieważ jest on także przyjacielem opozycji. Najlepszym orężem w walce z pesymizmem jest skuteczna, odpowiedzialna, odpowiedzialna także wobec przyszłych pokoleń, realizowana w interesie możliwie najszerzych grup społecznych polityka gospodarcza. Polityka gospodarcza poparta transparentnością działań, społecznym dialogiem, rzetelną informacją o tym, co jest i co będzie.

Czy taką politykę gospodarczą ten rząd prowadzi? Tak, taką politykę gospodarczą prowadzimy. Jej istotą jest maksymalne skrócenie okresu spowolnienia i jak najszybsze wprowadzenie gospodarki na ścieżkę trwałego wzrostu gospodarczego. Jej celem jest także łagodzenie społecznych skutków tego spowolnienia i ochrona najsłabszych.

Nasz materialny poziom życia jest przede wszystkim funkcją aktywności i efektywności działania przedsiębiorstw oraz sprawności instytucji otoczenia biznesu. Zagrożone gospodarczym spowolnieniem przedsiębiorstwa oczekiwały wsparcia ze strony państwa i z taką pomocą zetknęły się na miarę jego możliwości.

Najważniejsze działania, jakie zostały podjęte w latach 2012 i 2013, były ukierunkowane przede wszystkim na uwalnianie przedsiębiorczości. Oto wprowad-

ziliśmy w życie ustawy deregulacyjne, z których najistotniejsza, ta z 16 listopada 2012 r., o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce, ukierunkowana jest na poprawę płynności finansowej przedsiębiorstw, ograniczanie zatorów płatniczych czy redukcję obciążeń administracyjnych. To właśnie w tej ustawie znalazły się zapisy ułatwiające kasowe rozliczanie podatku VAT w odniesieniu do małych podatników, czy też ułatwienia w korzystaniu z ulgi za złe długi w zakresie podatku VAT. Te nasze działania podejmowane w latach 2012 i 2013 ukierunkowane były również na różne formy wspierania aktywności gospodarczej i przedsiębiorczości. Spośród tych działań na podkreślenie zasługuje zwłaszcza wejście w życie ustawy ze stycznia 2013 r. o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy, która dała Bankowi Gospodarstwa Krajowego możliwość udzielania na szeroką skalę tzw. gwarancji de minimis. Te gwarancje zostały uruchomione w marcu bieżącego roku, a już do końca lipca skorzystało z nich blisko 13 tys. przedsiębiorstw i wypłacono na jej podstawie kredyty na ponad 4,5 mld zł. To wielki, prorozwojowy impuls skierowany do przedsiębiorstw.

W styczniu 2013 r. Rada Ministrów przyjęła „Program lepsze regulacje 2015”, opracowany przez Ministerstwo Gospodarki we współpracy z Rządowym Centrum Legislacji i Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Program ten przewidywał 30 działań, rozwiązań systemowych, organizacyjnych ukierunkowanych na poprawę jakości otoczenia regulacyjnego, a w konsekwencji także na podniesienie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw i polskiej gospodarki.

W systemie wsparcia przedsiębiorstw bardzo ważną rolę odgrywa Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Chciałbym spośród wielu działań zwrócić uwagę na dwa szalenie ważne w tym okresie swoistego czasu próby. Oto powołany został Krajowy System Usług. Dzisiaj jest to sieć około 270 organizacji świadczących usługi dla przedsiębiorstw na każdym etapie działania, przeznaczona także dla osób planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej. W skład Krajowego Systemu Usług wchodzi punkty konsultacyjne, Krajowa Sieć Innowacji, fundusze pożyczkowe i poręczeniowe, te, które podpisały umowę z PARP na współpracę z krajową siecią. Dzisiaj jest to armia ponad 1000 konsultantów świadczących pomoc przedsiębiorcom. Około 70 tys. klientów w 2012 r. skorzystało z tej pomocy.

Agencja rozwoju przedsiębiorczości zainicjowała badania, które pozwoliły stworzyć i uruchomić system, instrument tzw. szybkiego reagowania, instrument ex ante, instrument, który pozwala identyfikować potencjalne zagrożenia dla funkcjonowania przedsiębiorstw, dla ich płynności po to, żeby można było wcześniej przyjść z pomocą, wcześniej na to reagować. Mimo że ten instrument ma krótką historię istnienia, już liczba zgłoszeń do skorzystania z różnych jego opcji przekracza 700, a ponad 140 firm pod-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz**

pisało porozumienia o współpracy z PARP w tym obszarze.

W Ministerstwie Gospodarki opracowano dokumentu dotyczący programu „Polityka nowej szansy”. Program ten kompleksowo odnosi się do zarządzania przedsiębiorstwem w sytuacji kryzysowej. Ukierunkowany jest na zwiększenie wskaźników przeżywalności przedsiębiorstw, na ułatwienie przedsiębiorstwom prowadzenia działalności na jej kolejnych etapach. „Polityka drugiej szansy” jest także polityką wyciągania ręki do przedsiębiorstw, które upadły nie ze swojej winy. Tych przedsiębiorców nie chcemy pozostawić swojemu losowi. W Polsce mamy zbyt mało dobrych, rzetelnych przedsiębiorców, żebyśmy mogli pozostawiać ich poza nawiasem życia gospodarczego. Ważnym elementem stabilizacji sytuacji są działania osłonowe na rynku pracy. O tym szeroko mówił pan minister Kosiniak-Kamysz. Z wielką przyjemnością go słuchałem. Nie będę się do tego w rezultacie odnosił, ale skala pomocy z Funduszu Pracy, 10 mld zł corocznie, budzi szacunek, pokazuje skalę zaangażowania państwa w rozwiązywanie problemów związanych nie tylko z pracą, ale także z przedsiębiorczością. Podobną pozytywną rolę odgrywa Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

W gospodarce wykorzystujemy, i to efektywnie wykorzystujemy, Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorstw. Jego dysponentem jest minister skarbu państwa. Jest to skala od kilkuset milionów do blisko miliarda zł środków finansowych, które mogą być wykorzystane i są wykorzystywane na restrukturyzację przedsiębiorstw zagrożonych niewypłacalnością czy też upadłością.

W związku z sytuacją na rynku firm budowlanych minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej opracował ustawę, która weszła w życie w sierpniu 2012 r., w sprawie spłaty niezaspokojonych należności przedsiębiorstw za niektóre prace wynikające z realizacji udzielonych zamówień publicznych. W ten sposób przecięty został nabrzmiały problem zatorów płatniczych w odniesieniu do podwykonawców w warunkach realizowanych w Polsce wielkich inwestycji infrastrukturalnych.

Niewątpliwym wsparciem dla przedsiębiorstw jest polityka monetarna. Tylko na przestrzeni 2013 r. mieliśmy do czynienia z sześcioma obniżkami stóp procentowych, do 2,5% obecnie, jeśli chodzi o poziom stopy referencyjnej. Jest to niewątpliwie sprzyjająca przedsiębiorcom polityka monetarna.

Podejmowane przez rząd działania przynoszą, i to widzimy, mniej lub bardziej wyraźne oznaki ożywienia lub też zahamowanie negatywnych tendencji. Jeśli odniesiemy się do problemu, który jest zasygnalizowany niejako w tytule dzisiejszej debaty, to z najnowszych danych KUKE pochodzących z Monitora Sądowego i Gospodarczego wiemy, że w sierpniu 2013 r. sądy gospodarcze ogłosiły upadłość 67 przedsiębiorstw...

(Poseł Jerzy Borkowski: 600.)

Mówię o sierpniu 2013 r. Jeśli zaś patrzymy na dane roczne, to od początku roku do końca sierpnia według Euler Hermes upadło 647 przedsiębiorstw. Koncentracja tych upadłości miała miejsce w I kwartale, w pierwszych miesiącach 2013 r., natomiast obecnie pojawiają się już właśnie te jaskółki – myślę, że trwalej – poprawy sytuacji. Dlatego to pokazuję: sierpień – 67 przedsiębiorstw według KUKE, 66 według Euler Hermes. To jest radykalnie mniej, o blisko 1/3 mniej niż w lipcu tego roku, ale jeśli odnieść to do analogicznego okresu roku ubiegłego, to też jest o 8–9% mniej, niż było w sierpniu 2012 r. Być może jest to tylko taki pierwszy zwiastun, być może sytuacja jeszcze ulegnie pogorszeniu, ale wydaje się, że zaczął się już także proces normalizacji, jakby na potwierdzenie tego, że nie mamy do czynienia z alarmującą sytuacją finansową przedsiębiorstw – mamy do czynienia z sytuacją trudną, ale nie alarmującą. Przedsiębiorstwa sobie radzą.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na wyniki finansowe przedsiębiorstw. Jeśli porównamy II kwartał bieżącego roku do II kwartału ubiegłego roku, to zysk netto przedsiębiorstw wzrósł o 24%. A więc jeśli patrzymy na wyniki finansowe w ramach pewnego procesu, to relatywnie najtrudniejszą sytuację mieliśmy w IV kwartale 2012 r. i jeszcze w I kwartale, natomiast II kwartał jest okresem stabilizacji i te pierwsze miesiące kolejnego wskazują, że mamy do czynienia z zapowiedzią możliwego ożywienia gospodarczego, które w warunkach naszej polityki, stabilnej, odpowiedzialnej polityki gospodarczej, ma szansę stać się trwałym ożywieniem gospodarczym. To nie jest sprawa tylko wyników finansowych, ale poprawia się sytuacja depozytowa przedsiębiorstw. Stopniowo zaczynają rosnać należności, a więc rośnie też skala kredytowania przedsiębiorstw w gospodarce.

Nie przekłada się to jeszcze dzisiaj na wzrost inwestycji – do tego stabilność, tak niezbędna i tak oczekiwana, musi się utrwalić, ale jej efektem jest rosnący wzrost PKB w naszej gospodarce. W IV kwartale 2012 r. wynosił on 0,7, w I kwartale 2013 r. wynosił 0,5, a w II kwartale 2013 r. wynosił 0,8. Spodziewamy się, że w kolejnym wyniesie on ok. 1,3–1,5%. A więc można dostrzec ten ważny trend stopniowego ożywienia gospodarczego i stopniowego wchodzenia gospodarki na ścieżkę trwałego wzrostu. Obyśmy naszym pesymizmem tego trendu nie zepsuli.

(Poseł Jerzy Borkowski: Pesymizmem tego nie zrobimy, panie ministrze.)

Pani marszałek, Wysoka Izbo, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego w imieniu koła.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Czerwiński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawię stanowisko do informacji, którą uzyskaliśmy od pana ministra.

Zacznę od tego, iż po wysłuchaniu wystąpienia pana ministra i zobaczeniu takiej bijącej z jego twarzy troski chcę powiedzieć o wielkiej odpowiedzialności za to, co ma w ręku, i o tym, że zdaje sobie sprawę z tego, jak trudne zadanie przed nami. Każdy inny, analizując i przekazując te dane, które usłyszeliśmy, mówiłby to z radością, bo jest się czym pochwalić. Jeśli zważymy argumenty, które czy opozycja, czy specjaliści, czy koalicja ma do dyspozycji, to waga tego jest niepodważalna.

Pan minister słusznie powiedział, że prawem opozycji jest to, żeby zwracać uwagę na to, co pesymistyczne, pokazywać, jak jest źle itd., ale jest też miara, której nie wolno przekraczać. Jest pewien poziom troski, ale zaraz za tym poziomem jest destrukcja, która przeszkadza w rozwoju społecznym.

Zwróćmy uwagę na taką sprawę. Jeśli mówimy o sytuacji przedsiębiorstw, to warto sobie przypomnieć pewne definicje, kto to jest przedsiębiorca, jaki jest główny cel działalności gospodarczej. Celem działalności gospodarczej jest zysk i wszyscy o tym wiemy. Jeśli chcemy wypracować zysk, to podejmujemy ryzyko, oczywiście mamy szansę, ale też podejmujemy ryzyko. Jeśli działalność gospodarcza prowadzona jest w otoczeniu zewnętrznym, w ramach makroekonomii, to nie można udawać, że Polska jest oderwana od Europy, a Europa jest oderwana od świata. Jeśli zgodziliśmy się z informacją, że przeżywamy i przeżywaliśmy kryzys finansowy, który pociągnął za sobą kryzys gospodarczy, to ta sytuacja nie mogła nie mieć wpływu na polskich przedsiębiorców. Jeśli jednak mamy być rzetelni, to wydaje mi się, że powinniśmy bazować na obiektywnych kryteriach, które są do zmierzenia. Można zmierzyć, w jakiej skali ten kryzys dotknął naszych przedsiębiorców, czy jest to niebezpieczne, czy trzeba pomagać, czy trzeba przeszkadzać, czy trzeba chronić, także obywateli.

Jakie pierwsze decyzje podjął nasz rząd, gdy nastał kryzys finansowy? Zabezpieczył interesy szarego, zwyczajnego Polaka, ponieważ zagwarantował stałość depozytów w każdym banku, przypomnę, do 50 tys. euro. Ani przez moment oszczędności przy-słowiowego Kowalskiego w naszym kraju nie były

zagrożone. Zaczęliśmy też robić pewne oszczędności budżetowe, tak abyśmy mogli rzeczywiście tworzyć warunki rozwoju gospodarczego.

Dane są niepodważalne. Polska nie doszła do stanu recesji. Zbliżyliśmy się, zgodnie z informacjami, do stagnacji, ale ciągle jest to rozwój, choć mały, spowolniony. Sytuacja polskich przedsiębiorstw w 2012 r. i na początku 2013 r. była trudna, wskaźniki też mówią o tym, że spowolnienie gospodarcze dotknęło przedsiębiorców, ale gdybyśmy zerknęli do jakiegokolwiek informacji – ja zerknałem do powszechnie dostępnych informacji Narodowego Banku Polskiego, który 4 razy do roku publikuje obiektywne dane o sytuacji przedsiębiorstw, mówi o tempie rozwoju, o determinantach rentowności, o efektywnościach inwestycji, o skali wykorzystanego kredytu i o ocenie ryzyka kredytowego – gdybyśmy przeczytali dane, popatrzyli na nie i zastanowili się, jakie możemy z tego wyciągnąć wnioski, to wnioski są ewidentne. Na początku 2013 r. sytuacja sektora przedsiębiorstw uległa pogorszeniu w relacji do ubiegłego roku, ale tendencja spadkowa została zatrzymana, została ona wyhamowana i pojawiła się tendencja wzrostu w sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw.

Jeśli analizujemy, co było przyczyną wyhamowania, to informacja jest taka, iż wpływ na rentowność miały spadki na operacjach finansowych. Do tej pory, jeśli ktoś miał dostęp do funduszy, to szukał takiej inwestycji, która najmniej, powiedzmy, się napracowała, a przynosiła największy zysk. Były takie sytuacje. Pamiętamy opcje walutowe, wykorzystano różne operacje po to, żeby zarabiać więcej niż na działalności gospodarczej.

(Poseł Jerzy Borkowski: Zarabiałby gangi.)

Na tym zarabiałby banki oczywiście, ale przedsiębiorcy też, bo oni podpisywali umowę, licząc, że będą mieć łatwiejsze zyski.

(Poseł Jerzy Borkowski: Nie wiedzieli, co podpisują.)

Były też naciski – ten rząd musi to robić, żeby pomagać itd. Przedsiębiorcy dali sobie radę. Polscy przedsiębiorcy przezwyciężyli kryzys, oni to zrobili. Oni utrzymali tendencję wzrostową eksportu. Eksport w bezwzględnych warunkach rozwijał się i ciągle się rozwija. Co Polska powinna wspomóc? Powinna wspomóc filar inwestycyjny. Czy robimy coś w tym zakresie? Wiemy, że robimy. Powstała inicjatywa: Inwestycje Polskie. Dziesiątki, setki miliardów złotych w energetyce, kolejnictwie, przedsiębiorczości zostaną skierowane na rynek. To będą pieniądze skierowane do polskich i konkurencyjnych przedsiębiorców. Dlaczego do polskich? Bo oni pokazali, że potrafią ograniczać koszty. Kryzys ma też dobre strony. Kryzys zmusza przedsiębiorców, i nasz budżet, państwo, do oszczędności. Czyli potrafiliśmy wspólnie, wspólnie – chcę to podkreślić, bo każdy po trochu, wykonać zadanie, które powszechnie budzi zazdrość w Europie i na świecie. Przecież to nie jest przechwałka, że jesteśmy zieloną wyspą, a często deprecjonowano to tu, na tej sali. Trzeba się pochwa-

Posel Andrzej Czerwiński

lić, bo mamy czym. Musimy promować polskiego przedsiębiorcę.

Jeśli mówimy o słabszych wynikach, to one do tej pory dotyczą tych firm, które miały nadwyżki finansowe, np. górnictwa, energetyki. Kiedy one były restrukturyzowane? Co jest efektem naszego działania? Mogę rzucić okiem po sali i powiedzieć, że nas wszystkich, że cena energii, paliw w Polsce maleje, gazu i energii elektrycznej. Każdy, kto się zajmuje przedsiębiorczością, wie, że to jest czynnik cenotwórczy, gdyż wówczas cena towarów i usług nie musi wzrastać, czyli jest to też pewien element. Te firmy czeka jeszcze przekształcenie, dostosowanie się do rynku, czyli górnictwo i energetykę. Szykujemy, niektórzy za bardzo w to nie wierzą, ale myślę, że pan minister we wtorek powie, że pakiet energetyczny jest już gotowy, oczekiwany przez wielu, wielu inwestorów.

Jeśli mielibyśmy zmierzać do konkluzji, to chciałbym zwrócić uwagę na ten ostatni, bardzo istotny efekt, o którym mówimy od wczoraj. Mówimy w emocjach, otoczeni strajkami, bo mówi się o popycie wewnętrznym, o odpowiedzialności za to, co się dzieje. Popyt wewnętrzny to jest trzeci, po eksporcie i inwestycjach, filar rozwoju gospodarczego i tworzenia nowych miejsc pracy. A co słyszymy od opozycji? Słyszymy od pana prezesa Kaczyńskiego, że trzeba wprowadzić następny podatek dla przedsiębiorców, trzeba wysoko podnieść płacę minimalną, trzeba zlikwidować elastyczny fundusz godzin czy czas pracy. Do czego to prowadzi? Prowadzi to do niepewności, do wycofania się z działalności gospodarczej. Zanotowałem wypowiedź pani prof. Małgorzaty Duczowskiej-Piaseckiej z SGPiS z 3 września, która w Programie 3 Polskiego Radia powiedziała: Ten, który w tej chwili mówi o destrukcji, mówi, że jest źle, podgrzewa atmosferę, że trzeba się bać, bo znowu będzie gorzej, jest szkodnikiem społecznym, działa na szkodę polskiego państwa i na szkodę obywateli, ponieważ uruchomienie popytu wewnętrznego jest naszym obowiązkiem. (*Dzwonek*)

Tymi słowami chcę skończyć, żebyśmy oprócz tej troski o przyszłość, którą widzieliśmy w oczach pana ministra, dali trochę optymizmu, że pociągniemy to do przodu i niech inni nas naśladują, bo stać nas na to, żeby być liderem gospodarczym w Europie i na świecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Szałamachy nie widzę.

W tej sytuacji pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

Posel Jerzy Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jestem wręcz odmiennego zdania niż pan minister. Jak pan nie widzi alarmującej sytuacji polskich przedsiębiorców, to dziwię się, co pan widzi. A jeśli chodzi o to, co powiedział pan poseł Czerwiński, to Polska jest krajem, gdzie mleko i miód płyną w rzekach. Mówiąc o destrukcji, uważam, że największym szkodnikiem jest niestety, przykro mi to powiedzieć, pan minister Rostowski, który zabiera co chwilę polskim przedsiębiorcom, okładając ich nowymi podatkami, nowymi obostrzeniami czy restrykcjami.

(*Posel Andrzej Czerwiński: Jakimi?*)

Choćby wprowadzając kasy dla biednych ludzi, którzy mają emerytury i próbują dorobić, sprzedając cięte kwiaty, jak wspominałem dzisiaj rano, czy obwarzanki na krakowskim rynku, panie posle.

(*Posel Andrzej Czerwiński: Nie słuchał pan wypowiedzi, panie posle.*)

Chciałbym wrócić do meritum. W trosce o polskich przedsiębiorców pisałem interpelację do ministerstwa. I żeby udowodnić panu ministrowi, że nie jest tak dobrze z polskimi przedsiębiorstwami, pozwolę sobie przytoczyć pokrótce jedną z interpelacji, którą pisałem bodajże pół roku temu, może troszkę później, bo było to w maju. Na zadane pytania, jakie kroki zamierza podjąć rząd, zamierza podjąć podległy resort, by zapobiec dalszym upadłościom polskich firm, dostałem taką odpowiedź, przytoczę krótko tę odpowiedź, nie będę cytował całej: Aby zaoferować konkretną pomoc dla przedsiębiorców dotkniętych problemami finansowymi, mogącymi zaowocować niewypłacalnością, Ministerstwo Gospodarki we współpracy z partnerami społeczno-gospodarczymi opracowało założenia tzw. polityki nowej szansy, która będzie obejmowała szereg działań mających ułatwić przedsiębiorcom przezwyciężenie sytuacji kryzysowej i trudności w zarządzaniu firmą, a tym, którzy ponieśli porażkę, umożliwić ponowne rozpoczęcie działalności gospodarczej. Panie ministrze, co to jest, gdzie tu są konkrety? Przecież to jest, mówiąc slangiem młodzieżowym, mowa-trawa, tu nie ma żadnych konkretów. A żeby panu udowodnić kolejną rzecz, to panu coś pokażę. Podstawową zmorą polskich przedsiębiorców są zatory płatnicze, o których pan mówił, że to się uregulowało. Może wśród dużych firm, ale one sobie dadzą radę, a my dużo tu mówimy o małej i średniej przedsiębiorczości. Ponad 90% firm w Polsce to właśnie małe i średnie przedsiębiorstwa. Przypomnę, że to jest 3/4 miejsc pracy i średnio 7% PKB. I mówimy o tych firmach, nie mówimy o tuzach typu PGNiG czy ENEA.

Dlatego też, tak jak wspominałem, podstawową zmorą są obecnie zatory płatnicze. W tym roku okres średniego płacenia za fakturę wydłużył się już aż o 14 dni. Czas ten dla wielu przedsiębiorców oznacza upadłość. Złożyliśmy w Sejmie już ponad rok temu

Posel Jerzy Borkowski

projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, który miał zniwelować zatory płatnicze, jednak oczywiście głosami koalicji przepadł, trafił do kosza. Cóż zrobić?

Drugie pytanie, które zadałem w swojej interpe-lacji, brzmiało: Czy rząd planuje przyjąć jakiś pakiet ratunkowy lub antykryzysowy dla przedsiębiorstw? I znowu przytoczę sobie dwa zdania odpowiedzi z mi-nisterstwa: W związku z obserwowanym spowolnie-niem gospodarczym Ministerstwo Gospodarki podej-muje szereg działań zmierzających do przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Wśród priorytetów strate-gicznych Ministerstwa Gospodarki znajduje się wspieranie przedsiębiorczości, innowacyjności i kon-kurencyjności.

Ja pytam się: Czym, panie ministrze? Czym wspie-racie tę innowacyjność? Tym, że wprowadzacie wła-snie kasy fiskalne, obniżając obrót dla najmniejszych przedsiębiorców? Tym nie da się wspomóc przedsię-biorców.

I trzecie pytanie, które zadałem: Jakie są pańskie prognozy na kolejne miesiące roku? Czy rząd posiada jakieś raporty zawierające prognozy pogłębienia się kryzysu w 2013 r.? I tu mam odpowiedź, którą też pozwolę sobie przytoczyć, panie ministrze i szanowni państwo, w której się mówi, że Ministerstwo Gospo-darki nie prowadzi statystyk dotyczących liczby upadłych przedsiębiorstw – szkoda – a tym samym nie sporządza prognoz odnośnie do możliwego wzro-stu/spadku liczby upadłości w przyszłych okresach. Ministerstwo Gospodarki dokonuje natomiast prog-noz sytuacji gospodarczej w najbliższych kwarta-łach. Według najnowszych prognoz w najbliższych kwartałach oczekuje się wyższej dynamiki PKB od tej zaobserwowanej w I kwartale. Tak, oczekuje się, ale tej dynamiki nie ma. I dalej: Powinno to przełożyć się na łatwiejsze warunki prowadzenia działalności przez przedsiębiorców, a tym samym na mniejszą liczbę upadłości firm.

Niestety ministerstwo nie prowadzi statystyk. Uważam, że to źle, bo ministerstwo nie wie, co się dzie-je w gospodarce, skoro nie prowadzi statystyk, i nie zapobiega temu wcześniej. Takie statystyki można wyciągnąć, szanowny panie ministrze, chociażby z Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej. Z tych statystyk wynika, że od stycznia do sierpnia 2013 r. upadło 676 przedsiębiorstw, a w lipcu była to rekordowa liczba 96 przedsiębiorstw. I nie jest tak, że w tej chwili jest spadek. Nie wiem, czy pan mini-ster ma inne dane, pochodzące z innego ośrodka ba-dawczego, ale jeżeli jest notowany miesiąc do miesi-aca i analogicznie do zeszłego roku wzrost liczba upa-dłości firm, to nie jest tak, że te firmy mają się dobrze.

Z danych pochodzących z Monitora Sądowego i Gospodarczego wynika, iż sądy gospodarcze w lipcu 2003 r. ogłosiły upadłość 96 przedsiębiorstw. Było to o 34,3% więcej niż w analogicznym okresie roku 2012. A więc to świadczy o tym, że jednak mamy

wzrost liczby upadłości firm. Wiemy, że w Polsce w tej chwili to jest już 28% ogółu upadłości. A jak wiemy, wszystkie te firmy stanowią trzon rozwoju polskiej gospodarki.

Wysoki poziom bankructw może następować w branżach: budowlanej, meblarskiej, produkcji wy-robów z papieru i artykułów metalowych oraz w kul-turze, rozrywce i rekreacji, czyli w branżach, w któ-rych mamy dużo niewykorzystanego potencjału.

Kolejną, dla mnie najbardziej dotkliwą zmorą jest fakt, że w lipcu br. udział firm prowadzonych w po-staci indywidualnej działalności gospodarczej w licz-bie podmiotów, których upadłość ogłoszono, wynosił aż 36%. Jest to wyjątkowo wysoki poziom w porów-naniu z czerwcem br., gdy udział ten wynosił zale-dwie 14%, natomiast średni poziom udziału tych firm w ogólnej upadłości w ciągu ostatniego roku kształ-tował się na poziomie około 22%. W ostatnim miesi-acu 27 osób zakończyło prowadzenie danej działal-ności gospodarczej ze względu na niewypłacalność, o której mówiliśmy, panie ministrze, wcześniej. Było to aż o 170% więcej niż w lutym, w którym upadło zaledwie 10 takich firm, jak również o 59% więcej niż w mar-cu 2012 r.

Niestety nikt, oczywiście poza rządem, nie prze-widuje szybkiego zmniejszenia liczby upadających w Polsce firm w najbliższym czasie. Korporacja Ubez-pieczeń Kredytów Eksportowych prognozuje, iż w ca-łym roku liczba upadłości przekroczy 1150 przedsię-biorstw, czyli będzie to o 31,9% więcej niż w roku 2012. To wszystko dzieje się niestety w ramach nie-udolnej polityki rządu pana premiera Tuska i mini-stra Rostowskiego, którzy tak naprawdę uśmiercają dziesiątki polskich firm, małych i średnich przedsię-biorstw.

Dlatego Ruch Palikota ocenia negatywnie infor-mację, którą tutaj usłyszeliśmy, i uważamy, że mini-sterstwo nie ma programu naprawy czy dania impul-su polskim przedsiębiorcom, aby mogli dalej funkcjo-nować i nie ogłaszać swoich upadłości.

Nasiliły się również kontrole urzędów skarbo-wych wobec polskich przedsiębiorców. Według donie-sień prasowych minister ponoć tak kazał, bo trzeba łątać dziurę budżetową. Te przypadki są w tej chwi-li nagminne, to jest jakby akcja. Oczywiście urzęd-nicy zaprzeczają temu, ale kontrole skarbowki wyka-zują przestępstwa, chodząc po sklepach, po zwykłych bazarach, próbując kupować bilet na autobus czy przysłowiowe dropsy i mówiąc, że spieszą się, muszą zdążyć na autobus. To pani daje, nie wydrukuję pa-ragonu i jest 200 zł kary. Czy w ten sposób pomaga-my polskim przedsiębiorcom, panie ministrze? Na pewno nie.

Jest wiele aspektów, możliwości, aby pomóc pol-skim przedsiębiorcom. A jest takie powiedzenie, że jeżeli ktoś nie pomaga, to niech przynajmniej nie prze-szkadza. Polscy przedsiębiorcy dadzą sobie radę, tylko nie trzeba tworzyć im barier i utrudnień, które wła-snie powodują, że polscy przedsiębiorcy często nie mają wyjścia i muszą zamykać swoje działalności, ponieważ nie są w stanie ich utrzymać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo i Dwaj Posłowie! Dzisiejszy dzień naprawdę niesie duży ładunek ciekawej wiedzy. Mam na myśli ładunek edukacyjny, poczynsz od rolnictwa, poprzez pracę, na działalności gospodarczej i przedsiębiorczości skończywszy. Myślę, że każdy, kto chciał się czegoś dowiedzieć, mógł z tego w dniu dzisiejszym skorzystać.

Mówiąc o przedsiębiorczości, o funkcjonowaniu firm, należy mieć na względzie m.in. to, jakie stwarzamy warunki funkcjonowania firm, ale też to, o czym powiedział również pan minister, a więc tworzenie dobrego klimatu, dobrego wizerunku, niestraszenie. Spotykaliśmy się już z tym w poprzednich punktach. Staramy się straszyć, odstraszać każdego, czarno widzieć każde działanie, dlatego to zniechęca, szczególnie młodych ludzi, którzy może nie mają dokładnego rozeznania, nie znają dokładnie prawa. Jeżeli słyszą, że na Zachodzie jest pięknie, wspaniale, że tam można zakładać działalność gospodarczą, a u nas już się nie da nic zrobić, to ciężko im podjąć taką decyzję. Przecież we współpracy z przedsiębiorcami w ostatnich latach wprowadzono szereg zmian ustawowych i trzeba o tym mówić.

Są to chociażby trzy wspomniane ustawy deregulacyjne. Pierwsza ustawa deregulacyjna dotyczyła zastąpienia zaświadczeń oświadczeniami. To była rewolucja w naszym prawie. Ale czy to do końca zafunkcjonowało? Trzeba sobie zadać takie pytanie i pokazać, gdzie jest wina. Jeżeli w 217 przypadkach można zastąpić zaświadczenie oświadczeniem, a urzędnik będzie się upierał i tego nieświadomego klienta, czy to obywatela, czy przedsiębiorcę, odsyłał, wówczas nie służy to tworzeniu dobrego klimatu, a bywają takie przypadki. Pamiętam, że kiedy w drugiej ustawie deregulacyjnej chcieliśmy skrócić okres przechowywania dokumentów z 10 lat do 5, to było takie larum, że wszystko się zawali, że będzie brak informacji, że ZUS nie będzie wiedział, co się dzieje. To był odzew urzędników, bo oni nic o tym nie wiedzieli, ale byli nauczani, że trzeba przechowywać dokumenty przez 10 lat, żeby hodować dług w przedsiębiorstwie. Kontroler wpadał po 9 albo 10 latach i liczył sobie odsetki wstecz, które kilkakrotnie przekraczały sumę wynikającą z jakiejś tam pomyłki, która może się zdarzyć. Skróciliśmy ten okres do 5 lat. I co się dzieje? Czy świat się zawalił? Nie zawalił się.

Kolejny przykład, bardzo wymowny. Chodzi o sytuację, kiedy zrezygnowaliśmy z obligatoryjnego poświadczania przy inwestycjach rzeczoznawcy bhp. Mieliliśmy protesty i lobbowanie w Sejmie. Mówiono,

że zwiększy się liczba wypadków. To rozwiązanie funkcjonuje już drugi rok, zlikwidowaliśmy koszty i dodatkowe wyjazdy. Czy stało się coś złego? W ten sposób można pokazywać setki dobrych rozwiązań, które w ostatnich latach zostały wprowadzone poprzez trzy ustawy deregulacyjne.

Jeśli chodzi o rozliczanie VAT metodą kasową, to też miała być tragedia. Dzięki panu ministrowi Halałajowi udało się to wprowadzić. To rozwiązanie funkcjonuje może jeszcze nie w pełni, ale też nic się nie stało. Chcę pokazać, jak czasami trudno jest nam odejść od starych przyzwyczajeń i nawyków. To nie tworzy dobrego klimatu, bo jeżeli przedsiębiorca, jeżeli obywatel nie ma zaufania do urzędnika, a niestety takie rzeczy się zdarzają, to później są kłopoty w prowadzeniu działalności gospodarczej, brak odwagi, jeśli chodzi o ponoszenie ryzyka. Prowadząc działalność gospodarczą, przedsiębiorca podejmuje jakieś ryzyko.

Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej funkcjonuje już trzeci rok, do tego funkcjonuje wspaniale. Zawsze słyszę, jakie kłopoty są z rejestracją firm w Polsce i że wystarczy pojechać do Anglii, bo tam wszystko można załatwić w jeden dzień. U nas można to zrobić w 15 minut, ale ludzie z uporem to powtarzają. Na tej sali również setki razy słyszałem, jak trudno założyć u nas działalność gospodarczą. Przecież to funkcjonuje u nas od dawna. Powtarzamy ludziom, szczególnie młodym, że mogą się zabawić, bo na początku jest to nawet forma zabawy polegającej na tym, że zakłada się działalność gospodarczą i próbuje, czy to wychodzi. Można również tę działalność gospodarczą wyrejestrować, nawet nie wychodząc z domu. Jeżeli sprawdzam się, funkcjonuję w tym biznesie, to poszerzam kierunki i wchodzę na następne pola. To funkcjonuje, taka możliwość jest wypracowana wielkim wysiłkiem, pracowano nad tym kilka lat. Należy się podziękowanie Ministerstwu Gospodarki, bo na początku nie było to proste.

Dzisiaj trzeba się zastanowić, jak pomagać tym firmom, które znalazły się w stanie zagrożenia czy upadłości, jak przyspieszyć proces upadłościowy. Myślę, że to jest temat, który pojawia się od dłuższego czasu. Procesy upadłościowo-naprawcze trwają zbyt długo i są zbyt skomplikowane. Gdybyśmy jeszcze podjęli pewne kroki w tym zakresie, a wiem, że takie działania trwają, to na pewno pomogłoby to przedsiębiorcom i wiele miejsc pracy można by uratować. Czasami wystarczy tylko małe przekształcenie przedsiębiorstwa, podpisanie jakiegoś układu z wierzycielami, odrobina dobrej woli i można to zrealizować.

Wspaniale udało się utrzymać nasz poziom eksportu zewnętrznego. To też nie przypadek, tylko czyjaś zasługa, wynik wielu działań, zorganizowanych, przemyślanych działań, że ten eksport funkcjonuje.

Wspomniana tutaj Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości naprawdę działa, pomimo że może nie posiada za wielu instrumentów, tak jak minister

Posel Mieczysław Kasprzak

gospodarki. Ja uważam, że za mało instrumentów wspierających działalność gospodarczą przedsiębiorców on posiada, za mało. Ja byłbym za tym, aby tutaj dać dodatkowe instrumenty.

Natomiast jeżeli chodzi o bariery, które występują, które sygnalizują i o których mówią przedsiębiorcy, to tu też trzeba powiedzieć, że to nie jest tak, że przedsiębiorcy nie doceniają tego. Pamiętam, że po pierwszych dwóch ustawach deregulacyjnych przedsiębiorcy uznali, że są to najważniejsze rozwiązania z tych, jakie w ostatnich 20 latach wprowadzono, bo to było kompleksowe uproszczenie prawa gospodarczego, finansowego. Może finansowego nie do końca, bo została ta bariera finansowa. Instytucje międzynarodowe, które nas gdzieś tam punktuja i pokazują, jak my się w tym wszystkim z naszymi warunkami prowadzenia biznesu lokujemy, cały czas nam wykazują, że wiele barier jest po stronie finansów. Chodzi o skomplikowany system finansowy, zbyt uciążliwy, nieczytelny.

Tutaj, panowie ministrowie, panie ministrze, wydaje mi się, że potrzebne są dalsze działania, bo to jest istotne. Jeżeli my podskoczmy dalej o 7 punktów, jak to miało miejsce przed rokiem, jeżeli chodzi o ranking Doing Business, to będzie znaczyło, że potrafimy naprawiać to prawo, że wsłuchujemy się w to, jakie są oczekiwania, a to na pewno będzie służyć naszym przedsiębiorcom.

Myślę, że taką sprawą również do rozstrzygnięcia, do pewnego rozwiązania, uproszczenia jest bankowy tytuł egzekucyjny. To jest taki przepis archaiczny, który daje ogromne uprawnienia bankom, a można czasami bez dogłębnej analizy zniszczyć przedsiębiorcę w jednym dniu. W jednym dniu można go zniszczyć. Myślę, że te działania Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego w najbliższym czasie podejmie, bo trzeba tutaj dać większą szansę przedsiębiorcom. Niech o tym zadecyduje sąd, a nie tak, że bez wyroku (*Dzwonek*) sądowego, bez dokładnej analizy daje się bankowy tytuł egzekucyjny i przedsiębiorca nie ma tutaj już nic do powiedzenia.

Dlatego, panie marszałku, po przeanalizowaniu tych działań, które minister gospodarki prowadzi, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi o przyjęcie informacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Kępiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będę mówił jako przedsiębiorca, bo jestem 13 lat prezesem zarządu własnej spółki, jako ekonomista.

Rzecz jest jasna jak słońce. Każdy biznes, powiedział to przed chwilą poseł Czerwiński, jest po to, żeby osiągać zyski. Takie jest założenie każdego przedsięwzięcia. Robię po coś, po to, żeby mieć więcej. To jest zdrowe podejście do rzeczy. Niestety nie można mieć więcej, jeżeli można coś wyprodukować i nie ma komu tego sprzedać. A właśnie z taką sytuacją mamy teraz do czynienia.

Liczba upadłości w przekroju sektorowym: w strukturze branżowej upadłości przedsiębiorstw, które zostały ogłoszone w 2012 r., wyróżnić należy przede wszystkim firmy budowlane oraz produkcyjne, które w dużej części pośrednio wiązały się z branżą budowlaną, a także hurtowników. Sytuacja ta jest w pewnym sensie kontynuacją obserwowanych w latach ubiegłych tendencji, które opisywane były w poprzednich edycjach raportów itd. No i mamy tu właśnie kwintesencję. Jeżeli mamy upadłość przede wszystkim firm budowlanych i okołobudowlanych – a podane są tutaj one wręcz według artykułów: z branży budowlanej wymienić należy przede wszystkim produkcję cegieł, dachówek i materiałów budowlanych z wypalanej gliny, produkcję wyrobów budowlanych z betonu oraz masy betonowej itd. – to zbliżamy się do clou całego problemu. Jeżeli firma budowlana, której produktem są mieszkania, budowle itd., chce sprzedać swój produkt, a nie ma komu, to po prostu upada. Z jakiego powodu? Nie ma klientów. Ale klientów nie ma dlatego, że klienci nie mają pieniędzy. Po prostu ten rząd tak schłodził gospodarkę, że ludzie ekonomicznie są wyżywani jak szmaty i dlatego nie kupują mieszkań. Pokazuje to ta debata, przed chwilą prowadzona, o sytuacji ludzi młodych. Dlatego te przedsiębiorstwa upadają.

Nie przypominam sobie ustawy, która miałaby w jakikolwiek sposób przedsiębiorcy poprawić byt. Wspomniałem w poprzedniej debacie, że jeżeli chodzi o krzywą Laffera, czyli ściąganie podatków, już dawno jest przekroczona ta linia i poziom podatków po prostu już jest taki, że jest to nieskuteczne, wręcz uwsteczniające, a pochodną tego jest choćby podwyżka stawki VAT, i to nie ta o 1 punkt procentowy, z 22% na 23% w stawce podstawowej. Wtedy, kiedy to robiliście, a doskonale wiem, co robiliście, była podwyżka w wypadku wielu artykułów ze stawek pomniejszych do stawki podstawowej. Można by było powiedzieć, że każdy płatnik VAT jest jakby neutralny, bo jest przecież kompensata naliczonego VAT w stosunku od należnego. Ale to nieprawda, bo głównym płatnikiem VAT są ci, którzy go nie odliczają, czyli zwykli klienci na rynku. Jeżeli zwykłemu klientowi coś zdrożało z 8 do 20, VAT wzrósł z 8 do 23, to tak naprawdę zdrożało mu coś o 15%. Jeżeli pomnożymy to przez całą grupę odbiorców, to właśnie tych pieniędzy zabrakło, które powinny zarobić te przedsiębiorstwa.

Należy cieszyć się z tego powodu, że eksport nam się udał, ale zauważcie, panowie ministrowie, że to są klienci za naszymi granicami. Czyli dziś nie potrafimy sprzedać czegoś, co sami produkujemy, a więc po co to robić. Jak widać po wzrastającej liczbie upad-

Posel Adam Kępiński

łości, można powiedzieć, że to jest naturalne, że przedsiębiorstwa upadają. W końcu fortuna kołem się toczy. Ale należy pamiętać także o tym, że to są konie, które ciągną gospodarkę, to są konie, które ciągną państwo, i to są te konie, które płacą wszelkiego rodzaju daniny, a one wciąż rosną. Wspomniałem tylko o VAT, ale też trzeba wspomnieć o podatkach lokalnych, o całości kosztów kształtujących stronę kosztową przedsiębiorstw, które są cały czas wyższe. Jeżeli nie będzie przedsiębiorców, to nie będzie też pieniędzy dla państwa, a jeżeli przegniecie, a zrobiliście to już dawno, to będziemy mieli taki wynik jak obecnie – prawie 30% szacowanej szarej strefy. Nie dość, że ci ludzie już dzisiaj są poza państwem, to często są jeszcze wrogami państwa. Tak na dobrą sprawę w sposób wtórny je psują. Jedni wystawiają rachunki, a drudzy nie. Zawsze można takiego znaleźć – to jest 30% – bo to blisko co trzeci, który działa w sposób niejawni, to nawet nie można powiedzieć – nielegalni. Tak samo stało się z placami, jak i z innymi usługami. Po prostu nie rzecz w tym, żeby podatki były wysokie, tylko żeby były powszechne i żeby były ściągalne. A rząd, jak na razie, wiem to z własnego doświadczenia, tego nie robi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wnoszę o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat zamierzeń rządu wobec alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw i wzrostu ilości ogłoszonych w 2012 r. i w I kwartale roku 2013 upadłości firm. Naszym zdaniem ta informacja po raz kolejny podkreśla bezradność obecnego rządu, który potrafi tylko pięknie mówić, pokazywać różnego rodzaju liczby. W czasie rozmów de facto przedsiębiorcy prosili nas o to, aby odrzucić tę informację. O realnej sytuacji polskich firm świadczy właśnie wysoka skala upadłości, a także świadczą wymienione przez przedmówców liczne problemy, z którymi spotykają się polscy przedsiębiorcy, którzy dzisiaj są zmuszeni do emigracji z kraju bądź zakładania firm poza Polską albo uciekania w szarą strefę. Uważamy, że trzeba powiedzieć: Stop takiej polityce prowadzonej przez rząd. Dlatego też wnosimy o odrzucenie tej informacji.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Dopisujemy pana posła Mieczysława Kasprzaka. Zamykam listę.

Określam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam takie jedno proste, zasadnicze pytanie, które pojawia się we wszystkich rozmowach właśnie z przedsiębiorcami z różnych branż, bo wiem, że to dotyczy bardzo wielu rodzajów prowadzonej działalności. Chodzi o kwestię płacenia składek ZUS-owskich w zależności od dochodu. Wiemy, że są branże sezonowe i w zależności od sytuacji na rynku różnie to wygląda. To często de facto skłania ludzi właśnie do zamykania firm bądź do opuszczania Polski, rejestrowania się w innych krajach. Czy państwo w ogóle zajmowaliście się tym problemem w kwestii oszacowania, ile firm jest zamykanych, przenoszonych do innych krajów? A gdyby one właśnie przy mniejszych obciążeniach pozostały w Polsce, to czy nie lepiej byłoby jednak de facto dla budżetu Polski i dla rozwoju tej przedsiębiorczości, żeby pójść właśnie w kierunku wprowadzenia takich zmian, żeby zachęcić Polaków do pozostawiania w Polsce i prowadzenia dalej działalności z zyskiem dla naszego państwa?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Jak kończyć, to kończyć – cały dzień.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czy ministerstwo prowadzi prace nad kolejnymi deregulacjami? W jakim zakresie i czego możemy się spodziewać w najbliższym okresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

To już było ostatnie pytanie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tej sytuacji proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz:

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Wysłuchałem uważnie wystąpień panów posłów podczas tej debaty i uważam, że cechowała je nasza wspólna troska o gospodarkę, rozwój, postęp. Natomiast różnimy się w wielu punktach ocenami, co jest tym postępek, jak, gdzie go dostrzegamy bądź też nie dostrzegamy, jak go mierzymy i wreszcie jak go wartościujemy, kiedy on jest satysfakcjonujący, a kiedy nie. Jeśli zatem zmiana przynosi pozytywne rezultaty, to jest to związane z postępek, przynajmniej ja tak to traktuję. Jeżeli proces gospodarczy przynosi pozytywne zmiany, to należy go oceniać pozytywnie, nawet jeśli chcielibyśmy, żeby te zmiany były szybsze, głębsze lub na większą skalę. Stąd ta delikatna w rezultacie granica między konstrukcją i destrukcją, optymizmem i pesymizmem w gospodarce i ocenami na tym tle.

Z przyjemnością wysłuchałem wystąpienia pana posła Czerwińskiego, który wskazywał znaczenie konstruktywnego podejścia, czyli mierzenia zjawisk gospodarczych właściwą miarą, i dostrzegania postępu. Myślę, że trochę jednak tej miary zabrakło w wystąpieniu pana posła Jerzego Borkowskiego z Ruchu Palikota, jeśli chodzi o podejście do upadłości. Sądzę, że wszyscy uważamy, iż skala upadłości jest elementem, który powinien być minimalizowany w gospodarce, bo zawsze oznacza pewną stratę zasobów, miejsc pracy, tragedie osobiste wielu zatrudnionych czy też właścicieli, którzy tracą pieniądze. Jednocześnie upadłość jest też czymś normalnym w gospodarce. W każdej gospodarce występują procesy upadłości i są to normalne procesy związane z rozwijającą się gospodarką i jej dynamicznymi przekształceniami.

W związku z tym ważne jest, żebyśmy potrafili wspomagać te procesy. Restrukturyzację należy z jednej strony przyspieszać, o czym mówił pan poseł Kasprzak. Właśnie o to chodzi, żeby właściwie reagować na procesy upadłości. Jeśli coś jest w beznadziejnej sytuacji, to trzeba to przyspieszyć, bo to jest szansa i dla przedsiębiorstwa, i dla jego wierzycieli, ponieważ ciągnący się proces restrukturyzacji oznacza straty, pogłębienie strat. Jest jeszcze dużo do zrobienia po naszej stronie, bo te procesy w dalszym ciągu są przewlekłe, ale jednocześnie jest to też elementem wspólnej troski i działania w ramach poczynań związanych z Prawem restrukturyzacyjnym.

Pan poseł Borkowski mówił o tym, że rząd nic nie robi, aby zlikwidować zatory płatnicze. Mówiłem o trzeciej ustawie deregulacyjnej, która m.in. ukierunkowana była właśnie na to, żeby te zatory udroźnić. Powtórzę jeszcze raz główne rozwiązania tej ustawy, główne regulacje. Została wprowadzona metoda kasowego rozliczania VAT, a więc wierzyciel zapłaci VAT dopiero po otrzymaniu należności od swojego kontrahenta za dostarczony towar lub wykonaną usługę. Drugie rozwiązanie to ulga na złe długi dla

przedsiębiorców, którzy nie przeszli na metodę kasową, a więc znowu zmniejszenie uciążliwości i w rezultacie działanie na rzecz zwiększenia płynności. Wreszcie, skrócenie terminu, po którym można z tej ulgi skorzystać, i odformalizowanie, np. poprzez zlikwidowanie obowiązku posiadania przez dłużnika wezwania do zapłaty.

W lutym 2013 r. przyjęta została nowa ustawa o terminach zapłaty, w której wzmocniona została pozycja wierzyciela. Wprowadzono tam co do zasady 60-dniowy termin zapłaty w transakcjach między przedsiębiorcami, 30-dniowy termin zapłaty przez podmioty publiczne na rzecz przedsiębiorców oraz maksymalny 30-dniowy termin przewidziany na tzw. procedurę badania towaru. A więc to są rozwiązania, które zmierzają w kierunku ochrony interesów, ochrony pozycji małych przedsiębiorców. Wreszcie, w pracach nad nową ustawą Prawo restrukturyzacyjne, której założenia są obecnie na etapie uzgodnień, przygotowywane są nowe procedury naprawcze, bardziej elastyczne i dostosowane do sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw.

Pan poseł Borkowski stawia pytanie, które w rezultacie jest zarzutem, że oto nie badamy rynku, nie prowadzimy statystyk związanych z upadłością. Mamy statystyki związane z upadłością. Pan poseł Borkowski nawet na nie się powołuje. My też je znamy. W związku z tym czy potrzebne są lepsze statystyki i po co, jeśli są podmioty, które robią to dobrze, które z tego żyją? To też jest element przedsiębiorczości – budowanie pewnych rejestrów, robienie pewnych analiz, które można wykorzystać, które służą innym. Nie wszystko państwo musi robić. To jest właśnie przykład pozytywnej przedsiębiorczości, która służy KUKI, ale służy też interesowi publicznemu.

Jest takie swoiste zestawienie oczekiwań. Z jednej strony słyszymy wypowiedź pana posła Borkowskiego – on chciałby ograniczać liczbę kas fiskalnych, ponieważ w ten sposób jak gdyby tłamsimy tę przedsiębiorczość. A z drugiej strony pan poseł Kępiński mówi o rozroście szarej strefy. A więc jeśli chcemy z nią walczyć, to znaczy, że trzeba ją wtłoczyć w pewne ramy natury legislacyjnej. Trzeba byłoby ją opodatkować. Mamy różne oczekiwania i różne spojrzenie na naszą gospodarkę. I trzeba w związku z tym pewnej rozwagi w tym działaniu, żeby nie ograniczać inicjatywy, ale też nie dopuszczać do rozrostu szarej strefy. Potrzebna nam jest przedsiębiorczość, ale ci dobrzy przedsiębiorcy, odpowiedzialni, płacący podatki. Właśnie do nich adresowana jest nasza polityka gospodarcza.

Rząd może działać regulacyjnie, podejmuje różne inicjatywy. Z jednej strony mamy inicjatywy deregulacyjne, o których wspominałem, ale jest później ta proza naszej rzeczywistości, która polega na tym, że można zaświadczenia zamieniać na oświadczenia. Tylko jeszcze ktoś musi to respektować, nie może bać się przyjmowania tych nowych rozwiązań wprowadzanych w życie. Musi je respektować. Potrzebna jest

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz**

więc swoista edukacja, praktyka i jednocześnie konsekwencja w działaniu.

Pan poseł Kępiński – myślę, że nie mogę się z panem zgodzić, w takim, powiedziałbym, lekkim podejściu do eksportu. Pan mówi, że dzisiaj barierą jest sprzedaż, że można byłoby więcej, tylko jest problem ze sprzedażą. Ale jest popyt krajowy i jest popyt zewnętrzny. Myślę, że nawet ten popyt zewnętrzny, jego pozyskanie, jego znalezienie jest trudniejsze, obciążone większym ryzykiem niż ten popyt krajowy. I to, że dzisiaj eksport polskiej gospodarki rozwija się w tempie 6,2% po 7 miesiącach 2013 r., to jest wielka zasługa tego sektora eksportowego polskiej gospodarki. On dzisiaj tę gospodarkę ciągnie najbardziej, najszybciej, a więc nasze najlepsze przedsiębiorstwa, które są drożdżami tej gospodarki, drożdżami innowacyjności, postępu. To, że ten sektor tak znakomicie radzi sobie w tych trudnych warunkach, to jest właśnie ten obszar wielkich pokładów optymizmu, by tak zapatrywać się na przyszłość, że można, że nasi przedsiębiorcy potrafią konkurować z najlepszymi.

Jeszcze raz wracam do wypowiedzi pana posła Borkowskiego, który nie dostrzegł żadnych działań innowacyjnych czy też działań proinnowacyjnych rządu. Chciałbym tylko tak, bo nie ma go, więc bardziej urbi et orbi powiedzieć, że oto w kraju wdramy wielki Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka” finansowany ze środków Unii Europejskiej o wartości ok. 8 mld zł. W ramach tego programu uruchomiliśmy chociażby kredyt technologiczny, instrument polegający na udzielaniu przez banki kredytu komercyjnego przedsiębiorcom na realizację inwestycji technologicznych, który następnie podlega częściowej spłacie przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Skala tego kredytu jest miliardowa, ponadmiliardowa. Dzięki temu kredytowi sfinansowano szereg projektów. Uruchomiliśmy też instrumenty, które wspierają innowacyjność także i tych małych przedsiębiorstw, na które chuchamy i dmuchamy, jak chociażby bon na inwestycje albo program „Wsparcie na uzyskanie grantu”. Chodzi o przyznanie samego grantu, ale także udzielamy wsparcia na to, żeby dana firma, dane przedsiębiorstwo wiedziało, jak po ten grant sięgnąć.

Stworzyliśmy bazę wiedzy na temat nowych technologii. Stworzyliśmy, o czym wspominałem, sieć krajowych punktów kontaktowych. Oczywiście znowu nie jesteśmy usatysfakcjonowani postępem, który się dokonał w tym obszarze innowacyjnym. Dzisiaj dyskutujemy na temat programu innowacyjny rozwój. Jestem przekonany, że dzięki tej wiedzy, którą żeśmy pozyskali w ostatnich latach, wdrażając program „Innowacyjna gospodarka”, mamy szansę, aby w oparciu o program innowacyjny rozwój dojść do zakładanego poziomu 1,7% nakładów na badania i rozwój w naszej gospodarce w relacji do PKB.

Nie ma pana posła Szeligi, ale chciałbym odnieść się do jego propozycji odrzucenia tej informacji, ponieważ o to prosili go przedsiębiorcy. To jest oryginalna informacja złożona przez ministra gospodarki, nikomu jej nie ujawnialiśmy, ujawniona została na tej sali. Kiedy w związku z tym przedsiębiorcy zdążyli ocenić tę informację i przedstawić mu prośbę o jej odrzucenie? Ale każdy ma prawo do swojej oceny i rozumiem, że taka jest ocena pana Piotra Szeligi, tylko nie zgadzam się z jej uzasadnieniem. Natomiast jeśli chodzi o problem, do którego on odniósł się w pytaniu, a więc o kwestię niezapłacenia składek ZUS, tzn. niepłacenia czy też ograniczenia skali płatności składek ZUS jako elementu upadłości firm, ale także ich przenoszenia za granicę, nasze analizy prowadzone w Ministerstwie Gospodarki nie potwierdzają, że jest to jakiś kluczowy problem ograniczający przedsiębiorczość w Polsce. Składki ZUS są elementem klina podatkowego. Jeśli porównamy klin podatkowy w Polsce w zestawieniu z innymi krajami, to można powiedzieć, że nie jesteśmy liderami ani co do niskiego, ani co do wysokiego jego udziału. Jesteśmy w środku peletonu.

Stąd wydaje się, że o konkurencyjności zadecydują dzisiaj inne elementy: przede wszystkim innowacyjność, ale także przedsiębiorczość, możliwość kształtowania, wprowadzania warunków do swobody działalności gospodarczej, do której w swoim pytaniu nawiązywał i o którą, myślę, poniekąd też apelował pan poseł Kasprzak, pytając, czy prowadzone są prace nad kolejnymi deregulacjami. Tak, prowadzone są prace nad kolejnymi deregulacjami, ponieważ polska gospodarka, polscy przedsiębiorcy potrzebują swobody działalności gospodarczej. My tego chcemy i my dostrzegamy, że przedsiębiorczość w dalszym ciągu pętana jest szeregiem kwestii niepotrzebnych, uciążliwych, nadmiernie obciążających przedsiębiorstwa kosztami. Te bariery w dialogu z przedsiębiorstwami identyfikujemy, zapisujemy i podejmujemy działania, żeby je usuwać. W kwietniu bieżącego roku Rada Ministrów przyjęła założenia do projektu ustawy o ułatwianiu warunków wykonywania działalności gospodarczej. Wyszliśmy tam z inicjatywą kolejnych kilkudziesięciu ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej związanych z poprawą płynności, z ograniczeniem obowiązków informacyjnych czy też chociażby z przyspieszeniem procedur kontrolnych w polskich portach. Jeśli dzisiaj oto minister finansów szuka dochodów budżetowych, szuka możliwości ich wzrostu, to my mówimy: one leżą właśnie w tym obszarze deregulacyjnym, bo jeśli chociażby przyspieszymy odprawy celne na naszych granicach, to nasze porty będą konkurencyjne wobec portów ościennych, więcej odprawimy, będziemy mieli więcej przychodów z cel, bo możemy odprawiać nie tylko swoje, ale też obce towary wchodzące na obszar Unii Europejskiej. A więc w swobodzie działalności gospodarczej leży także wielka rezerwa, jeśli chodzi o wzrost dochodów budżetowych.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz**

Panie Marszałku! Dyskutujemy dzisiaj o gospodarce, o tym, na jakim etapie rozwoju gospodarka się znajduje, co zrobić, żeby wzrost gospodarczy przyspieszyć, ustabilizować. Chciałbym wszystkim panom posłom, panu marszałkowi podziękować za możliwość uczestnictwa w tej debacie, za możliwość podzielenia się tą troską, tymi argumentami. Niewątpliwie niezależnie od ocen zasługują one na uwagę, bo jestem głęboko przekonany, że są właśnie tym pozytywnym elementem wspólnej troski o stan polskiej gospodarki. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 49. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że do wygłoszenia oświadczeń poselskich nikt się nie zgłosił, ale zapytam: Czy ktoś z państwa posłów chciałby wygłosić oświadczenie*?)

Nikt się nie zgłosił.

Na tym kończymy 49. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 50. posiedzenia Sejmu, wyznaczanego na dni 25, 26 i 27 września 2013 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Koniec posiedzenia o godz. 18 min 54)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Jerzy Borkowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Po wnikliwej obserwacji wydaje się, że są tylko dwie możliwości: albo Polacy głosują wbrew temu, co widzą, albo wyniki wyborów są beczelnie manipulowane. Populizm i kłamstwa obecnego premiera i poszczególnych ministrów na temat sytuacji w całym kraju i w poszczególnych resortach – praktycznie w każdej istotnej dziedzinie życia, z opieką zdrowotną na czele – są regułą rządzących i przenoszą się na szczeble niżej: województw, gmin, powiatów. Tymczasem kryzys, którym straszył premier Donald Tusk dwa lata temu, dopiero teraz odczuwamy mocniej. Przemawiają za tym wszystkie symptomy i analizy niezależnych już teraz ekonomistów (prof. G. Kołodki, prof. M. Belki), wyłączając opinie politologów i pseudopolityków. Mamy się czego bać.

Polityka „cieplej wody w kranie” zbankrutowała. Szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę dostępne wskaźniki opisujące poziom naszego życia. W ostatnim półroczu firmy zlikwidowały ponad 400 tys. miejsc pracy. Bezrobocie jest najwyższe od 7 lat, a samych firm zlikwidowano ponad 400. W skrajnej biedzie żyje ponad 2 mln Polaków, bez pracy jest blisko 2,3 mln. Ponad 1,5 mln naszych rodaków na miejsce swojego pobytu wybrało inną zieloną wyspę. Plące i dochody stoją w miejscu.

Obecnie pracuje 15,3 mln Polaków (według GUS). Z informacji urzędu, który raz na kwartał przedstawia Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL), wynika, że od stycznia do marca zniknęło blisko 350 tys. miejsc pracy. W IV kwartale 2012 r. pracowało 15,67 mln Polaków, w I kwartale tego roku – 15,29 mln. Od rekordowego poziomu zatrudnienia, który odnotowaliśmy w III kwartale 2012 r., zniknęło aż 430 tys. miejsc pracy. Słabnie też popyt wewnętrzny, nie umiemy poradzić sobie z eksportem na rynki wschodnie: Chiny, Indonezja.

Nadmierna fiskalizacja temu nie pomaga. Niedługo minister Jacek Rostowski będzie chciał opodatkować powietrze, którym oddychamy. Jest bardzo złe. Tylko wielka tolerancja naszych rodaków powoduje, że nie wychodzą na ulicę, tak jak to dzieje się we Francji, w Hiszpanii czy Grecji.

Przed Polską stoją wyzwania więcej niż poważne. Bez względu na to, czy premier chce to przyjąć do wiadomości, czy nie. Przemysł, innowacje, demografia, infrastruktura, bezpieczeństwo energetyczne, bankrutujące systemy emerytalne, podmiotowość w UE i stan armii, masowa migracja, praca i polityka społeczna, e-administracja, deregulacja – każda z tych dziedzin wymaga podjęcia kluczowych decyzji, długofalowych strategii, konsekwencji wdrażania natychmiast. Donald Tusk stara się unikać jak ognia niepopularnych decyzji. Myśl o przywództwie w UE przesłania mu wszystko, nawet kosztem tego traci kontrolę nad władzą w PO.

Ruch Palikota jest partią nowoczesną i mamy takie rozwiązania, które pomogą w rozwiązaniu palących i niecierpiących zwłoki problemów Polaków i stabilizacji gospodarczej kraju. Na dzień dzisiejszy wprowadziliśmy do laski marszałkowskiej 90 ustaw z zakresu:

- pakietu ustaw gospodarczych,
- pakietu ustaw reformy rolnej,
- pakietu ustaw państwa świeckiego,
- pakietu ustaw naprawy finansów państwa.

Następne czekają w kolejce, licząc na łaskawość pani marszałek Ewy Kopacz.

Mam nadzieję, że moje regionalne działania jako posła na rzecz mieszkańców naszego pięknego, zielonego Zagłębia są pomocne i potrzebne. Staram się pomagać charytatywnie i być tam, gdzie wymaga tego sytuacja. Na dzień dzisiejszy w moim biurze poselskim, do którego serdecznie zapraszam wszystkich potrzebujących, bez wyjątku na poglądy, wiarę czy status społeczny, nieodpłatnie udzielono ponad 300 porad pomocy prawnej na mocy ustawy.

Zabiegam w Sejmie o:

- wsparcie gmin z budżetu państwa w realizacji budownictwa komunalnego,
- bardzo mocno związany jestem z gospodarką, dlatego też zabiegam o budowę szybkiej kolei z Zagłębia, przez Katowice, do lotniska w Pyrzowicach,
- budowę zagłębiowskiego odcinka drogowej trasy średnicowej,
- niepłatne odcinki autostrad będące obwodnicami śląsko-zagłębiowskiej aglomeracji.

W szczególności na sercu leży mi budowa obwodnicy Poręby i Zawiercia – w tym temacie jest mały sukces, pierwsze kroki zostały poczynione. Marszałek województwa śląskiego M. Sekuła poinformował

mnie pisemnie o tym, że uchwałą z dnia 4 kwietnia projekt budowy obwodnicy Poręby i Zawiercia znalazł się na pierwszym miejscu listy rankingowej projektów drogowych w zakresie obwodnic miejscowości. Czekamy więc z niecierpliwością na jej realizację. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie wniosku Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska o informację rządu w sprawie postulatów związkowców

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 26 czerwca 2013 r. przedstawiciele związków zawodowych opuścili posiedzenie Komisji Trójstronnej i zawiesili udział w jej pracach. Przyczyną takiego postępowania jest brak efektywnego dialogu społecznego pomiędzy rządem a związkami zawodowymi. W założeniach Komisja Trójstronna miała być sposobem dialogu, negocjacji i poszukiwania wspólnego stanowiska pomiędzy propozycjami rządu a interesami pracowników reprezentowanych przez związki zawodowe. W obecnej chwili obserwujemy próbę niszczenia tego dialogu poprzez jednostronne narzucenie przez rząd swojego stanowiska i oczekiwania, że związki zawodowe bezkrytycznie przyjmą rządowe plany dotyczące zmian w Kodeksie pracy. Przedmiotowe zmiany, postulując uelastycznienie czasu pracy, faktycznie wydłużają okresy rozliczeniowe pracy z 4 miesięcy do roku. W efekcie powstaje projekt, zgodnie z którym pracownik może być zmuszony do pracy w wymiarze nawet 13 godzin dziennie przez 6 dni w tygodniu w okresie kilku miesięcy, bez prawa do otrzymania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Nowe rozwiązania umożliwiają dowolne, niczym nieuzasadnione odrzucenie ośmiogodzinnego dnia pracy i zniesienie dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, co sprawia, że są jednoznacznie niekorzystne dla pracowników.

W takiej sytuacji nie sposób oczekiwać, że reprezentujące zbiorowe interesy pracowników związki

zawodowe bezkrytycznie przyjmą oderwane od realiów stosunku pracy postulaty rządowe. W odpowiedzi na działania ministra pracy i polityki społecznej, który przewodniczy Komisji Trójstronnej, związki zawodowe wyrażają swój sprzeciw wobec takiej formy prowadzenia dialogu, w której instytucja Komisji Trójstronnej staje się fasadą, zaś głos strony związkowej jest w niej całkowicie lekceważony. Minister Władysław Kosiniak-Kamysz jest nieskuteczny we wprowadzeniu w życie decyzji podjętych na obradach Komisji Trójstronnej, zaś swojego głównego obowiązku – jakim jest troska o spadek bezrobocia w Polsce – nie realizuje, doprowadzając do wzrostu bezrobocia i pogorszenia warunków pracy. Długotrwale niszczenie przepisów Kodeksu pracy skończy się katastrofą, nie tylko legislacyjną, ale również ekonomiczną. Przypomnijmy, że od początku objęcia resortu pracy i polityki społecznej przez pana Kosiniaka-Kamysza stopa bezrobocia w Polsce wzrosła z 12,1% do 14%, co oznacza, że w naszym kraju przybyło ok. 340 tys. osób pozostających bez pracy.

W związku z powyższym Wysoka Izba powinna uzyskać informacje na temat działań, jakie podjął rząd pana premiera celem poprawy dialogu w Komisji Trójstronnej między rządem a organizacjami związkowymi. Obowiązkiem pana premiera jest również przedstawienie Wysokiej Izbie informacji dotyczących realizacji przez rząd postulatów związków zawodowych dotyczących poprawy sytuacji na rynku pracy oraz zmiany w ustawie o referendum ogólnokrajowym.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że w dniu 15 marca 2012 r. Klub Parlamentarny Solidarna Polska złożył do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym. Zgodnie z przedstawioną nowelizacją Sejm miałby obowiązek poddać pod referendum określoną sprawę, jeżeli liczba osób popierających wniosek wynosi 10% obywateli uprawnionych do głosowania.

Solidarna Polska popiera postulaty związków zawodowych, które przedstawiają podczas protestów w Warszawie.

TREŚĆ

49. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 13 września 2013 r.)

str.

str.

Porządek dzienny

Otwarcie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 3

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jan Ziobro 4

Sprawy formalne

Poseł Beata Kempa 4

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka

Poseł Sprawozdawca Domicela Kopaczewska . . . 5

Poseł Marzena Dorota Wróbel 5

Minister Edukacji Narodowej

Krystyna Szumilas 5

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 330 rocznicy Bitwy pod Wiedniem

Poseł Sprawozdawca

Iwona Śledzińska-Katarasińska 6

Poseł Józef Zych 6

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej – trzecie czytanie

Sprawy formalne

Poseł Andrzej Romanek 7

Poseł Sławomir Kopyciński 7

Poseł Leszek Aleksandrak 8

Punkt 3. porządku dziennego

Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska 8

Poseł Andrzej Romanek 8

Głosowanie

Marszałek 8

Poseł Sławomir Kopyciński 10

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 3. porządku dziennego (cd.)

Głosowanie

Marszałek 10

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 – trzecie czytanie

Poseł Sprawozdawca Dariusz Rosati 10

Głosowanie

Marszałek 10

Poseł Romuald Ajchler 11

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Stanisław Kalemba 11

Poseł Cezary Olejniczak 12

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk 12

Poseł Romuald Ajchler 12

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk 12

Poseł Cezary Olejniczak 13

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk 13

Poseł Andrzej Romanek 14

Poseł Ryszard Zbrzyzny 14

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy

o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu

podatków, ceł i innych należności pie-

niężnych – trzecie czytanie

Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska . . . 14

Głosowanie

Marszałek 15

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym – trzecie czytanie

Poseł Sprawozdawca Tomasz Makowski 15

Głosowanie

Marszałek 15

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw – trzecie czytanie

Poseł Sprawozdawca Rajmund Miller	15
Głosowanie	
Marszałek	16
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych – trzecie czytanie	
Poseł Sprawozdawca Artur Dunin	17
Poseł Cezary Olejniczak	17
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	17
Głosowanie	
Marszałek	17
Poseł Adam Rybakowicz	17
Poseł Romuald Ajchler	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	18
Poseł Cezary Olejniczak	18
Poseł Marek Sawicki	19
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba	19
Poseł Cezary Olejniczak	19
Poseł Marek Sawicki	20
Punkt 9. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu	
Poseł Adam Kępiński	20
Poseł Arkadiusz Mularczyk	20
Poseł Józef Zych	21
Poseł Andrzej Halicki	21
Poseł Arkadiusz Mularczyk	21
Poseł Józef Zych	21
Głosowanie	
Marszałek	21
Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług – kontynuacja	
Poseł Jerzy Borkowski	22
Poseł Łukasz Gibała	22
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	23
Poseł Łukasz Gibała	23
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	24
Poseł Łukasz Gibała	24
Głosowanie	
Marszałek	24
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym – trzecie czytanie	
Poseł Sprawozdawca Artur Gierada	24

Głosowanie	
Marszałek	24
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw – trzecie czytanie	
Głosowanie	
Marszałek	25
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw – kontynuacja	
Głosowanie	
Marszałek	25
Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej – kontynuacja	
Poseł Cezary Olejniczak	25
Głosowanie	
Marszałek	26
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw o:	
1) zmianie ustawy o drogach publicznych,	
2) zmianie ustawy o drogach publicznych,	
3) zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – trzecie czytanie	
Poseł Sprawozdawca Marek Łapiński	26
Głosowanie	
Marszałek	26
Punkt 16. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	26
Punkt 17. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej	
Głosowanie	
Marszałek	27

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 18. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów w sprawie sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–2013, z uwzględnieniem	

środków pochodzących z funduszy unijnych na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz rynku zbóż i rzepaku

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Stanisław Kalemba	27
Posel Leszek Korzeniowski	30
Posel Adam Rybakowicz	32
Posel Marek Sawicki	34
Posel Cezary Olejniczak	35
Posel Romuald Ajchler	37
Posel Jacek Bogucki	37
Posel Marek Sawicki	39
Posel Jan Łopata	40
Posel Piotr Walkowski	40
Posel Tadeusz Tomaszewski	40
Posel Lidia Gądek	40
Posel Mirosław Maliszewski	41
Posel Artur Dunin	41
Posel Adam Rybakowicz	41
Posel Romuald Ajchler	42
Posel Mieczysław Kasprzak	42
Posel Dorota Niedziela	42
Posel Krystyna Skowrońska	43
Posel Zbigniew Sosnowski	43
Posel Teresa Hoppe	43
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	44
Posel Józef Lassota	44
Posel Cezary Olejniczak	44
Posel Piotr Szeliga	44
Posel Jacek Bogucki	45
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Stanisław Kalemba	45
Posel Cezary Olejniczak	53

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 19. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji ludzi młodych w Polsce

Minister Pracy i Polityki Społecznej

Władysław Kosiniak-Kamysz	53
Posel Cezary Tomczyk	58
Posel Marek Poznański	60
Posel Piotr Walkowski	61
Posel Adam Kępiński	63
Posel Jan Ziobro	64
Posel Marek Rząsa	66
Posel Mieczysław Kasprzak	67
Posel Józef Lassota	67
Posel Tadeusz Tomaszewski	68
Posel Adam Abramowicz	68
Posel Piotr Szeliga	69
Posel Adam Kępiński	69
Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz	69
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki	74

Punkt 20. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat zamierzeń rządu wobec alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw i wzrostu ilości ogłoszonych w 2012 roku i I kwartale roku 2013 upadłości firm

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Jerzy Witold Pietrewicz	76
Posel Andrzej Czerwiński	78
Posel Jerzy Borkowski	79
Posel Mieczysław Kasprzak	81
Posel Adam Kępiński	82
Posel Piotr Szeliga	83
Posel Mieczysław Kasprzak	83
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Jerzy Witold Pietrewicz	84

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Jerzy Borkowski	87
Posel Piotr Szeliga	88

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

